

Agnieszka Sieradzka-Mruk

Odbiorca jako czynnik kształtujący wypowiedź

(na przykładzie kazań dla dzieci)

Kraków 2003

390644

Agnieszka Sieradzka-Mruk

Odbiorca jako czynnik kształtujący wypowiedź

(na przykładzie kazań dla dzieci)

Kraków 2003

Redakcja
Mirosław Skarżyński

Korekta
Agnieszka Smorąg

Projekt okładki
Marta Piórkowska



© Copyright by *Agnieszka Sieradzka-Mruk*

Publikacja dotowana przez Wydział Filologiczny
oraz Instytut Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

ISBN 83-88737-26-0

Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”
z siedzibą przy Instytucie Historii UJ
ul. Gołębia 13
31-007 Kraków

Druk i oprawa: Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego
ul. Konfederacka 6, 30-306 Kraków, tel. 266-40-00

WSTĘP

1. Uwagi wprowadzające

Wyraz *wypowiedź* w języku polskim może być rozumiany na różne sposoby. W tradycyjnym, potocznym ujęciu odnosi się on wyłącznie do przekazów mówionych. Jego odpowiednikiem w komunikacji pisanej jest wyraz *tekst*.

W literaturze naukowej przeciwstawia się też niekiedy wymienioną parę terminów z innego punktu widzenia. Tekst bywa rozumiany jako ...*najogólniejsza abstrakcyjna struktura komunikatu językowego...*, podczas gdy wypowiedź oznacza ...*konkretny przekaz słowny, dokonywany przez określoną osobę w danym akcie komunikacji...* (Dobrzyńska 1993: 9).

Używa się też terminu *wypowiedź* w znaczeniu wypowiedzenie, czyli ...*zdanie zaktualizowane...* (Labocha 1990: 34), ...*konkretnie zdanie wypowiedziane przez użytkownika języka...* (Encyklopedia językoznawstwa ogólnego 1993: 594).

Najczęściej jednak, zwłaszcza w lingwistyce tekstu, terminy *wypowiedź* i *tekst* używane są wymiennie, w odniesieniu do jednostkowych przekazów werbalnych, zarówno pisanych jak i mówionych

(np. Labocha 1990: 35; Dobrzyńska 1993: 9; Wilkoń 2002: 9). W niniejszym opracowaniu przyjmujemy to najpowszechniejsze ujęcie¹.

Kazanie w tradycyjnym retorycznym rozumieniu jest rodzajem przemówienia o treści religijnej (Słownik terminów literackich 1988: 219). Natomiast homiletyka współczesna ujmując kazanie jako wydarzenie, w którym Bóg mówi do człowieka za pośrednictwem kaznodziei (m.in. Grzegorski 1999: 158; Przyczyna 1994: 60-61; Staniek 1997: 11) Również słuchacz w tym ujęciu nie jest bierny, lecz aktywnie przyjmuje i odpowiada na kierowane do niego słowo.

Ujęcie homiletyczne nie jest sprzeczne z nowszymi tendencjami w teorii tekstu, chociaż oczywiście wykracza poza nie. Tekst (wypowiedź) rozpatruje się bowiem często jako wydarzenie czy proces, jako synonim aktu mowy (Duszak 1998: 28). Podkreśla się także aktywność odbiorcy, który staje się w takim ujęciu współtwórcą wypowiedzi. Według J. Labochy, wypowiedź zawiera w sobie zarówno aspekt procesualny (wypowiedź jako wydarzenie, fakt mówienia, to że się mówi), jak i rezultatywny (jako wytwór mówienia) (Labocha 1990: 35-36)². Podobnie o dwóch aspektach tekstu pisze A. Wilkoń (2002: 38).

Wątpliwości może budzić jeszcze jeden problem związany z odniesieniem terminu *wypowiedź* do kazania. W niektórych kazaniach dla dzieci pojawia się dialog, a nawet polilog, niewerbalne środki wyrazu, wielość poruszanych tematów, różnorodność form wypowiedzi, które czasem urastają do odrębnych całości, jak np. niektóre formy narracyjne. Czy zatem możemy kazanie tego typu nazwać jedną wypowiedzią? W porównaniu z tekstami adresowanymi do dorosłych kazanie takie wykazuje szczególne rozchwianie spójno-

¹ Szerzej na temat pojęć wypowiedź i tekst por. m.in. Labocha 1990; 1996; Dobrzyńska 1993; Duszak 1998; Wilkoń 2002.

² W późniejszych artykułach J. Labochy pojawia się termin *dyskurs* między innymi jako określenie tekstu w ujęciu dynamicznym (Labocha 1996a, b; Duszak 1998: 19). Jednak jak się wydaje, wyraz ten ma wciąż jeszcze nieustalone w języku polskim znaczenie, por. różne użycia, np. Chruszczewski 2000; Grzegorzczukowa 1998. Niektórzy badacze negują potrzebę wprowadzania takiego terminu (np. Boniecka 1999: 32), uznając go za dublet pojęcia *tekst*.

ści. Jak wiadomo, spójność przez wielu badaczy jest uznawana za warunek bycia tekstem (wypowiedzią). Na ogół uważa się, że nie jest absolutnie konieczne istnienie w tekście wyraźnych gramatycznych czy leksykalnych wykładników spójności pomiędzy poszczególnymi zdaniami, czyli tak zwanej spójności linearnej. Natomiast dla uznania danego ciągu za tekst ważna jest jego spójność globalna³. Przyjmując ten punkt widzenia, M. R. Mayenowa uznała za tekst *...wypowiedź jednego nadawcy do jednego odbiorcy o jednym przedmiocie...* (Mayenowa 1971). Odmiennego zdania jest A. Wilkoń, który uważa, że spójność nie jest cechą definicyjną tekstu, i podaje przykłady tekstów niespójnych, przede wszystkim literackich oraz potocznych. Spójność, według tego badacza należy rozumieć raczej jako *...powszechną dążność autorów tekstów...* (Wilkoń 2002: 9). Teksty mogą być spójne w rozmaitym sensie i w rozmaitym stopniu⁴.

W niniejszym opracowaniu przyjmuję, że jeśli istnieje nadrzędny temat, nadrzędny nadawca, nadrzędna forma podawcza oraz jeśli kody niewerbalne używane są pomocniczo, mamy do czynienia z jedną wypowiedzią. W innym wypadku mamy do czynienia z zespołem wypowiedzi, niekoniecznie werbalnych. Należy zaznaczyć, że kazania tego typu są jednak stosunkowo nieliczne. Za A. Wilkońem uważam spójność nie za warunek bycia tekstem, ale za właściwość stopniowalną (Wilkoń 2002: 9).

³ W tym miejscu zaledwie dotykamy obszernego i skomplikowanego zagadnienia, jakim jest spójność tekstu. Na temat różnych rodzajów spójności szerzej zob. Dobrzyńska 1993; de Beaugrande, Dressler 1990.

⁴ Powyższe dwa stanowiska (M. R. Mayenowej oraz A. Wilkońa) przedstawiamy jako przykładowe a zarazem reprezentatywne. Na temat spójności wypowiadało się znacznie więcej autorów. Referowanie wszystkich wypowiedzi teoretycznych przekracza jednak ramy niniejszej pracy.

Używając w niniejszej pracy terminu *kazanie*, mam na myśli ogólnie tekst kaznodziejski, zgodnie z utrwalonym znaczeniem tego słowa. *Homilię* natomiast uważam za odmianę kazania, której cechą charakterystyczną jest ścisły związek z liturgią, w tym z czytaniem przeznaczonymi na dany dzień oraz z okresem roku liturgicznego (zob. *Konstytucja o liturgii świętej*, 1963). Będę zatem posługiwać się zarówno terminem *homilia*, jak i terminem *kazanie*, traktując ten ostatni jako nadrzędny, a nie jako przeciwieństwo homilii⁵ (podobnie np. Staniek 1998: 14; Grzegorski 1999: 26).

W każdym kazaniu tematy obligatoryjne to *Pismo Święte* i życie ludzkie (Przyczyna 1994). W homilii źródłem odwołań do Pisma muszą być czytania przeznaczone na dany dzień, chociaż kaznodzieja nie musi się do nich ograniczać. Czytania pozostają zwykle w związku z okresem roku liturgicznego, co znajduje również odbicie w strukturze tematycznej. W badanym materiale omówienie *Pisma* i nakreślenie jakiejś sytuacji z życia ludzkiego stanowią zwykle wyraźnie wyodrębnione dłuższe części tekstu. (Nie można oczywiście wykluczyć implicytnego nawiązania lub ograniczonego jedynie do jednozdaniowej wzmianki). Inne tematy są fakultatywne. Fragmentów przedstawiających rozmaite sytuacje z życia ludzkiego może być kilka w jednym tekście. Wzajemny układ obu najważniejszych części homilii jest różny: na pierwszym miejscu może wystąpić zarówno omówienie czytań, jak i sytuacja z życia⁶. Zwy-

⁵ Niekiedy używa się także w homiletyce terminu *kazanie* w znaczeniu tak zwanego kazania katechetycznego albo kazania tematycznego, które jako odmiany są przeciwstawiane homilii zob. np. Siwek 1992: 33; Adamek 1992: 128.

⁶ Dość często badane teksty nawiązywały do tzw. polskiego modelu egzystencjalno-dialogicznego (zob. np. Siwek 1992: 76-78), w którym homilia rozpoczyna się przykładem sytuacji z życia, zarysowującym pewien problem, następnie następuje zestawienie sytuacji z odpowiednim fragmentem *Pisma św.*, co przynosi rozwiązanie problemu, na zakończenie wyciąga się wnioski, które powinny w założeniu być praktyczne. W ujęciu teologicznym punktem wyjścia jest pytanie zadawane Bogu przez człowieka, dotyczące ludzkiej egzystencji. Odpowiedzią na pytanie jest Sło-

kle oba wspomniane konteksty są zestawiane i porównywane lub przeciwstawiane, następnie kaznodzieja wyciąga z zestawienia pewne wnioski. Zakończenie zawiera z reguły elementy dyrektywne, które są konsekwencją wcześniejszej argumentacji. Nadrzędna forma wypowiedzi, którą posługuje się kaznodzieja, to zwykle rozważanie (rozumowanie, argumentacja, wywód logiczny), opierające się na schemacie: przesłanka – wniosek⁷. Wewnątrz zarówno omawiania tekstu, jak i przykładów z życia pojawiają się struktury opowiadania i opisu (Gajda 1981). Na te struktury może nakładać się dialog⁸.

W homiletyce jednym z wielu kryteriów typologii kazań jest rodzaj odbiorcy. Oprócz kazań przeznaczonych dla ogółu wiernych wymienia się kazania dla dzieci, dla młodzieży, kazania tak zwane stanowe, np. dla mężów i ojców, dla mężatek i matek, dla chorych, dla służby zdrowia, dla pracowników nauki, dla żołnierzy i wiele innych (np. Adamek 1992: 135-136). Kazania dla dzieci wydają się szczególnie wyróżniać pod względem kształtu językowego wśród innych wymienionych grup. Kazania te są w ostatnich czasach bardzo rozpowszechnione (według moich obserwacji występują w niemal każdej krakowskiej parafii), są zalecane przez homiletykę, zarazem bywają także poddawane ostrej krytyce (Dunin-Borkowski 2002). W niniejszym opracowaniu zajmę się zatem kazaniem dla dzieci na tle kazań adresowanych do ogółu wiernych, przeprowadzając analizę porównawczą między tymi dwoma typami wypowiedzi.

Głoszone w Polsce kazania dla dzieci z reguły są przeznaczone dla grupy wiekowej od 7 do 12 lat (Lewek 1980: 123)⁹. Okres ten

wo Boże, które samo z kolei domaga się odpowiedzi słuchacza realizującej się przez jego wiarę i uczynki.

⁷ W. Przyczyna pisze o nowym nurcie w kaznodziejstwie – kształtowaniu kazań jako struktur przede wszystkim narracyjnych (Przyczyna 2000), jednak przykłady takich tekstów w badanym materiale nie wystąpiły. Nadrzędna pozostawała zawsze struktura rozumowania.

⁸ Na temat roli dialogu w kazaniu dla dzieci zob. Sarzyńska 1999 mszps, a także rozdział VII – niniejszej pracy.

⁹ Tylko w nielicznych parafiach usłyszeć można kazania adresowane do dzieci przedszkolnych.

w psychologii rozwojowej określany jest jako tzw. młodszy wiek szkolny. Spośród wielu aspektów rozwoju psychicznego dziecka dla niniejszych rozważań istotny wydaje się rozwój procesów poznawczych, jak myślenie, uwaga, pamięć, spostrzeganie.

W rozwoju myślenia dziecko w tym okresie znajduje się na etapie tak zwanych operacji konkretnych. Oznacza to, że proces myślowy nie jest już tak silnie związany z daną sytuacją, jak to było wcześniej, ale jednak wciąż jeszcze ma charakter obrazowy, wyobrażeniowy. Dopiero pod koniec tego okresu życia dziecka kształtuje się myślenie formalno-logiczne (abstrakcyjne) i dziecko staje się w większym stopniu zdolne do operowania pojęciami abstrakcyjnymi.

W tym czasie kształtuje się również tak zwana uwaga dowolna. Podobnie mówimy o rozwoju spostrzegania dowolnego i pamięci dowolnej. We wcześniejszym stadium rozwoju u dzieci przedszkolnych uwaga, spostrzeganie i pamięć miały głównie charakter mimowolny, niezamierzony przez dziecko. Młodsze dzieci z omawianej grupy wiekowej, siedmio-, ośmioletnie mogą jeszcze mieć trudności ze skupieniem się przez dłuższy czas oraz z zapamiętywaniem, a następnie odtwarzaniem danej treści na żądanie dorosłego (*Psychologia* 1976: 424-663; Kurcz 1992: 64).

Wyduje się, że kaznodzieje na ogół zdają sobie doskonale sprawę z wymienionych prawidłowości rozwojowych, co znajduje odbicie m.in. w wykorzystywaniu metod poglądowych oraz wielu środków przyciągających uwagę dziecka. Jak zobaczymy w dalszej części pracy, świadomość ta wpływa także na językową strukturę tekstu.

2. Charakterystyka materiału

W pracy wykorzystuję teksty 120 kazań niedzielnych i świątecznych, z czego 60 kazań adresowanych było do dzieci, 60 do dorosłych. Nagrania prowadzono w 44 parafiach krakowskich w latach 1994-99. Badaniami objęto wypowiedzi około 85 kaznodziejów. Tek-

sty te w znakomitej większości spełniają warunki bycia homilią przez swój silny związek z liturgią, zwłaszcza z czytaniem na dany dzień przeznaczonymi i, co za tym idzie, okresem roku liturgicznego.

W zapisie kazań pierwotnie nagranych stosuję transkrypcję ortograficzną. Aby oddać specyfikę budowy składniowej, korzystam z ogólnie przyjętych dla badań tekstów mówionych zasad: / (- pauza krótka, // - pauza długa, (...) - opuszczony fragment tekstu. Z braku możliwości technicznych nieznaczono dokładnie intonacji (poza pytającą i wykrzyknieniem - odpowiednio: ?, !), zróżnicowania tempa wypowiedzi oraz zjawisk parajęzykowych.

3. Układ pracy

Po tych uwagach wstępnych przejdę do przedstawienia stanu badań nad językiem współczesnych polskich kazań. Następnie przedstawię metodę opisu kazania jako gatunku mowy oraz kazania dla dzieci jako odmiany gatunkowej (rozdział I). Proponowana metoda opiera się na wydzieleniu powtarzalnych połączeń wyrazowych charakterystycznych dla danego gatunku i odmiany gatunkowej. Ponadto rozdział ten opisuje wybrane aspekty sytuacji komunikacyjnej w kazaniu dla ogółu wiernych oraz w kazaniu dla dzieci.

Część analityczną rozpocznę od ogólnej charakterystyki elementów językowych najczęściej występujących w stereotypowych połączeniach słownych organizujących tekst kazania adresowanego do dzieci, w porównaniu z kazaniem adresowanym do ogółu wiernych (rozdział II). Wspomniane elementy językowe są sygnałami sytuacji komunikacyjnej: nadawcy, odbiorcy, czasu i miejsca mówienia oraz samego aktu mówienia.

Następnie zajmę się specjalizacją funkcjonalną wspomnianych połączeń w zależności od miejsca w tekście oraz ich utrwalaniem w postaci formuł (rozdziały III-VIII). Niejako na marginesie poświęcę nieco uwagi tendencji odwrotnej - dążeniu do oryginalności środków wyrazu.

Umieszczone powyżej uwagi o kompozycji kazania wyznaczyły w pewnym stopniu układ książki. I tak w rozdziałach III i IV zajmę się ramą delimitacyjną tekstu, czyli odpowiednio formułami początku i końca kazania wybieranymi ze względu na rodzaj odbiorcy. W rozdziale V – początkiem i końcem omówienia *Pisma św.*, a w rozdziale VI – początkiem i końcem *exemplum* kaznodziejskiego, również z uwzględnieniem wpływu odbiorcy na wymienione struktury tekstowe. Rozdział VII poświęcony jest związkom wyrazowym organizującym dialog kaznodziei z dziećmi, a zatem nie tylko ramie delimitacyjnej dialogu, ale również formułom wewnętrznym. W rozdziale VIII zajmę się mniej wyspecjalizowanymi, ale także względnie utrwalonymi sposobami przechodzenia do kolejnego podtematu kazania¹⁰, wybieranymi ze względu na rodzaj odbiorcy. Nieco uwagi poświęcę także formułom organizującym tekst wewnątrz zwartych całości treściowych, zatem przerywającym niejako tok wypowiedzi.

4. Stan badań nad językiem współczesnych polskich tekstów kaznodziejskich¹¹

Prace nad językiem kazań wiążą się ściśle z rozwojem badań nad językiem religijnym¹². W ostatnich latach zaobserwować można

¹⁰ Przyjmujemy za van Dijkem, że tekst ma strukturę tematyczną, to znaczy tematy poszczególnych zdań tekstu, tworząc hierarchiczną strukturę, składają się na tematy wydzielonych części tekstu (akapitów), a ostatecznie na nadrzędny temat całości (van Dijk 1977: 137).

¹¹ Niniejsze omówienie nie obejmuje prac z historii języka kaznodziejskiego ani publikacji o charakterze zdecydowanie literaturoznawczym. Również przedstawienie stanu badań nad kazaniem z zakresu homiletyki i retoryki, wydaje się przekraczać ramy niniejszej rozprawy ze względu na wielość istniejących opracowań i ogromne tradycje tych dyscyplin. Ponadto trzeba zauważyć, że wypowiedzi dotyczące języka kazań dla dzieci w ramach wspomnianych dyscyplin z naszego punktu widzenia mają jak dotąd charakter stosunkowo ogólny.

¹² Badaniom języka kaznodziejskiego sprzyja także wzrost zainteresowania retoryką oraz powstanie takich dyscyplin, jak teoria tekstu i pragmatyka (a wcześniej jeszcze socjo- i psycholingwistyka oraz etnolingwistyka), które poszerzyły ob-

znaczny wzrost zainteresowania tą problematyką, dlatego, zanim przejdziemy do omawiania poszczególnych opracowań, wydaje się uzasadnione częściowe przynajmniej pokazanie ożywienia badawczego w tej dziedzinie.

Jeśli nie liczyć kilku drobniejszych wypowiedzi językoznawców na łamach prasy katolickiej, pionierską pozycją poświęconą językowi religijnemu, w tym kaznodziejskiemu, jest praca zbiorowa *O języku religijnym* (1988). Praca ta zapoczątkowuje cykl materiałów z konferencji organizowanych przez Katolicki Uniwersytet Lubelski. Materiały publikowano początkowo w tak zwanej „Serii z witrażem” (*O języku religijnym* 1988; *Język a chrześcijaństwo* 1993), a następnie w serii „Lingua Sacra” (*Czterechsetlecie unii brzeskiej. Zagadnienia języka religijnego* 1998).

W latach 90. XX w. i na początku XXI w. zauważyć można dalszy wzrost zainteresowania tematyką języka religijnego, a jednocześnie rozwój inicjatyw interdyscyplinarnych – współpracy językoznawców, literaturoznawców, teologów (w tym homiletów) oraz przedstawicieli wielu innych dyscyplin naukowych.

Do ważniejszych przedsięwzięć należy cykl konferencji organizowanych przez Uniwersytet Łódzki. Jest to zarazem cykl publikacji na 2000 lat chrześcijaństwa. Wypowiedzi o języku kaznodziejskim pojawiły się w następujących tomach tej serii: *Tekst sakralny w kręgu kultury chrześcijańskiej* (1994), *Tekst sakralny. Tekst inspirowany liturgią* (1997), *Funkcja słowa w ewangelizacji* (1998), *Idee chrześcijańskie w życiu Europejczyka*, cz. I (2001).

W tym samym czasie z inicjatywy Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie zaczęła ukazywać się homiletyczna seria „Redemptoris Missio”. W serii tej oprócz ściśle teologicznych studiów pojawiło się wiele opracowań językoznawczych – *Fenomen kazania* (1994), D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Językowe środki perswazji w kazaniu*

szar zainteresowania językoznawstwa. Można tu widzieć także wpływ pewnych tendencji związanych z nurtem kognitywizmu. Jednocześnie badania te w jakimś stopniu wyszły naprzeciw potrzebom współczesnej homiletyki, dzięki czemu obecnie możemy zaobserwować rozwój inicjatyw interdyscyplinarnych.

(1996b), *Słuchacz Słowa* (1998), *Retoryka dziś* (2001), w druku jest *Z problemów współczesnego kaznodziejstwa*. Niektóre z nich stanowią plon interdyscyplinarnych konferencji.

W kilku innych ośrodkach również odbyły się spotkania poświęcone językowi religijnemu, w tym kaznodziejskiemu. Należy tu wymienić konferencję międzynarodową zorganizowaną przez Uniwersytet Opolski (*Człowiek – dzieło – sacrum* 1998), sympozjum zorganizowane przez Instytut Teologiczny w Tarnowie (*Od Biblii Wujka do współczesnego języka religijnego* 1999), konferencję zorganizowaną przez Uniwersytet Gdański (*Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego* 1999) czy konferencję *Język religijny dawniej i dziś* zorganizowaną przez Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu (materiały w druku). Należy wymienić jeszcze jedną ważną inicjatywę – powołanie w 1999 r. Komisji Języka Religijnego Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN, co zapowiada dalszy rozwój prac nad tą problematyką.

Przechodząc do omawiania poszczególnych opracowań językoznawczych, należy podkreślić, że pierwszego wstępnego opisu języka kazań dokonała J. Sambor we wspomnianej pracy zbiorowej *O języku religijnym*. Autorka, posługując się próbą materiałową ok. 40 kazań, przeanalizowała poszczególne tradycyjnie wyróżniane poziomy języka: fonetyczny, leksykalny i składniowy. Zwróciła uwagę na trudny problem oscylacji między „przezroczystością” stylu a realizowaniem funkcji estetycznej (Sambor 1988).

Od tego czasu pojawiło się wiele nowych pozycji, z których część ma charakter bardziej teoretycznych rozważań, część natomiast to szczegółowe analizy materiałowe. W niniejszym omówieniu stanu badań wyjdziemy od artykułów o treści stosunkowo ogólnej, przechodząc stopniowo do prac bardziej szczegółowych. Na końcu omówimy dwie rozprawy monograficzne, jako pozycje najobszerniejsze i oparte na najbogatszym materiale.

Jeśli chodzi o pierwszą wymienioną grupę opracowań, wiele cennych uwag odnoszących się także do języka kaznodziejskiego można znaleźć w kilku artykułach I. Bajerowej, mimo że poruszają one także problemy języka religijnego w ogóle (Bajerowa 1988; 1994; 1999). Autorka pisała między innymi o oscylacji języka religijnego

między potocznością a hieratycznością, o funkcjach języka, o zmianach, które zaszły w języku po Soborze Watykańskim II.

Charakter ogólnych rozważań ma również artykuł J. Miodka, który przedstawił próbę klasyfikacji głównych nurtów polskiego kaznodziejstwa, biorąc za podstawę dobór środków stylistycznych. Autor wyróżnił trzy główne nurty: społeczno-patriotyczny, teologiczny i scjentystyczny (1999).

Do tej samej grupy należy także zaliczyć interdyscyplinarny artykuł W. Przyczyny, który pisał o relacjach między słowem Bożym a ludzkim w kazaniu, z podkreśleniem wagi *...piękna, współczesności i poprawności...* tego ostatniego (Przyczyna 1994).

Z kolei B. Matuszczyk sformułowała ogólną ocenę polskiego kaznodziejstwa wymieniając jego „7 grzechów głównych”, do których zaliczyła: negatywizm, normatywizm (wyrażający się przede wszystkim w użyciu specjalnych czasowników modalnych, jak *trzeba, musieć*), brak elementu egzystencjalnego, brak konkretnych wskazań i wzorców postępowania, doktrynalizm (kształtowanie kazania na wzór teologicznego wykładu), niekomunikatywność oraz brak wyraźnie zarysowanego tematu (Matuszczyk 1999; 2001a). Jak widać, nie wszystkie dostrzeżone przez autorkę zjawiska można określić jako ściśle językowe.

Przejdziemy teraz do prac o węższym zakresie tematycznym, które jednak nie mają charakteru analiz materiałowych.

M. Kucała w artykule *Kazanie jako język mówiony* wyraził pogląd, że kazanie powinno być wygłoszone językiem mówionym, obszernie objaśniając to zagadnienie. Opracowanie tego autora ma charakter bardziej normatywny niż opisowy (Kucała 1987).

Artykuł E. Kucharskiej i W. Przyczyny dał odpowiedź na pytanie, czy *podczas kazania jest miejsce na (u)śmiech?* (Kucharska, Przyczyna 2000). Wnioski na temat zjawiska humoru w kaznodziejstwie są uzasadniane także od strony teologicznej.

W innym artykule W. Przyczyna rozważa relacje nadawczo-odbiorcze w kazaniu oraz sposób ich wyrażania. Opracowanie to również ma charakter interdyscyplinarny (Przyczyna 2001).

Z kolei jeden z artykułów J. Miodka (1994) dotyczy problemów poprawnościowych m.in. nadużywania kolokwializmów zarówno leksykalnych, jak i fonetycznych w kazaniach, zwłaszcza dla dzieci i młodzieży.

Inną grupę opracowań stanowią analizy materiałowe wybranych aspektów języka kaznodziejskiego. Należy do nich artykuł H. Kurek dotyczący płaszczyzny fonetycznej języka kaznodziejskiego opisywanej w ujęciu socjolingwistycznym. Wśród zjawisk wskazanych przez autorkę znalazły się dialektyzmy i hiperyzmy oraz tak zwana wymowa literowa (Kurek 1994).

Z kolei S. Koziara i A. Spólnik skoncentrowali się na użyciu form adresatywnych w kazaniach. Autorzy omówili budowę i funkcję wspomnianych form oraz przyczyny ich niskiej frekwencji (Koziara, Spólnik 1994).

Przedmiotem artykułu D. Bieńkowskiej stały się antonimy w języku kaznodziejskim. Stwierdzając, że we współczesnych tekstach kaznodziejskich występuje niewiele elementów antonimicznych w stosunku do dawniejszych kazań, np. barokowych, autorka wymieniła niektóre przyczyny tego zjawiska. Do przyczyn tych należy zaliczyć dążność do podkreślania raczej ciągłości niż opozycji, związaną z przemianami w obrazie świata, a zarazem ze zmianą stosunku do tradycyjnych środków retorycznych (Bieńkowska 1994).

B. Matuszczyk poświęciła analizie języka kaznodziejskiego kilka artykułów. W jednym z nich omówiła tak zwane definicje perswazyjne, które zmieniają nacechowanie emocjonalne wyrażeń w celu wpływania na postawy odbiorców kazania (Matuszczyk 2000). Inna praca dotyczy znaczenia 1.os. lm w kazaniach, nazywanej przez autorkę *pluralis homileticus* (2001a; b). Przedmiotem zainteresowania B. Matuszczyk stały się także wyrazy modne używane w kaznodziejstwie oraz w języku religijnym w ogólności (publikacja w druku).

Osobną kategorię tworzą prace dwóch badaczek – B. Helbig-Mischewski oraz E. Kucharskiej. Obie autorki przeprowadziły analizę porównawczą kazań polskich i niemieckich pod kątem zawartego w nich językowego obrazu świata. Według B. Helbig-Mischewski kazania polskie częściej odwołują się do emocji odbiorców niż kazania niemieckie, co widoczne jest w użyciu środków stylistycznych

należących do wielu poziomów języka. Wykorzystują stereotypowe wyobrażenia, np. matki, ojczyzny, rodziny itp. (Miszewski 1998; Helbig-Mischewski 2000). E. Kucharska, analizując słownictwo biblijne i sposób jego wykorzystania w badanych kazaniach, doszła do wniosku, że modelowy polski kaznodzieja to raczej surowy nauczyciel, podczas gdy niemiecki to raczej pogodny świadek-współwyznawca (Kucharska 1999). Niektóre obserwacje obu autorek, dotyczące np. dosłownej bądź metaforycznej interpretacji *Biblii* oraz tonacji emocjonalnej porównywanych tekstów, wydają się zbieżne.

Wielu autorów analizowało język poszczególnych wybitnych kaznodziejów. Można tu wymienić artykuł J. Miodka, który w sposób popularyzatorski przedstawił osobliwości stylu papieża Jana Pawła II, np. powtórzenia, pytania retoryczne, konstrukcje z podwójnym przeczeniem, szczególnie często używane słownictwo (Miodek 1993). Kazania ojca świętego stały się także przedmiotem badań D. Zdunkiewicz-Jedynak, która przeanalizowała takie środki perswazji, jak wykorzystanie kategorii osoby i trybu, czasowników modalnych oraz powtórzeń (Zdunkiewicz-Jedynak 1996b). Z kolei P. Kupiszewski opisywał m.in. słownictwo normatywno-oceniające w kazaniach prymasa Stefana Wyszyńskiego (Kupiszewski 1988).

G. Habrajska poświęciła kilka artykułów językowi ks. Jana Twardowskiego¹³. Badaczka opisała właściwie nie wygłaszane istotnie kazania, lecz teksty zaczerpnięte z książki *Patyki i patyczki*. Jak się wydaje, niekoniecznie trzeba interpretować je jako kazania, mimo że z pewnością mają związek z praktyką kaznodziejską autora i bardzo często są przez innych księży wykorzystywane jako inspiracja. Często mają one charakter raczej zbioru refleksji o różnej formie, niekiedy nawet wierszy. G. Habrajska opisała przede wszystkim najrozmaitsze środki stylistyczne służące m.in. budowaniu relacji dialogowych, perswazji, modelowaniu świata wartości (Habrajska 1997a; b; 1998 a; b). Autorka analizowała także niektóre połączenia wyrazowe tworzone przez ks. J. Twardowskiego, będące odzwier-

¹³ O pismach ks. Twardowskiego istnieją także bardzo liczne opracowania literaturoznawcze, które tu pomijam.

ciedleniem tak zwanych standardów semantycznych (Habrajska 1997a), mające na ogół charakter niepowtarzalnych indywidualizmów¹⁴. Wydaje się, że niektóre z wymienionych przez G. Habrajską środków są charakterystyczną cechą stylu autora, podczas gdy inne występują powszechnie w polskich kazaniach i zapewne także w katechezach skierowanych do dzieci.

Najobszerniej jak dotąd na temat języka kaznodziejskiego wypowiedziały się D. Zdunkiewicz-Jedynak i D. Sarzyńska.

Pierwsza z nich w swojej monografii zajęła się mechanizmami perswazji w kazaniach dla dorosłych. Przeanalizowała zjawiska perswazyjne na tradycyjnie wyróżnianych poziomach języka, leksykalnym, morfologicznym i składniowym, natomiast poza obrębem jej zainteresowań pozostał poziom ponadzdaniowy. Zajęła się między innymi leksyką wartościującą i normatywną oraz sygnałami ważności zarówno leksykalnymi, jak i składniowymi. Spośród kategorii morfologicznych szczególny nacisk został położony na osobę czasownika i czas przyszły. Badaczka opisała również funkcję zdań okolicznikowych celu i warunku oraz zdań pytajnych. W drugiej części pracy znalazła się analiza stylu Jana Pawła II i porównanie kazań lat 80. i 90. (Zdunkiewicz-Jedynak 1996b). W późniejszych artykułach wspomniana badaczka rozwinęła refleksję na temat funkcji czasownikowej kategorii osoby oraz zdań pytajnych w kaznodziejstwie (Zdunkiewicz-Jedynak 1998b; 2001). Według D. Zdunkiewicz-Jedynak wśród różnych środków językowych właśnie wybór kategorii osoby oraz pewnego rodzaju pytań pozornych służy projektowaniu odbiorcy aktywnego lub pasywnego (Zdunkiewicz-Jedynak 1998b).

D. Sarzyńska w pracy doktorskiej oraz dwu wcześniejszych artykułach (Sarzyńska 1998a; b) zajęła się kazaniem dla dzieci w ujęciu lingwistyki tekstu. Ośrodkiem jej zainteresowania stał się dialog zarówno realny, jak i wirtualny¹⁵. Dialogowość potraktowała autorka dość szeroko, włączając tu rozmaite sposoby oddziaływania na

¹⁴ Z tego powodu nie są one tożsame z połączeniami wyrazowymi będącymi przedmiotem tej pracy.

¹⁵ Dialog wirtualny polega przede wszystkim na uwzględnieniu w wypowiedzi domniemanych reakcji odbiorców (Homiletyka 1935: 92).

odbiorcę, zatem oprócz analizy pytań i sygnałów akceptacji odpowiedzi oraz takich przejawów dialogu wirtualnego, jak zwroty faktyczne, pisała również o początkach i zakończeniach kazań, sposobach sygnalizowania informacji ważnej, powtórzeniach, precyzowaniu pojęć i funkcji szczegółu. Niektóre jej ustalenia zostaną przywołane i obszerniej skomentowane w dalszej części niniejszej pracy.

Podsumowując stan badań, można zauważyć, że kręgi tematyczne, wokół których najczęściej koncentrują się badania języka współczesnych kazań to perswazja (Zdunkiewicz-Jedynak 1996a; b; 1998a; b; 2001; Matuszczyk 1999; 2000; 2001a; b; Kupiszewski 1988), językowy obraz świata (Helbig-Mischewski 2000; Miszewski 1998; Kucharska 1999; Miodek 1999; Habrajska 1998a) oraz poprawność językowa (m.in. Miodek 1994; Kurek 1994; częściowo Sambor 1988). Nieco mniej uwagi poświęcono zjawisku dialogowości (Sarzyńska 1998a; b; Habrajska 1998b).

Badanie dialogu oraz mechanizmów perswazyjnych wiąże się z problematyką odbioru. Omawiając różne sposoby przekonywania i nawiązywania dialogu z odbiorcą, nie opisano dotychczas połączeń wyrazowych, które są charakterystyczne dla wypowiedzi skierowanych do danego odbiorcy. Nie przeprowadzano także porównania między wypowiedziami kaznodziejskimi skierowanymi do różnych rodzajów odbiorców, np. odbiorcy dziecięcego i dorosłego. Niniejsza praca będzie próbą realizacji tego zadania.

Książka ta jest nieznacznie poprawioną wersją rozprawy doktorskiej, obronionej w Instytucie Polonistyki UJ w maju 2003 r.

Gorąco dziękuję promotorowi pracy, Pani Profesor Halinie Kurek za opiekę, którą otaczała mnie od początku moich studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim. Dziękuję także recenzentom pracy – Pani Profesor Renacie Przybylskiej i Ojcu Profesorowi Wiesławowi Przyczynie za cenne i pełne życzliwości uwagi oraz za wszystko, czego się od nich nauczyłam.

Dziękuję też mojemu Mężowi za zachęcanie mnie do pracy naukowej słowem i przykładem, za pełne zrozumienie i wszechstronną pomoc.

Rozdział I

Uwagi metodologiczne

1. Wybrane problemy opisu sytuacji komunikacyjnej w kazaniu (układ nadawczo-odbiorczy)

Odbiorca kształtuje wypowiedź w podwójnym sensie: po pierwsze jako odbiorca rzeczywisty wpływa na kształt wypowiedzi nadawcy przez swoje reakcje werbalne lub niewerbalne, po drugie zaś jako odbiorca zaplanowany przez nadawcę wywiera wpływ na wypowiedź już na etapie jej przygotowania. Innymi słowy, nadawca ma pewne uprzednie wyobrażenie o słuchaczu, przejawiające się w tekście i wpływające na jego kształt, mniej lub bardziej zgodne z rzeczywistością. Jak widać, rozróżnienie powyższe odpowiada w pewnym stopniu znanej z teorii literatury opozycji odbiorcy wirtualnego¹ i realnego. Nie zawsze jednak wymieniona para terminów będzie odpowiadać potrzebom niniejszej pracy, ponieważ chodzi również o widoczne niekiedy przeciwstawienie wypowiedzi zaplanowanej i wypowiedzi rzeczywiście wygłoszonej.

¹ Inne używane terminy: *odbiorca modelowy, przedstawiony, implikowany* (Słownik terminów literackich 1988: 322).

W kazaniach dla dorosłych, jako wypowiedzi monologicowej, w zasadzie możemy mówić wyłącznie o kształtowaniu tekstu przez odbiorcę zaplanowanego (przewidywanego). Jak wiadomo, w dialogu role nadawcy i odbiorcy zmieniają się, natomiast w monologu odwracalność relacji nadawczo-odbiorczej jest zawieszona (Labocha 1990: 61). Oznacza to, że w czasie trwania wypowiedzi słuchacze mają nader ograniczoną możliwość wyrażania swoich reakcji – mogą jedynie sygnalizować swoje odczucia w sposób niewerbalny np. przez mimikę, mogą także oczywiście wpływać na kaznodzieję w kontaktach indywidualnych poza mszą świętą.

Głoszenia kazań dialogowych dla dorosłych obecnie w zasadzie nie zaleca się (zob. np. Staniek 1997: 116), mimo podejmowania takich prób oraz wielu dyskusji, jakie miały miejsce po Soborze Watykańskim II (zob. Sarzyńska 1999: 40).

W kazaniach dla dzieci mamy do czynienia z inną sytuacją ze względu na możliwość posługiwania się rzeczywistym dialogiem. Co prawda, również tu nie ma pełnej odwracalności relacji nadawczo-odbiorczej, ponieważ to kaznodzieja zawsze kieruje przebiegiem dialogu². Mimo to można niekiedy zaobserwować w kazaniach dla dzieci interesujący konflikt między wyobrażeniem kaznodziei o słuchaczach a ich rzeczywistymi reakcjami.

Aby wyraźniej zobaczyć rozróżnienie między odbiorcą projektowanym a rzeczywistym, możemy porównać dwa poniższe fragmenty kazań, zwracając uwagę na posługiwanie się przez kaznodzieję zwrotami adresatywnymi oraz formami osobowymi czasownika.

(...) wydaje nam się czasem/ że dzisiaj w tym nowoczesnym i zwirowanym XX wieku/ nie czas i miejsce na świętość// tymczasem **to właśnie ty**/ drogi ojcie ojcie/ może licznej rodziny/ zatroskany o różne sprawy i obowiązki (...) **to właśnie ty**/ matko broniąca życia swoich dzieci/ **to właśnie ty**/ człowieku podeszły już może w latach (...) **to właśnie ty**/ drogi młody przyjacielu/ nieraz zagubiony w świecie bez wartości// **to także ty** drogie dziecko (...) każdy z was jest wezwany aby być świętym// (...) [Dor]³

² Na fakt ten zwróciła również uwagę D. Sarzyńska (1999 mszps).

³ Cytaty z kazań dla dorosłych sygnuje [Dor], z kazań dla dzieci [Dz].

Mimo użycia formy adresatywnej w liczbie pojedynczej nie mamy tu do czynienia ze zwrotem do konkretnego indywidualnego odbiorcy⁴, ale raczej z pewnym zabiegiem retorycznym⁵ którego celem jest, aby każdy z obecnych indywidualnie rozważył i przyjął mówione do niego słowo. Nieokreśloność odbiorcy sygnalizują modulanty *może* i *nieraz* wbudowane w formy adresatywne:

...ojcie **może** licznej rodziny...

...człowieku podeszły już **może** w latach...

...młody przyjacielu **nieraz** zagubiony w świecie bez wartości...

Cytowane apostrofy (zwróćmy uwagę na ich uroczysty charakter wzmocniony retorycznym zabiegiem anafory⁶ i paralelizmu składniowego) mogłyby znaleźć się również w drukowanych pomocach dla kaznodziejów, które mają charakter projektów (konspektów) kazań. Zwroty te należą zatem już do zaplanowanej przed wygłoszeniem kazania sytuacji odbioru.

Inne znaczenie ma liczba pojedyncza w poniższym fragmencie:

(...) wstań // dobra // Kaśka też wstań z łaski swojej // Kaśka wstawaj! // tak // Paulina // no chodź tu/ chodź // (...) [Dz]

Kaznodzieja zwraca się do indywidualnych, znanych mu osobście słuchaczy po imieniu. Wymienione dziewczynki, Kasia i Paulina, pomogą mu w przedstawieniu alegorycznego „żywego obrazu”. Przez swoje zachowanie wpływają bezpośrednio na dalszy ciąg wypowiedzi księdza. Użycie imion własnych wskazuje na ścisłą identyfikację osób.

⁴ Nie jest to wyrażenie o referencji szczegółowej określonej, czyli inaczej wyrażenie identyfikujące (Topolińska 1984: 304; Grzegorzczkowska 1990: 122).

⁵ Opisanym w teorii kaznodziejstwa (*Homiletyka duszpasterska* 1935: 108).

⁶ Termin *anafora* jest tu użyty w znaczeniu retorycznym a nie językoznawczym.

również D. Sarzyńska w pracy poświęconej dialogowi w kazaniach dla dzieci (Sarzyńska 1999: 11).

Należy zastrzec, że teza o kazaniu jako słowie Bożym należy oczywiście do domeny rozważań teologicznych, pozostając poza zasięgiem badań językoznawczych. Wypracowany w teologii schemat ma jednak znaczną siłę wyjaśniającą w odniesieniu do zjawisk występujących **wewnątrz** tekstu kazania. W niniejszej pracy przyjmie my więc ten schemat jako model obrazu sytuacji komunikacyjnej przedstawionego przez kaznodzieję. Za teorią literatury można tu użyć określenia *wirtualna sytuacja komunikacyjna* i odpowiednio *wirtualny nadawca* i *odbiorca* kazania. Natomiast mówiąc o sytuacji komunikacyjnej dostępnej bezpośrednio naszej obserwacji, będziemy używać terminów *nadawca* i *odbiorca* bez dodatkowych określeń (lub z określeniem *indywidualny*, *konkretny*, niekiedy: *rzeczywisty*), mając na myśli kaznodzieję i wiernych obecnych w kościele. Należy wyraźnie podkreślić, że mówiąc o wirtualnym układzie nadawczo-odbiorczym, nie mamy na myśli sytuacji fikcyjnej, ale sytuację przedstawioną w kazaniu.

Aparat badawczy teorii literatury dotyczący układu nadawczo-odbiorczego jest pod pewnymi względami bardziej skomplikowany (zob. Okopień-Sławińska 1987), co zrozumiałe wobec wielopiętrowej nieraz konstrukcji dzieła literackiego. Ponadto, badając dzieło literackie, na ogół nie jesteśmy w stanie obserwować zgodności rzeczywistej sytuacji komunikacyjnej z przedstawioną. Utwór literacki ma także z założenia charakter fikcyjny. Stąd konieczność dodatkowych rozróżnień, jak *autor wewnętrzny* czy *podmiot czynności twórczych* itd. Uważam jednak, że w stosunku do materiału, który jest podstawą niniejszej pracy, nie ma potrzeby dalszego rozbudowywania opisu.

Jeśli chodzi o kazania dla dzieci, to w trakcie ich wygłaszania można zauważyć inne przeciwstawienie, niejako nakładające się na omawiane rozróżnienia między sytuacją rzeczywistą a projektowaną i rzeczywistą a przedstawioną. Jest ono również widoczne w cytowanych wyżej przykładach. Mianowicie w obrębie jednego kazania kaznodzieja zwraca się bądź do wszystkich wiernych (ewentualnie do wszystkich dzieci) znajdujących się w świątyni, bądź do

małej grupki dzieci skupionej wokół mikrofonu. Zdarza się, że na początku kazania ksiądz prosi dzieci o podejście bliżej ołtarza i tylko z tą wydzieloną gromadką prowadzi potem rozmowę. Oto przykład takich czynności organizacyjnych:

(...) zapraszam was wszystkich tutaj bliżej// do tego stopnia// na stopień nie/ do tego stopnia// mniejsze dzieci/ niższe stoją bliżej mnie/ a wyższe z tyłu // jeszcze bliżej!/(...) [Dz]

Dialog na ogół obejmuje tylko część kazania otoczoną wypowiedzią monologową. W czasie trwania dialogu pozostali wierni nie mają możliwości zabrania głosu i stanowią swego rodzaju publiczność. Omawiane przeciwstawienie bywa w pewnym stopniu podkreślone układem przestrzennym: grupa dzieci biorących udział w dialogu stoi stosunkowo blisko ołtarza wokół mikrofonu, często na skrzyżowaniu transeptu i nawy głównej, lub siedzi na stopniu oddzielającym prezbiterium od nawy. Może więc być wyraźnie przestrzennie oddzielona od reszty wiernych. Oczywiście zależy to od architektury i wielkości kościoła, liczby wiernych oraz wreszcie zwyczaju panującego w danej parafii.

Omawiane zjawisko przypomina w pewnym stopniu wprowadzone przez W. Miodunkę i A. Ropę rozróżnienie makrosytuacji i mikrosytuacji komunikacyjnej, z którym mamy do czynienia w studiu telewizyjnym. Autorzy przeciwstawiają mikrosytuację komunikacyjną w studio telewizyjnym i makrosytuację odbioru telewizji przez ogół słuchaczy. Oczywiście różnice między sytuacją telewizyjną a kaznodziejską są bardzo znaczące, ale istnieje podobieństwo: w makrosytuacji mamy do czynienia z zawieszeniem odwracalności relacji nadawczo-odbiorczej, podobnie jak to się dzieje w kaznodziejskim monologu, ponadto od każdej z wymienionych grup odbiorców oczekuje się innego stopnia aktywności (Miodunka, Ropa 1979: 69-72).

W kazaniach niektórych księży opozycja między komunikacją *makro-* i *mikro-* jest podkreślana przez jeszcze jeden czynnik – niektóre fragmenty skierowane do indywidualnych osób są wypowia-

dane dużo cichszym głosem (szeptem, bez użycia mikrofonu)⁹. Chodzi przede wszystkim o wypowiedzi o charakterze organizacyjnym. Oto przykład:

(...) jak ktoś zaczyna się modlić// **trzymaj tutaj tą/ koniec tej szpulki/ i puszczaj powoli**// jak ktoś się modli/ to moi drodzy/ wiąże oj!// wiąże taką nitkę między niebem a sobą// **troszeczkę szybciej nam rozwiń// o właśnie**// zobaczcie// zwróćcie uwagę/ wiąże między niebem a ziemią taką nitkę// ojciec Krzysztof nam pomoże// i mamy nitkę która łączy człowieka z niebem// (...) [Dz]

Fragmety, które powyżej wyróżniliśmy graficznie, wypowiedziano w kazaniu cichszym głosem. Należy jednak zauważyć, że w analogicznych sytuacjach (np. przygotowania pewnej scenki, do której potrzebna jest pomoc słuchaczy), nie wszyscy kaznodzieje sygnalizują we wspomniany sposób inność sytuacji komunikacyjnej. Jest to zapewne efekt ich indywidualnych decyzji, odbijających jednak być może poglądy na temat istoty kazania, na temat tego, w jakim stopniu jest ono wypowiedzią oficjalną i przygotowaną, a w jakim nieformalną rozmową (zgodnie z popularnym po Soborze Watykańskim II wywodem terminu *homilia* od greckiego *homilein* – rozmawiać i w związku z tym postulowaniem „naturalności”, mówioności i spontaniczności tego gatunku wypowiedzi) (Siwek 1992: 51).

Kaznodzieje różnicujący w zauważalny sposób siłę głosu w tego rodzaju fragmentach kazania, wydają się opowiadać za jego bardziej oficjalnym charakterem. Uważają, że pewne zachowania językowe (jak np. czynności organizacyjne, przygotowanie scenki czy obrazu, upominanie niesfornych słuchaczy) nie należą do właściwego kazania. Tego zdania był najwyraźniej ksiądz, wygłaszający poniższe kazanie:

⁹ Z tego powodu niestety nie wszystkie takie zachowania werbalne zostały przeze mnie zarejestrowane na taśmie magnetofonowej lub też nie wszystkie są dostatecznie wyraźne.

usiądnijmy sobie wygodnie// siadaj sobie tu przyjacielu// tu// w tej ławce jest miejsce// proszę// dobrze// kochane dzieci/ kochani rodzice// umiłowani w Chrystusie siostry i bracia// (...) [Dz]

Wyróżniony graficznie fragment, w intencji mówiącego zapewne poprzedzający właściwe kazanie, wymówiony został wyraźnie ciszej. Samo kazanie, mimo że skierowane głównie do dzieci, ma charakter wypowiedzi oficjalnej, o dość tradycyjnej strukturze, co widać już w krótkim powyższym cytacie – zwróćmy uwagę na uroczystą formułę adresatywną: *umiłowani w Chrystusie Panu siostry i bracia*.

Jak widać z powyższego przykładu, można mówić o jednej jeszcze opozycji:

a) Kaznodzieja zwraca się do indywidualnej osoby, ale pośrednimi odbiorcami są wszyscy obecni. Tak dzieje się zwykle w dialogu kaznodziejskim prowadzonym z małą grupką dzieci, pozostali wierni stanowią jednak swego rodzaju publiczność:

(...) może nie wszystkie dzieci były tutaj/ więc powtórzmy/ tak bardzo krótko/ o czym mówiliśmy (...) **w jakim mieście narodził się Pan Jezus?// powiedz//** (...) [Dz]

b) Kaznodzieja zwraca się wyłącznie do konkretnej osoby. Przykładem może być poniższa parenteza:

(...) tymczasem we wspomniałej Ewangelii// **ej maleństwo// posłuchaj nas ładnie/ posłuchaj//** wysłuchaliśmy Ewangelii o synu marnotrawnym// (...) [Dz]

Jak już wspomniałam, można jednak mieć wątpliwości, czy wypowiedzi tego ostatniego rodzaju, szczególnie znajdujące się na początku lub na końcu kazania, stanowią jego integralną część, czy też nie.

Wydaje się, że fakt, że kazanie jest zawsze, choć, jak widać, w różnym stopniu, wypowiedzią opracowaną (często wtórnie mówioną) pogłębia dystans pomiędzy sytuacją projektowaną a rzeczywistą oraz pomiędzy makro- i mikrosytuacją, czyniąc różnicę bardziej

widoczną w warstwie językowej. Dokładniejsza analiza językowych przejawów omówionych zjawisk zostanie przedstawiona w dalszej części pracy.

2. Kazanie jako gatunek mowy

Jednym z zadań, które stawia przed sobą teoria tekstu, jest klasyfikacja poszczególnych jego gatunków (Dobrzyńska 1993: 31-37). Zróżnicowanie wypowiedzi opisywano oczywiście już od czasów starożytnych, na gruncie retoryki i poetyki, jednak poszerzenie genologii na obszar całej komunikacji językowej nastąpiło dopiero w XX w. Prekursorem tego podejścia był M. Bachtin, który stworzył koncepcję tak zwanych gatunków mowy (*genre'ów mowy*). Odnosił on termin *gatunek* do takich zjawisk, jak list, dowcip, rozkaz wojskowy, wykład. Polemizując z F. de Saussurem, uznał gatunki mowy za ponadzdaniowe jednostki należące do sfery *langue*. Można zatem powiedzieć, że Bachtin wprowadził genologię w krąg zainteresowań językoznawstwa (Bachtin 1986). Dziś uważa się także gatunki mowy za byty pośrednie między *langue* a *parole* (Labocha 1996: 58).

Na gruncie teorii tekstu wypracowano różnorodne kryteria typologii tekstów¹⁰. Można między innymi charakteryzować gatunek w odniesieniu do stylu funkcjonalnego i innych gatunków tego stylu, określać intencję komunikacyjną tekstu (por. Wierzbicka 1983), tematykę, globalną strukturę semantyczną i wiele innych cech. Kazanie jest gatunkiem zarówno w tradycyjnym retorycznym ujęciu, jak i w rozumieniu gatunków mowy (*genre'ów mowy*) M. Bachtina.

Jednym ze sposobów opisu gatunku może być wyodrębnienie połączeń wyrazowych, wykazujących tendencję do stabilizacji w formuły i mających stałą funkcję w tekście. Tego rodzaju badania postuluje W. Chlebda, pisząc o frazeologii gatunków mowy, i postulo-

¹⁰ Stan badań na ten temat omawia obszernie A. Duszak w książce *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa* (Duszak 1998).

waną dziedzinę badań nazywając frazematyką. Zwraca on uwagę, że istnieją związki wyrazowe nienotowane przez słowniki frazeologiczne, między innymi dlatego, że są one ograniczone stylowo i gatunkowo. Mogą także przekraczać granicę zdania. Nie muszą natomiast być zleksykalizowane – czyli znaczenie ich może wynikać z sumy znaczeń składników. Takie połączenia wyrazów nazywa W. Chlebda frazemami. *Frazem* jest pojęciem szerszym niż *frazeologizm* – zawiera w sobie związki frazeologiczne zarówno stałe, jak i łączliwe¹¹, w tym również łączliwe tylko dla danego gatunku lub odmiany językowej¹². Jediną jego cechą definicyjną jest odtwarzalność w danej sytuacji i dla oddania określonego potencjału treściowego. Posiada on jedynie względną stałość – zakłada się istnienie wariantów (Chlebda 1991)¹³.

W zbliżonym znaczeniu J. Bartmiński używa pojęcia *formuła* (Bartmiński 1985: 53). Podkreśla, że nie ma ostrej granicy pomiędzy luźnym połączeniem wyrazowym a formułą¹⁴. Istnieje strefa zjawisk przejściowych które można by nazwać wyrażeniami formułopodobnymi. Formuła posiada warianty. Stała natomiast jest funkcja, miejsce w tekście, schemat składniowy, pewna część zasobu leksykalno-semantycznego (Bartmiński 1985: 53)¹⁵.

Oczywiście łatwo dostrzec, że istnieją gatunki mniej i bardziej ustabilizowane. Do bardziej ustabilizowanych należą z pewnością

¹¹ Według podziału S. Skorupki (1989: 6-7).

¹² Zob. także pojęcie frazeologizmu stylistycznego używane przez J. Bralczyka (Bralczyk 1979).

¹³ We frazeologii używa się także terminu *frazem* w nieco innym znaczeniu (Lewicki, Pajdzińska 1993: 311). Jeszcze inne znaczenie nadaje temu wyrazowi G. Habrajska (1997a).

¹⁴ Zob. Chlebda 2001: 298.

¹⁵ Termin *formuła* u J. Bartmińskiego odpowiada pojęciu wypracowanemu przez M. Parry'ego i A. B. Lorda w odniesieniu do ustnej poezji ludowej. Bartmiński słusznie jednak zwraca uwagę, że schematy językowe nie są ograniczone do jednego stylu czy gatunku. Badacze z Harvardu stosowali jeszcze jedno kryterium formuliczności – tożsamość warunków metrycznych, które J. Bartmiński uważa za pochodne wobec kryterium stałego miejsca w tekście (Bartmiński 1975: 7 i 10). Ze zrozumiałych powodów kryterium to nie może odnosić się do tekstów niepoetyckich.

gatunki stylu urzędowego czy pieśń ludowa. W obrębie języka religijnego, do którego należy kazanie, znacznie bardziej schematyczne teksty to np. modlitwa, zwłaszcza liturgiczna, czy tradycyjny katechizm¹⁶. Jednak pewna tendencja do schematyzacji pojawia się nawet w tak z pozoru nieformalnych gatunkach, jak potoczna rozmowa, o czym pisze m.in. K. Ożóg w pracach poświęconych językowi mówionemu (Ożóg 1990a; b). Jak twierdzi W. Chlebda: ...*Nie ma więc wypowiedzi absolutnie dowolnych w swym kształcie językowym (...) możemy mówić jedynie o gatunkach ściślej zrytualizowanych i słabiej lub słabo reglamentujących postać językową wypowiedzi...* (Chlebda 1991: 50).

Czy można spodziewać się szablonów językowych w kazaniach? Należy zauważyć, że homiletyka nie wysuwa na czoło postulatu oryginalności kazania, liczy się raczej skuteczność oddziaływania kaznodziejskiego. Już św. Augustyn, na którego dzieło *De doctrina christiana* często powołują się homileci, dopuszczał korzystanie z cudzych dobrych kazań przy konstruowaniu własnego¹⁷. Można także zauważyć powszechne wykorzystywanie przez księży tzw. pomocy kaznodziejskich – wydawnictw zawierających wzorcowe kazania lub ich konspekty. Stąd wydaje się, że często konkretne wygłaszane kazanie powstaje niejako z elementów „prefabrykowanych”, chociaż to oczywiście zależy od talentu i chęci samego kaznodziei. Powtarzają się przede wszystkim pewne schematy myślowe, ubrane w mniej lub bardziej gotową szatę językową¹⁸. Nie zawsze szablony takie dają się zakwalifikować w sposób niewątpliwy jako frazem lub formuła, lepiej będzie w niektórych wypadkach mówić o wyrażeniach formułopodobnych. Sama jednak obserwacja tendencji utrwalających związki wyrazowe, tendencji, które działają w okre-

¹⁶ M. Wojtak uznała formuliczność za jedną z cech stylu religijnego (referat wygłoszony na konferencji *Język religijny dawniej i dziś*, zorganizowanej przez UAM w 2002r. w Gnieźnie).

¹⁷ *Są bowiem i tacy, którzy potrafią dobrze przemawiać, ale nie mogą przygotować tego, co mają mówić. Nie czynią też nic niestosownego, gdy wyuczą się na pamięć i wygłoszą ludowi to, co zostało mądrze napisane przez innych* (Augustyn 1979: 133).

¹⁸ Zob. retoryczne i literaturoznawcze pojęcie toposu (m.in. Abramowska 1995).

ślonych miejscach wypowiedzi kaznodziejskiej, pozwoli sformułować pewne wnioski na temat tego gatunku mowy.

Wydaje się uzasadnione poszukiwanie struktur formułopodobnych na dwóch płaszczyznach: a) na płaszczyźnie organizacji tekstu (chodzi przede wszystkim o formuły delimitacyjne; na płaszczyźnie tej jednak krzyżują się zjawiska określane przez różnych badaczy jako metatekst, sygnały fatyczne, przejawy strategii nadawczo-odbiorczej; w zależności od przyjętych definicji zjawiska te pokrywają się lub są częściowo różne); b) na płaszczyźnie przedmiotowej – wewnątrz pewnych całości tematycznych. Utrwalenie formuł następuje na obu płaszczyznach z różnych powodów.

Na płaszczyźnie organizacji tekstu działa znana tendencja do petryfikacji sygnałów delimitacyjnych, dzięki czemu są łatwo rozpoznawalne dla odbiorcy. Z kolei na płaszczyźnie przedmiotowej działają psychologiczne schematy poznawcze. Jest to pojęcie znane w teorii tekstu obejmujące sobą tak zwane ramy, skrypty i plany (Najder 1992: 36-60)¹⁹. W niniejszej pracy zajmiemy się tylko pierwszą wymienioną grupą frazemów, ponieważ druga grupa wymaga odmiennego podejścia metodologicznego.

Wątpliwości może budzić również fakt, że koncentrujemy się na delimitatorach, podczas gdy wyrażenia organizujące tekst pojawiają się również wewnątrz zwartych całości treściowych (akapitów), a nawet niekiedy wewnątrz poszczególnych zdań. W bardzo szerokim sensie tego słowa można by wyrażenia takie uznać również za delimitatory, ponieważ jako należące do innej płaszczyzny przerywają niejako ciągłość tekstu. Jeśliby jednak wydzielić takie operatory wewnętrzne jako odrębną grupę, należałoby stwierdzić, że w badanym materiale niezmiernie rzadko przyjmują one postać powtarzalnych połączeń wyrazowych, które stanowią przedmiot moich badań. Można wyróżnić zaledwie kilka formuł, którym wobec tego

¹⁹ Podział na płaszczyznę organizacji tekstu i płaszczyznę przedmiotową jest uproszczeniem użytecznym dla naszych celów. Istnieją zjawiska przejściowe, np. zakończenie kazania zawiera bardzo wyraźne nawiązania do specyficznego językowego obrazu świata, z kolei rozwiązanie schematu fabularnego *exemplum* może pełnić funkcję sygnału końca itd.

nie poświęcimy odrębnego rozdziału, tylko krótkie omówienie na końcu części analitycznej niniejszej pracy.

Kazanie dla dzieci i kazanie adresowane do ogółu wiernych, jako dwie odmiany tego samego gatunku, powinny różnić się pod względem rodzaju używanych schematów językowych i tendencji schematyzujących, wobec czego uzasadnione jest przeprowadzenie porównawczej analizy obu typów kazań.

Teksty kaznodziejskie wydają się oscylować pomiędzy twórczością a odtwórczością. Interesujące wydają się zatem również przejawy nowatorstwa. Przyjrzymy się więc także przykładom przełamania schematów językowych w wypowiedziach skierowanych do dzieci i do dorosłych.

Rozdział II

Sygnały sytuacji komunikacyjnej w kazaniach adresowanych do ogółu wiernych i do dzieci

W tej części pracy przedstawię ogólną charakterystykę elementów językowych najczęściej występujących w formułach organizujących tekst kazania.

1. Uwagi ogólne

Najogólniej można powiedzieć, że w miejscach przejść delimitacyjnych w tekście ujawnia się płaszczyzna niejako wobec tekstu zewnętrzna – metatekstowa, na której tekst „mówi sam o sobie”, a także widoczne stają się działania nadawcy i odbiorcy (por. Labocha 1990: 76). W tym miejscu należy zauważyć że orzekanie o tekście, czyli metatekst w najwęższym znaczeniu tego terminu i sygnały sytuacji nadawczo-odbiorczej mogą się łączyć. Przykładem może być zdanie: *opowiem wam pewną historię*, gdzie mamy informację na temat dalszego ciągu wypowiedzi zawartą w określeniu gatunkowym oraz w czasowniku mówienia. Zatem jest to zdanie o charakterze metatekstowym, a jednocześnie ujawnia się nadawca – przez

pierwszą osobę czasownika oraz odbiorca – przez zaimek osobowy¹. Wydaje się, że połączenie omawianych zjawisk jest typowe dla wypowiedzi mówionych, podczas gdy dla niektórych gatunków pisanych, szczególnie w stylu urzędowym i naukowym, przy obfitości wyrażen metatekstowych unika się jednocześnie wskazywania na uczestników aktu komunikacji.

W kazaniach na ogół zjawisko metatekstu współwystępuje z przejawami strategii nadawczo-odbiorczej. Do najważniejszych składników sytuacji komunikacyjnej należą nadawca oraz rzeczywisty lub przewidywany odbiorca.

Należy zauważyć, że nadawca oraz czas i miejsce, w którym się znajduje, stanowi punkt odniesienia (u K. Bühlera – *origo*; por. Labocha 1990: 64-65)² dla wszelkich operacji wskazywania w czasie i przestrzeni. W tym sensie wszelkie wyrażenia deiktyczne (np. zaimki wskazujące) sygnalizują nadawcę. Przeanalizujemy teraz, w jaki sposób poszczególne składniki sytuacji nadawczo-odbiorczej ujawniają się w tekście.

2. Nadawca

Prymarnie jest on sygnalizowany przez zaimek osobowy *ja* oraz przez 1. os. lp czasownika³, który może wystąpić także w przypad-

¹ Oczywiście należy pamiętać że metatekst nie musi występować na poziomie całych zdań. Istnieją wyspecjalizowane w tej funkcji leksemy – tak zwane operatory metatekstowe (termin K. Ożoga 1990), przez innych badaczy traktowane jako rodzaj partykuły (modulantu) (np. Jodłowski 1977; Mazur 1986). Możliwy jest także metatekst ukryty, występujący jako intencja pragmatyczna przeznaczona do odczytania przez odbiorcę (Wierzbicka 1971). Wspomniane przejawy metatekstu pojawiają się w dalszym ciągu naszych rozważań.

² Zob. także Bartoszyński 1982; Lalewicz 1975: 56-58.

³ Na temat roli czasownikowej kategorii osoby i odpowiadających jej zaimków w kaznodziejstwie zob. m.in. Zdunkiewicz-Jedynak 1996b; 69-77; Sarzyńska 1999; Matuszczyk 2001a; b; Przyczyna 2001.

kach zależnych. Do mówiącego odsyła również zaimek dzierżawczy *mój*. Przykłady sygnałów nadawcy występują w następujących zdaniach:

(...) **ja** wam **opowiem** takie zdarzenie/ takie opowiadanie z życia jednego chłopca, który żył w Stanach Zjednoczonych// (...) [Dz]

(...) **podam** dwa przykłady z **moich** rodzinnych stron// (...) [Dor]

(...) teraz przypomina **mi** się taka historia// (...) [Dz]

Wymienione elementy językowe odsyłają na ogół do samego kaznodziei jako nadawcy tekstu. Jednak w kazaniach adresowanych do dzieci często występuje dialog księdza z małymi słuchaczami. Następuje zmiana ról nadawcy i odbiorcy, jak w poniższym przykładzie:

ks.: (...) kto zrobił jakikolwiek uczynek miłosierdzia w tym tygodniu? (...)

dz.: **ja** **umylem** garki//

dz.: **odkurzyłam** pokój//

dz.: **pomogłam** mamie w robieniu obiadu/ sałatkę **zrobiłam**// (...) [Dz]

Oczywiście nowy nadawca (dziecko) teoretycznie konstytuuje własny punkt odniesienia, jednak jest on aktualny wyłącznie wewnątrz wypowiedzi dziecka i słabo zwykle wykorzystany ze względu na krótkość replik dziecięcych.

Kaznodzieja umieszcza niekiedy wewnątrz swojej wypowiedzi domniemane repliki odbiorców (pytania, ewentualne zarzuty itd.), na które następnie daje odpowiedź. Tradycyjnie w homiletyce zabieg ten nosi nazwę dialogu wirtualnego (*Homiletyka* 1935: 92)⁴.

⁴ Zabieg znany już w antycznej retoryce jako *anteoccupatio* (Wyderka 1993: 103-110). Zjawisko takie opisuje także Kałkowska w pracy poświęconej strukturze listu, nadając mu nazwę *dialog imitowany* (Kałkowska 1982: 14). Problemem tym w kazaniach dla dzieci zajmuje się też Sarzyńska (1999).

Wówczas również pojawiają się użycia zaimka *ja* i 1. os. lp, nieodnoszące się do głównego nadawcy, jak w poniższym przykładzie:

(...) może ktoś tutaj z młodszych dzieci pomyśli sobie// to jest jakieś nieporozumienie/ przecież ja nie jadam trawy/ nie beczę/ jakążże ja jestem owieczką w tej owczarni? (...) nie moi kochani/ nie chodzi tu o dosłowne tłumaczenie// (...) [Dz]

Sytuację tę interpretować można jako przytoczenie (czy raczej quasi-przytoczenie, bo *origo* jest wirtualne nie realne), czyli niejako tekst w tekście⁵.

Opisane szczególne użycia *ja* w dialogu nie należą już jednak właściwie do elementów delimitacyjnych, mimo że wprowadzają pewnego rodzaju podział tekstu. Wróćmy zatem do sygnałów odnoszących się do kaznodziei jako mówiącego.

Interesującą sytuację mamy w następującym przykładzie, w którym zaimek osobowy *ja* podlega negacji:

(...) to nie ja / to nie papież / to mówi Chrystus / a On mówi zawsze prawdę // (...) [Dor]

Należy zaznaczyć, że wbrew pozorom słowa te nie wprowadzają cytatu z *Pisma*, dokładnego czy nawet mniej dokładnego. Dotyczą natomiast rozważań kaznodziei na tematy moralne. Kaznodzieja odwołuje się tutaj do nadrzędnej przedstawionej w kazaniu sytuacji komunikacyjnej, jak bowiem wspomniano we *Wstępie*, w świetle teologii nadawcą nadrzędnym jest sam Bóg, kaznodzieja jedynie przekazuje słowo Boże. Zauważmy podobieństwo cytowanego fragmentu do wypowiedzi proroków ze Starego Testamentu *To mówi Pan*⁶ (np. Jer 12, 14). Podobny przykład mamy w kazaniu dla dzieci:

⁵ W. Górny za sygnał przytoczenia uznał zmianę *origo* (Górny 1966: 311-312).

⁶ W teologii mówi się o funkcji profetycznej kazania (Grzegorski 1970: 500).

(...) dlatego Pan Jezus dzisiaj chciałby wam podziękować za taką akcję / za taką waszą wrażliwość/ wrażliwość waszych serc// (...) [Dz]

Dla wyjaśnienia: ksiądz dziękuje zgromadzonym dzieciom za udaną akcję charytatywną. Dziękuje jednak, jak widać, nie we własnym imieniu.

Niezależnie od wiary w boskie pochodzenie wygłaszanego słowa, kaznodzieje posługują się omawianym środkiem językowym dla dodania większej wagi swojej wypowiedzi, dla szczególnego podkreślenia któregoś jej fragmentu.

Oprócz wymienionych środków językowych nadawca może być także wyznaczony przez zaimki *my*, *nasz* oraz 1. os. lm czasownika. Przyjrzyjmy się następującym przykładom:

(...) no nic // później sobie już to **wytłumaczymy** dokładnie// (...) [Dz]

zamiast: *później wam to wytłumaczę dokładnie*,

lub:

(...) **kończymy** nasze rozważanie// (...) [Dor]

zamiast: *kończę*,

a także:

(...) **zapraszamy** wszystkich serdecznie tutaj// (...) [Dz]

zamiast: *zapraszam*.

Podobne zjawisko ukazuje nam znamienna autokorekta:

(...) popatrzcie/ na pewno już niektóre dzieci znają **moje** serce/ **nasze** serce// to jest właśnie to serce// (...) [Dz]

[Książd pokazuje dzieciom pudełko w kształcie serca, które służy mu jako rekwizyt w wielu kazaniach].

Forma *my* i jej pochodne (1. os. lm czasownika oraz zaimek dzierżawczy *nasz*), w użyciu z czasownikami oznaczającymi czynności nadawcy, jak się wydaje, ma za zadanie podkreślić aktywną rolę odbiorcy w tworzeniu tekstu. Kazanie jawi się tu jako wspólne dzieło kaznodziei i słuchaczy, którzy mogą być uczestnikami dialogu, pomagać w przygotowaniu jakiś elementów wizualnych, ale nawet w tradycyjne kazanie monologowe powinni włożyć własny wysiłek interpretacyjny⁷. Użycie formy *my* jest przejawem tendencji do zacierania rozróżnienia między nadawcą a odbiorcą, o której obszerniej wspomnimy przy omawianiu odbiorcy⁸.

Należy zauważyć, że w kazaniach dla dzieci używa się zarówno formy *ja*, jak i *my*, podczas gdy dla dorosłych najczęściej *my*. W materiale, który jest podstawą niniejszej pracy, zaimka *ja* (oraz pochodnych w różnych przypadkach: *mnie*, *mi* itd., zaimka dzierżawczego *mój* i 1. os. lp czasownika) użyto przeszło dwa razy częściej w kazaniach dla dzieci (209 razy) niż dla dorosłych (89 razy).

Częste użycie *ja* w kazaniach dla dzieci bywa związane z deikszą przestrzenną (mówiąc do najmłodszych słuchaczy, kaznodzieje chętnie apelują do zmysłu wzroku), jak to widać w poniższych przykładach:

⁷ Niekiedy jednak forma *my*, szczególnie w kazaniach adresowanych do dorosłych, może być interpretowana jako tzw. *pluralis modestiae* (używa się też nazwy *pluralis auctoris*), co stanowi raczej sposób ukrycia się osoby autora, a niekoniecznie jest związane z chęcią aktywizacji odbiorcy. W takich przypadkach 1. os. lm byłaby synonimem form nieosobowych. *Pluralis modestiae*, według T. Rittel, używany jest powszechnie w języku nauki i prasy. Być może zatem trzeba tu widzieć wpływ gatunków dziennikarskich czy naukowych na kaznodziejstwo (Rittel 1985: 214 i 300; Lalewicz 1983: 278). Interpretacja, jak sądzę, zależy między innymi od rozstrzygnięcia, czy mamy do czynienia z użyciem 1. os. lm w konwencjonalnych formułach znanych również z innych stylów funkcjonalnych czy też nie. Przykłady takich formuł zawiera rozdział VIII.

⁸ Jest to zatem tak zwane *my* inkluzywne (Rittel 1985: 299).

(...) **ja** wam tu **pokażę** dwa egzemplarze Pisma Świętego// (...)

(...) **mam** w ręku pewną rzecz// (...)

(chodzi o jabłko, które jest rekwizytem)

(...) **moja** dalmatyka jest w kolorze czerwonym// (...)

(zwracając się do ministranta) (...) daj **mi** tę karteczkę// (...)

Najczęściej jednak w kazaniach dla dzieci, a prawie zawsze w kazaniach dla dorosłych *ja* występuje dla podkreślenia osobistego świadectwa lub zapewnienia o wiarygodności przykładu z życia. Tak dzieje się w poniższych fragmentach:

(...) **przekonałem** się osobiście// (...) [Dor]

(...) z **moich** młodościennych lat **pamiętam**// (...) [Dz]

(...) **podam** dwa przykłady z **moich** rodzinnych stron// (...) [Dor]

Funkcję tę zauważają również D. Zdunkiewicz-Jedynak oraz D. Sarzyńska, z których pierwsza zajmuje się kazaniem dla dorosłych, druga dla dzieci. Autorki piszą ponadto, że 1. os. lp zmniejsza dystans, sprzyja nawiązaniu bezpośredniego kontaktu, daje poczucie bliskości, zmierza w kierunku imitowania dialogu (Zdunkiewicz-Jedynak 1996b: 72; Sarzyńska 1999)⁹. W terminologii R. Jakobsona mówimy zatem o funkcji ekspresywnej i fatycznej (Jakobson 1960).

Ową funkcję budowania poczucia bliskości widać w częstym zwrocie adresatywnym: *moi kochani*, gdzie właśnie zaimek *dzierżawczy* *moi*, pochodny semantycznie od zaimka pierwszej osoby podkreśla stosunek nadawcy do słuchaczy.

⁹ Forma 1. os. lp może być jednak również nadużywana w kazaniach, przede wszystkim wtedy, gdy osoba kaznodziei dominuje nad głoszoną treścią (zob. Przyczyna 2001: 335). W badanym materiale nie wystąpiły takie sytuacje, zatem nie będziemy ich obszerniej rozważać.

Jeszcze wyraźniej potrzebę dania osobistego świadectwa oraz ekspresję uczuć widać w poniższych fragmentach:

(...) zaczyna się nowy okres / adwent (...) i **ja chciałem** powiedzieć coś bardzo mądrego/ a jednocześnie **wiem**/ że nie wiem jak to powiedzieć // (...) [Dz]

Nadawca przyznaje się do trudności wyrażania, jakich doświadcza, i to wyznanie ma właśnie może największy walor ekspresywny. W dalszej części kazania kaznodzieja przywołuje własne wspomnienia, budując przez to szczególnie nastrój:

(...) **tęsknię** do tych lat/ **tęsknię ja osobiście**/ kiedy jako mały brzdąc latałem do kościoła/ pokonując cztery kilometry/ o piątej rano wstając/ by na szóstą iść na roraty// (...) [Dz]

W kazaniach dla dzieci omawiana funkcja pierwszej osoby *ja* – funkcja przełamywania dystansu pomiędzy nadawcą a odbiorcami – może także realizować się przy wprowadzeniu elementów humorystycznych:

ks.: (...) **ja spotkałem** niedźwiedzia/ **powiem** wam/ niedźwiedzia/ oko w oko **sta-
nałem** kiedyś przed niedźwiedziem// i jak myślicie/ kto przed kim uciekał?//
dz.: ksiądz przed niedźwiedziem// (dzieci śmieją się)
ks.: no pewnie// **uciekałem uciekałem** jak najdalej od niego// (...) [Dz]

Zapewne jest możliwy także humor w kazaniach dla dorosłych (zob. Kucharska, Przyczyna 2000), jednak w badanym materiale takie zjawisko nie wystąpiło. Zebrane kazania dla dorosłych utrzymane są w jednolitej poważnej tonacji.

Ostatni wymieniony przykład zasadniczo nie pełni bezpośrednio funkcji delimitacyjnej, natomiast dominująca funkcja fatyczna pozwala zaliczyć go do czynników organizujących tekst (zatem metatekstowych w ujęciu K. Ożoga (1990: 7)). Stanowi przypadek pograniczny między płaszczyzną przedmiotową a płaszczyzną nadawczo-odbiorczą.

3. Odbiorca

Sygnalizują go prymarnie formy adresatywne, w tym zaimek osobowy *ty* lub *wy* (w przypadku odbiorcy kolektywnego)¹⁰. Do odbiorcy odnosi się także 2. os. lp lub lm czasownika oraz zaimek dzierżawczy *twój*, *wasz*. Oto kilka przykładów z kazań:

(...) **kochane dzieci** / **lubicie** wycieczki?// (...) [Dz]

(...) **siadaj** sobie tu **przyjacielu**/ **tu**// (...) [Dz]

(...) i **powiesz** w tym momencie **bracie i siostrze** i ci malcy też/ i ja też powiem/ nie mamy wyboru// (...) [Dor]

Formy adresatywne w kazaniach były już w pewnym stopniu przedmiotem opisu językoznawców. Dla tekstów kaznodziejskich w ogólności zagadnienie to omawia artykuł S. Koziary i A. Spólnik (1994)¹¹, natomiast formy adresatywne w kazaniach dla dzieci przedstawia praca doktorska D. Sarzyńskiej (1999)¹². Wobec istnienia owych opracowań nie będziemy omawiać wszystkich aspektów tego złożonego zagadnienia, należy jednak zauważyć, że rezultaty badań wspomnianych autorów różnią się nieco w szczegółach od tych, które przynosi analiza materiału będącego podstawą niniejszej pracy.

Przed wszystkim w świetle zgromadzonego przez nas materiału nie znajduje potwierdzenia teza S. Koziary, A. Spólnik o ...zazna-

¹⁰ Należy zaznaczyć, że wśród badaczy pojawiają się niekiedy wątpliwości co do zaliczania zwrotów do odbiorcy do określonej klasy części mowy. I tak R. Huszcza uważa formy zwracania się, tradycyjnie postrzegane jako rzeczowniki, za zaimki, z kolei R. Przybylska proponuje wyodrębnienie osobnej kategorii adresatywów (Przybylska 2001).

¹¹ Autorzy pracują na materiale wydanych drukiem wielotomowych *Świątokrzyżskich kazań radiowych*, wykorzystują także obserwacje własne poczynione w 8 parafiach, głównie Polski południowej.

¹² Rozprawa D. Sarzyńskiej opiera się na 100 kazaniach nagranych w kościołach lubelskich.

czającej się współcześnie tendencji regresywnej... w użyciu form adresatywnych w kazaniach polskich (Koziaara, Spólnik 1994:177).

Wspomniani autorzy stwierdzają, że zwroty do słuchaczy pojawiają się zaledwie w 60% kazań radiowych, zaś jeszcze rzadziej *...w niewielkiej grupie tekstów... wysłuchanych osobiście przez badaczy w kościołach Polski południowej (zdecydowanie częściej używają ich księża reprezentujący starsze pokolenie)*. Autorzy artykułu wyciągają stąd wniosek *...o dość powszechnym zaniku form adresatywnych w języku współczesnych tekstów homiletycznych...* (Koziaara, Spólnik 1994: 176).

Natomiast w moim materiale na 120 kazań zaledwie w 18 tekstach nie ma form adresatywnych, zatem zdecydowana większość tekstów zawiera zwroty do słuchacza, z reguły wielokrotne. Również jako liczne określa formy adresatywne w kazaniach dla dzieci D. Sarzyńska (1999), chociaż nie podaje szczegółowych obliczeń. Teza S. Koziaary i A. Spólnik wydaje się więc nieco zbyt daleko idąca. Ostateczne rozstrzygnięcie mogłyby przynieść wyłącznie badania statystyczne przeprowadzone na dużej próbie materiałowej. Ponadto warto byłoby przebadac kaznodziejstwo polskie w perspektywie historycznej, aby sprawdzić, czy maleje w czasie częstotliwość użycia wspomnianych konstrukcji.

Należy także zauważyć, że w pewnej liczbie tekstów zdarza się brak form adresatywnych w najbardziej charakterystycznej pozycji – na początku kazania (zwłaszcza w kazaniach dla dzieci). Być może to jest stosunkowo nowe zjawisko w polskim kaznodziejstwie. Teza o tendencji regresywnej w użyciu zwrotów adresatywnych mogłaby zatem okazać się prawdziwa, jeśli założymy, że chodzi o pozycję inicjalną kazania. Obszerniej wspomniane zjawisko omówię w części dotyczącej początku kazania.

Ważne dla niniejszych rozważań jest porównanie częstotliwości użycia form adresatywnych w kazaniach dla dorosłych i dla dzieci. Okazuje się że zwroty do słuchaczy w kazaniach dla dzieci pojawiają się niemal dwukrotnie częściej, ponadto, o ile w 15 kazaniach dla dorosłych nie ma form adresatywnych, o tyle brak ten dotyczy zaledwie 3 kazań dla dzieci, i to wygłoszonych przez tego samego kaznodzieję, zatem być może chodzi o cechę indywidualną mówią-

cego. Ogólnie, w kazaniach dla dzieci form adresatywnych jest dużo, chociaż niekoniecznie występują na początku tekstu.

Jeśli chodzi o strukturę zwrotów adresatywnych moje spostrzeżenia są podobne jak wymienionych wcześniej autorów, nieco inaczej tylko kształtują się proporcje ilościowe.

W kazaniach dla dorosłych nieco ponad połowę stanowią nominalne lub nominalno-trybutywne¹³ konstrukcje z leksemami *bracia i siostry*. (W materiale, na którym pracowali Koziara i Spólnik, konstrukcje tego typu zdecydowanie dominowały). Częstszy nieco okazuje się szyk: *bracia i siostry* niż *siostry i bracia*¹⁴

Nieco mniej niż połowę zwrotów adresatywnych stanowią formy trybutywne w funkcji form nominalnych typu *kochani, najmilsi*, które oczywiście mogą być rozbudowane np. *moi drodzy, drodzy w Chrystusie Panu* itd. Sporadycznie pojawiają się inne konstrukcje nominalne i nominalno-trybutywne, np. *drodzy parafianie, ludzie*.

W kazaniach dla dzieci zdecydowanie przeważają dwie formy trybutywno-nominalne: *drogie dzieci* oraz *kochane dzieci*. Liczną także grupę stanowią zwroty trybutywne w funkcji form nominalnych, np. *kochani, moi mili*, podobne jak w kazaniach dla dorosłych. W pojedynczych wypadkach pojawiają się inne formy, np. *dziewczynki i chłopcy*. Podobne są rezultaty badań D. Sarzyńskiej nad budową zwrotów adresatywnych w kazaniach dla dzieci (Sarzyńska 1999).

Rzadkie, ale zwracające uwagę, są bardziej oryginalne sformułowania typu *urwipolcie, bąble, smurfy, artyści*. Są o tyle ważne dla nas, że pojawiają się tylko w tekstach przeznaczonych dla dzieci. W kazaniach dla dorosłych brak form adresatywnych nacechowanych żartobliwie.

Z kolei w tekstach dla dzieci nie występują zwroty z leksemami *brat i siostra*, a więc konstrukcje w rodzaju *drodzy bracia i siostry w Chrystusie*

¹³ Terminologię opisu struktury form adresatywnych zaczerpnięto z książki E. Tomiczka, która jest najobszerniejszym na gruncie polskim opracowaniem polskiego systemu adresatywnego (Tomiczek 1983).

¹⁴ Również w tym wypadku ciekawe byłoby spojrzenie diachroniczne na to zagadnienie.

stusie, ukochani w Chrystusie Panu. Zwroty takie szczególnie silnie znamionują styl religijny.

Mówiliśmy do tej pory głównie o kolektywnych formach adresatywnych, jak bowiem należało się spodziewać, zwroty do słuchacza w liczbie pojedynczej są znacznie rzadsze w badanym materiale niż kolektywne. Występują zaledwie po kilkanaście razy w kazaniach dla dorosłych i dla dzieci. Zapewne jest to rezultat tego, że kazanie jako gatunek jest adresowane przede wszystkim do odbiorcy zbiorowego. Formy adresatywne w liczbie pojedynczej nie są zbyt liczne nawet w partiach dialogowych kazań dla dzieci – widocznie dzięki kontaktowi wzrokowemu nie zawsze zachodzi konieczność werbalnego wskazania dziecka, które ma zabrać głos. Wystarczy gest lub spojrzenie ze strony kaznodziei.

Skoro formy adresatywne w liczbie pojedynczej są stosunkowo nieliczne, to obliczenia częstotliwości występowania poszczególnych ich typów nie wydają się sensowne. Można jedynie opisać budowę tych form.

W kazaniach dla dorosłych występuje pronominalne *ty*, nominalne: *bracie i siostró* oraz rozmaite inne pojedyncze formy: *ojcze rodziny, matko, która bronisz życia swoich dzieci, człowieku*. Pojawiają się także formy atrybutywne w funkcji nominalnych typu *mój drogi*.

Kazania dla dzieci podobnie jak to było w wypadku form kolektywnych, różnią się brakiem nacechowanych religijnie zwrotów w rodzaju *bracie i siostró*. Natomiast pojawiają się nieobecne w kazaniach dla dorosłych imiona własne. Pozostałe zwroty są bardzo rozmaite, zdeterminowane sytuacyjnie, np. *maleństwo, przyjacielu, dziewczynko*.

Niewielka liczba form adresatywnych w liczbie pojedynczej nie pozwala na uogólnienia statystyczne dotyczące ich struktury. Mimo to interesujące jest samo ich użycie w kazaniu – wypowiedzi skierowanej przeciw głównie do zbiorowości. Rysuje się wyraźna opozycja kazań dla dorosłych i dla dzieci, polegająca nie na różnej częstotliwości pojawiania się owych form, ale na odmiennym ich znaczeniu.

Jak wspomnieliśmy w części wstępnej niniejszej pracy, kaznodzieja wygłaszający kazanie dla dzieci może zwracać się bądź do

ogółu małych słuchaczy, bądź do poszczególnych osób, zwykle znajdujących się blisko niego. Stosownie do tego używana jest liczba pojedyncza lub mnoga, przy czym oczywiście dotyczy to również form czasowników powiązanych składniowo ze zwrotem adresatywnym. Mamy tu do czynienia z przeciwstawieniem makro- i mikrokomunikacji. W poniższym przykładzie ksiądz zwraca się do jednego ze znanych mu osobiście słuchaczy, używając zaimka osobowego *ty* w liczbie pojedynczej oraz imienia własnego (mianownik w funkcji wołacza):

(...) Pan Jezus mówi (...) wy jesteście moimi świadkami (...) to znaczy że jeśli ktoś będzie patrzył **Pawełek na ciebie**/ to zobaczy że Pan Jezus żyje! // (...) [Dz]

Niezwykłe jednak jest użycie imion własnych w poniższym fragmencie:

(...) a jeżeli zależy ci/ **Agatko/ Moniko/ Basiu/ Jacku**/ no i wszystkim wam/ aby w twojej rodzinie wszyscy byli szczęśliwi/ to posłuchaj jeszcze jednego// (...) [Dz]

Mimo że zazwyczaj imię własne identyfikuje w sposób jednoznaczny, w tym wypadku nie chodzi o zwrot do konkretnych słuchaczy. Identyfikacja osób następuje niejako w świecie przedstawionym kazania. Jednocześnie kaznodzieja mówi do wszystkich (zatem jest to makrokomunikacja). Wyliczanie imion własnych, zwykle popularnych, jest środkiem pozwalającym odczuć słuchaczom, że kazanie jest skierowane do każdego z nich z osobna i każdy z nich powinien na nie zareagować (por. częsta formuła kaznodziejska: *każdy z nas powinien w sercu swym na to odpowiedzieć*). Opisywany sposób aktywizacji odbiorców nie jest odosobnionym przypadkiem. Dla porównania jeszcze jeden przykład:

(...) Chrystus was tak serdecznie zaprasza i mówi po imieniu/ **przyjdź/ Aleksandrze/ Macieju/ Urszulo/ Jarku/ Damianie/ Moniko/ Anno**/ wszystkie imiona wasze Pan Jezus wymienia i po imieniu was zaprasza// (...) [Dz]

Jak zatem widać, użycie liczby pojedynczej wobec odbiorcy w kazaniach dla dzieci ma dwie funkcje. W kazaniach dla dorosłych natomiast, jeśli pojawia się zwrot do słuchacza w liczbie pojedynczej, to wyłącznie jako wyżej opisany środek retoryczny. Oto przykład:

(...) o wybraniu i pozostawianiu na uczcie przygotowanej przez Pana przesadzamy więc sami/ ale jakże tam **wejdiesz/ drogi bracie i siostro/** gdy **nie** masz ciągle czasu dla Boga ?// (...) [Dor]

Natomiast nie mamy w kazaniach dla dorosłych zwrotów do pojedynczych zindywidualizowanych słuchaczy.

Choć formy *ty* i *wy* to naturalny niejako sposób zwracania się do słuchaczy, okazuje się, że w badanym materiale zarówno w kazaniach dla dorosłych, jak i dla dzieci, znacznie częściej sygnałem odbiorcy jest zaimek *my* (oraz 1. os. lm). Oto przykłady:

(...) **zobaczymy** jak jest w dzisiejszym świecie// (...) [Dor]

(...) **zastanawiamy** się właśnie / co się stało że Saul zaczął/chyba nawet nienawidzieć Dawida // (...) [Dz]

(...) jaki morał (jaka nauka płynie dla **nas** z tego opowiadania?// (...) [Dz]

Zjawisko to jest szczególnie widoczne, kiedy *my* jest określone przez czasownik odnoszący się do słuchaczy, a nie odnoszący się do kaznodziei, jak w następującym przykładzie:

(...) w naszych rękach **trzymamy** wiązanki kwiatów i ziół (...) [Dor]

Mówiący te słowa w danym momencie nie trzyma w ręku wiązanki, natomiast trzymają je jego słuchacze. Jest zatem jasne, że forma *my* jest w tym miejscu rozumiana szerzej – *my* to Kościół, ci, którzy właśnie obchodzą święto Matki Boskiej Zielnej, czyli zarówno ksiądz, jak i ogół wiernych. Odnoszenia do odbiorców formy *my* należy wyjaśnić odwołaniem się do wspomnianej wirtualnej nadrzędnej sytuacji komunikacyjnej. *My* ogarnia jednocześnie kazno-

dzieję i słuchaczy, zacierając przeciwstawienie¹⁵. Skoro nadrzędnym nadawcą kazania jest Bóg, odbiorcami są wszyscy ludzie, również kaznodzieja. Należy też zauważyć, że w homiletyce forma *wy* jest oceniana negatywnie jako stwarzająca niepotrzebną barierą między nadawcą a odbiorcą. (Siwek 1992: 128; Przyczyna 2001: 338). Obszernie pisała na ten temat również D. Zdunkiewicz-Jedynak, wykazując, że zaimek 2. os. lm służy często wyrażaniu kategorii przeciwnika, stanowi przejaw postawy paternalistycznej. Wysoko wartościuje autorka 1. os. lm – *my*. (Zdunkiewicz-Jedynak 1996b: 74). Odmiennego zdania jest natomiast B. Matuszczyk, która na odwrót, właśnie częste użycie *my* uważa za zjawisko negatywne. Uważa bowiem, że forma ta pozwala na krytykę, zwalniając jednocześnie z obowiązku jej uzasadnienia¹⁶. Ponadto używana w kazaniach 1. os. lm niekiedy tylko pozornie nie przeciwstawia nadawcy i odbiorców, ponieważ w sposób oczywisty odnosi się wyłącznie do odbiorców (Matuszczyk 2001a; b).

D. Zdunkiewicz-Jedynak, porównując kazania dla dorosłych z lat 80. z kazaniem z początku lat 90., pisze o niebezpiecznej tendencji do nadużywania formy *wy* będącej efektem specyficznego obrazu świata. Jest to obraz świata podzielonego na swoich i obcych i nacechowanego poczuciem zagrożenia. O dziwo, omawiana tendencja dotyczy w małym tylko stopniu kazań z okresu stanu wojennego, natomiast narasta po przełomie politycznym 1989. Autorka pisze wręcz o dwóch biegunowo odmiennych modelach kazań – modelu lat 80. i 90. (Zdunkiewicz-Jedynak 1996b: 97-105).

Niniejszy materiał jednak nie potwierdza tej tezy. Przeciwnie – w kazaniach dla dorosłych forma *wy* praktycznie nie istnieje. Natomiast można odnieść wrażenie, że niektórzy kaznodzieje, zwłaszcza bardzo młodzi, w sposób przesadny wystrzegają się 2. os. lm nawet tam, gdzie jest logicznie niezbędna. Prowadzi to czasem do zabawnych sformułowań, kiedy *my* w sposób oczywisty nie odnosi

¹⁵ Jest to zatem również *my* inkluzywne (Rittel 1985: 299).

¹⁶ Należy zauważyć, że forma *my* była używana w celach manipulacyjnych przez propagandę komunistyczną (m.in. Dąbrowska 1991: 133)

się do mówiącego¹⁷. Pojawiają się zatem określenia typu: *my dzieci*, albo:

(...) *my ojcowie/ matki/ młodzi ludzie przygotowujący się do sakramentu małżeństwa/ nie możemy zamykać się na działanie Bożej łaski// (...) [Dor]*

Młody ksiądz mówiący te słowa wydaje się mieć głęboko zakodowaną nazbyt uproszczoną zasadę: „nie mówi się *wy* w kazaniu” i najściślej się do niej stosuje. Jak silna jest tendencja do używania formy *my* zamiast *wy*, może świadczyć charakterystyczna autokorekta:

(...) niektórzy spośród nich są już na policji notowani jako złodzieje rowerów *z naszych/ z waszych piwnic// (...) [Dor]*

Kaznodzieja inercyjnie stosujący zaimki pierwszej osoby w pewnym momencie orientuje się, że może być zrozumiany zbyt wąsko (tzn. że rowery ukradziono z piwnicy na plebanii, co w tym momencie nie jest widocznie zgodne z prawdą), stąd zmiana formy.

Okazuje się, że 2. os. lm z towarzyszącym jej zaimkiem *wy* pojawia się głównie w kazaniach dla dzieci, szczególnie w sytuacji dialogu realnego. Zacytujemy tylko jeden przykład:

(...) *pomyślcie sami// na pewno nie jeden raz widzieliście/ jak ludzie mają różne rzeczy // (...) [Dz]*

Pisze o tym także D. Sarzyńska, nie oceniając jednak tego zjawiska negatywnie:

¹⁷ Nie mamy tu na myśli sytuacji, gdy forma ta jest użyta w dialogu wirtualnym, wówczas funkcjonuje na prawach przytoczenia – zmiana *origo* jest więc naturalna (Górny 1966).

(...) Stosunek nadawcy do słuchaczy w kazaniu dla dzieci różni się zasadniczo od tego z którym spotykamy się w kazaniu dla dorosłych. Stosowanie 2. osoby jest tu niemal naturalne, bo nie tylko przypomina dzieciom że to kazanie jest dla nich (2. osobie często towarzyszy forma adresatywna), ale również buduje pewien obraz kaznodziei, który ma być dla słuchaczy przewodnikiem nauczycielem, wzorem. Poza tym forma 2. osoby nigdy nie jest jedyną formą stosowaną przez nadawców w obrębie jednego kazania, zazwyczaj miesza się z 1. osobą (...) (Sarżyńska, 1999).

Także w badanych kazaniach dla dzieci formy *my* i *wy* są używane naprzemiennie i w porównywalnych proporcjach. Użycie 2. os. lm *wy* przez księdza w stosunku do dzieci rzeczywiście wydaje się naturalne, jak naturalna jest różnica wieku. Jest to też być może nawet forma bardziej zrozumiała dla młodszych spośród słuchaczy.

Innym sygnałem odbiorcy w tekstach kaznodziejskich są tak zwane quasi-czasownikowe operatory kontaktu¹⁸, czyli wyrażenia o formalnej postaci czasownika, które jednakże zatraciły kategorie gramatyczne tej części mowy, z wyjątkiem kategorii osoby¹⁹. Są to wyrażenia typu *śłuchaj*, *wyobraź sobie*, *popatrz*, *zobacz*, *czekaj*, *wiesz*, *rozumiesz*, *widzisz*, których nie można utożsamić z czasownikami *śłuchać*, *wyobrazić sobie* itd. Leksemy te mają przede wszystkim funkcję fatyczną. Wszystkie mogą także występować w roli tak zwanej pauzy wypełnionej – sygnalizującej trudności nadawcy w konstruowaniu dalszego ciągu wypowiedzi (Ożóg 1990: 43).

Okazuje się, że quasi-czasownikowe operatory kontaktu występują w badanym materiale wyłącznie w kazaniach dla dzieci. Są dość liczne – pojawiają się przeszło czterdzieści razy na sześćdziesiąt kazań. Najczęściej wystąpił operator *śłuchajcie*, następnie *popatrzcie (się)*, rzadko *zobaczcie* oraz *widzicie*. Jak widać, dominuje forma liczby mnogiej. Pozostałe, wyliczone przez K. Ożoga operatory, w badanym materiale nie występują. Oto przykłady omawianych wyrażen:

¹⁸ Termin K. Ożoga (1990: 43). O zwrotach tego typu pisała też K. Pisarkowa (1975) oraz J. Mazur (1986).

¹⁹ Natomiast mają kategorię liczby i oczywiście w kazaniach są używane najczęściej w liczbie mnogiej.

(...) **słuchajcie**/ co my tworzymy jako ta Boża rodzina?// (...) [Dz]

(...) **popatrzcie**/ powiem wam jeszcze jedną rzecz// (...) [Dz]

(...) **zobaczcie**/ jak wiele radości powstanie / tworzy się wokół// (...) [Dz]

(...) **widzicie**/ wcale nie musi być tak) że ci ubodzy ludzie/ ci biedni/ muszą być gorsi od tych bogatych// (...) [Dz]

Omawiając takie fatyczne zwroty, mówi się o pewnego rodzaju desemantyzacji w stosunku do ich czasownikowych homonimów. W kazaniach widać to zjawisko wyraźnie, np. wtedy gdy wyraz *słuchaj* pojawia się na końcu pytania:

(...) w czym się można poprawić **słuchaj**?// (...) [Dz]

Jednak trzeba podkreślić, że desemantyzacja nie jest całkowita²⁰. Jak przekonująco wykazał K. Ożóg, poszczególne zwroty tego rodzaju nie są synonimami (1990: 43-64).

Według K. Ożoga, operator *słuchaj* nakłania odbiorcę do wzmożenia uwagi, oprócz fatycznej ma więc także funkcję impresywną. Ponadto jest sygnałem informacji ważnej. Często występuje przy zmianie tematu (co jest szczególnie istotne dla niniejszych rozważań), ponadto może otwierać pytanie (Ożóg: 1990: 54-57).

Operatory *popatrz*, *zobacz* i *widzisz* K. Ożóg zalicza do jednej grupy – twierdzi, że występują w kontekstach motywujących, uzasadniających (Ożóg 1990: 59, 60). Rzeczywiście, również w kazaniach używa się ich przy podawaniu argumentu lub przykładu. Mamy tu do czynienia nie tyle z zanikiem znaczenia, co z metaforyzacją: argument lub przykład jest ujęty tak, jakby był przedmiotem, który można zobaczyć.

Jak powiedzieliśmy wyżej, w kazaniach dla dorosłych zasadniczo quasi-czasownikowe operatory kontaktu nie występują. W ba-

²⁰ Np. J. Mazur uważa, że takie wyrażenia przeważnie są semantycznie puste (1986: 99).

danym materiale pojawia się jednak kilka nieco podobnych zwrotów:

(...) **zobaczmy** jak jest w dzisiejszym świecie// (...) [Dor]

(...) **popatrzmy** co by się mogło stać w rodzinach// (...) [Dor]

(...) najpierw **zauważmy** że to Duch Święty jest autorem tego wydarzenia// (...) [Dor]

Nie możemy powyższych wyrażen zaliczyć do quasi-czasownikowych operatorów kontaktu z kilku powodów. Po pierwsze, zachowują w znacznej mierze znaczenie czasownika, od którego pochodzą, nie mogą zatem być pauzą wypełnioną. Po drugie, wchodzą w związki syntaktyczne, nie dają się zatem usunąć bez naruszenia struktury składniowej, nie są redundantne. Ponadto występują w 1. os. lm, podczas gdy operatory metatekstowe mają wyłącznie 2. os. lp lub lm. (To ostatnie zjawisko może być spowodowane opisaną już tendencją do unikania 2. os. lm w kazaniach). Nie będąc odrębnymi leksemami, które K. Ożóg zalicza do operatorów metatekstowych, formy przytoczone wchodzą jednak w skład zdań o niewątpliwie metatekstowym charakterze. Znaczne podobieństwo do quasi-czasownikowych operatorów kontaktu pozwala sądzić, że granica między tymi ostatnimi a czasownikami jest płynna.

Dlaczego w kazaniach dla dorosłych należących do badanego materiału nie ma typowych quasi-czasownikowych operatorów kontaktu? Przyczyną może być fakt, że teksty dla dorosłych, częściej niż te dla dzieci, posługują się językiem pisanim, a omawiane operatory należą niewątpliwie do rejestru mówionego. Ale to nie może być jedyne wyjaśnienie, bowiem również kazania dla dorosłych niekiedy operują językiem mówionym. Drugim istotnym powodem jest istnienie innych mechanizmów spójnościowych w kazaniach kierowanych do odbiorcy dziecięcego, innych zaś do dorosłego. Będzie o tym mowa dalej.

4. Czas mówienia²¹

4. Czas mówienia²¹

Należy zauważyć, że w zdaniach polskich zasadniczo obligatoryjnie pojawia się odniesienie do momentu aktu mowy. Wynika to z faktu że czasownik polski posiada kategorię czasu. Wyjątkiem są zdania o zneutralizowanej kategorii czasu np. zdania ogólne typu: *Człowiek jest śmiertelny*, a także m.in. zdania nie będące konstatacjami, np. w trybie rozkazującym itp. (zob. dokładniej na ten temat: Grzegorzcykowa 1995: 154-163).

Dla niniejszych rozważań odniesienia do czasu mówienia realizowane wyłącznie przez formę czasownika nie wydają się jednak istotne, ponieważ nie pełnią żadnej funkcji delimitacyjnej. Ograniczmy zatem pole obserwacji do leksykalnych sygnałów czasu mówienia, które są wyrażone przede wszystkim przy pomocy przysłówków czasu *dziś* i *teraz*. Do momentu mówienia odsyłają także inne przysłówki, jak *wczoraj*, *niedawno*, *wkrótce*, *zaraz*; a także wyrażenia przyimkowe, jak *w tym tygodniu*, *za dwa dni*, *rok temu*²². Niektóre z nich zawierają zaimki wskazujące *ten* i *tamten*, który nadaje im charakter deiktyczny. Interesować nas będą również przymiotniki typu *dzisiejszy*, *aktualny*, *obecny*, związane semantycznie z przysłówkami czasu. W badanym materiale wspomniane sygnały czasu pojawiają się z różną częstotliwością i pełnią różnorodne funkcje.

Zdecydowanie najliczniej występuje przysówek *dziś* zarówno w kazaniach dla dzieci, jak i dla dorosłych – stanowi ponad połowę wszystkich wyrażen odsyłających do czasu mówienia. Należy zauważyć, że *dziś* jest określeniem bardziej precyzyjnym niż *teraz*, oznacza bowiem 'w dniu, w którym dzieje się akt mowy'. Wskazuje zatem na określony odcinek czasu – w tym wypadku dzień. Natomiast

²¹ Koncepcją czasu w kazaniach dla dzieci zajęła się też D. Sarzyńska (2002 w druku, mszps udostępniony przez autorkę), która przedstawiła różne wymiary czasu, jak czas historyczny, liturgiczny, kosmiczny. Zawarła w swym opracowaniu wiele przykładów z kazań, natomiast nie zajęła się analizą językowych sposobów odwoływania się do czasu.

²² *temu* uważam za przyimek postpozycyjny (np. Przybylska 1990: 86).

przysłówek *teraz* podaje informację ogólnikową – wskazuje na czas o nieokreślonych granicach, zawierający moment mówienia. (Grzegorzewska 1975: 107-108)²³. Przysłówek *dziś* w większości przypadków odnosi się do okresu roku liturgicznego (przypadającego święta) albo do przeznaczonych na dany dzień czytań. Oto kilka typowych przykładów:

- (...) **dzisiaj** Święto Chrztu Pańskiego// (...) [Dor]
- (...) **dzisiaj** (...) obchodzimy Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata// (...) [Dz]
- (...) **dzisiaj** pierwsze czytanie mówiło o Dawidzie i Saulu// (...) [Dz]
- (...) Kościół **dzisiaj** proponuje nam Ewangelię według świętego Mateusza// (...) [Dor]
- (...) przepiękna jest **dzisiejsza** Ewangelia święta// (...) [Dz]

Wspomniane najczęstsze funkcje przysłówka *dziś* wynikają z cech definicyjnych odmiany gatunkowej, jaką jest homilia – definiuje się ją, wskazując na ściśle powiązanie z liturgią, więc również okresem liturgicznym oraz czytaniem przeznaczonymi na dany dzień. Rzadziej (i raczej w powiązaniu z kalendarzem liturgicznym) *dziś* może odnosić się do pory roku czy warunków pogodowych w danym dniu.

- (...) **dziś** jest deszcz) szaruga) zimno// (...) [Dz]

Przysłówek *dziś* bywa używany w zdaniach metatekstowych, komunikujących temat kazania, lub wnioski z niego wypływające:

- (...) **dzisiaj** wobec tajemnicy ludzkiego powołania// (...) [Dor]
- (...) **dzisiaj** chciałbym zacząć od rzeczy łatwiejszej// (...) [Dz]
- (...) spróbujmy to zapamiętać **dzisiaj** jako wskazówkę// (...) [Dz]

²³ Odpowiednio możemy podzielić wszystkie deiktyczne określenia czasu na ściśle sprecyzowane, np. *w zeszłym tygodniu* i ogólnikowe, np. *ostatnio* (Grzegorzewska 1975: 113).

Rzadziej i głównie w kazaniach dla dorosłych *dziś* funkcjonuje w znaczeniu metaforycznym, 'w dzisiejszych czasach', 'współcześnie' – z reguły w opozycji do innych czasów, np. do czasu wydażeń biblijnych:

(...) mówić o grzechu **dzisiaj**/ nie jest łatwo ani nie jest w modzie// (...) [Dor]

(...) zobaczmy jak jest w **dzisiejszym** świecie// (...) [Dor]

Jak wspominałam, przysłówek *teraz* należy do serii ogólnikowych określeń czasu. Odsyła nie tylko do punktowno ujętego momentu mówienia, ale do odcinka czasu o nieostrzych granicach, obejmującego sobą moment mówienia. Dlatego też może łączyć się z gramatycznym czasem przeszłym lub przyszłym, a nie tylko z terażniejszym (Przybylska 1990: 111). Kaznodzieja, używając wyrażenia *teraz*, może mieć na myśli przestrzeń czasową kazania, całej mszy, danego dnia, okresu liturgicznego, współczesnych czasów itd. Porównajmy cztery przykłady uszeregowane od najwęższego do najszerszego przedziału czasowego:

(...) spróbujmy sobie **teraz** wyobrazić Boga/ który daje wskazówki aniołom// (...) [Dor]

(...) czy to znaczy że trzeba **teraz**/ po wyjściu z kościoła/ krzyczeć na całej Karmelickiej/ Pan Jezus zmartwychwstał!/?// (...) [Dz]

(...) jest taki czas **teraz**/ po Bożym Narodzeniu a przed rozpoczęciem Wielkiego Postu/ który się nazywa karnawał// (...) [Dz]

(...) przygoda dwóch synów (...) // zdarzała się nie tylko wśród starożytnych Żydów i królów/ nie tylko w przeszłości/ ale zdarza się także **obecnie**// (...) [Dz]

W ostatnim przykładzie występuje przysłówek *obecnie*, który jest stylistycznie nacechowanym odpowiednikiem *teraz* (Przybylska 1990: 112).

Zdania z przysłówkiem *teraz* są jednak w większości wypadków zdaniami metatekstowymi (w najwęższym znaczeniu tego słowa), to znaczy tworzą niejako tekst zewnętrzny odnoszący się do tekstu głównego. Stąd z reguły zawierają czasownik mówienia, a ich ce-

lem jest organizacja przekazu. Wyrażenie *teraz* w takich przykładach obejmuje wąski przedział czasowy w obrębie czasu trwania kazania, zaś wymienione w takich zdaniach czynności mają nastąpić po momencie mówienia.

(...) myśle że możemy sobie **teraz** postawić kilka pytań// (...) [Dz]

(...) **teraz** szybciotko wam powiem/ historię która wydarzyła się tysiąc lat temu// (...) [Dz]

(...) a **teraz** pójdźmy krok dalej// (...) [Dor]

Okazuje się, że przysłówek *teraz* ponad trzykrotnie częściej pojawia się w kazaniach dla dzieci niż dla dorosłych. Jak się wydaje, należy to wiązać z tym, że kazanie dla dzieci znacznie częściej wymaga pojawienia się pewnego typu formuł metatekstowych, o czym obszerniej piszę w dalszej części książki.

Stosunkowo często w badanym materiale pojawiała się wyrażenie przyimkowe *przed chwilą*, przy czym częściej w kazaniach dla dzieci. Występowało w zdaniach informujących o przeczytanych właśnie fragmentach Pisma Świętego:

(...) **przed chwilą** usłyszeliśmy w Ewangelii ciekawe opowiadanie o wydarzeniu na jeziorze Genezaret// (...) [Dz]

(...) miłosierny Bóg przemawia do nas// **przed chwilą** słyszeliśmy Jego słowa// (...) [Dor]

Pozostałe poszczególne określenia czasu pojawiały się pojedynczo lub najwyżej kilkakrotnie, i tak, wyrażenia, takie jak *na razie*, *zaraz*, *później*, *za chwilę* występowały w zdaniach, które określiliśmy jako metatekstowe, głównie w kazaniach dla dzieci:

(...) **na razie** sobie przerwiemy// (...) [Dz]

(...) a więc **zaraz** to sobie przedstawimy// (...) [Dz]

(...) **później** sobie to wytłumaczymy dokładnie// (...) [Dz]

Do okresu roku liturgicznego, poza wspomnianym przysłówkiem *dzisiaj*, odnoszą bardzo zróżnicowane wyrażenia, występujące pojedynczo w badanym materiale: *wczoraj, w tym tygodniu, w czasie tych świąt, za cztery dni, niedawno, niebawem, niedługo, dwa dni temu*.

(...) **wczoraj** Kościół wspominał błogosławioną Edytę Stein// (...) [Dor]

(...) święta już **niebawem** // (...) [Dz]

(...) już **za tydzień o tej porze** będziemy śpiewać kolędy// (...) [Dz]

Podobne deiktyczne określenia czasu pojawiają się także na początku przykładów z życia, ale co ciekawe, niemal wyłącznie w kazaniach dla dorosłych. Są bardzo zróżnicowane – zwykle oznaczają jednak relatywnie niewielki dystans czasowy. Są to przysłówki *niedawno, ostatnio*, wyrażenia przyimkowe np. *w tamtym roku, przed miesiącem, dwa lata temu*.

(...) słuchałem **ostatnio** w polskim radiu audycji// (...) [Dor]

(...) taka historia mi się **dwa lata temu** przytrafiła w czasie kolędy// (...) [Dor]

(...) drugie zdarzenie miało miejsce zaledwie **przed miesiącem**// (...) [Dor]

(...) **parę lat temu** rozmawiałem z jednym (...) proboszczem// (...) [Dor]

W podobnej funkcji występują także przymiotniki *aktualny* i *ostatni*:

(...) ot chociażby **ostatni** głośny przypadek/ kiedy (...) Francja wznawiała próby jądrowe na Atolu Murroa// (...) [Dor]

(...) **aktualna** sprawa// ta która dokonuje się w Wielkiej Brytanii// (...) [Dor]

O przyczynach, dla których określenia takie pojawiają się w *exemplach* przeznaczonych raczej dla dorosłych niż dla dzieci, mowa będzie dalej.

5. Miejsce, w którym odbywa się akt mowy

Określenia miejsca są dużo rzadsze w kazaniach niż określenia czasu (podobnie zresztą system deiktycznych określeń miejsca w języku polskim wydaje się mniej rozbudowany niż określeń czasu; Grzegorczykowa 1975).

Miejsce jako składnik sytuacji mówienia sygnalizują przede wszystkim przysłówki lokalizujące *tu* / *tutaj* oraz *tam*. W tej samej funkcji mogą także występować konstrukcje opisowe, często podające bardziej precyzyjną informację. Są to wyrażenia przyimkowe w połączeniu z zaimkiem wskazującym: *w tym miejscu*, *w tym kościele*, *w tej parafii*. W badanym materiale określenia opisowe występują jednak pojedynczo, o wiele rzadziej niż wspomniane przysłówki.

Tu wskazuje na „miejsce, w którym znajduje się mówiący”, „miejsce bliskie mówiącego”, natomiast *tam* – „miejsce, w którym znajduje się adresat lub osoba trzecia”, „miejsce oddalone od mówiącego” (Grzegorczykowa 1975: 117). Wydaje się, że owa przestrzeń, w której znajduje się mówiący, przestrzeń, na którą wskazuje przysłówki *tu*, nie ma ostrych granic, co umożliwiłoby bardzo urozmaicone konkretne użycia (analogicznie było w przypadku przysłówka *teraz*).

W kazaniach *tu* może odnosić się do niewielkiego (kilku-kilunastometrowego?) obszaru wokół kaznodziei, występuje wówczas w opozycji do *tam* wskazującego na resztę kościoła, przestrzeń przeznaczoną dla ogółu wiernych, jak w poniższych przykładach:

(...) zapraszam was wszystkich serdecznie **tutaj** bliżej / / do tego stopnia / / (...) [Dz]

(...) bardzo mądrego **tutaj** chłopczyka mam przy sobie / / wszystko wie / / zawsze się zgłasza / / (...) [Dz]

Drugi rodzaj użycia odnosi przysłówki *tu* do całego kościoła, w opozycji do *tam* oznaczającego przestrzeń na zewnątrz budynku:

(...) gromadzimy się **tutaj** jako przyjaciele Jezusa / / (...) [Dz]

(...) to **tu** w kościele każdy z nas narodził się dla Chrystusa / / (...) [Dor]

Przysłówek miejsca może wskazywać na większy obszar – parafię, dzielnicę, miasto, region i tak dalej. Oto przykłady:

(...) zdarzyło się to **tutaj** w Krakowie// (...) [Dz]

(...) przed kilkunastu dniami radowaliśmy się obecnością Ojca Świętego w naszej ojczyźnie// również **tutaj** w Krakowie// (...) [Dor]

(...) w tym momencie) gdy moim doświadczeniem jest pół roku pracy w **tej parafii**/ po raz pierwszy ośmielam się użyć takiego słowa// (...) [Dor]

W ostatnim przykładzie została użyta konstrukcja opisowa – wyrażenie przyimkowe z zaimkiem wskazującym.

W użyciu metaforycznym *tu* odnosi się do „tego świata”, w opozycji do zaświatów:

(...) to nam uświadamia dzisiejszy dzień/ że nasza ojczyzna nie jest **tu** na świecie// (...) [Dor]

(...) ja bym jeszcze wrócił do tych spotkań **tu** na ziemi// (...) [Dz]

Przysłówki *tu* i *tam* mogą się odnosić nie tylko do miejsca, w którego centrum znajduje się nadawca, ale także do miejsca, które mówiący wskazuje, jak w poniższych przykładach:

(...) **tutaj** widzimy takie zacheuszkiz// te świece które są zawieszane na ścianach// (...) [Dz]

(...) w naszym kościele od tej niedzieli będzie na stałe puszka na cele misyjne// która jest umieszczona **tutaj** na pierwszym filarze/ koło ołtarza Matki Bożej pod ekranem// (...) [Dor]

(...) odprawiane są roraty przez cały adwent o godzinie siódmej// **tu** w kościele Świętej Anny/ **tam** przy bocznym ołtarzu// (...) [Dz]

W ostatnim przykładzie *tu* wskazuje na przestrzeń kościoła. Dostrzec można pozorną niespójność, bo wobec tego *tam* powinno odnosić się do przestrzeni na zewnątrz budynku. Sprzeczność powyższa tłumaczy się innym użyciem *tam* – przysłówek ten odnosi się do miejsca wskazywanego przez nadawcę, miejsca nieco oddalonego

od mówiącego, nie stanowi jednak opozycji do poprzednio użytego *tu*.

Należy też wspomnieć o użyciu przysłówka *tu* metaforycznie odniesionego nie do miejsca w przestrzeni, a do „miejsca” w tekście kazania. Oto przykłady:

(...) i **tu** zachodzi bardzo ważne pytanie// (...) [Dor]

(...) i **tutaj** jest sprawdzian dla was wszystkich// (...) [Dz]

Zauważmy, że w takim metatekstowym użyciu przysłówki *tutaj* może być zastąpiony przez określenie czasu *teraz*. Zarówno przysłówki miejsca *tutaj*, jak i czasu *teraz* wskazują w takich wypadkach punkt w porządku linearnym wypowiedzi.

Ważne dla naszych rozważań jest, że przysłówek *tutaj*, w znaczeniu niewielkiej przestrzeni wokół kaznodziei, występuje w badanym materiale tylko w kazaniach dla dzieci. Chodzi o obszar czasami wyraźnie, czasami mniej wyraźnie wydzielony, często na zetknięciu prezbiterium i nawy, czasem przed kaznodziejskim pulpitem, czasem wokół stacjonarnego mikrofonu, gdzie dzieci stoją albo siedzą na stopniu. Czasem obszar ten obejmuje także pierwsze rzędy ławek. W takiej niewielkiej stosunkowo przestrzeni może toczyć się dialog z słuchaczami, mogą pojawiać się jakieś pomoce wizualne, może być także odegrana jakaś scenka dramatyczna. Jak wspomnieliśmy w części wstępnej, jest to obszar swoistej mikrokomunikacji.

Rzadko występują również w kazaniach dla dorosłych przysłówki *tu* i *tam* w odniesieniu do miejsca wskazywanego przez nadawcę. W badanym materiale znaleziono zaledwie dwa takie przykłady. Z kolei w kazaniach dla dzieci użycia takie są dość częste. To ostatnie zagadnienie wiąże się już bardzo wyraźnie z użyciem zaimków wskazujących.

Należy zauważyć, że wskazywanie naoczne, wskazywanie na konkretne przedmioty w zasięgu wzroku mówiącego, występuje prawie wyłącznie w kazaniach dla dzieci. Kaznodzieje mówiący do dzieci, zgodnie z zasadą poglądowości wykorzystują często rozmaite przedstawienia obrazowe, jak plansze z rysunkami, przezrocza

czy przedmioty-symbole np. jabłko, lustro, sznurek. Kazanie z użyciem jakiegoś materialnego znaku staje się ostatnio coraz bardziej popularne i urasta wręcz do rangi osobnej pododmiany gatunkowej (Nastainczyk 1977: 208; Lewek 1971: 200). Wykorzystanie środków wizualnych powoduje wzrost liczby użyczeń zaimków wskazujących. Oto przykład zastosowania przedmiotu-symbolu w homilii dla dzieci:

ks.: (...) mam w rękę pewną rzecz/ która mówi o tym/ że każdy z nas jest Bożym obrazem// cóż to jest?//

dz.: to jest lustro//

ks.: właśnie/ lustro// i gdy popatrzymy w to lustro (...) nie z tej strony bo tu nic nie widać/ tylko z tej strony// (...) i zobaczycie/ każdemu teraz podam to lustro// kogo tam zobaczymy?// (...) [Dz]

W cytowanym przykładzie obok użycia deiktycznego zaimka *ten* mamy użycia anaforyczne, które nie zostały podkreślone, ponieważ w tym momencie nas nie interesują. Widać także dobrze użycie przysłówków miejsca *tam* i *tu* w odniesieniu do miejsca, które wskazuje mówiący. Przytoczony fragment jest bardzo nasycony wyrażeniami deiktycznymi, pojawia się tu również przysłówek czasu *teraz*, a formy czasowników wskazują na nadawcę i odbiorców.

O ile w kazaniach dla dzieci użyciu zaimków wskazujących zwykle towarzyszy gest czy choćby spojrzenie mówiącego w kierunku danego przedmiotu, o tyle nie zawsze tak jest w kazaniach dla dorosłych. Przykładowo, wypowiadając frazę: *w obliczu tego krzyża*, kaznodzieja nie musi wskazywać krzyża ani nawet patrzeć w jego stronę; krzyż może znajdować się na przykład za plecami mówiącego, a mimo to referencja tego wyrażenia jest zrozumiała. Zaimek wskazujący ma tutaj bardziej abstrakcyjne odniesienie, chodzi o przedmiot znany mówiącemu i odbiorcom, przedmiot o referencji określonej. Podobnie, zrozumiałe dla odbiorców jest wyrażenie *ta paraafia*, gdzie w ogóle nie ma wskazania naocznego. W tekstach dla dorosłych dominują właśnie tego rodzaju nienaoczne użycia zaimków wskazujących.

6. Akt mowy i akt percepcji

W miejscach podziału tekstu na całości treściowe obok sygnałów odnoszących się do *origo*: *ja–ty–tu–teraz*, występują szczególnie często wyrazy nazywające akt mowy lub jego odbiór.

Przeważającą ich część stanowią czasowniki mówienia i czasowniki percepcji.

Czasowniki mówienia

Różnią się stopniem złożoności semantycznej. W kazaniach występują między innymi: *mówić*, *powiedzieć*, *pytać* (z analitycznymi synonimami: *zadać pytanie*, *postawić pytanie*), *odpowiedzieć*, *opowiedzieć*, *wymieniać*, *rozmawiać*, *prosić*, *przepraszać*, *dziękować*, *życzyć*, *zapraszać*, *zachęcać*, *wzywać*, *przestrzegać*, *obiecować*, *witać*.

(...) na początku **powiedzmy** jasno // (...) [Dor]

(...) teraz może spróbuję wam **zadać** takie trudne **pytanie** // może mi **odpowiecie** (...) [Dz]

(...) dlatego jeszcze raz za świętym Pawłem Apostołem/ **wzywam**/ pojednajcie się z Bogiem // (...) [Dor]

(...) serdecznie **witam** wszystkich // (...) [Dor]

(...) pozwólcie że **opowiem** wam bajkę // (...) [Dz]

(...) i tego wam kochane dzieci **życzę** // (...) [Dz]

Pewna grupa czasowników oznacza akt mówienia tylko w określonym kontekście, np. *zaczynać*, *kończyć*, *przerwać*, *określić*, *uzasadnić*, *porównać*, *przypomnieć*, *powtarzać*, *dodać* (Pajdzińska 1991: 53).

(...) **powtórzymy** sobie o czym była mowa wczoraj // (...) [Dz]

(...) to byśmy mogli w nieskończoność te dary Boże **wymieniać**/ ale na razie sobie **przerwiemy** // (...) [Dz]

(...) po raz trzeci **proszę**/ **dodając**/ pokornie/ o modlitwę (...) [Dor]

Niektóre z określeń mówienia oparte są na metaforach, głównie przestrzennych: *pójść krok dalej, wrócić, zatrzymać się, rozwinąć, zostać*:

(...) **wróćmy** do dzisiejszej Ewangelii// (...) [Dor]

(... i teraz **rozwinimy** to// (...) [Dz]

(...) a teraz **pójdźmy krok dalej**// (...) [Dor]

Uderzającym zjawiskiem w analizowanym materiale jest to, że w kazaniach przeznaczonych dla dzieci czasowników mówienia jest ponad trzy razy więcej niż w kazaniach dla dorosłych. Różne są także proporcje poszczególnych leksemów; w tekstach adresowanych do dzieci znacznie częściej pojawiają się czasowniki *pytać* i *opowiadać*, co łatwo tłumaczy się znacznym udziałem dialogu z słuchaczami. Dużą frekwencję w porównaniu do kazań dla dorosłych ma także leksem *opowiadać* - co wydaje się związane z dużą liczbą elementów narracyjnych.

Z czasownikami mówienia wiążą się rzeczownikowe **nazwy kazania oraz jego poszczególnych części**. Zwykle trudno tu rozdzielić znaczenie aktu mowy i znaczenie wytworu czynności mówienia, które łączą się jednym leksemie. Ponadto często zdarza się przeniesienie nazwy czynności psychicznych na poszczególne fragmenty kazania.

Same leksemy *kazanie* i *homilia* występują stosunkowo rzadko w badanym materiale. Być może słowo *kazanie* budzi pewne negatywne skojarzenia (związek frazeologiczny *powiedzieć komuś kazanie* znaczy przenośnie 'strofować, prawić morały'). Z kolei wyraz *homilia* funkcjonuje raczej jako termin specjalny z profesjolektu duchownych, zarazem jego użycie wprowadza odcień oficjalności. Z tych powodów leksemy *homilia* i *kazanie* występują niemal zawsze z dodatkowymi określeniami: *to nasze kazanie, ta nasza wspólna homilia*, podkreślającymi aktywność odbiorców. W tekstach dla dzieci raz wystąpiła forma hipokorystyczna: *to nasze kazanko* (zauważmy, że słowa *homilia* raczej się nie zdrabnia). Znacznie częściej *kazanie* określane jest mianem *rozważań, refleksji*:

(...) chciejmy na początku naszych **rozważań** zamysłuć się nad opowieścią poetyczną/ starożytnego pisarza Owidiusza// (...) [Dor]

(...) kończymy nasze **rozważanie** i będziemy wyznawać wiarę// (...) [Dz]

W obu przykładach możemy zastąpić *rozważanie* wyrazem *kazanie*. Użycie omawianej nazwy odbija rzeczywistość: wydaje się, że współczesne polskie kazania w istocie opierają się na rozważaniu – główne działania kaznodziei to porównywanie i wnioskowanie, co pokażemy w dalszej części pracy.

Częściami kazania, a zarazem częściowymi aktami mowy są: *pytanie i odpowiedź, przykład, opowiadanie, wstęp i zakończenie, wniosek, apel*. Oto kilka przykładów:

(...) mam do was takie **pytanie** na początek// (...) [Dz]

(...) to jest pierwsza **odpowiedź**// (...) [Dz]

(...) więc to jest pierwszy **wniosek**// (...) [Dor]

(...) tu znów nasz **apel** adwentowy (...) [Dz]

Przykład z życia jako część kazania określany jest również słowami: *historia, opowiadanie* (w kazaniach dla dzieci także sporadycznie zwane *opowiadankiem*), *obrazek* w zależności od swej struktury.

(...) jeden z misjonarzy opowiadał mi taką **historię**// (...) [Dor]

(...) inny **obrazek**// słuchałem kiedyś w polskim radiu audycji (...) [Dor]

(...) przypomina mi się zaraz takie **opowiadanko** (...) [Dz]

Ogólnie rzecz biorąc, nazwy części kazania są bardziej urozmaicone w kazaniach dla dzieci. Przykładowo wyłącznie w kazaniach dla dzieci niektóre przykłady są nazywane *bajkami* – istotnie mają pewne cechy tego gatunku literackiego. Z kolei jako część *bajki* funkcjonuje *morał*.

(...) kto nie jest pracowity (...) podobny jest do konika polnego /(...) z jednej **bajki** starożytnej **bajki**// posłuchajcie// (...) [Dz]

Końcowa część kazania o charakterze apelu w tekstach skierowanych do dzieci przybiera postać dobrze znanego ze szkoły *zadania domowego* i taką też nosi nazwę.

(...) a zatem nasze **zadanie** na najbliższe dni (...) [Dz]

(...) a teraz **zadanie domowe**// (...) [Dz]

Dialog, który wyodrębnia się zwykle jako zwarta część kazania dla dzieci, bywa określany terminem *rozmowa*, ale częściej nazywany jest *sprawdzianem*, *egzaminem*, *powtórką*. Są to nazwy nieco żartobliwe, niemniej rzucają ciekawe światło na samoświadomość kaznodziejów co do celów użycia tej formy w kazaniu.

(...) jakich znacie królów Polski?// **egzamin**// (...) [Dz]

(...) i tutaj jest **sprawdzian** dla was wszystkich// (...) [Dz]

Czasowniki oznaczające percepcję i działania umysłowe odbiorcy

Są to leksemy typu *myśleć*, *zastanawiać się*, *zauważyć* (i analityczny wariant: *zwrócić uwagę*), *wyobrazić sobie*, *stuchać*, *zrozumieć*, *zapamiętać* i inne. Do grupy tej należą też metaforycznie użyte czasowniki: *przyjrzeć się*, *patrzeć*, *zobaczyć*, *odczytać*.

Czasowniki te występują zarówno w kazaniach dla dorosłych, jak i dla dzieci w ilościach zbliżonych. Gdyby jednak do grupy tej włączyć quasi-czasownikowe operatory kontaktu, to frekwencja byłaby znacznie wyższa w kazaniach dla dzieci. W niniejszym opracowaniu za K. Ożogiem (1990) oddzielamy wspomniane operatory od czasowników, zdając sobie jednak sprawę, że granica między obiema grupami jest nieostra. Sygnały kontaktu typu *wiesz*, *stuchaj*, *patrz*, *rozumiesz* bez wątpienia etymologicznie wywodzą się od czasowników oznaczających percepcję i czynności mentalne. A oto kilka przykładów użycia omawianych czasowników w kazaniach:

(...) **pomyśl** teraz mój drogi/ co jest powierzonym ci przez Boga talentem// (...) [Dz]

(...) i proszę **zwróćmy uwagę**/ na to jaki wspaniały jest Bóg// (...) [Dor]

- (...) spróbujmy **sobie wyobrazić** jedną ważną rzecz// (...) [Dz]
 (...) ja wam to przeczytam/ a wy **posłuchajcie**// (...) [Dz]
 (...) jak **zrozumieliście** to opowiadanie? // (...) [Dz]
 (...) to tyle starajmy się **zapamiętać** z dzisiejszej niedzieli// (...) [Dor]
 (...) gdy **patrzemy** na historię ludzkości/ (...) to od razu **widzimy** jak sprawa chleba jest sprawą istotną// (...) [Dor]
 (...) **przyjmijmy** dzisiaj postać starca Symeona/ **jako** taki **znak** dla nas// (...) [Dor]

Zauważmy, że czasowniki oznaczające percepcję wzrokową są zwykle używane metaforycznie (z wyjątkiem niektórych kazań dla dzieci, gdzie występują elementy wizualne), natomiast czasownik *śłuchać* (i *posłuchać*) ma znaczenie dosłowne.

Różnice między kazaniem dla dorosłych i dla dzieci nie są wielkie, jeśli chodzi o frekwencję poszczególnych czasowników. Nieco częściej jednak występuje w tekstach dla dzieci czasownik *zapamiętać* oraz czasowniki oznaczające pewien stan umysłu: *wiedzieć*, *znać*, *pamiętać*. Dzieje się tak prawdopodobnie dlatego, że w kazaniach dla dzieci większy jest udział funkcji poznawczej języka niż w kazaniach dla dorosłych.

Nie zawsze rozróżnienie między czynnościami nadawcy i odbiorców jest wyraźne, po pierwsze dlatego, że, jak wspomnieliśmy, w kazaniach nadawca umieszcza samego siebie wśród odbiorców w wirtualnej sytuacji komunikacyjnej (zauważmy częstotliwość użycia 1. os. lm w powyższych przykładach). Istnieje także pewna liczba czasowników w sposób naturalny odnoszących się zarówno do nadawcy, jak i do odbiorców, np. *rozważać*, *zastanawiać się* – prymarnie oznaczają czynności psychiczne, ale w niektórych kontekstach także werbalne (Pajdzińska 1991). Leksem *pytać* (i synonimiczne połączenia: *zadać pytanie*, *postawić pytanie*) prymarnie jest czasownikiem mówienia, ale *zapytać siebie*, *zadać sobie pytanie*, z zaimkiem zwrotnym oznacza już czynność umysłową. Porównajmy przykłady:

- (...) a teraz **zadam** wam takie jedno **pytanie**// (...) [Dz]
 (...) trzeba by **zapytać siebie**/ jak jest u mnie z tymi dobrymi uczynkami// (...) [Dz]

W pierwszym przykładzie kaznodzieja zapowiada następne swoje działanie werbalne, w drugim wzywa do czynności umysłowej.

Zapytać siebie, zadać sobie pytanie funkcjonują, jak się wydaje, jako metaforyczne synonimy czasowników *pomyśleć*, *zastanowić się* i tym samym odnoszą się do odbiorcy. Zarówno jednak czasowniki mówienia, jak czasowniki percepcji spotykamy na granicach całości tematycznych.

Rozdział III

Połączenia wyrazowe rozpoczynające tekst kazania, wybierane ze względu na rodzaj odbiorcy¹

W poprzedniej części pracy omówiłam elementy językowe najczęściej występujące w tych punktach kazania, w których dochodzi do zmiany tematu, teraz natomiast zajmę się tym, w jaki sposób wspomniane elementy łączą się w większe całości i jak są wyspecjalizowane funkcjonalnie w zależności od tego, jakie tematy otwierają i w której części tekstu się znajdują.

Najbardziej oczywiste elementy językowe pojawiające się na początku kazania to rozmaite zwroty o charakterze fatycznym. Szczególnie częste są w tym miejscu formy adresatywne, np. *kochane dzie-*

¹ Początkiem kazania (tylko dialogowego) dla dzieci zajmowała się również w przywołanej już kilkakrotnie pracy D. Sarzyńska (1999). Wymieniła takie sposoby rozpoczynania tekstu, jak formy adresatywne, grzecznościowe formuły powitalne, komentarz metatekstowy, czynności organizacyjne, oraz początki pozbawione wyraźnych sygnałów granicy tekstu, jak pytanie skierowane do odbiorców, czy śpiew pieśni. Do tego repertuaru dodamy jeszcze kilka rodzajów początku, rozwijając także nieco odmienną interpretację niektórych z wymienionych delimitatorów. Ponadto przeprowadzimy porównanie kazań dla dorosłych i dla dzieci pod omawianym względem.

ci, drodzy bracia i siostry. Zdecydowana większość początków kazań należących do badanego materiału zarówno dla dorosłych, jak dla dzieci, zawiera zwrot do odbiorcy. W kazaniach dla dorosłych są to zawsze zwroty kolektywne, w kazaniach dla dzieci czasami pojawiają się też formy liczby pojedynczej.

Wstępne formy adresatywne ulegają znacznemu utrwaleniu. Ze względu na swą długość i nacechowanie religijne wyróżnia się formuła *umiłowani w Chrystusie Panu bracia i siostry*. Dopuszcza ona jednak liczne warianty – może być skrócona, określenie *umiłowani* może być zamienione na *ukochani, kochani, drodzy*, kolejność członów *bracia i siostry* może być przestawiona itd. Powtarzalnością charakteryzują się też połączenia bardziej neutralne *moi kochani, moi drodzy*.

W kazaniach dla dzieci niezwykle liczne są formy adresatywne *kochane dzieci i drogie dzieci*, które również należy uznać za połączenia utrwalone.

Zdecydowanie rzadziej niż zwroty do adresata na początku kazania występują konwencjonalne formuły powitalne o nacechowaniu religijnym: *Szczęść Boże, Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*. Używane są zwykle wtedy, gdy kaznodzieja nie jest jednocześnie celebransem, a zwłaszcza gdy pojawił się w kościele dopiero przed wygłoszeniem kazania. Należy zauważyć, że homiletyka nie zaleca obecnie specjalnych powitań na początku homilii, gdyż właściwe pozdrowienie zebranych miało miejsce na początku mszy świętej. Ponadto uważa się, że kaznodzieja powinien od początku uczestniczyć w mszy, na której wygłasza kazanie (Sławiński 2002: 17). Z tych samych powodów, również niezbyt częstym sygnałem początku są zdania z czasownikiem performatywnym *witać*. Oto przykład:

(...) witam wszystkie dzieci bardzo serdecznie na naszej mszy świętej szkolnej// witam rodziców/ i tych wszystkich którzy przyszli aby się modlić razem z tymi dziećmi// (...) [Dz]

Zauważmy, że zdania tego rodzaju zawierają sygnały nadawcy i odbiorcy, mają też jednocześnie charakter metatekstowy, gdyż performatyw *witać* zawiera w sobie element znaczeniowy *mówić*. Czasownik ten nazywa w sposób eksplicytny pierwszą czynność ka-

znodziei i zarazem pierwszą fazę kazania – powitanie. Powitaniu może towarzyszyć wyrażenie uczuć względem odbiorców, np. w formie przysłówka określającego czasownik *witać*, jak *serdecznie*, *radośnie*, *gorąco*, albo w postaci odrębnego zdania, np. *Cieszę się, że was widzę*.

W analizowanym materiale sposób rozpoczynania kazania od eksplicytnego powitania pojawia się raczej wyjątkowo (na przykład okazją do specjalnego powitania było w badanym materiale wznowienie głoszenia kazań dla dzieci po przerwie wakacyjnej). Ponadto występuje tylko w kazaniach dla dzieci, co jednak nie może być podstawą uogólnienia ze względu na małą liczbę tego rodzaju przykładów.

Wśród wymienionych formuł powitalnych najsilniej chyba skostniałe grupy wyrazowe to *niech będzie pochwalony Jezus Chrystus* oraz *szczyć Boże*. Niemożliwa jest tu wymiennność leksykalna członów. Pierwsza z formuł została jednak w pojedynczym przypadku skrócona do *pochwalony Jezus Chrystus*. Co znamienne, modyfikacja ta pojawiła się w kazaniu dla dzieci. Czy możliwe byłoby dalsze skracanie formuły, na podobieństwo potocznego i gwarowego zwrotu: *pochwalony*? W kazaniu dla dorosłych jako wypowiedzi oficjalnej raczej nie byłoby to dopuszczalne.

Duży stopień stabilizacji wykazuje również powitalna fraza *witam serdecznie*, mniej wydają się utrwalone połączenia czasownika *witać* z przysłówkami *gorąco*, *radośnie* czy innymi.

Wymienione dotąd sygnały początku stanowią wyraziste nawiązanie do płaszczyzny komunikacyjnej – do *ja–ty–tu–teraz* mówiącego. W kazaniach dla dzieci mamy ponadto przykłady nie tylko nawiązania, ale aktywnego kształtowania sytuacji komunikacyjnej. Wstępna część wypowiedzi kaznodziejskiej może obejmować czynności o charakterze organizacyjnym, tworzące mikrosytuację komunikacyjną. Kaznodzieja może np. odpowiednio rozmieścić grupę odbiorców-dzieci wokół siebie, przywołując ich, może też sam zmienić miejsce. Cytowaliśmy już odpowiednie przykłady, przytoczmy jeszcze jeden:

niech będzie pochwalony Jezus Chrystus// zapraszamy wszystkich serdecznie tutaj// tak jest/ o // śmiało można sobie przyjść żebyśmy się dobrze widzieli // (...) [Dz]

Po wstępnej formule powitalnej, ksiądz stara się stworzyć odpowiednie warunki do rozmowy z grupką odbiorców. Przede wszystkim chce nawiązać z dziećmi kontakt wzrokowy. Zwróćmy uwagę na sygnały sytuacji komunikacyjnej, jak przysłówki miejsca *tutaj*, odnoszący się do stosunkowo niewielkiej przestrzeni wokół kaznodziei. Pojawia się także inny sygnał naocznego wskazywania – wykrzyknik *o!*, którego kaznodzieja używa, gdy dzieci podchodzą bliżej, do wskazanego miejsca. Natomiast zarówno nadawca, jak i odbiorcy objęci są formą 1. os. lm, zgodnie z omówionym już kaznodziejskim zwyczajem. Oto inny przykład:

moi drodzy ja muszę gdzieś przejść między wami na dół// o świetnie// teraz możecie sobie usiąść// (...) [Dz]

Tym razem to kaznodzieja przemieszcza się, opuszcza prezbiterium, schodząc po schodkach, do miejsca przed pierwszym rzędem ławek. Dzieci siedzące na stopniach muszą więc zrobić mu miejsce. Istotą tego początku jest również wyraźne zarysowanie i kształtowanie sytuacji komunikacyjnej.

Wspomnieliśmy już o tym, że czasami tego rodzaju wypowiedzi organizacyjne wypowiadane są cichszym głosem, jakby nie należały do właściwego kazania. Niekiedy jednak robią wrażenie integralnej części wypowiedzi kaznodziejskiej, zwłaszcza jeśli kazanie jest dialogowe i wykorzystuje dużo pozawerbalnych środków wyrazu.

Podobny, charakterystyczny dla tekstów dla dzieci, sposób rozpoczynania kazania stanowią prośby o uwagę i apele o współpracę. Pojawiają się tu zwykle czasowniki percepcji oraz mówienia, często w trybie rozkazującym. Przykład prośby o uwagę stanowi następujący krótki początek: *siadajcie i nadstawiajcie uszu*. W kazaniach dialogowych ponadto kaznodzieje często proszą dzieci o głośne odpowiedzi na pytania, a wcześniej często o głośną odpowiedź na przywitanie. Oto przykład:

ks.: niech będzie pochwalony Jezus Chrystus//

dz.: na wieki wieków amen//

ks.: ee to tak słabo coś// to już chyba po śniadaniu jest// tak mi się wydaje/ prawda?// no to chyba jadły dzieci śniadanie?// (...) [Dz]

Po formule powitalnej kaznodzieja komentuje odpowiedź dzieci (na płaszczyźnie metatekstowej), aby zachęcić je do większej współpracy w dalszym ciągu kazania. Tego rodzaju fragmenty o wyrażonej funkcji fatycznej mogą być bardzo długie.

Rzecz charakterystyczna – żart, że słuchacze nie jedli widocznie śniadania, skoro mówią tak cicho, powtórzył się w badanym materiale kilkakrotnie w wykonaniu kilku różnych kaznodziejów. Zachęta do głośnych odpowiedzi jest tak znanym sposobem rozpoczynania kazania dla dzieci, że jeden z księży odwołuje się do niego, aby zacząć inaczej:

szczęść Boże// a (gest machnięcia ręką) **nie będę wcale mówił żebyście byli głośniejsze**// choć jestem w ogóle zaskoczony że się nie cieszyacie// nie dlatego że ja przybyłem/ tylko dlatego że jest niedziela radości!// (...) [Dz]

Również w powyższym fragmencie mamy zarysowany układ nadawczo-odbiorczy wraz z nawiązaniem do czasu oraz metatekstowy komentarz. Wyraźnie widać też działanie ekspresywnej i fatycznej funkcji językowej.

Następnym sposobem rozpoczynania kazania jest nawiązanie do jakiegoś przedmiotu czy faktu znanego odbiorcom, wynikającego bezpośrednio z sytuacji komunikacyjnej. Mogą to być elementy wizualne, np. przyniesiony przez kaznodzieję przedmiot, dekoracja kościoła itp. Mogą to być także elementy o charakterze czasowo-przestrzennym – sytuacje lub fakty: aktualny czas w roku liturgicznym, czytanie na dany dzień przeznaczone, najnowsze wydarzenia, warunki pogodowe w danym dniu. Muszą być jednak bezpośrednio dostępne, np. wzrokowo, albo znane odbiorcom. Sens tego typu początków jest prawdopodobnie podobny do opisywanych przez K. Ożoga rytualizmów fatycznych, to znaczy rozpoczynania rozmowy w języku mówionym od wypowiedzi typu: *ładna pogo-*

da, ale leje, nawaliło panu koło? dali nam Anglicy popalić, itd. (Ożóg 1990: 30). Oto przykład wykorzystania elementu wizualnego na początku kazania.

(ksiądz pokazuje przedmiot trzymany w ręce):

mamy sznurek/ ale nie będziemy robić czarodziejskich sztuczek/ ale do czegoś nam posłuży // (...) [Dz]

Zauważmy, że w cytowanym fragmencie nie ma najbardziej typowych sygnałów początku – form adresatywnych, formuł powitalnych. Jest to przejaw tendencji do zacierania w pewnym stopniu granic kazania. Natomiast sygnalizuje się płaszczyznę nadawczo-odbiorczą i zapowiada bardzo ogólnie dalsze działania. Przyniesiony przedmiot ma charakter znaku i na głębszym poziomie wskazuje na temat kazania. Jest tu zatem ukryta informacja metatekstowa. Wstęp taki może też przyciągnąć uwagę odbiorców, jako zagadka nie rozwiązana od razu, ponieważ kaznodzieja bezpośrednio po przytoczonym fragmencie rozwija zupełnie inny temat i dopiero po pewnym czasie wraca do przedmiotu-znaku.

Inny kaznodzieja po formach adresatywnych nawiązuje z kolei do wystroju kościoła, zmienionego w przeddzień wygłoszenia kazania, więc wzbudzającego zaciekawienie obecnych:

kochane dzieci/ kochani rodzice/ umiłowani w Chrystusie bracia i siostry// no i już coś się znowu nowego wydarzyło// artysta przyszedł/ namalował// namalował/ napisał i poszedł// dzieci patrzą i śmieją się// bardzo mi się podobają ręce// nie tego malutkiego/ tylko tego który trzyma tego malutkiego/ o! //(...) [Dz]

Po klasycznych i nawet nieco nacechowanych oficjalnie formach adresatywnych kaznodzieja zaczyna następne wypowiedzenie sygnałem otwarcia należącym do repertuaru języka mówionego *no i*. Quasi-spójnik *i* nawiązuje do kontekstu domyślnego, prawdopodobnie do poprzednich kazań w minionych okresach roku liturgicznego. Następuje komentarz dotyczący nowej dekoracji prezbiterium, w pełni zrozumiały tylko w kontekście, bo zawierający wiele wyrażen deiktycznych.

Należy zauważyć, że do elementów wizualnych w badanym materiale nawiązują wyłącznie początki kazań dla dzieci.

Wydaje się, że charakter rytualizmu fatycznego ma często nawiązania do obchodzonego właśnie święta lub okresu w roku liturgicznym. Odniesienie do czasu liturgicznego jest jednym z najczęstszych sposobów rozpoczynania wypowiedzi w badanym materiale. Może być wręcz jedynym sygnałem początku, ale częściej pojawia się po formie adresatywnej. Zawiera zwykle deiktyczne określenie czasu, np. *dziś*, któremu przyporządkowana jest nazwa święta lub nazwa okresu. Może być jednozdaniowe lub bardziej rozbudowane w odrębną całość tematyczną. W pewnych sytuacjach czas liturgiczny może stać się nadrzędnym tematem całego kazania, ale wówczas traci swą funkcję delimitacyjną. Nas interesuje w tej chwili nawiązanie ograniczone do krótkiej wzmianki i występujące na początku kazania.

Funkcjonowanie odniesień do czasu liturgicznego jako elementów delimitacyjnych polega między innymi na sygnalizowaniu płaszczyzny nadawczo-odbiorczej. Ponadto zauważmy, że tego rodzaju zdania z określeniem czasu, niekiedy wydają się nie mieć wartości informacyjnej. Przykładem mogą być poniższe fragmenty:

(...) dziś już ostatni dzień adwentu/ dzień Wigilii // (...) [Dor]

(...) przeżywamy dzisiaj Uroczystość Wszystkich Świętych// (...) [Dor]

Słuchacze zwykle zdają sobie sprawę, że danego dnia przypada Wigilia Bożego Narodzenia albo dzień Wszystkich Świętych. Często zdarza się też, że zostali już powiadomieni na początku mszy świętej o przypadającym święcie. Właśnie ta redundancja informacyjna wskazuje, że mamy do czynienia ze zjawiskiem podobnym do wspomnianych rytualizmów fatycznych. Kaznodzieja zaczyna wypowiedź od rzeczy oczywistych i niekontrowersyjnych. Celem jest nawiązanie kontaktu z odbiorcą.

Obok funkcji fatycznej nie można pominąć specyficznie religijnego sensu omawianych struktur. Odniesienie do czasu liturgicznego stanowi, szczególnie w homiliach świątecznych, integralną część

sprawowanej liturgii². W świetle teologii celebrowanie roku kościelnego ma znaczenie nie tyle przypomnienia, co uobecniania, aktualizacji wydarzeń zbawczych (Nadolski 1991: 14). Wypowiedziom liturgicznym można więc przypisać szczególny rodzaj funkcji sprawczej. Zdania odwołujące się do czasu liturgicznego w kazaniu są jednym z elementów tworzących pewien stan rzeczy. Tłumaczy to pojawienie się specjalnej grupy odwołań, w których nazwę święta zastępuje peryfraza. Oto przykłady:

(...) wkrótce przyjdzie Jezus Chrystus Pan// (...) [Dor]

(...) Kościół dębnicki dzisiaj staje się górą Tabor/ a my świadkami wielkiego wydarzenia przemiany (...) [Dor]

Odwołania takie nie powinny być rozumiane tylko jako metafora, bowiem wspominane wydarzenia w świetle teologii rzeczywistoście dzieją się jeszcze raz³.

Omówiliśmy funkcję fatyczną oraz liturgiczną sygnałów czasu, należy jednak podkreślić, że często odniesienia do czasu liturgicznego zachowują całą swoją wartość informacyjną. Zależy to od tego czy święto jest mniej czy bardziej popularne, a także przede wszystkim od odbiorcy. Wydaje się, że kazania dla dzieci o wiele częściej rzeczywistości informują o czasie. Niekiedy bywają wprowadzane przy pomocy dialogu, co wzmacnia ich funkcję dydaktyczną. Oto przykład:

² Przypomnijmy, że jedną z cech definicyjnych homilii, w odróżnieniu od kazań tematycznych, jest związek z liturgią danego dnia.

³ Obserwuje się jednak czasem tendencję odwrotną. Niektórzy kaznodzieje starają się zapobiec nazbyt realistycznemu rozumieniu liturgicznego powtarzania wydarzeń, jak o tym świadczy przykład dialogu księdza z dziećmi:

ks.: (...) jak sądzicie/ Pan Jezus się narodzi w szopce którą tutaj w kościele zrobicie?//

dz.: tak//

ks.: oczywiście że nie!// bo przecież to jest tylko na niby/ to ma przypominać// (...)

ks.: (...) co roku/ po Uroczystości Objawienia Pańskiego/ innymi słowy// jak się ta uroczystość nazywa?// była **два dni temu**/ w piątek//

dz.: Trzech Króli//

ks.: po Uroczystości Trzech Króli mamy niedzielę/ i każda taka niedziela/ po tej uroczystości jest Niedzielą Chrztu Pańskiego// (...) [Dz]

Nawiązania do czasu liturgicznego występują z podobną częstotliwością na początku kazań dla dzieci i dla dorosłych.

W kazaniach adresowanych do najmłodszych odbiorców zdają się przeważać najprostsze semantycznie i formalnie nawiązania. Są to stosunkowo proste zdania, w których deiktycznemu określeniu temporalnemu przyporządkowuje się nazwę święta lub okresu liturgicznego. Nazwa ta ma zwykle charakter terminu złożonego. Określenie czasu mówienia znajduje się w części tematycznej a nazwa święta w części rematycznej. W roli członu konstytutywnego zdania występuje czasownik *być* oraz czasowniki fazowe *kończyć*, *zaczynać*. W kazaniach dla dorosłych więcej jest nawiązań o bardziej skomplikowanej budowie, które można by nazwać ściągniętymi.

Nawiązania do czasu liturgicznego wykazują także pewną petryfikację. Na przykład znaczny stopień łączliwości wykazuje czasownik *obchodzić* z rzeczownikami *święto*, *uroczystość*, *wspomnienie* i oczywiście z nazwami świąt (związek wyrazowy *obchodzić święto* notuje także *Słownik frazeologiczny* S. Skorupki). Okazuje się jednak, że w tekstach kaznodziejskich znacznie częstszym połączeniem jest *przeżywać święto* (*uroczystość itd.*), zwłaszcza w kazaniach dla dorosłych. Zatem typowe i utrwalone nawiązanie do czasu liturgicznego w badanym materiale to *dziś przeżywamy święto* (*uroczystość*) ...

Charakter formuły mają także niektóre nawiązania używane przy zmianie okresu czasu liturgicznego, na przykład:

(...) z dniem dzisiejszym wkraczamy w nowy okres roku liturgicznego// (...) [Dor]

Ciekawy jest pewien rodzaj nawiązania do czasu, zawierający zarówno elementy twórcze, jak i odtwórcze. Przytoczymy dla porównania trzy przykłady:



(...) **jeszcze** w czasie nabożeństw roratnich pali się ta świeca roratnia/ **ale** już czujemy że wnet się zapali światło w betlejemskiej stajence// (...) [Dor]

(...) **jeszcze** tak bardzo brzmią w naszych uszach kolędy/ **jeszcze** krajobraz wskazuje na Boże Narodzenie w naszej ojczyźnie/ **a** już śpiewamy/ ludu mój ludu cóżś mi uczynił// (...) [Dor]

(...) **jeszcze** śpiewamy kolędy/ **jeszcze** pali się choinka **ale** właściwie w liturgii Kościoła dzisiaj kończymy okres Bożego Narodzenia/ od tej pory kapłan do ołtarza będzie wychodził ubrany w szaty zielonego koloru/ i praktycznie cała liturgia będzie już mówiła zupełnie o czymś innym// (...) [Dz]

Cytowane fragmenty w sposób plastyczny i indywidualny wprowadzają w nastrój nowego okresu liturgicznego, natomiast powtarzalny w nich jest schemat wyliczenia i przeciwstawienia podkreślony modulantami *jeszcze* i *już* oraz spójnikiem przeciwstawienia *ale* (*a*). Schemat ten można by zapisać:

jeszcze... ale (a) już...

Jednocześnie z działaniem tendencji utrwalającej ciągi wyrazowe działa przeciwstawne dążenie do oryginalności sformułowań. Cel ten osiąga się między innymi przez wprowadzenie peryfraz, zwykle o charakterze metaforycznym. Oto przykład:

(...) dobiega końca już adwentowe czekanie Kościoła// już powoli ta adwentowa noc przechodzi w poranek// (...) [Dor]

Przytoczona metafora występuje zamiast prostego powtarzalnego sformułowania w rodzaju *adwent dobiega końca*.

Stosunkowo nieliczne początki kazań w wyniku działania wspomnianej tendencji przybierają postać retorycznych conceptów:

(...) może zamarznąć woda w Wiśle i zatrzymać się w swoim biegu na wielki smutek łabędiom (...) może wielki Kraków zasnąć pod ciężarem długiej zimy/ **ale** Ewangelia popłynie wartkim czystym nurtem/ jak choćby dziś// tym/ bardziej nas zadziwiającym/ niż zachwycającym/ nurtem Błogosławieństw// (...) [Dor]

Początek nawiązuje do szeroko rozumianej sytuacji mówienia – kazanie zostało bowiem wygłoszone w okresie wielkich mrozów.

Wyrafinowane porównanie Ośmiu Błogosławieństw do nurtu rzeki i skonstrastowanie tego obrazu z obrazem zamrożonej wówczas Wisły pokazuje, jak odniesienie do czasu mówienia, obok funkcji delimitacyjnej i fatycznej, buduje szczególny nastrój przeżycia religijnego.

Omawiany fragment tekstu jest jednocześnie przykładem wykorzystania uwagi na temat pogody jako rytualizmu fatycznego. Komentarz dotyczący warunków pogodowych jest znanym i częstym sposobem rozpoczynania wypowiedzi potocznej. W kazaniach na pewno występuje dużo rzadziej, niemniej zdarzają się takie przykłady. Przeanalizujmy następujący sposób rozpoczęcia kazania dla dzieci:

serdecznie witam wszystkich/ witam// cieszę się że jest was tyle// choć ja jestem bardzo zaborczy i cały czas mi się wydaje że jest was mało / ale rozumiem/ **dziś jest deszcz/ szaruga/ zimno// nie chce się wychodzić// co prawda już jest także południe/ to pora wstawać// więc budzimy się!// cieszę się/ witajcie// (...)** [Dz]

Jest to wstęp dość spontaniczny, z pewnością nieprzygotowany wcześniej (co tłumaczy pewną niekonsekwencję myślową) i czerpiący najwyraźniej z repertuaru języka mówionego. Początek ten w całości ma charakter fatyczny, zawiera formuły powitalne wraz z wyrażeniem uczuć przez odbiorcę oraz uwagi na temat samej sytuacji mówienia – liczby odbiorców, warunków atmosferycznych. Komentarz jest nieco niespójny – nie wiadomo, czy odbiorców jest ostatecznie dużo, czy mało w ocenie kaznodziei, co świadczy najlepiej, że istotna jest funkcja fatyczna, a nie zawartość informacyjna. W pewnym momencie kaznodzieja orientuje się, że ta akurat uwaga na temat pogody nie sprzyja aktywności umysłowej, stąd nagły zwrot w wypowiedzi: *co prawda/ jest już także południe/ to pora wsta- wać/ więc budzimy się!*

Szczególnie większe święta religijne stwarzają okazję do komentowania warunków pogodowych. W jednej z homilii kaznodzieja mówi do dzieci:

(...) martwiliście się niektórzy czy będzie pogoda/ i zaświeciło słońce/ przywitało nas piękne słońce// (...) [Dz]

W cytowanym fragmencie określenie czasu *dzisiaj* nie pojawia się, funkcjonując jako domyślne, wynikające z sytuacji mówienia.

Niekiedy kaznodzieje zaczynają homilię bezpośrednio od omówienia czytań liturgicznych:

Kościół dzisiaj proponuje nam Ewangelię według św. Mateusza/ gdzie mamy opis nawrócenia celnika// (...) [Dor]

Prawdopodobnie motywacja jest ta sama, co w przypadku omawianych rytualizmów fatycznych. Odczytany właśnie tekst *Pisma* jest niewątpliwie jednym z elementów sytuacji komunikacyjnej, który odbiorcy mają żywo w pamięci, a więc nadaje się do tego, aby od niego zacząć. W zdaniach nawiązujących do *Pisma* pojawia się też zwykle dużo wyrazów okazjonalnych typu: *ja-ty-tu-teraz*. Istotną różnicą w porównaniu z poprzednio wymienionymi rytualizmami fatycznymi jest to, że nawiązania do czytań są zawsze informatywne, a zarazem wprowadzają odrębny temat. Ponieważ całość tematyczna omawiająca *Pismo św.* może pojawić się równie dobrze w środku kazania, zajmujemy się osobno i dokładniej początkiem takiego nawiązania w następnym rozdziale.

Nawiązanie do rzeczy zawartych w samej sytuacji mówienia, danych niejako bezpośrednio, może być realizowane w postaci dialogu, oczywiście tylko w kazaniach dla dzieci. Słuchacze mogą podać nazwę właśnie obchodzonej uroczystości, opisać pokazywany im przedmiot czy określić temat właśnie odczytanej ewangelii. Dialog ma ten podstawowy walor, że już na wstępie kazania aktywizuje odbiorcę. Sposób rozpoczynania dialogu omówimy jednak osobno, ponieważ z reguły zaczyna on nie tylko kazanie, ale odrębną całość tematyczną.

Następny sposób rozpoczynania kazania to zdania o referencji ogólnej. Mogą one zawierać zaimki upowszechniające *każdy, wszyscy*, ale nie jest to konieczne.

Oto przykłady:

każdy człowiek ma taką cechę która skierowuje nas do ludzi // ciekawość // jesteśmy ciekawi drugiego człowieka/ jaki on jest// (...) [Dor]

są ludzie którzy nie usiedzą spokojnie na jednym miejscu // (...) [Dor]

Początki takie w badanym materiale wystąpiły wyłącznie w kazaniach dla dorosłych. Mają one podobną funkcję jak sentencja czy przysłowie⁴ – nawiązują do wiedzy wspólnej nadawcy i odbiorców, wiedzy powszechnej. Jednocześnie można je chyba traktować jako ukrytą informację metatekstową. Na mocy znajomości reguł tworzenia tekstów odbiorca powinien domyślać się, że dalszy ciąg wypowiedzi będzie stanowił ilustrację tezy zawartej w zdaniu ogólnym. Być może dlatego początki takie w badanych kazaniach dla dzieci nie wystąpiły (choć nie są zapewne w tej odmianie gatunkowej całkiem wykluczone), że w zetknięciu dziecka i dorosłego obszar wiedzy wspólnej jest dużo mniejszy. Ponadto w tekstach adresowanych do dzieci unika się używania ogólnych abstrakcyjnych określeń.

W kazaniach dla dzieci znajdujemy natomiast znaczące przekształcenia zdań ogólnych w celu zwiększenia konkretności:

kochane dzieci/ chyba każde z was lubi się bawić// (...) [Dor]

Mimo kwantyfikatora *każdy* nie jest to zdanie ogólne. Odnosi się do zbioru konkretnych określonych odbiorców. Pojawiają się sygnały sytuacji komunikacyjnej – zwroty adresatywne: forma *kochane dzieci* w wołaczach oraz tak zwana forma syntaktycznie zintegrowana – zaimek *wy* w dopełniaczu. Zauważmy, że podobny początek w kazaniu dla dorosłych mógłby brzmieć bardziej abstrakcyjnie np. *każdy człowiek lubi się bawić*. Podobnie jest w następnym przykładzie:

⁴ O sentencji jako początku tekstu pisały między innymi M. R. Mayenowa i A. Werpachowska (1986).

drogie dzieci/ na pewno nie raz słyszałyście jak jedzie karetka ulicą/ / (...)

Jak widać, na początku kazania po formie adresatywnej kaznodzieja odwołuje się nie tyle do abstrakcyjnej wiedzy powszechnej, co do bardziej konkretnych doświadczeń odbiorców. Niekiedy po takim zdaniu następuje plastyczny opis jakiejś sytuacji, tak jest też w dalszym ciągu cytowanego kazania. Wiedza odbiorców do której ksiądz nawiązał w obu cytowanych przykładach jest jeszcze wciąż jednak hipotetyczna, co sygnalizują modulatory *chyba* i *na pewno*. Innymi słowy, chodzi tu o odbiorcę projektowanego.

Bywa tak, że kaznodzieja oddaje głos odbiorcom realnym na samym już początku kazania, aby sami przedstawili swoje doświadczenia czy wiedzę, mające być punktem wyjścia dalszych rozważań. W tym celu zadaje rozmaite pytania:

kochane dzieci/ lubicie wycieczki?/ / (...)

kochane dzieci/ jakich znacie królów Polski?/ / (...)

W obu cytowanych przypadkach kazanie zaczyna się zatem od dialogu. Funkcja takiego dialogu polega na rozpoczęciu rozważań od tego co znane, w zgodzie zatem z zasadami dydaktyki (Kupisiwicz 1996: 119-120) oraz na uaktywnieniu słuchaczy już na samym początku kazania.

Zobaczmy jeszcze dla porównania rozpoczęcie kazania od dialogu wirtualnego, z wyraźnie zarysowanym wirtualnym odbiorcą.

drogie dzieci/ / gdybym zapytał was co to jest kościół/ to większość zapewne odpowiedziałaby bardzo szybko na to postawione pytanie/ i moglibyśmy usłyszeć tutaj różne odpowiedzi/ / między innymi że kościół jest to dom Boży/ / inne dzieci może odpowiedziałyby/ kościół jest to ta budowla w której obecnie się znajdujemy/ jest to taki budynek/ gdzie jest odprawiana msza święta/ / (...)

Kaznodzieja nawiązuje do wiedzy, jaką w jego mniemaniu posiadają odbiorcy. Sygnałem hipotetyczności tej wiedzy jest tym razem tryb warunkowy.

Dość częstym i bardzo wyrazistym początkiem kazania jest komentarz metatekstowy. Wymieniliśmy dotąd kilka przykładów, w których była ukryta informacja metatekstowa, teraz interesuje nas metatekst jawny. Jak pisze D. Sarzyńska, wypowiedzi metatekstowe *...mogą zapowiadać temat wypowiedzi, komentować jej kompozycję, podawać powody i okoliczności jej powstania...* (Sarzyńska 1999).

Najczęstszym przykładem komentarza metatekstowego w części wstępnej analizowanych kazań jest właśnie zdanie podające temat całości lub części wypowiedzi⁵.

niech będzie pochwalony Jezus Chrystus// bracia i siostry/ stajemy dzisiaj wobec tajemnicy ludzkiego powołania/ które Pan Bóg wpisał w człowieka// (...) [Dor]
moi drodzy/ dzisiaj we wszystkich kościołach na mszach świętych/ jest czytany list pasterski// (...) lecz dorośli mogą ten list sobie przeczytać w prasie katolickiej// (...) a my dzisiaj/ chcemy parę słów powiedzieć na temat tego/ co jest tematem dzisiejszego dnia// dzisiaj Święto Chrztu Pańskiego// (...) [Dz]

Szczególnie obszerny jest drugi przykład komentarza metatekstowego. Kaznodzieja nie tylko podaje temat, ale wyjaśnia powód wygłoszenia kazania. Zauważmy, że temat kazania utożsamiony jest tu z tematem dnia, czyli świętem, co jest zjawiskiem bardzo częstym w homiliach.

W omawianych komentarzach metatekstowych również można odnaleźć pewne konstrukcje powtarzalne:

stajemy dzisiaj wobec problemu (zagadnienia, tajemnicy)⁶ ...

chciałbym żebyśmy dzisiaj w tych naszych rozważaniach zastanowili się (zamyślili się, zatrzymali się) nad...

⁵ Zob. Bartmiński 1992; Bartmiński, Tokarski 1986.

⁶ Leksem *tajemnica* wydaje się mieć szerszy zasięg w religijnej odmianie polszczyzny niż w języku ogólnym. Niekiedy występuje w kontekstach, gdzie w języku ogólnym użylibyśmy raczej wyrażenia *problem*, *temat*, jak np. *tajemnica ludzkiego powołania*, *tajemnica wdzięczności*. B. Matuszczyk uważa nawet, że *tajemnica* jest w języku religijnym wyrazem natrętnym (Matuszczyk 2002, mszps udostępniony mi przez autorkę). Wymaga to, jak sądzę, dalszych badań.

na wstępie (na początku) naszych rozważań chciałbym powiedzieć (podkreślić, przypomnieć, zadać pytanie itd.) ...

Ostatnia wymieniona grupa wyrazowa jest częstsza w kazaniach dla dzieci niż dla dorosłych. Połączenia wyrazowe: *te nasze rozważania, nasze wspólne rozważania* to stereotypowy sposób nazywania wypowiedzi kaznodziejskiej w badanych tekstach.

Kolejnym rodzajem początku kazania jest motto. Jest to początek dość częsty, ale co ciekawe występuje wyłącznie w kazaniach dla dorosłych. Również D. Sarzyńska nie odnotowała tego rodzaju początku w kazaniach dla dzieci. Oto przykład motta:

przyjacielu/ jakże tu wszedłeś nie mając stroju weselnego? // pytanie z Ewangelii Świętej przed chwilą odczytanej// (...) [Dor]

Jako motto wykorzystuje się cytaty z *Pisma Św.*, często z odczytanego właśnie fragmentu *Ewangelii*. Zazwyczaj następnie podaje się objaśnienie, skąd został zaczerpnięty dany cytat. Często dopiero po takim zdaniu następuje forma adresatywna czy powitanie. Motto ma charakter ukrytego metatekstu – cytowany fragment *Pisma* stanowi komentarz do kazania, wskazuje na jego główną myśl (*Słownik terminów literackich* 1988: 298). Wydaje się, że motto nie jest całkowicie wykluczone w kazaniach adresowanych do dzieci, ale jego użycie byłoby dość trudne. Kaznodzieja musiałby nie tylko wskazać na źródło przytoczenia, ale także wyczerpująco wyjaśnić jego związek z treścią kazania, co ważniejsze musiałby zrobić to bezpośrednio po wygłoszeniu motta. W wypadku tekstów adresowanych do dorosłych w znacznej mierze interpretacja należy do odbiorcy. Nie ma też żadnych przeszkód, żeby odsunąć objaśnienie w czasie.

Dość niezwykłym rodzajem początku, pojawiającym się tylko w kazaniach dla dzieci, jest śpiew pieśni religijnej:

moi kochani/ na początku tej mszy świętej/ kiedy przepraszaliśmy Pana Boga za wszystkie nasze grzechy/ śpiewaliśmy taką pieśń// Panie przebac nam// i bym teraz bardzo prosił/ żeby raz jeszcze wspólnie tę pieśń wszyscy razem zaśpiewali// (tu następuje śpiew pieśni/ (...)) [Dz]

O takim początku pisze również D. Sarzyńska. Zastanawia się, czy można uznać pieśń za wyznacznik delimitacyjny. Uważa ostatecznie, że sama pieśń nie jest delimitatorem – nie musi być interpretowana jako początek kazania, natomiast sygnałami początku są niewątpliwie poprzedzające zawsze pieśń zwroty fatyczne. Autorka zwraca uwagę na to, że *...pieśń może pomóc kaznodziei w rozwinięciu zasadniczej myśli kazania, stworzyć poczucie więzi i jedności między kaznodzieją a dziećmi...* (Sarzyńska 1999). Rozwijając niejako tę myśl, dodajmy, że słowa pieśni mogą zawierać informację metatekstową – zapowiadać temat kazania czy w rozmaity sposób ilustrować je. Mogą zatem funkcjonować na tej samej zasadzie co motto, będąc zarazem łatwiejsze do zapamiętania przez młodszego odbiorcę. Nie ulega wątpliwości, że pieśń powinna pozostawać w jakimś związku treściowym z resztą kazania, chociaż co prawda w badanym materiale pojawiają się również przykłady użycia robiące wrażenie po prostu „wypełniaczy czasu”. Oprócz funkcji metatekstowej rolą śpiewu jest też aktywizacja odbiorców, zwłaszcza że niektóre piosenki religijne dla dzieci śpiewa się z towarzyszeniem gestów (naśladujących na przykład kołysanie się statku na morskich falach). Pieśń zwykle przyciąga uwagę, niekiedy umożliwia wyrażenie uczuć, buduje więź, można więc przypisać jej również funkcję fatyczną. Należy także zauważyć, że niekiedy ta sama strofa pieśni może być jeszcze raz zaśpiewana na końcu kazania – wówczas stanowi rodzaj ramy ograniczającej. Będziemy uważać pieśń za jeden z sygnałów początku. Według Dobrzyńskiej, sygnały te występują często w postaci wiązki elementów z różnych poziomów tekstu (Dobrzyńska 1974). Śpiew pieśni może co prawda pojawić się również wewnątrz wypowiedzi kaznodziejskiej, to samo jednak można powiedzieć o innych sygnałach początku, jak na przykład formy adresatywne. O tym, czy dany element jest delimitatorem można rozstrzygnąć tylko w określonym kontekście.

Dość dziwnym, choć nieodosobnionym bynajmniej zjawiskiem jest rozpoczynanie kazania bezpośrednio od przykładu z życia:

pewien wielce uczony człowiek (...) wybrał się pewnego razu w podróż// (...) [Dor]
pewien chłopiec/ który chodził na katechezę do klasy siódmej/ pewnego razu mówi
do swojego księdza katechety (...) [Dz]

W takim początku nie ma odniesień do sytuacji mówienia. Zauważa się też brak jakichkolwiek elementów fatycznych. Można ewentualnie dostrzegać tu ukryty metatekst, ale nieodnoszący się do tekstu jako całości, tylko do jego części. Początek ten sprawia więc wrażenie właściwie braku początku, co może być efektem zamierzonym. Jeśli opowiadany przykład jest z jakichś powodów szczególnie frapujący, można chyba widzieć w tym zjawisku chęć przyciągnięcia uwagi odbiorców, choć nie zawsze tak jest. Ponieważ tego rodzaju początki kazania są jednocześnie początkami przykładów z życia, budowa ich zostanie dokładniej omówiona w dalszej części pracy⁷.

Podsumowując powyższe wyliczenie rodzajów początku, trzeba powiedzieć, że w tej części kazania często pojawiają się podobne elementy językowe jak w wewnętrznej przestrzeni tekstu, zwłaszcza na granicach całości tematycznych. Różnią się od delimitatorów wewnętrznych zazwyczaj nagromadzeniem sygnałów oraz niekiedy silną petryfikacją całości. Do elementów delimitacyjnych funkcjonujących jako specyficzne sygnały początku całego tekstu należą przywitania oraz motto.

Na uwagę zasługuje szerząca się tendencja do zmniejszenia ilości sygnałów delimitacyjnych w pozycji inicjalnej kazania. Są to sytuacje, kiedy początek całego tekstu niczym nie różni się od początków wewnętrznych akapitów. Jednocześnie odrzuca się sygnały najbardziej dla części wstępnej kazania charakterystyczne – jak formuły typu *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus* czy motto. Pomijanie części typowych sygnałów fatycznych i metatekstowych, choć zapewne zamierzone przez kaznodzieję, może budzić pewien niepokój, czy nie utrudni to odbioru kazania. Krytykę tego rodzaju początków formułuje na przykład D. Sarzyńska. Dodajmy, że zja-

⁷ O podobnych początkach homilii z innego punktu widzenia pisze J. Vrablec (1991: 79).

wisko należy wiązać z mocno podkreślanym po Soborze Watykańskim II traktowaniem homilii jako integralnej części liturgii i przekonaniem, że nie ma potrzeby wyraźnego zaznaczania jej granic (Sławiński 2002). Nie znaczy to, że w takiej swoistej „formie otwartej” nie ma w ogóle żadnych wyznaczników delimitacji, zanik jakiegoś delimitatora, przeciwstawiający się tradycji, pozostawia z reguły inne, nieraz na różnych poziomach znakowych (Dobrzyńska 1974).

Początek tekstu jest zawsze miejscem, w którym zaznacza się potrzeba nawiązania kontaktu z odbiorcą. Jak pokazaliśmy, większość badanych kazań odpowiada na tę potrzebę, wykorzystując rozmaite sygnały fatyczne. W sposób najbardziej oczywisty wskazują na odbiorcę formy adresatywne, z których część używana jest tylko w tekstach adresowanych do dzieci, część natomiast tylko w tekstach adresowanych do ogółu wiernych. Interesującym zjawiskiem pojawiającym się tylko w kazaniach dla dzieci jest aktywne kształtowanie sytuacji komunikacyjnej, m.in. przez odpowiednie rozmieszczenie słuchaczy oraz apele o uwagę i współpracę odbiorców. Przejawem dostosowania do psychiki słuchacza jest zaczynanie kazania dla dzieci od elementów wizualnych (co znajduje odzwierciedlenie językowe w użyciu wyrazów deiktycznych). Z kolei unika się w tej grupie tekstów zdań o referencji ogólnej (z ustabilizowanymi połączeniami: *każdy człowiek/wszyscy ludzie*) oraz formy motta. Ogólnie można powiedzieć, że początki kazań adresowanych do dzieci odznaczają się większą prostotą semantyczną i mniejszą petryfikacją połączeń wyrazowych.

Rozdział IV

Połączenia wyrazowe kończące tekst kazania, wybierane ze względu na rodzaj odbiorcy¹

Końcowa część kazania zazwyczaj stanowi zwartą sekwencję wypowiedzeniową wyodrębnioną za pomocą licznych sygnałów delimitacyjnych. Między innymi bywa poprzedzona dłuższą pauzą. W około 30% przypadków rozpoczyna się zwrotem adresatywnym.

W zakończeniach kazań dla dzieci, niejako zamiast formy adresatywnej, może pojawiać się quasi-czasownikowy operator kontaktu, jak w poniższym przykładzie.

(...) słuchajcie/ chcemy właśnie w tym roku wziąć się tak solidnie do nauki (...) [Dz]

W kazaniach dla dorosłych formy te nie występują w badanym materiale.

¹ Rozdział ten stanowi zmodyfikowaną wersję artykułu opublikowanego w 1997r. (Sieradzka-Mruk 1997). Niektóre tezy wspomnianego artykułu przytoczyła w późniejszym okresie D. Sarzyńska (1999), pogłębiając następnie badania nad zakończeniami kazań dialogowych dla dzieci.

W około 30% kazań pojawia się również deiktyczne odniesienie do czasu mówienia (raczej wyjątkowo natomiast do miejsca mówienia).

(...) dlatego kochane dzieci/ bądźmy **dzisiaj** wdzięczni Panu Jezusowi/ za to że dał nam Ewangelię// (...) [Dz]

Dzisiaj jest najbardziej typowym przysłówkiem czasu używanym w zakończeniu.

Dość często, to znaczy w ok. 20% zebranego materiału, określenie temporalne odnosi się do czasu liturgicznego.

(...) drodzy bracia i siostry// **w tym radosnym dniu** zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią piekłem i szatanem/ nad fałszem/ życzę wam zwycięstwa w naszym życiu/ nad wszelką obłudą/ fałszem i zakłamaniem (...) [Dor]

Odwołanie do czasu liturgicznego w zakończeniu jest niemal zawsze redundantne informacyjnie, ponieważ słuchacz został już powiadomiony, nawet kilkakrotnie, o przypadającym święcie lub okresie roku liturgicznego. Natomiast razem z formą adresatywną odwołanie do czasu do czasu i miejsca tworzy tak zwaną ramę pragmatyczną, czyli odniesienie do wspólnego *ja-ty-tu-teraz* nadawcy i odbiorcy (np. Labocha 1990), co, jak już wspominałam, jest jednym z powszechnie znanych sposobów delimitowania tekstów.

Drugą część ramy ograniczającej zakończenie kazania w wielu rozpatrywanych wypadkach stanowi słowo *amen* – potwierdzenie życzenia i podjęcie zobowiązania (Zdunkiewicz-Jedynak 1996b: 63). Ten bardzo wyrazisty sygnał delimitacyjny, jak się wydaje, częściej jest używany przez starszych kaznodziejów. *Amen* występuje w badanym materiale dużo częściej w kazaniach dla dorosłych (prawie 60% kazań) niż dla dzieci (34%)².

² W materiale kazań dla dzieci, badanym przez D. Sarzyńską wyraz *amen* pojawił się jeszcze rzadziej – 6 razy na 65 kazań.

W wielu kazaniach jako elementu zamykającego używa się cytatu, najczęściej z *Pisma św.* Jak zobaczymy dalej, zwykle jest on ściśle włączony semantycznie i składniowo w poprzedzający kontekst.

Centralną część zakończenia niemal wszystkich badanych tekstów stanowi wezwanie skierowane do słuchaczy³. Funkcja apela tywna⁴ realizowana jest przede wszystkim przez tryb rozkazujący czasownika, ale także przez tryb oznajmujący w czasie przyszłym (...każdy z was przeczyta sobie przynajmniej jeden wiersz...); przez bezokolicznik (...nie trzymać rąk w kieszeni, nie zastanawiać się...); przez konstrukcje z czasownikiem modalnym (musieć, móc, mieć, trzeba, wolno, powinien); przez konstrukcje performatywne (proszę, wzywam, życzę, zachęcam); oraz przez leksykalne wykładniki dyrektywności (...jesteśmy wezwani do wpływania na kształtowanie naszego życia społecznego...; ...to jest nasze zadanie...).⁵

Osobną, interesującą grupę zakończeń stanowią wypowiedzenia pytajne, tradycyjnie zaliczane do pytań retorycznych, które D. Zdunkiewicz-Jedynak nazywa pytaniami o funkcji perswazyjnej.

(...) bo oto Bóg przychodzi/ Bóg przychodzi z wysoka (...) ale czy znajdzie te nasze serca uważne/ czy znajdzie nasze serca przygotowane aby w nich zamieszkać ?// (...) [Dor]

Jak już wspomniałam, w analizowanym materiale wezwanie realizuje się głównie przez tryb rozkazujący, zwłaszcza przez 1. os. lm. np.:

(...) dziękujmy Bogu w Trójcy Jedynemu/ jak tylko potrafimy najlepiej (...) [Dz]

³ Jest to zgodne z postulatami niektórych homiletów. Np. J. Vrablec (1991: 84) twierdzi, że zakończenie homilii powinno zawierać apel.

⁴ Przez funkcję apelatywną, inaczej: dyrektywną, perswazyjną, impresywną, rozumieć najogólniej oddziaływanie na postawy i przekonania odbiorców.

⁵ Na temat zjawisk perswazyjnych leksykalnych, morfologicznych i składniowych w kazaniach zob. Zdunkiewicz-Jedynak (1996b).

W kazaniach dla dorosłych inne osoby czasownika pojawiają się okazjonalnie. Na przykład 2. os. lp trybu oznajmującego występuje w pytaniach retorycznych, co jest uzasadnione skierowaniem ich do odbiorcy ujętego jako indywidualność – stąd liczba pojedyncza. Z kolei 2. os. lm trybu rozkazującego pojawia się głównie w cytatach, np.:

(...) wydajcie godny owoc nawrócenia/ / (...) [Dor]

Natomiast w kazaniach dla dzieci 2. os. lm występuje dość często, choć nie wyłącznie.

Uderzającym zjawiskiem w analizowanych kazaniach jest duży stopień ogólności czy pewnej abstrakcyjności apelu. Wzywa się na ogół nie do podjęcia jakiegoś działania, lecz do przyjęcia pewnej postawy. Czynności, o które chodzi, mają charakter mentalny, np. *zastanowić się, pamiętać, nawrócić się, wierzyć, ufać*, i często wyrażone są w sposób metaforyczny: *być bliżej Boga, przyjąć Chrystusa*. Co ważniejsze, mamy do czynienia ze znacznym stopniem komplikacji semantycznej i składniowej apelu. Czynność lub postawa, o którą chodzi, jest ujęta w wielostopniową ramę modalną:

(...) starajmy się zapamiętać/ że jesteśmy wezwani do wpływania/ na kształtowanie życia społecznego (...) [Dor]

zamiast: *wpływajmy na życie społeczne lub: kształtujmy życie społeczne;*

lub:

(...) życzę wam/ abyśmy wspólnie starali się być bliżej Chrystusa (...)

zamiast: *bądźmy bliżej Chrystusa.*

Ze zjawiskiem tym wiąże się, stosunkowo rzadkie w polszczyźnie, użycie trybu rozkazującego od czasowników *chcieć, umieć, rozumieć, pragnąć* (*chciejmy, umiejmy, rozumiejcie, pragnijmy*):

(...) chciejmy godnie nosić imię Chrystusa (...)

zamiast: *godnie nośmy...*;

albo:

(...) umiejmy wykorzystać tę siłę modlitwy (...) [Dor]

zamiast: *wykorzystajmy...*

Być może chodzi o podkreślenie czynnika woli jako podstawy działania i wiąże się ze specyficznym religijnym obrazem świata. Aby cokolwiek uczynić, trzeba najpierw tego chcieć i o to się modlić. Jednak wydaje się, że taka analityczność konstrukcji zakończenia może osłabić wymowę wezwania.

Bardziej konkretne wydaje się wezwanie do modlitwy, które kończy wiele kazań – około 30% zarówno kazań dla dorosłych, jak i dla dzieci:

(...) módlmy się w intencji tej widzialnej głowy/ tutaj na ziemi// widzialnej głowy Kościoła którą jest papież// (...) [Dz]

Właśnie wezwanie do modlitwy przybiera szczególnie często charakter formuły. Porównajmy przykłady:

(...) módlmy się więc w czasie tej dzisiejszej Eucharystii / o tę umiejętność odkrywania światła// (...) [Dor]

(...) módlmy się w czasie tej mszy świętej/ byśmy i my (...) nie zapomnieli o tym najważniejszym środku// (...) [Dor]

(...) módlmy się w czasie tej mszy świętej / (...) abyśmy nie zapomnieli (...) o tym co najważniejsze// (...) [Dor]

(...) pomódl się w czasie tej mszy świętej/ żeby Pan Jezus pomógł ci nigdy nie zapomnieć o tym/ że masz zrobić użytek z posiadanych talentów// (...) [Dz]

Można zauważyć, że czasownik *modlić się* (najczęściej w 1. os. lm trybu rozkazującego) bardzo często łączy się z wyrażeniem *w czasie*

tej mszy świętej/w czasie tej dzisiejszej Eucharystii. Czasownik *modlić się* wymaga dopełnienia np. *modlić się o.., za..., aby...* Szczególnie interesujące dla nas jest połączenie analityczne *modlić się w intencji...*, nacechowane nieco oficjalnie, występujące częściej w kazaniach dla dorosłych.

Powtarza się także połączenie: *modlić się w szczególny sposób o ...* – gdzie wyrażenie *w szczególny sposób* właściwie pełni funkcję modulantu, może być zastąpione w wielu wypadkach przez modulant *szczególnie*. Wydaje się ono bardzo rozpowszechnione właśnie w języku religijnym, jest prawdopodobnie bardziej wyraziste (por. Matuszczyk 2002 w druku)⁶.

Zamiast czasownika *modlić się* w zakończeniach kazań występują różne wyrazy o zbliżonym, choć nieco węższym znaczeniu, zwłaszcza *prosić* oraz *dziękować*. Jednocześnie wymagają one zawsze dopełnienia. Leksem *prosić* występuje najczęściej w połączeniu: *prosić Boga*, stanowiącym w kazaniach silnie utrwaloną konstrukcję.

(...) **prośmy Boga** / byśmy z tej mszy świętej mogli wyjść umocnieni // (...) [Dor]
 (...) głęboko **prośmy Boga** w trzech Osobach/ **aby** błogosławił każdej chwili naszego życia // (...) [Dz]

Bardzo często spotykamy też połączenie *prośmy Pana Jezusa*, które w kazaniach dla dzieci wydaje się nawet częściej używane:

(...) **prośmy Pana Jezusa** / żeby On który jest przyjacielem wszystkich/ uzdrawiał nasze serce // (...) [Dz]
 (...) **chcemy** dzisiaj na tej mszy świętej/ na tej mszy świętej naszej/ **poprosić Pana Jezusa** (...) żeby nam pomógł jak najlepiej zakończyć ten semestr // (...) [Dz]
 (...) i w czasie dzisiejszej mszy świętej/ **prośmy Pana Jezusa**/ aby rozjaśnił nasz umysł // (...) [Dor]

⁶ Maszynopis udostępniony przez autorkę.

Oczywiście z leksemem *prosić* łączą się także inne nazwy osób boskich oraz świętych, np. *prośmy Chrystusa*, *prośmy Ducha Świętego*, *prośmy wszystkich świętych*. Niektóre nazwy odnoszące się do Boga czy Najświętszej Maryi Panny mają również charakter wielowyrazowych utrwalonych ciągów, jak np. w związku wyrazowym: *prośmy naszego najlepszego Ojca*. Dość często, jak wspomniałam, występuje połączenie *dziękujemy Bogu*, np.:

(...) **dziękujemy dziś Bogu** za takiego wielkiego biskupa i męczennika/ jakim był święty Wojciech// (...) [Dz]

Niemal wyłącznie w kazaniach dla dorosłych występuje połączenie *polecamy Bogu...*, które wydaje się nacechowane bardziej oficjalnie i podniosłe.

Kazania dla dorosłych wykazują pod omawianym względem dużo większą stabilizację niż kazania dla dzieci – więcej jest w nich konstrukcji typowych, np. *módlmy się w czasie tej dzisiejszej mszy świętej, aby...*, ponadto prawie wyłącznie w nich występują utrwalone wyrażenia nacechowane religijnie, a także podniosłe lub oficjalnie. Jak się wydaje, można w nich widzieć wpływ tekstów modlitw liturgicznych. Oto przykłady:

(...) **prośmy Chrystusa/ za przyczyną Matki Najświętszej/** o to abyśmy się nawrócili// (...) [Dor]

(...) **polecamy Panu Bogu/** tych wszystkich/ którym w czasie świąt złożymy życzenia// (...) [Dor]

(...) **dziękujemy dziś Maryi** za doznane od Niej dobrodziejstwa/ **polecamy jej** opiece siebie/ swoje rodziny/ **złożmy Jej hołd uwielbienia/** // (...) [Dor]

Ostatni cytowany przykład zdaje się składać z samych frazemów.

W cytowanych dotąd fragmentach mogliśmy zauważyć wezwania do modlitwy realizowane za pomocą trybu rozkazującego, po czym dopiero wymieniana była intencja. Intencja modlitewna może także być podana bez wprowadzenia, np. w formie zdania życzące-

go z *niech*, wówczas takie zakończenie kazania ma bezpośrednio charakter modlitwy:

(...) niech Najświętsza Boża Rodzicielka/ pomoże nam w tej tajemnicy przejścia przez życie// (...) [Dor]

(...) niech Chrystus Zmartwychwstały/ przywróci w te serca nasze cnotę nadziei// (...) [Dor]

(...) niech św. Katarzyna uświadamia wam/ gdzie trzeba szukać sił do wytrwania w dobrym// (...) [Dor]

(...) niech Matka Najświętsza będzie dla nas szczególnym wzorem i umocnieniem// (...) [Dz]

Trudno może nazwać cytowane przykłady formułami – zbyt duża jest wymiennosc leksykalna członów, ale jest widoczna pewna tendencja do stabilizacji.

Często wezwanie pojawia się po tego rodzaju zdaniu życzącym, jako jego podsumowanie, np. (...) *i o to się módlmy amen*//. Takie krótkie końcowe zdanie ma już bardzo wyraźnie charakter formułiczny.

Dyrektywność zakończenia może realizować się też w nieco podobnej formule życzącej:

(...) **niech to nasze spotkanie** na mszy świętej/ **będzie** taką wspaniałą **okazją**/ żeby u Chrystusa znaleźć receptę na nasze dobre życie// (...) [Dor]

(...) **niech to spotkanie** z Najświętszą Maryją Panną/ **będzie dla każdego z nas okazją**/ żeby podjąć adwentowy trud zbierania dobrych uczynków// (...) [Dz]

Takie lub bardziej indywidualnie sformułowane życzenia, bywają z kolei podsumowane formułką: *i tego wam życzę amen*.

Obok apeli o modlitwę formułopodobny charakter mają także wezwania do zastanowienia. Porównajmy przykłady:

(...) **zastanówmy się w dniu dzisiejszym**/ kiedy przeżywamy Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa/ jak my odpowiadamy na to wezwanie Pana Jezusa// (...) [Dor]

(...) **zastanówmy się dzisiaj** / przeżywając kolejny raz wezwanie Jezusa Chrystusa
(...) proście Pana żniwa by wyprawił robotników na swoje żniwo/ z waszych synów
i córek może to ?// [Dor]

(...) **chcemy dziś zastanowić się** przez chwilę/ nad tym słowem które Bóg kieruje
do nas// (...) czy jestem człowiekiem ubogim duchowo? // (...) [Dor]

(...) **pomyślmy właśnie dzisiaj**/ może do któregoś z was serduszka (...) puka dzisiaj
Chrystus// (...) [Dz]

W powyższych przykładach mamy czasownik *zastanowić się* (lub synonim) na ogół w trybie rozkazującym, najczęściej w 2. os. lm, w połączeniu z deiktycznym określeniem czasowym *dziś/dzisiaj*, czasem także analitycznym *w dniu dzisiejszym*, przy czym struktura ta wprowadza pytanie.

Najbardziej typową (najczęściej występującą) wersją omawianego połączenia wydaje się wyrażenie *zastanówmy się dzisiaj* + pytanie. Ponieważ jednak połączenie jest raczej formułopodobne, więc modyfikacje są bardzo liczne. Na przykład grupa werbalna może być rozbudowana o czasownik modalny – mieliśmy tego przykład powyżej: *chcemy zastanowić się*, podobnie w kazaniach dla dzieci *postaramy się pomyśleć*. W tym ostatnim przykładzie widać, że w identycznej funkcji jak *zastanowić się* występują inne *verba cogitandi*. Pojawiają się też analityczne konstrukcje *postawmy sobie pytanie / zadajmy sobie pytanie*.

Określenie czasowe może być dodatkowo rozbudowane o nawiązanie do czasu liturgicznego pojawiające się jako zdanie podrzędne okolicznikowe czasu (lub imiesłowowy równoważnik zdania okolicznikowego czasu) np. *kiedy przeżywamy uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, przeżywając kolejny raz wezwanie Jezusa Chrystusa*, przy czym wyrażenie *przeżywać uroczystość/święto* jest samo w sobie związkiem łączliwym.

Określenie czasu *dzisiaj* dość często bywa poprzedzone modulantem *właśnie*, dla podkreślenia ważności. W jednym z kazań dla dzieci określeniem czasu było nie *dzisiaj*, lecz *teraz*:

(...) pomyśl teraz mój drogi/ co jest powierzonym ci przez Boga talentem// (...) [Dz]

Różne modyfikacje dotyczą także osoby czasownika – interesujące są przejścia od liczby mnogiej do pojedynczej lub od pierwszej do drugiej osoby, co zasadniczo jednak było już omówione wcześniej. Większa różnorodność w użyciu kategorii osoby występuje w kazaniach dla dzieci. Mniej jest także w tych kazaniach użyć najbardziej typowych np. *zastanówmy się dzisiaj*, więcej rozmaitych wariantów.

Trzeba jeszcze zauważyć, że dyrektywność wezwań do zastanowienia jest nie tylko bezpośrednia, ale także zwykle zawierają pośredni, ukryty akt mowy. Chodzi tu bowiem nie o samo zastanowienie nad swoim postępowaniem czy postawą, ale w konsekwencji o zmianę tego postępowania.

W niektórych kazaniach dla dzieci kaznodzieja prosi na koniec o zapamiętanie jakiejś szczególnie ważnej myśli. Zakończenie również ma charakter dyrektywny (wyrażony trybem rozkazującym), ale apel łączy się wówczas z krótkim podsumowaniem (Sarzyńska 1999). Oto przykład:

(...) do tego by nas dzisiaj chciał zachęcić święty Jan Chrzciciel/ (...) byśmy byli pracowni solidni i uczciwi// **spróbujmy to zapamiętać** dzisiaj jako wskazówkę// (...) [Dz]

Ten rodzaj zakończenia świadczy o udziale również funkcji poznawczej w kazaniu adresowanym do młodszych odbiorców.

Osobną, wyróżniającą się grupę zakończeń w kazaniach dla dzieci stanowią tak zwane „zadania domowe”. Kaznodzieja prosi dzieci najczęściej o wykonanie jakiejś pracy plastycznej, ilustrującej kazanie, ale czasami także o napisanie np. listu do Ojca Świętego, rozwiązanie łamigłówek, zapytanie rodziców o datę i okoliczności własnego chrztu i tym podobne.

(...) po mszy dzieci taki list otrzymają// (...) i w domu trzeba to odszyfrować/ a jak?/ to już wam pomogą rodzice// jest u dołu tabelka/ są znaczki i literki/ i wstawić literki nad znaczki// (...) i to będzie wasze zadanie domowe z tej mszy świętej szkolnej// (...) [Dz]

D. Sarzyńska pisze również o tym typie zakończenia, zauważając, że dzięki pracy domowej ...kazanie może „istnieć” w świadomości dziecka dłużej niż 15 minut, czyli tyle, ile trwa zazwyczaj komunikat kaznodziejski... (Sarzyńska 1999: 61).

Połączenia zadanie domowe, zadanie na najbliższy tydzień, praca piśmenna stanowią przykłady formuł występujących tylko w zakończeniach kazań dla dzieci. Są one, podobnie jak sam pomysł takiego zadania, zaczerpnięte z języka szkolnego i sytuacji dydaktycznej.

Niekiedy w zakończeniu kazania dla dzieci pojawia się polecenie szczególnego rodzaju – dotyczące relacji słuchaczy z innymi ludźmi, np. odwiedzić chorego kolegę czy bardziej ogólnie – *być światłem Pana Jezusa*, czyli swoim postępowaniem świadczyć, że jest się prawdziwym chrześcijaninem. Takie polecenie bywa nazywane *zadaniem apostołskim*. Ten związek wyrazowy nacechowany jest już religijnie, występuje także w kazaniach dla dorosłych, ale wówczas bez związku z miejscem w tekście.

Jak wykazuje analiza materiału, podstawową strukturą tekstową kazania jest argumentacja. Zakończenie wpisuje się również w schemat dowodzenia, stąd obfitość konstrukcji składniowych tradycyjnie określanych jako zdania okolicznikowe przyczyny, skutku, warunku i celu, a także zdania współrzędne wynikowe. Sam apel często jest ujmowany jako logiczny wniosek poprzedzającego rozumowania:

(...) **a więc** umiejmy wykorzystać tę siłę modlitwy (...) [Dor]

(...) **jeśli więc** tak jest, musimy na nowo uporządkować nasze życie (...) [Dor]

Ciekawym zjawiskiem jest częste u niektórych kaznodziejów mechaniczne rozpoczynanie zakończenia od wyrażenia *i dlatego*, mimo że poprzedzająca struktura nie ma bynajmniej charakteru przesłanki logicznej. Świadczy to o znacznej petryfikacji tej części tekstu⁷. Po-

⁷ Podobne wydaje się znane z języka potocznego zjawisko rozpoczynania wypowiedzi od *a więc* w funkcji wyłącznie sygnału delimitacyjnego (Pisarkowa 1975: 36).

dobnie częściowo zdesemantyzowane mogą być wyrażenia *wobec tego, w takim razie* (i niepoprawne ale częste: *w takim bądź razie*), *a więc, zatem, i w związku z tym*. Wyrażenia takie raczej sugerują niż wskazują na rzeczywiste związki logiczne czy ogólniej na związki treściowe. Niektóre z nich są to połączenia na tyle skostniałe, że bywają traktowane jako jeden leksem (operator metatekstowy), jednak granica między formułą a leksemem nie zawsze jest ostra.

Z kolei bezpośrednio po wezwaniu występują często zdania okolicznikowe celu i przyczyny podające motywację działań:

(...) bo kto trwa przy Chrystusie/ nie zgubi się w największej nawet ciemności (...) [Dor]

(...) abyśmy tak naprawdę poczuli szczęście w naszej duszy (...) [Dor]

W tej funkcji występują także zdania połączone współrzędnie:

(...) mamy się Mu oddać a wtedy na pewno nasze życie będzie innym życiem (...) [Dor]

Uwagę zwraca fakt że często zdanie motywujące zaczyna się stereotypowym ciągiem wyrazów: *a wtedy na pewno....*:

(...) **a wtedy na pewno** nasze życie będzie innym życiem// (...) [Dor]

(...) **a wtedy na pewno** Chrystus w chwale swojego Ojca będzie mógł kiedyś do nas powiedzieć (...) błogosławieni jesteście bo chociaż nie widzieliście/ uwierzyliście we mnie// [Dor]

(...) **a wtedy na pewno** będziecie dobrymi chrześcijanami// (...) [Dz]

(...) **a wtedy z pewnością** Chrystus zagości w naszych sercach// (...) [Dor]

(...) **a wtedy** świat **może** zmienić się// [Dor]

U K. Ożoga wyrażenia takie noszą nazwę quasi-spójników (Ożóg 1990: 129; zob. też Winiarska 2001: 82-114).

W ostatnich dwóch przykładach zamiast najbardziej typowego modulantu *na pewno* pojawiły się synonimiczny modulant z *pewnością* oraz wyrażający mniejszą siłę przekonania nadawcy modulant *może*.

Wydaje się że w kazaniach dla dzieci znów mniej jest najbardziej typowych połączeń, widać tu chyba świadomą pracę, aby powiedzieć coś jak najprościej, unikać formuł nacechowanych, na rzecz przeźroczystych stylistycznie.

Jak wspomniałam, cytaty kończące kazanie są również zazwyczaj włączone w zarysowaną powyżej strukturę syntaktyczną zakończenia. Mogą więc stanowić wezwanie lub włączać się w wezwanie:

(...) proście Pana żniwa/ aby wyprawił robotników na swoje żniwa (...) [Dor]

(...) powtarzajmy za Piotrem / Ty masz słowa życia wiecznego// Panie/ dobrze że tu jesteśmy// (...) [Dz]

Mogą też motywować wezwanie:

(...) a wtedy na pewno Chrystus/ w chwale swojego Ojca będzie mógł kiedyś do nas powiedzieć/ błogosławieni jesteście bo chociaż nie widzieliście/ uwierzycieście we Mnie// (...) [Dor]

Niektóre kazania dla dzieci kończą się śpiewem pieśni, który pełni funkcje analogiczne do cytatu. Przykładowo, słowa pieśni *Nie zamykajmy serc, zbawienia nadszedł czas...* mają charakter wezwania. Jak już powiedziałam, na zakończenie może być powtórzony ten sam fragment pieśni, który znalazł się na początku kazania. Wówczas początek i zakończenie mają postać klamry, stanowiącej tym samym wyrazisty sygnał delimitacyjny, a zarazem ukryty komentarz meta-tekstowy.

Przeprowadzona analiza pokazuje, że typowe zakończenie kazania stanowi struktura o charakterze dyrektywnym, wyrażająca powinność, włączona jako wniosek w strukturę argumentacyjną, rozpoczynająca się zwrotem adresatywnym i nawiązaniem do cza-

su liturgicznego oraz zakończona wyrażeniem *amen*. Oczywiście nie oznacza to, że nie są możliwe inne zakończenia. Ze względu na stosunkowo niewielką próbę materiałową, należałoby traktować powyższy wniosek jedynie jako rekonstrukcję stereotypu formalnego. Niemniej na 120 analizowanych tekstów zaledwie 6 zakończeń nie miało charakteru dyrektywnego, a również one mogą być zinterpretowane jako apel *implicite*.

Wydaje się, że można mówić o dwóch przeciwstawnych tendencjach w kształtowaniu zakończeń kazań.

Najliczniejsza grupa kazań ma zakończenia o charakterze mniej lub bardziej ustabilizowanej formuły. Odnosi się wrażenie, że autorzy, wiedząc, iż „kazanie musi mieć jakieś zakończenie”, za wszelką cenę starają się wyróżnić tę część wypowiedzi. Niekiedy mnożą sygnały delimitacyjne, zestawiając kilka znanych formuł i cytatów. Wskutek tego słuchacz już od dłuższego czasu niecierpliwie oczekuje na końcowe *amen*. Zakończenie wydłuża także znany retoryczny zabieg anafory⁸ połączonej z paralelizmem składniowym, co niewątpliwie ma na celu stworzenie uroczystego nastroju:

(...) módlmy się więc w czasie tej dzisiejszej Eucharystii/ o tę umiejętność odkrywania światła/ o tę umiejętność również chodzenia za światłem/ o tę umiejętność bycia światłem na co dzień// (...) [Dor]

Anaforę z powodzeniem stosuje Ojciec Święty, ponieważ jego kazania z natury rzeczy mają być uroczyste. Naśladowanie tego wielkiego wzoru przez innych kaznodziejów nie zawsze jednak jest fortunne. Często środek ten bywa nadużywany, zwłaszcza jeśli mamy do czynienia z długimi łańcuchami anafor.

Dążeniu do wyrazistości zakończenia przeciwstawia się tendencja do pozornego zacieranie granic kazania. Nie oznacza to całkowitej rezygnacji z sygnałów delimitacyjnych – raczej ich uproszczenie. Zabieg ten zgodny jest z poglądem, że homilia ma być integralną częścią liturgii. Stąd płynie prawdopodobnie coraz częstsza rezy-

⁸ Tu termin anafora jest użyty w znaczeniu retorycznym, a nie językoznawczym.

gnacja z końcowego *amen*. Niekiedy brak nawet pauzy ograniczającej – kaznodzieja płynnie przechodzi do następnej części mszy świętej:

(...) i tego wam życzę a teraz wstaniemy i wyznamy naszą wiarę (...) [Dz]

W obrębie omawianej tendencji mieści się niewielka grupa kazania zakończonych bądź krótkim pytaniem w drugiej osobie liczby pojedynczej, bądź równie zwięzłym cytatem – o charakterze pointy. Pod względem struktury grupa ta nie różni się od opisanego stereotypu. Natomiast wykorzystuje efekt zaskoczenia, starannie unikając umieszczania jakichkolwiek sygnałów zapowiadających bliskość końca tekstu. Kazanie takie zwykle pozbawione jest też końcowego *amen*, chociaż nie jest to bezwzględna reguła. Oto przykład:

(...) Chrystus naprawdę zmartwychwstał!// a wierzysz w to?// [Dor]

Homiletyki zalecają zakończenie krótkie, oryginalne i konkretne (np. Adamek 1992: 142-143; Siwek 1992: 62-67). W praktyce nie zawsze udaje się zrealizować te wskazówki.

Kazanie jest gatunkiem ukierunkowanym na perswazję. Końcowa część kazania, zawierająca apel do odbiorcy, wobec całego tekstu pełni funkcję podsumowania, powinna być zatem nośnikiem najistotniejszych treści wypowiedzi kaznodziejskiej. Petryfikacja omawianej części tekstu jest wprawdzie zjawiskiem naturalnym, może jednak wpłynąć negatywnie na skuteczność przesłania.

Analiza wykazuje, że również zakończenia kazania uwzględniają w pewnym stopniu specyfikę odbiorcy. Uderzającym zjawiskiem jest unikanie w kazaniach dla dzieci formuł nacechowanych religijnie i podniośle na rzecz prostych semantycznie, neutralnych określeń. Szczególnym rodzajem zakończenia jest tak zwane *zadanie domowe* pojawiające się tylko w kazaniach dla dzieci. Wystąpienie takiego zakończenia zwykle pociąga za sobą użycie połączeń wyrazowych charakterystycznych dla języka szkolnego.

Rozdział V

Połączenia wyrazowe wprowadzające i kończące omówienie *Pisma św.* w kazaniach a rodzaj odbiorcy

Nawiązania do *Pisma św.* w kazaniu mogą być oczywiście krótkie, jednozdaniowe, a zarazem rozproszone w tekście. Jednak w takiej odmianie gatunkowej jak homilia najczęściej występuje przynajmniej jedno dłuższe omówienie czytań (zwłaszcza *Ewangelii*) w obrębie tekstu. Tworzy ono zwartą sekwencję zdań podporządkowaną jednemu tematowi. Taka całość tematyczna jest łatwiejsza do wyodrębnienia w kazaniach dla dzieci ze względu na niższy stopień skomplikowania semantycznego oraz większą liczbę sygnałów delimitacji, podczas gdy w kazaniach adresowanych do dorosłych mocniej sygnalizuje się związki z kontekstem, dzięki czemu omówienie *Pisma* jest często wtopione w ogólniejsze rozważania.

Niemal zawsze wspomniana całość tematyczna rozpoczyna się przywołaniem płaszczyzny nadawczo-odbiorczej. Czasami na początku pojawia się forma adresatywna, a w kazaniach dla dzieci quasi-czasownikowy operator kontaktu (np. *śłuchajcie*). Niekiedy występuje w tej pozycji operator metatekstowy typu quasi-spójnik (np.: *i, a, ale, natomiast*). Wymienione dotąd operatory są takie same,

jak na początku innych całości tematycznych. Z kolei następują zdania wyspecjalizowane już w funkcji początków omówień *Pisma*.

(...) słyszeliśmy w dzisiejszym fragmencie Ewangelii/ jak apostołowie mniej więcej w taki sposób próbowali ustalić hierarchię ważności między sobą// (...) [Dor]

(...) dzisiaj słyszeliśmy w Ewangelii takie mocne słowa Pana Jezusa// (...) [Dz]

(...) dzisiejsza Ewangelia przypomina nam to wydarzenie na łodzi Piotrowej/ kiedy to Pan Jezus dokonuje niejako cudu// (...) [Dor]

W zdaniu takim pojawia się sygnał wskazujący na odbiorcę słowa Bożego – zaimek *my* w różnych przypadkach lub końcówka 1. os. lm czasownika. Widać, że do odbiorców słowa kaznodzieja zalicza również samego siebie, ustanawiając tym samym w świecie tekstu nadrzędną sytuację komunikacyjną. Jedynie w niektórych kazaniach dla dzieci pojawia się zaimek *wy* lub odpowiednia osoba czasownika, np.:

(...) taki opis w dzisiejszej Ewangelii **słyszeliście**/ że Jezus króluje z drzewa// (...) [Dz]

Ponieważ, jak wspomniano, zdanie wprowadzające komentarz do *Pisma św.* przywołuje wirtualną nadrzędną sytuację komunikacyjną, w której nadawcą jest sam Bóg, rzadko pojawia się w tej pozycji 1. os. lp odnosząca się do kaznodziei, jak w poniższym przykładzie:

(...) **chciałbym** żebyśmy dzisiaj wspólnie w tych naszych rozważaniach/ zatrzymali się nad przeczytanym przed chwilą fragmentem Ewangelii św. Mateusza// (...) [Dor]

Prócz tego, do sygnałów sytuacji komunikacyjnej należy w zdaniu początkowym deiktyczne określenie czasu, przede wszystkim przysłówki *dzisiaj* (a także przymiotnik *dzisiejszy*) oraz wyrażenie przymikowe *przed chwilą*. Niekiedy określenie czasu bywa pomijane jako łatwe do zrekonstruowania przez odbiorcę, np.:

(...) wysłuchaliśmy Ewangelii o synu marnotrawnym (...) [Dz]

W zdaniach tego typu pojawiają się także rozmaite czasowniki percepcji bądź mówienia.

Zdanie wprowadzające omówienie *Pisma św.* może być oparte na różnych schematach składniowych, jak widać z cytowanych wyżej przykładów. Można wskazać dwa najczęstsze warianty. W pierwszym z nich nazwa odbiorcy słowa występuje w pozycji podmiotu, czasownik percepcji (głównie *słuchać*) jako orzeczenie, a nazwa omawianego czytania liturgicznego w pozycji dopełnienia. Drugi wariant jest częściowo odwróceniem pierwszego: nazwa odnosząca się do *Pisma* występuje jako podmiot, czasownik mówienia jako orzeczenie, nazwa odbiorcy słowa jako dopełnienie. Tu mogą pojawić się różne *verba dicendi*, również oznaczające mówienie tylko w danym kontekście, np. *Ewangelia/czytanie mówi, przypomina, ilustruje, stawia pytanie* itd.

Wariant ten zasadniczo ma tę samą funkcję co poprzedni, jest to niejako inne ujęcie tej samej treści. Ciekawa rzecz, że drugi wariant dużo rzadziej pojawia się w kazaniach adresowanych do dzieci. Być może jest odczuwany jako trudniejszy w odbiorze, mniej odpowiedni w kazaniach dla dzieci - działa tu bowiem przesunięcie metonimiczne: dzieło zamiast autora, w tym wypadku: *Pismo mówi...*, zamiast: *Bóg mówi...*

Łatwiejsze chyba w odbiorze, a jednocześnie wyraźnie pokazujące wspomnianą nadrzędną sytuację komunikacyjną są zdania, w których podmiotem jest *Bóg* lub *Jezus* (inne jeszcze możliwości to autorzy poszczególnych ksiąg *Biblii*, np. *św. Paweł* czy prorok *Izajasz*, czasami pojawia się *Kościół* jako pośrednik przekazujący słowo). Zdania takie tworzą odrębną liczną grupę początków. Oto przykłady:

(...) **Pan Jezus** dzisiaj w Ewangelii **mówi**/ błogosławieni ubodzy duchem/ albo-
wiem do nich należy Królestwo Boże// (...) [Dz]

(...) miłosierny **Bóg przemawia** do nas// (...) [Dor]

(...) **Bóg** dzisiaj/ w pierwszym czytaniu/ **wskazuje** nam właściwą **drogę**// (...) [Dor]

(...) **Pan Jezus** w przeczytanej przed chwilą Ewangelii/ **przestrzega** nas przed czymś // (...) [Dz]

Zwróćmy uwagę na duże urozmaicenie czasowników mówienia w powyższych przykładach.

Szczególnie często czasownik mówienia pojawia się w czasie teraźniejszym a dopełnieniem jest homiletyczne *my* (w przypadkach zależnych). Tak właśnie jest w powyższych przykładach. Oznacza to, że *my* wszyscy wraz z kaznodzieją jesteśmy słuchaczami słowa. Częstokroć zabieg ten przenosi nas niejako do wewnątrz biblijnego świata przedstawionego:

(...) **Pan nasz** (...) **do nas dzisiaj także przychodzi**/ z wielką delikatnością/ prosić nasze pojęcia // **widzimy** jak ludzie (...) atakują Jezusa Chrystusa// (...) [Dor]

W powyższym fragmencie zdanie wprowadzające zarysowuje (wirtualną) płaszczyznę nadawczo-odbiorczą: Bóg przychodzi, aby mówić do nas (w cytowanym przykładzie czasownik mówienia nie ujawnia się na powierzchni). Pojawiające się następnie wyrażenie *widzimy* unaocznia nam biblijne wydarzenia, jakbyśmy byli ich świadkami. Po tym wprowadzeniu następuje krótka narracja utrzymana konsekwentnie w *praesens historicum*, co jest znanym sposobem wywoływania odczucia naoczności (*Słownik terminów literackich* 1988: 391).

Jak widać z cytowanych przykładów, zdanie wprowadzające omówienie *Pisma* często formułuje w sposób ogólny temat danego fragmentu¹. Temat ten pojawia się w poszczególnych zdaniach w po-

¹ Stosunkowo rzadko zdarzają się próby sformułowania wspólnego tematu dla wszystkich czytań liturgicznych lub dla *Ewangelii* i jednego z czytań, nie zawsze zresztą byłoby to możliwe. Rzadziej stosuje się takie uogólnienie tematu w kazaniach dla dzieci niż dla dorosłych. Oto przykład z kazania dla dorosłych (niezbyt poprawny językowo i logicznie): (...) *prawdą która spajała wszystkie dzisiejsze czytania/ wszystkie trzy czytania/ było mówienie o oczyszczeniu/ o doświadczeniu próby*// (...)

zycji dopełnienia lub jako odrębne zdanie podrzędne dopełnieniowe:

(...) dzisiaj w tej Ewangelii usłyszeliśmy o **Mateuszu** // (...) [Dor]

(...) dzisiaj pierwsze czytanie mówiło o **Dawidzie i Saulu** // (...) [Dz]

(...) w dzisiejszych czytaniach mamy **szczególne powołanie** // (...) [Dor]

(...) słyszeliśmy dzisiaj w Ewangelii o **talentach** // (...) [Dz]

(...) w dzisiejszej Ewangelii (...) słyszeliście że **Pan Jezus** (...) **stał się światłością ludzi** // (...) [Dz]

W tym miejscu należy zauważyć, że w kazaniach skierowanych do najmłodszych odbiorców temat omawianego fragmentu *Pisma* może także być sformułowany przez same dzieci. Nawiązanie do czytań może bowiem realizować się w formie dialogu. Wówczas zdanie wprowadzające albo ma charakter identyczny jak już omawiane, typu *dzisiaj wysłuchaliśmy Ewangelii...*, albo może rozpoczynać się od razu pytaniem skierowanym do dzieci²:

(...) kochane dzieci/ o **czym** było dzisiejsze pierwsze i to drugie czytanie?// (...) [Dz]

(...) o **kim** była mowa w Ewangelii przed chwilą?// (...) [Dz]

Jak widać, pierwsze zdanie dialogu i omówienia *Pisma* zarazem często jest pytaniem o temat omawianego fragmentu.

Oprócz lub zamiast podania tematu zdanie początkowe może też w inny, ale zawsze bardzo ogólny sposób komentować *Pismo*:

(...) jakże radosna to wieść/ jakże radosna wiadomość którą Bóg w tym pierwszym czytaniu nam ogłosił!// (...) [Dor]

(...) słyszeliśmy przed chwilą Ewangelię/ która była takim kazaniem Pana Jezusa// (...) [Dz]

² Ewentualnie pytanie następuje po zwrotach fatycznych lub wyspecjalizowanym zdaniu wprowadzającym dialog (o budowie dialogu obszerniej piszę w rozdziale VII).

(...) przed chwilę usłyszeliśmy w Ewangelii ciekawe opowiadanie/ o wydarzeniu na jeziorze Genenezaret// (...) [Dz]

Jak widać, w pierwszym z cytowanych przykładów, w zdaniu początkowym omówienia może więc znaleźć się mniej lub bardziej emocjonalny komentarz kaznodziei, pierwsze, bardzo ogólne, wrażenie wyniesione z lektury danego fragmentu *Pisma*, jego ocena. Czasami znajdujemy tu określenie gatunkowe lub rodzajowe odnoszące się do danego fragmentu *Biblii*, informujące, że mamy do czynienia z opowiadaniem, opisem albo na przykład przypowieścią, czy jak w drugim przykładzie kazaniem *Pana Jezusa*. Są też określenia wskazujące bliżej, o którą część *Pisma św.* chodzi – najczęściej jest to *Ewangelia*, ale oczywiście są też inne możliwości.

Metatekstowa rama okalająca omówienie *Pisma* także ulega pewnej stereotypizacji – niektóre związki wyrazowe występują zatem zauważalnie częściej niż inne. Oczywiście jest odtwarzalność połączeń typu: *Ewangelia Święta*, *słowo Boże*, *pierwsze czytanie*, *Liturgia Słowa*, *Ewangelia według...* – są to bowiem terminy złożone (zestawienia). Zjawisko ich utrwalenia nie ma związku z miejscem w tekście, więc nie są dla nas interesujące. Przejdźmy zatem do innych.

Bardzo dużą frekwencję ma połączenie *dzisiejsza Ewangelia*, a także *dzisiejsze pierwsze/drugie czytanie*, bądź w liczbie mnogiej *dzisiejsze czytania*. Rzadziej nieco powtarzają się ciągi *dzisiejsza Liturgia Słowa*, *słowo dzisiejsze*, *dzisiejsza przypowieść*. Dość częste jest wyrażenie *prze czytana przed chwilą Ewangelia*. Powtarza się *fragment Ewangelii* (a także *dzisiejszy fragment Ewangelii* i *fragment dzisiejszej Ewangelii*). Utrwalony, choć pojawiający się stosunkowo rzadziej jest ciąg wyrazowy *ewangeliczny opis wydarzeń*.

Wymienione grupy wyrazowe wchodzą w skład nieco luźniejszych połączeń – w *dzisiejszej Ewangelii słyszeliśmy że/jak...* Wariantem powyższego wyrażenia formułopodobnego wydaje się *dzisiaj w Ewangelii słyszeliśmy* oraz *przed chwilą w Ewangelii słyszeliśmy*. Oto kilka przykładów:

(...) w dzisiejszej Ewangelii przed chwilą/ słyszeliśmy Błogosławieństwa// (...) [Dz]

(...) jakżeż mocne i jasne słowa **na początku dzisiejszej Ewangelii słyszeliśmy!**//

(...) [Dor]

(...) **dzisiaj słyszeliśmy w Ewangelii Świętej/** przypomnienie i ostrzeżenie//

(...) [Dor]

Formuły cytowane nie różnią się specjalnie w kazaniach dla dzieci i dla dorosłych, jedyną różnicą jest występowanie niekiedy w kazaniach dla dzieci drugiej osoby liczby mnogiej (*słyszeliście*).

Z opisywanymi ciągami wyrazowymi może się łączyć grupa *kolejny już raz*, występująca zwłaszcza w związku *kolejny już raz słyszeliśmy*. W badanym materiale tylko w tekstach dla dorosłych jest kilka przykładów takich połączeń:

(...) w dzisiejszej Ewangelii **słyszeliśmy kolejny raz już** w tym roku liturgicznym/
(...) wezwanie które kieruje Jezus Chrystus do młodych ludzi// (...) [Dor]

(...) **po raz kolejny słyszeliśmy** opis ewangeliczny/ opis tych wydarzeń/ które miały miejsce w czasie Ostatniej Wieczerzy// (...) [Dor]

Druga grupa wyrażen stereotypowych koncentruje się wokół połączenia: *Bóg mówi*, przy czym za warianty powyższego uważam całości *Jezus mówi*, *Chrystus mówi*, *Jezus Chrystus mówi*. W kazaniach dla dzieci odpowiednikiem tych związków jest albo *Pan Bóg mówi*, albo *Pan Jezus mówi* (najczęściej to ostatnie), które odbierane są chyba jako bardziej grzeczne w ustach dziecka, jest to zatem kwestia swoistej etykiety językowej. Należy jeszcze dodać, że w kazaniach występują także analogiczne konstrukcje znominalizowane, również powtarzalne, np. *słowa Chrystusa*.

Zazwyczaj wspomniany związek łączy się dodatkowo z dopełnieniem *do nas*: *Bóg (Pan Jezus...) mówi do nas*, czasem występuje wzmocnione wyrażenie *Bóg (Pan Jezus...) mówi do każdego z nas*, niekiedy bardziej ogólne *Bóg (Pan Jezus...) mówi do człowieka*. Oto przykłady:

(...) **Chrystus mówi do nas** słowa/ jak mamy pokutować// (...) [Dor]

(...) dzisiaj **Pan Jezus mówi do nas** o doskonałości// (...) [Dz]

W ostatnim przykładzie omawiany ciąg wyrazowy łączy się jeszcze z przysłówkiem *dzisiaj* tworząc całość formułopodobną.

Zamiast czasownika *mówić*, jak już wspomniałam, pojawiają się inne *verba dicendi*, z których częstotliwością w kazaniach dla dzieci wyróżnia się *uczyć*. Oto przykład użycia ustabilizowanego wyrażenia *Pan Jezus uczy nas ...*:

(...) w dzisiejszej Ewangelii/ **Pan Jezus uczy nas** jak ważne jest/ aby zawsze dotrzymać danego słowa// (...) [Dz]

We względnie stabilne połączenie z *verbum dicendi* wchodzi także wyraz *Ewangelia*, (a także leksemy synonimiczne, np. *czytanie* oraz nazwy ksiąg biblijnych). Jak już wspomnieliśmy, dzieje się to na mocy metonimii, i jest częstszym zjawiskiem w kazaniach dla dorosłych niż dla dzieci. Tu tylko dwa krótkie przykłady:

(...) tak **mówi dzisiejsze czytanie**// (...) [Dor]

(...) **dzisiejsza Ewangelia przypomina** nam to wydarzenie// (...) [Dor]

Niekiedy wprowadzenie do omawianej całości tematycznej ma charakter skrócony; brak odrębnego zdania ustanawiającego sytuację komunikacyjną. Kaznodzieja przystępuje niejako od razu *ad rem* – do omawiania *Pisma*. Jednak niektóre sygnały sytuacji mogą pojawić się w pierwszym zdaniu takiego komentarza:

(...) zazdrościmy w dzisiejszej Ewangelii kupcowi// zazdrościmy mu tego że zafascynowany tą drogocenną perłą/ poświęcił wszystko dla jej zdobycia// (...) [Dor]

Tu płaszczyzna nadawczo-odbiorcza ujawnia się w końcówce osobowej czasownika oraz w deiktycznym przymiotniku *dzisiejszej*. Zauważmy dziwną nieco konstrukcję *zazdrościmy w dzisiejszej Ewangelii kupcowi*. Chyba bardziej naturalnie brzmiałoby: *zazdrościmy kupcowi z dzisiejszej Ewangelii*. Być może to wykołajenie składniowe, ale nie można wykluczyć celowego zabiegu – przeniesienia odbiorców do wewnątrz świata przedstawionego.

Stosunkowo rzadko kaznodzieje przechodzą do omawiania *Pisma* bez wprowadzenia, ewentualnie tylko po zwrocie fatycznym:

(...) moi drodzy // anioł Gabriel/ kiedy zwiastował Najświętszej Maryi Pannie/ że zostanie matką Pana Jezusa/ powiedział jej również że jej krewna Elżbieta/ też oczekuje dziecka// (...) [Dz]

(...) drogie dzieci i wszyscy dorośli// po chrzcie świętym w rzece Jordan/ po czterdziestodniowym poście na pustyni/ Pan Jezus rozpoczął swoją publiczną działalność// (...) [Dz]

(...) na tle tej ogólnoludzkiej cechy Jezus ustanawia posłannictwo Kościoła// (...) [Dor]

W dwóch pierwszych z zacytowanych fragmentów po zwrocie fatycznym następuje od razu przejście do narracji, można powiedzieć od płaszczyzny metatekstowej (pragmatycznej) do płaszczyzny przedmiotowej (Labocha 1990: 79). W ostatnim fragmencie brak w ogóle jakichkolwiek sygnałów sytuacji, narracja biblijna jest całkowicie wtopiona w kontekst rozważania.

Skrócone lub też mało wyraziste początki omówienia *Pisma* są w badanym materiale bardzo rzadkie, zdarzają się, gdy dana całość tematyczna jest ściśle wpleciona w rozważanie, wówczas nie wyodrębnia się ostro jako akapit, a także wtedy, gdy już wcześniej w przebiegu tekstu była jakaś wzmianka poświęcona danemu czytaniu liturgicznemu. Występują one częściej w kazaniach dla dorosłych. Obok stosunkowo nielicznych delimitatorów pojawiają się wtedy liczniejsze nawiązania do poprzedzającego kontekstu – jak spójniki (niezbyt ostro odróżniające się od quasi-spójników) czy zaimki anaforyczne. W ostatnim cytowanym przykładzie jest to zaimek *tej* wchodzący w skład wyrażenia *na tle tej ogólnoludzkiej cechy*. Dzięki temu wyrażeniu rozumiemy, że wydarzenie biblijne jest tu ujęte jako jeden z aspektów pewnego zagadnienia ogólnego.

Na przynależność do szerszego kontekstu wskazują także wyrażenia oznaczające porównywanie. W tym wypadku chodzi o porównywanie jakiejś sytuacji czy problemu przedstawionego w Biblii z sytuacją współczesną. Są to wyrazy należące do różnych części mowy: modulanty *także/również*; czasownik *porównać*; przymiot-

nik (w innym ujęciu: zaimek) *ten sam*; spójnik *jak*; a także zaimek *jak*; przysłówki *podobnie, tak samo* i in. Wyrażenia te umieszczone są może częściej w zdaniu zamykającym nawiązania do *Pisma*, ale niekiedy obecne również w początkowym, w zależności od układu całości, np.:

(...) jak słyszeliście w dzisiejszej Ewangelii/ przed chwileczką przeczytanej/ Pan Jezus poszedł **też** kiedyś na zabawę// (...) [Dz]

(...) i dzisiaj/ w dzisiejszej Ewangelii **również** był taki człowiek który był chory// (...) [Dz]

(...) dlatego kochani bracia i siostry/ musimy być **jak** ci ludzie z dzisiejszej Ewangelii/ którzy idą pieszo aby usłyszeć Chrystusa// (...) [Dor]

(...) a przecież każdy z nas/ chciałby być **tak** szczęśliwy/ **jak** był szczęśliwy Piotr wraz z Jakubem i Janem/ o których mówi dzisiejsza Ewangelia// (...) [Dor]

(...) i można by te słowa **porównać** z dzisiejszą Ewangelią (...) [Dor]

Jak widać, w niektórych z takich zdań nawiązujących występują sygnały sytuacji komunikacyjnej, w innych nie.

Zakończenie omówienia *Pisma* jest zwykle mniej wyraziste niż początek, w wielu wypadkach trudno je wydzielić z kontekstu. Szczególnie odnosi się to do kazań dla dorosłych – w badanym materiale można wyodrębnić o ok. 30% więcej zakończeń w kazaniach dla dzieci niż dla dorosłych.

Niekiedy nie ma wyraźnych metatekstowych sygnałów końca, natomiast mogą pojawiać się pewne symptomy w warstwie przedmiotowej, np. w narracji. Naturalne wyczerpanie jakiegoś schematu fabularnego, jak np. śmierć głównego bohatera może być wskaźnikiem zbliżania się do końca. Chociaż wskaźnik ten należy wtedy zasadniczo do warstwy przedmiotowej, ale zawiera ukrytą informację metatekstową – instrukcję dla odbiorcy, który może spodziewać się, że po czyjejś śmierci nastąpi koniec opowiadania. Rozważmy następujący fragment mówiący o św. Pawle:

(...) na końcu ścięto mu głowę// ale on wypełnił tę wolę Bożą/ / (...) [Dor]

Pierwszy symptom zakończenia pojawia się zatem już w narracji (przy czym należy dodać, że kaznodzieja uzupełnia tu treść czytania liturgicznego wydarzeniem późniejszym, znanym skądinąd). Po takim naturalnym wyczerpaniu fabuły, następuje ocena poczynień bohatera na tle wcześniejszych rozważań o wypełnianiu woli Bożej. Ocena wyrażona przez kaznodzieję jest już drugim wskaźnikiem końca w omawianym fragmencie.

Jednym z bardziej typowych sposobów kończenia fragmentu objaśniającego *Pismo* jest uogólnienie poprzedzającej treści lub podanie wniosku, np.:

(...) i słusznie postąpił// są prawdy które muszą znajdować się w centrum// (...) [Dor]

Powyższe zdania kończą streszczenie przypowieści o perle. Jak widać, kaznodzieja ocenia postępowanie kupca, następnie uogólnia ocenę, przechodząc w kolejnym zdaniu od referencji określonej do ogólnej. Oto inne jeszcze przykłady zdań uogólniających, nieraz zbliżonych do sentencji:

(...) tak// jedynie w Bogu jest prawdziwe i autentyczne szczęście// (...) [Dor]

(...) *czyli* popatrzenie/ kara i nagroda jest za troskę i staranie/ o to by dobrze używać tego co dostajemy// (...) [Dz]

(...) *tak więc* dzieci kochane/ jest tutaj pokazane że warto być dobrym człowiekiem/ że warto uczciwie żyć// (...) [Dz]

Zwróćmy uwagę na leksemy wskazujące na objaśnianie i wnioskowanie, jak *czyli* oraz *tak więc*. W ostatnim przykładzie mamy też zdanie o charakterze metatekstowym *jest tutaj pokazane* wskazujące na związek omawianego fragmentu z tezą. Pojawiają się także obszerniejsze komentarze metatekstowe, szczególnie dobitne w kazaniach dla dzieci. Oto kilka przykładów:

9...) siostry i bracia// z dzisiejszej lektury Pisma św. płyną dla nas bardzo konkretne wnioski// (...) [Dor]

(...) moi drodzy/ ta historia jest bardzo pouczająca// o czym mówi/? mówi o tym że zło zaczyna się od bardzo małych rzeczy// (...) [Dz]

(...) drogie dzieci/ dzisiaj tak możemy się zapytać/ czego Pan Jezus by chciał nas nauczyć w dzisiejszej Ewangelii// (...) [Dz]

Wniosek czy uogólnienie są tu poprzedzone komentarzem metatekstowym. Dodatkowymi delimitatorami są formy adresatywne oraz inne sygnały sytuacji komunikacyjnej, np. czasu mówienia. Zauważmy, że w kontekstach wnioskowania pojawiają się elementy dialogu imitowanego, tak zwane pytania deliberatywne (medytatywne) (Zdunkiewicz-Jedynak 1996b: 84), ułatwiające odbiór.

Szczególnie obficie występują w zakończeniach omówienia *Pisma św.* rozmaite wyrażenia wskazujące na porównywanie, częściej jeszcze niż w zdaniu początkowym. Podkreślają one związek *Pisma* z życiem odbiorców:

(...) a więc to Jezus miał to słowo i moc do tego (...) ażeby go przyprowadzić/ ażeby go nawrócić ze złej drogi/ i **taką samą** moc ma Bóg w stosunku do naszego życia// (...) [Dor]

Powyższy fragment jest ujęty również jako wniosek (o czym mówi nam operator *a więc*). Z kolei na porównanie wskazuje zaimek *ten sam*. Oto jeszcze kilka podobnych przykładów:

(...) drodzy/ **podobnie** jest i w naszym życiu// (...) [Dor]

(...) to jest **tak samo** jak z nami// my **też** jesteśmy posłani/ aby zaświadczyć o Panu Bogu// (...) [Dz]

(...) a czy w waszym życiu **też** dokonało się takie spotkanie z Panem Jezusem?// (...) [Dz]

(...) wielka wiara i pokorna modlitwa tej pogańskiej niewiasty/ była uderzającą lekcją dla otaczających naszego Zbawiciela tłumów// wielka wiara i pokorna wytrwała modlitwa tej kobiety/ powinna/ drodzy bracia i siostry/ być **również** pouczającą lekcją dla każdego z nas/ współczesnych wyznawców Chrystusa// (...) [Dor]

W ostatnim przykładzie możemy zauważyć użycie środków retorycznych: paralelizmu składniowego i anafory, które dodatkowo wzmacniają porównanie.

Czasami nie ma w tekście wymienionych wyrazów zazwyczaj wprowadzających porównanie. Natomiast w pewnym stopniu taką funkcję pełni ujawnienie na powierzchni zaimka osobowego *my*, który, jak wiadomo, w języku polskim pojawia się tylko, gdy pada na niego akcent zdaniowy. Tak jest w poniższym fragmencie opowieści o proroku Eliaszu:

(...) ale z Bożą pomocą/ z tym pokarmem który znalazł/ potrafił pielgrzymować czterdzieści dni i czterdzieści nocy aż do Bożej góry Horeb// **my** jako chrześcijanie mamy szczególny pokarm którym jest Jezus Chrystus// (...) [Dor]

Należy dodać, że zdania z wyrażeniami porównawczymi, kończąc jeden akapit – omówienie *Pisma św.*, jednocześnie mogą zaczynać następną część – *exemplum* z życia ludzkiego, jak zobaczymy to w następnym rozdziale.

Omawiane dotąd frazemy są typowe dla zdań wprowadzających objaśnienie Pisma, również jednak w zakończeniu tej całości pojawiają się wyrażenia formułiczne. Ich powtarzalność wiąże się z częstą funkcją zakończenia, jaką jest zestawienie dwóch kontekstów: biblijnego i współczesnego.

Zatem częstym związkiem wyrazowym jest: *nasze życie* (w kazaniach dla dzieci czasem *wasze życie*). Z kolei w kazaniach dla dorosłych pojawia się także często wyrażenie *dzisiejszy świat/współczesny świat*. Omawiane całości występują najczęściej, choć nie wyłącznie, w postaci wyrażeń przyimkowych: *w naszym życiu* oraz *w dzisiejszym świecie*. Oto przykłady użycia:

(...) i taką samą moc ma Bóg w stosunku do **naszego życia** // (...) [Dor]

(...) nietrudno chyba i **w dzisiejszym świecie** zauważyć/ że te szerokie drogi (...) wiodą nas często do zguby// (...) [Dor]

(...) a czy **w waszym życiu** też dokonało się takie spotkanie?// (...) [Dz]

Wymienione grupy nominalne wchodzą również w skład połączeń typu: *w naszym życiu jest tak samo/podobnie/inaczej*, np.:

(...) **podobnie jest i w naszym życiu**// (...) [Dor]

(...) ale jakże często **w naszym życiu bywa inaczej**// (...) [Dz]

Inne ustabilizowane całości to *my wszyscy* oraz *każdy z nas*. Akcentują one mocno płaszczyznę odbioru słowa Bożego.

(...) **i my wszyscy** powinniśmy również w tym naśladować Matkę Najświętszą// (...) [Dz]

(...) wielka wiara i pokorna wytrwała modlitwa (...) powinna (...) być również pouczającą lekcją **dla każdego z nas**// (...) [Dor]

Dalsze podobne połączenia zawierają element porównania: *tak samo i my* oraz *również i my*:

(...) **również i my** się pytamy co mamy zrobić// (...) [Dz]

(...) **tak samo i my** będziemy się cieszyć// (...) [Dz]

(...) Pan Jezus mówi do apostołów/ a dzisiaj chyba **również i do nas mówi**// (...) [Dz]

Trzeba zaznaczyć, że mimo powtarzalności tych kilku podstawowych połączeń dłuższe komentarze (pojawiające się zarówno na początku, jak i (może częściej) na końcu nawiązań do czytań, mówiące o aktualności *Pisma św.* dla życia współczesnych chrześcijan, mają jako całość charakter bardzo indywidualny:

(...) ewangelista zapisał te słowa dla wszystkich ochrzczonych/ którzy będą żyli do końca tego świata// również dla nas zapisał te słowa// (...) [Dz]

(...) te słowa Chrystusa są dla nas dzisiaj bardzo na czasie// dla nas ludzi tak bardzo zagonionych/ są bardzo aktualne// (...) [Dor]

(...) miłosierny Bóg przemawia do nas// przed chwilą słyszeliśmy Jego głos// Bóg gdy mówi do człowieka/ zawsze mówi o nim/ i to słowo dzisiejsze jest o nas/ o zaproszonych na ucztę do stołu// (...) [Dor]

(...) Jezus Chrystus przekraczając ramy czasowe/ terytorialne/ staje dzisiaj wśród nas także// (...) [Dor]

(...) czy myślicie że św. Paweł pisze ten list tylko do tych chrześcijan/ którzy mieszkali w Filipi/ około dwa tysiące lat temu?// to po cóż by się dzisiaj czytało słowo Boże?// św. Paweł pisze do chrześcijan wszystkich wieków// (...) [Dz]

Tego rodzaju komentarze podkreślające uniwersalność słowa Bożego występują dość licznie zarówno w kazaniach dla dorosłych, jak i dla dzieci. Kazania dla dzieci charakteryzuje większa chyba świeżość sformułowań. Świadczy o tym choćby ostatni cytowany przykład, gdzie główna myśl wpleciona została w dialog wirtualny kaznodziei z odbiorcą.

Bardzo ciekawe z naszego punktu widzenia zjawiska zachodzą też w poniższych fragmentach zaczerpniętych z kazań dla dzieci:

(...) te słowa dotyczą mnie/ ojca Pawła/ siostry/ waszych rodziców/ ale również i was// (...) [Dz]

(...) my wszyscy jesteśmy takimi owieczkami// tak jak tutaj/ (wskazuje palcem) ty jesteś taką owieczką/ ty/ ty/ mamusia twoja/ tatuś/ taką owieczką/ Bożą owieczką/ która przychodzi do tej naszej tutaj Bożej owczarni// (...) [Dz]

Przytoczone przykłady łączy przejście od ogółu do konkretnego – do mikrosytuacji komunikacyjnej. Przywołaniu tej sytuacji służą wyrażenia o referencji określonej, np. zaimek *mnie*, wskazujący na bezpośredniego nadawcę – kaznodzieję, imię własne obecnego w trakcie kazania ojca Pawła, także rzeczownik *siostra* identyfikujący ściśle w danej konsytuacji. Z kolei w drugim przykładzie funkcję tę pełni gest wskazywania na konkretne osoby wraz z zaimkiem *ty*. Zabieg ten przetwarza niejako zaprojektowaną płaszczyznę komunikacji w realną, zatem służy również aktualizacji słowa Bożego. Wydaje się bardzo prosty, a zarazem w oryginalny sposób ujmuje znaną treść.

Podsumowując, należy zauważyć, że rama tekstowa okalająca omówienie *Pisma św.* w kazaniach adresowanych do dzieci okazuje się bardziej wyrazista niż w kazaniach do ogółu wiernych: zawiera więcej sygnałów podkreślających odrębność danego fragmentu,

mniej nawiązań do otaczającego kontekstu. Mówiąc do dzieci, niektórzy kaznodzieje akcentują przejście od sytuacji przedstawionej w *Písmie* do realnej sytuacji odbiorców przy pomocy odkrywczych i plastycznych sformułowań. Jeśli chodzi o odtwarzalne związki wyrazowe, różnice między obiema badanymi grupami kazań nie są tak wyraźne. Można jednak dostrzec unikanie w kazaniach dla dzieci formuł zawierających czasownik mówienia z wyrazami typu *Ewangelia/Pismo św./czytanie* w pozycji podmiotu.

Rozdział VI

Połączenia wyrazowe wprowadzające i kończące *exemplum* kaznodziejskie a rodzaj odbiorcy

Odniesienie do życia ludzkiego jest obligatoryjnym elementem każdego kazania. Może pełnić jednak różną funkcję i realizować się w różnych formach wypowiedzi. Może stanowić wstępne zarysowanie problemu poruszanego w kazaniu, przedstawiać przykłady pozytywnych lub negatywnych postaw ludzkich, może pełnić funkcję alegorii przybliżającej pewne prawdy nadprzyrodzone. Ma charakter realistyczny lub fikcyjny. Często jest opowiadaniem, ale może być statycznym opisem pewnej sytuacji z życia. Nawiązanie do życia ludzkiego w kazaniu może ograniczać się tylko do krótkiej, jednozdaniowej wzmianki, nas jednak w tym rozdziale interesują zasadniczo nawiązania tworzące dłuższą całość tematyczną wydzieloną delimitacyjnie¹.

¹ Tego typu nawiązanie do życia ludzkiego może być określone nazwą *exemplum*, znaną z tradycji homiletycznej i retorycznej (Panuś 1997: 300; Ziomek 1990: 108-115), trzeba jednak pamiętać, że *exempla* współczesne różnią się od dawniejszych średniowiecznych, znanych, np. z *Gesta Romanorum*. Wydają się w stosunku do dawnych uproszczone, mniej fantastyczne, mniej alegoryczne.

Jeśli chodzi o dłuższe przykłady z życia, wyodrębnia się wśród nich kilka odmianek gatunkowych, które, jak się okaże, różnią się nieco pod względem sposobu ich rozpoczynania i kończenia, nie wszystkie też występują zarówno w kazaniach dla dorosłych i dla dzieci. Pierwszy typ *exemplum* zbliża się do biblijnej przypowieści. Takie odwołanie do życia ludzkiego ma charakter bardzo ogólny, uniwersalny. Jego bohater jest bliżej niescharakteryzowany, określony jako *pewien człowiek*, można powiedzieć, że jest to każdy człowiek². Rzecz dzieje się również w bliżej nieokreślonym czasie i miejscu. Nawiązania takie mogą mieć charakter alegoryczny, ale mogą być też dosłownymi przykładami pewnych postaw moralnych.

Drugi rodzaj to opowiadania, które określiłabym jako biograficzne. Dotyczą życia znanych rzeczywistych osób, zwykle świętych, ale też czasem innych, jak Michael Faraday czy Vincent van Gogh. Zbliżają się czasem do anegdoty, czasem do hagiografii.

Kolejny typ stanowią bajki czy też baśnie – cechy obu tych gatunków w kazaniach mieszają się. Oczywiście przykłady takich nawiązań są charakterystyczne dla kazań dla dzieci. Są one zawsze zaopatrzone w morał, często mają charakter alegoryczny, jednocześnie pojawiają się w nich motywy baśniowe, jak królowie i księżniczki, mówiące zwierzęta itd.

Również dla kazań adresowanych do dzieci charakterystyczne są opowiadania lub opisy sytuacji z życia dzieci szkolnych, rówieśników odbiorców, zawierające pewne realia, ale na tyle ogólne, by dały się odnieść do sytuacji indywidualnych odbiorców.

Z kolei prawie wyłącznie do kazań dla dorosłych ograniczone są przekazy faktów lub sytuacji zaczerpniętych z prasy, radia i telewizji. Tu zwykle dokładnie określa się czas, miejsce i bohaterów przykładu.

Stosunkowo najbardziej amorficzne i nieostro wyodrębnione są opowiadania i opisy zaczerpnięte z doświadczeń własnych mówiącego. Nie odbiegają zasadniczo od tych, których używamy w codziennych rozmowach.

² Por. gatunek moralitetu, zwłaszcza słynny *Everyman* (Słownik terminów literackich 1988: 297).

W kazaniach dla dzieci jako nawiązanie do ludzkiego życia występują także dialogi, w których dzieci, odpowiadając na pytania księdza, opisują jakąś sytuację znaną im z codziennego życia, np. oczekiwanie na gości albo wycieczkę w góry. Opis jako forma wypowiedzi jest wówczas niejako wbudowany w dialog, współtworzony przez kaznodzieję i dzieci. Celem takich dialogów jest wprowadzenie pewnego problemu lub przybliżenie prawd religijnych przez odniesienie do tego, co znane.

Trzeba podkreślić, że powyższa próba klasyfikacji z pewnością nie jest wyczerpująca, a także, że wymienione odmiany często przenikają się wzajemnie, czyniąc niemożliwym zaliczenie niektórych spośród konkretnych *exemplów* do któregośkolwiek typu.

Przegląd początków przykładów z życia ludzkiego rozpoczniemy od tych, które stanowią wyraźny fragment o charakterze metatekstowym, obejmujący sobą jedno lub nawet więcej zdań³.

Przypomnę, że zdanie metatekstowe orzeka o następującej po nim partii tekstu, zarazem zawiera na powierzchni czasownik mówienia (Wierzbicka 1971). Jednocześnie przywołuje płaszczyznę nadawczo-odbiorczą zewnętrzną niejako wobec tekstu przedmiotowego. Tak jest w poniższym przykładzie:

(...) **opowiem** wam takie zdarzenie/ które miało miejsce w jednym niedużym miasteczku w północnych Włoszech// (...) [Dz]

Płaszczyzna nadawczo-odbiorcza ujawnia się w końcówce osobowej czasownika oraz zaimku 2 os. *wam*. Czasownik mówienia *opowiem* oraz dopełniający go rzeczownik *zdarzenie* wskazują na charakter następującej partii tekstu – będzie to opowiadanie. Połączenie *opowiem wam zdarzenie/historię/bajkę* ma wyraźnie charakter utrwalony. Formuły takie pojawiają się najczęściej w kazaniach dla dzieci, szczególnie fraza *opowiem wam bajkę*.

³ W niniejszym rozdziale nawiązuję do metodologii znanej z prac T. Dobrzyńskiej (1974) i J. Labochy (1990) ze względu na podobieństwo materiału – nawiązania do życia ludzkiego mają bowiem często charakter narracyjny.

Zdanie wyżej cytowane podaje również usytuowanie przestrzenne opowiadanej historii. Podobnie, w początkowym zdaniu *exemplum* mogą wystąpić określenia czasowe.

Umieszczenie opowiadanej historii w czasie i przestrzeni może również mieć charakter stereotypowy. Porównajmy cytowany już fragment:

(...) opowiem wam takie zdarzenie /które miało miejsce (...) w północnych Włoszech// (...) [Dz]

i kolejny przykład:

(...) ja wam opowiem takie zdarzenie które miało miejsce (...) w Stanach Zjednoczonych// (...) [Dz],

gdzie, jak widać, odtwarzalne jest nie tylko połączenie *opowiem wam zdarzenie*, ale również *zdarzenie które miało miejsce....* Istnieje też bliskoznaczny frazem: *opowiem wam historię która zdarzyła się/wydarzyła się ...* (również z określeniem czasowym lub przestrzennym), np.:

(...) chcę wam opowiedzieć taką historię/ która zdarzyła się/ no już dawno temu/ w takim kraju afrykańskim// (...) [Dz]

(...) słuchajcie/ teraz szybcutko wam powiem historię która wydarzyła się tysiąc lat temu// (...) [Dz]

Połączenie z czasownikiem modalnym *chcę wam opowiedzieć...* w pierwszym zdaniu może być uznane za wariant frazemu *opowiem wam....* W drugim przykładzie oprócz analizowanych elementów metatekstowych dodatkowo wystąpił operator kontaktu *słuchajcie*, wskazujący na odbiorcę jako element sytuacji komunikacyjnej. Zwróćmy także uwagę na podkreślenie czasu mówienia przy pomocy przysłówka *teraz*.

Początkowe zdanie metatekstowe może także podawać temat opowiadanej historii lub identyfikować jej bohatera:

(...) opowiem wam o takim szewcu Janie// (...) [Dz]

(...) chciałbym opowiedzieć wam/ jak postąpił bohater pewnego opowiadania//

(...) [Dz]

Fragment metatekstowy może być bardziej rozbudowany:

(...) pozwólcie że opowiem wam bajkę// to jest właśnie naukę// bajka mówi o tym jak nas chce podstępnie zło opanować// był taki// to jest bajka arabska/ więc się nie dziwcie że tam nie będzie krasnoludków/ żadnych/ żadnych jakiś tam elfów/ czy innych takich/ małych jakiś tam stworków// no więc bajka jest arabska// to to jest prawdziwa kraina baśni/ tam dopiero ludzie żyli baśniami// pewien mędrzec uwielbiał czytanie książek (...) [Dz]

Powyższy obszerny cytat sygnalizuje płaszczyznę nadania i odbioru (końcówki czasownika, zaimek osobowy), służy nawiązaniu kontaktu z słuchaczem (wezwanie *pozwólcie*, *nie dziwcie się*), ale przede wszystkim obszernie komentuje następującą po nim całość tekstową. Określa ją jako bajkę ze względu zapewne na fantastyczny i alegoryczny charakter oraz cel moralizatorski, ale zaraz uściśla, że motywy, które się pojawią, mogą wykraczać poza przyzwyczajenia odbiorców. Podaje także temat – główną myśl następującego fragmentu *o tym jak nas chce zło podstępnie opanować*.

Wszystkie omawiane dotąd cytaty pochodziły z kazań dla dzieci. Okazuje się jednak, że w kazaniach dla ogółu wiernych kaznodzieja zwykle nie zapowiada eksplicytnie swoich dalszych czynności, np. w ogóle nie pojawia się wyrażenie *opowiem wam*, bardzo częste w kazaniach adresowanych do dzieci. Jeżeli już (rzadko) pojawia się *verbum dicendi*, na ogół niesie on jakąś dodatkową informację, jak np. w zdaniu:

(...) **podam** tylko dwa **przykłady** z moich rodzinnych stron// (...) [Dor],

gdzie wskazuje się na związek z poprzedzającym kontekstem, a *verbum dicendi* (frazeologizm *podać przykład*) jest bardziej skomplikowane semantycznie.

Czasami pojawiają się w kazaniach dla dorosłych, jak również dla dzieci zdania, które sygnalizują instancje dyskursu, zawierają jednak nie czasownik mówienia, lecz raczej czasownik percepcji i innych czynności umysłowych odbiorcy, akcent przesuwają się bowiem z nadawcy na odbiorcę kazania:

(...) **spróbujmy sobie teraz wyobrazić Boga**/ który daje wskazówki aniołom// (...) [Dor]

(...) za chwilę **usłyszycie** opowiadanie o orle// **bardzo was proszę o uwagę/ słuchajcie**// (...) [Dz]

W powyższych przykładach wyraźna jest funkcja fatyczna i impresywna. Prosi się odbiorcę o wzmożenie aktywności percepcyjno-umysłowej.

Na początku przykładów z życia ludzkiego pojawiają się także inne zdania z zarysowaną płaszczyzną komunikacji, ale bez jawnego mówię. Szczególnie ciekawe są zdania z wyrażeniem *przypomina mi się*, mającym charakter utrwalonej formuły. Dopełniają ją wyrazy zapowiadające narracyjny charakter exemplum, np. *zdarzenie, wypadek, rzecz, historia, opowiadanie*, a także wyrazy o bardzo ogólnym znaczeniu, jak *rzecz*.

(...) i teraz **przypomina mi się tutaj** jedna ciekawa rzecz// (...) [Dz]

(...) **tak mi się tu przypomina** taki wypadek// (...) [Dor]

(...) **przypomina mi się** zaraz takie opowiadanko// (...) [Dz]

Na powierzchni nie występuje czasownik mówienia. Funkcjonuje on jako domysłny – „przypomina mi się i opowiem”. Zwróćmy uwagę na przysłówkę miejsca *tu/tutaj*. W podanych przykładach oznacza miejsce w tekście, zatem ma charakter metatekstowy. Dlaczego jednak nadawca informuje odbiorcę, że w danym momencie coś mu się przypomina? Sądzę, że jest to zabieg mający na celu wzmocnienie wiarygodności przykładu. Oznacza, że przykład nie został wymyślony *ad hoc*, na potrzeby danego kazania, ale kaznodzieja zetknął się z nim wcześniej, zatem należy przypuszczać, że

mowa jest o jakimś rzeczywistym problemie. Zauważmy, że w wyrażeniu *przypomina mi się* mówiący nie jest podmiotem zdania, co wzmacnia wrażenie obiektywności, jakby dany przykład był niezależny od woli kaznodziei, jakby niejako sam się nasuwał w danych okolicznościach.

Jeśli opowiadane wypadki wywarły na samym nadawcy szczególnie silne wrażenie, używa ekspresywnych, również częściowo spetryfikowanych formuł, jak *pamiętam jak dziś...* albo *nigdy nie zapomnę...*:

(...) **pamiętam jak dziś** tamten niedzielny poranek w jednym z krakowskich szpitali
(...) [Dor]

(...) **nie zapomnę nigdy** widoku dwóch facetów/ którzy siedząc na Świnicy/ gdzie jest najpiękniejszy widok w Polsce/ porównywali swoje kamery! // (...) [Dor]

(...) **nigdy nie zapomnę** małego chłopczyka ze szpitala (...) [Dor]

Tego rodzaju formuły wyjątkowo wyraźnie oświetlają płaszczyznę narracji, podkreślają autentyzm przeżycia.

Do początków niewątpliwie metatekstowych, z czasownikiem mówienia ukrytym jednak w warstwie pragmatycznej, zaliczymy następujące dwa fragmenty, oparte na formule *nie trzeba daleko szukać*:

(...) moi drodzy/ **nie trzeba daleko szukać**// wśród nas na Prądniku żyje wdowa/
która za przesyłane regularnie ofiary na misje/ wykształciła jednego misjonarza//
(...) [Dor]

(...) **czy trzeba daleko szukać?** // kiedy widzimy (...) w telewizji/ w prasie/ młodych ludzi którzy już mordują/ zabijają/ i to nieraz w okrutny sposób/ to pytamy/
co się dzieje?// (...) [Dor]

Kaznodzieja używa omawianej formuły dla podkreślenia, że przykład powinien być szczególnie bliski odbiorcom.

Innym początkiem, który zaliczyłabym do metatekstowych (metanarracyjnych) jest powołanie się na źródło danego przykładu (por. Labocha 1990: 92).

(...) nie tak dawno **w programie o. Leon zaprasza/** prowadzonym przez benedyktyna tynieckiego/ mogliśmy spotkać człowieka/ który porzucił bogatą posadę bankową w pięknej Szwajcarii/ po to by znaleźć swoje szczęście w puszczy Białowiejskiej// (...) [Dor]

(...) **a ja czytałem** właśnie o takim/ podobnym wydarzeniu które zdarzyło się we Włoszech// (...) [Dz]

(...) **w jednym z młodzieżowych pism/** ukazano kiedyś ciekawą historię pewnej rodziny// (...) [Dor]

Przykłady tego typu czerpane są na ogół z prasy radia i telewizji, czasem z książek. Rzadko pojawiają się w kazaniach dla dzieci, jeśli już są, to bardziej niekonkretne, podczas gdy w kazaniu dla dorosłych podkreśla się mocno prawdziwość i aktualność przykładu. Kaznodzieja często dokładnie podaje nazwę programu telewizyjnego czy czasopisma, podkreśla, że zetknął się z daną historią niedawno, że jest ona bardzo aktualna.

Odmianą takiego przykładu jest oddanie głosu bezpośrednio danemu źródłu, autorowi lub bohaterowi przykładu. Po metatekstowym wprowadzeniu następuje przytoczenie: ksiądz na ogół odczytuje przykład z danego źródła. Zabieg ten wzmacnia dialogowość kazania. Wówczas powstaje wyraźna rama delimitacyjna okalająca tekst cudzy. Oto przykłady takiego wprowadzenia:

(...) francuski poeta i twórca wielu piosenek religijnych/ ojciec du Vall/ tak wspominał swoją rodzinę/ takie daje świadectwo/ posłuchajmy// (...) [Dor]

(...) posłuchajmy co pisze misjonarz z Nowej Gwinei// (...) [Dor]

W pierwszym z przykładów pojawia się interesujący zwrot: *dać świadectwo*. Jak się okazuje, jest on związany niekoniecznie z początkiem *exemplum*, w badanym materiale pojawia się również na końcu przykładu z życia, na początku niektórych dialogów, a także kilkakrotnie wewnątrz całości tematycznych. Należy raczej zasadniczo do warstwy przedmiotowej i wydaje się związany z językowym obrazem świata. W cytowanym wyżej przykładzie jest jednak składnikiem ramy delimitacyjnej. *Exempla*, na których początku lub końcu pojawia się zwrot *dać świadectwo*, mają specyficzny charakter – są

to przytoczone wyznania jakiejś osoby na temat szczególnego przeżycia religijnego. Można tu chyba widzieć wpływ języka, jakim posługują się niektóre wspólnoty religijne, jak Odnova w Duchu św. czy Neokatechumenat, chociaż sam zwrot jest także oczywiście biblizmem (J 18, 37; Dz 10, 42).

Jak widać, w kazaniach dla dorosłych bardzo wyraźnie dochodzi do głosu potrzeba uwiarygodnienia przykładu, podkreślenia jego prawdziwości. Natomiast tylko nieliczne kazania dla dzieci realizują taki cel, odwrotnie: przykłady w nich są często w sposób oczywisty, chyba nawet dla samych dzieci fikcyjne. Odwołują się do gatunków bajki i baśni.

Istnieje także stereotypowy sposób powołania się na źródło przykładu. Można ująć go w schemat: *X tak opisuje ...* Porównajmy przykłady:

(...) ksiądz Mieczysław Maliński/ w jednej ze swoich książek/ **tak opisuje** przygotowania/ które czasami dzieją się w świecie ludzi// (...) [Dor]

(...) Ewa **tak opisuje** swoją przygodę// (...) [Dor]

Taki związek wyrazowy łączy się następnie z wyrażeniem wypełniającym pozycję dopełnienia bliższego w bierniku, po czym następuje dłuższe przytoczenie jako właściwe *exemplum*. Na przytoczenie wskazuje w analizowanych zdaniach kataforyczny przysłówek (zaimek) *tak*. Podobna nieco wydaje się konstrukcja zawarta w poniższym zdaniu:

(...) **znana katolicka powieściopisarka norweska/ Sigrid Undset/ opisuje jak** Krystyna córka Lawransa (...) po stracie męża i dzieci/ kieruje swe pierwsze kroki do kościoła// (...) [Dor]

Tutaj związek wyrazowy: *Sigrid Undset opisuje...* wprowadza zdanie dopełnieniowe zaczynające się od *jak*. Odtworzenie treści danego przykładu następuje w mowie zależnej, niemniej funkcja w tekście obu omawianych formuł (*X tak opisuje ...* i *X opisuje jak ...*) pozostaje taka sama.

Niekiedy na początku przykładu z życia ludzkiego pojawia się zdanie o referencji ogólnej, przypominające sentencję, np.:

(...) bez pomocy Bożej/ bez pomocy Chrystusa/ człowiek niewiele może postąpić na tej drodze służby// (...) [Dor]

Powyższe zdanie stanowi pewną tezę, na której poparcie zostanie następnie podany przykład z życia. Zauważmy jednocześnie sygnał nawiązania do poprzedzającego kontekstu – zaimek anaforyczny w wyrażeniu *tej drodze służby*. Pisałam już o tego typu początkach całego kazania. Niewątpliwie zdanie takie stanowi element metanarracyjny – zewnętrzny w stosunku do opowiadanego przykładu⁴. Trudno jednak uznać go za metatekstowy, biorąc pod uwagę tekst całego kazania, bowiem zdanie takie może na przykład stanowić ogniwo w łańcuchu argumentacji. Widać tu nieostrość terminu metatekst. Dodatkową trudność interpretacyjną może powodować sytuacja, gdy zdanie ogólne jest jednocześnie zakończeniem jednego przykładu i początkiem drugiego, jak to się dzieje w poniższym fragmencie:

(...) **zło zaczyna się od bardzo małych rzeczy** (...) a jak to zło nie usuniesz z siebie/ to ono rośnie rośnie rośnie/ no i później doprowadza do tragedii// (...) [Dz]

Sądzę, że fragmenty takie, choć powierzchwniowo należą do warstwy przedmiotowej, zawierają jednak ukrytą (pragmatyczną) informację metatekstową, mianowicie dzięki znajomości budowy tego typu tekstów domyślamy się, że przykład następujący po lub przed danym zdaniem ogólnym stanowi jego ilustrację (podobnie interpretuje takie zjawisko M. R. Mayenowa 2000: 264).

⁴ J. Labocha podobne początki opowiadań ludowych zaliczyła do ramy pragmatycznej (czyli do płaszczyzny komunikacji) w odróżnieniu od ramy tematycznej należącej do opowiadania właściwego (Labocha 1990: 79).

Pozostałe sposoby rozpoczynania przykładu z życia zasadniczo należą już także do warstwy przedmiotowej, jednak zawierają pewne elementy metatekstowe.

Odrębną grupę tworzą historie, która wydarzyły się samemu mówiącemu – mamy tu ciekawy przykład nałożenia się płaszczyzny metatekstowej i przedmiotowej, bowiem nadawca (na którego wskazuje 1. os. czasownika) utożsamia się z bohaterem opowiadanej historii:

(...) kiedyś **szedłem** sobie przez park // (...) [Dz]

(...) niedawno **miałem** sen // (...) [Dz]

(...) parę lat temu **rozmawiałem** z jednym (...) proboszczem // (...) [Dor]

(...) **pamiętam** dziewczynkę z poprzedniej parafii // zawsze smutna a bardzo ładna // (...) [Dor]

Ponownie mamy do czynienia z pewnym zabiegiem uwiarygodniającym, ożywiającym. Jednak w kazaniach dla dzieci i dla dorosłych jego znaczenie jest inne. W kazaniach dla dzieci rzecz dzieje się w nieokreślonym *kiedyś*. W dodatku opowieści takie nie muszą koniecznie być prawdziwe. Skoro niektóre z nich powtarzają się w badanym materiale u różnych kaznodziejów, pierwszoosobowość narracji okazuje się tylko konwencją. Na odwrót, w kazaniach dla dorosłych często padają konkretne określenia czasowe lub zapewnienie, że rzecz miała miejsce *niedawno*, podaje się też bliższe szczegóły.

Pewne tendencje do stabilizacji omawianej grupy początków widać w zdaniach, w których występuje połączenie przysłówka *kiedyś* z czasownikiem w 1. os. liczby pojedynczej:

(...) **kiedyś pracowałem** z dziećmi niepełnosprawnymi // (...) [Dz]

(...) **kiedyś szedłem** sobie przez park // (...) [Dz]

(...) **kiedyś** w rozmowie z dorosłym człowiekiem/ **usłyszałem** takie zdanie // (...) [Dz]

(...) **kiedyś** na lekcji/ w czasie gdy dzieci robiły sobie rysunek w zeszytce/ **zauważyłem** że w końcu sali zrobił się taki mały ruch // (...) [Dz]

Wszystkie cytowane przykłady pochodzą z kazań dla dzieci. Fakt, że w badanym materiale kazań dla dorosłych nie znaleziono takich struktur, choć zapewne byłyby możliwe do użycia, zdaje się świadczyć, że połączenia takie są szczególnie typowe dla kazań dla dzieci.

Przejdźmy teraz do początków, w których płaszczyzna nadawczo-odbiorcza nie ujawnia się na powierzchni. Są to początki wprowadzające od razu sytuację wyjściową przykładu, najczęściej prezentujące bohatera. Część z nich – ale co ciekawe w badanym materiale tylko w kazaniach dla dzieci – ma charakter tak zwanego zdania egzystencjalnego, to znaczy informującego o istnieniu bohatera opowiadania (Mathesius 1971: 8-9), np.:

(...) niedaleko Rzymu/ w małym miasteczku/ żyła sobie pewna rodzina// (...) [Dz]
 (...) w IX wieku w Anglii panował król Alfred Wielki// (...) [Dz]

Jest rzeczą dobrze znaną i opisaną, że zdania egzystencjalne przyjmują postać formuł, jak na przykład: *był sobie pewien X*, albo: *w miejscu X w czasie Y żył sobie Z* (Mayenowa 2000: 267). W badanych kazaniach dla dzieci reprezentowana jest przede wszystkim druga formuła. Oprócz wyżej przytoczonych podamy jeszcze jeden przykład:

(...) dawno temu w pewnym państwie żyła sobie księżniczka// (...) [Dz]

W kazaniach dla dorosłych i części kazań dla dzieci występują natomiast tak zwane zdania ściągnięte, np.:

(...) pewien chłopiec/ który chodził na katechezę do klasy siódmej/ pewnego razu mówi do swojego księdza katechety// (...) [Dz]

(...) oto⁵ po śmierci pewien ojciec stanął przed Bogiem// (...) [Dor]

⁵ Operator *oto/ot* jest dość częstym leksykalnym sygnałem wprowadzającym przykład.

Początki takie interpretuje W. Mathesius jako zawierające ukryte zdanie egzystencjalne. Prócz tego wielu autorów przypisuje im ukryty charakter metatekstowy (Wierzbicka 1971: 105-121; Mayenowa 2000: 265). Interpretujemy takie zdania jako początek opowiadania i informację, że ciąg zdań, które będą wypowiedziane, będzie dotyczył wymienionego bohatera.

Występowanie zdań egzystencjalnych głównie w kazaniach dla dzieci można wytłumaczyć łatwością ich odbioru w porównaniu ze zdaniami ściągniętymi, a także upodobnieniem do klasycznych formuł baśniowych, które takie właśnie początki posiadają.

W początkach cytowanych na ogół występuje referencja kryptonieokreślona (Grzegorzczkova 1995: 122), to znaczy określona dla nadawcy, nieokreślona dla odbiorcy, z wyrażeniem *pewien*, ale nie zawsze tak jest. Szczególnie w kazaniach dla dorosłych zdarza się ścisła identyfikacja bohaterów. Może pojawić się także dokładna lokalizacja i temporalizacja opowiadanych wydarzeń, jak w przykładach:

(...) **przed szesnastu laty**/ a więc jeszcze w czasach komunizmu/ grupa polskich turystów zwiedzała w **Moskwie** Galerię Tretiakowską// (...) [Dor]

(...) w **1937 roku** wydarzyła się **we Włoszech** katastrofa kolejowa// (...) [Dor]

Z kolei w niektórych kazaniach dla dzieci zwraca uwagę wprowadzanie w zdaniu początkowym przykładu imion własnych. Samo posłużenie się imieniem własnym mimo egzemplaryczności opowiadanej historii ma ją ożywić, przybliżyć odbiorcy – chodzi głównie o historie z życia dzieci, które mogłyby być kolegami słuchaczy kazania. Środek ten wywołuje wrażenie, że bohater jest znany odbiorcom⁶. Przykładem może być poniższe zdanie:

(...) oto **Jurek** miał napisać wypracowanie domowe na temat/ co wiesz o swojej rodzinie?// (...) [Dz]

⁶ O interpretacji tego rodzaju początków utworów literackich zob. Mayenowa (2000: 270).

Rodzaj zdania wprowadzającego nawiązanie do życia ludzkiego jest, jak się okazuje, w znacznym stopniu zależny od odmiany gatunkowej, jaką nawiązanie realizuje. Można zatem zauważyć następujące prawidłowości. Przypowieści oraz bajki rozpoczynają się od wprowadzenia bohaterów, przy czym uniwersalny charakter historii podkreśla referencja kryptonieokreślona. Jeśli chodzi o bajki, w kazaniach dla dzieci rozpoczynają się one często zdaniem egzystencjalnym. Opowiadania z życia dzieci szkolnych zawierają mało powierzchniowych wyznaczników delimitacji, bowiem jesteśmy wprowadzeni niejako od razu *in medias res*. Pierwsze zdanie wprowadza bohatera jako już działającego i identyfikuje go w sposób ścisły przez użycie imienia własnego, tak jakby był on znany osobiście odbiorcom. Nieco podobnie jest w opowieściach, które nazwałam biograficznymi, przy czym tu rzeczywiście w pewnym sensie znamy bohatera, którym jest jakaś sławna postać historyczna. Przekazy faktów z prasy, radia i telewizji rozpoczynają się zwykle powołaniem się na źródło, podkreśleniem jego wiarygodności i aktualności przykładu, a przywoływane wydarzenia są ściśle sytuowane w czasie i miejscu. W opowiadaniach i opisach zaczerpniętych z doświadczeń własnych kaznodziei następuje zwykle utożsamienie narratora z bohaterem. Jeśli chodzi o dialogi, mają one własne dialogowe wyznaczniki delimitacji, które opiszemy w następnym rozdziale. Wszystkie rodzaje przykładów mogą zaczynać się od zdania metatekstowego – zawierającego czasownik mówienia – jednak znacznie częściej zdania takie znajdujemy w kazaniach dla dzieci.

Zakończenia przykładów z życia ludzkiego są dość wyraziste. Stanowią zwykle wiązkę elementów z różnych poziomów znakowych, z których najłatwiej chyba dostrzegalnym jest morał jako odrębna struktura tekstowa.

Stosunkowo rzadko występują zakończenia metatekstowe w najwęższym sensie tego słowa bez towarzyszenia innych elementów. Do takich można zaliczyć dwa krótkie poniższe przykłady:

(...) tu już jest koniec bajki// (...) [Dz]

(...) ta historia wprowadza nas w ducha dzisiejszych czytań liturgicznych// (...) [Dor]

Oba cytowane zdania odnoszą się do poprzedzającego je fragmentu tekstu, należą do płaszczyzny zewnętrznej – płaszczyzny komunikacji. W drugim zdaniu z kazania dla dorosłych przez zamiek *nas* ujawnia się odbiorca historii. Wskazuje się ponadto na związek semantyczny między opowiedzianym przykładem a czytaniem liturgicznymi. Najczęściej elementy metatekstowe towarzyszą delimitatorom należącym do płaszczyzny tematycznej. Sygnałem zakończenia zawartym w samej narracji jest wyczerpanie pewnego schematu fabularnego, np. kara lub nagroda, osiągnięcie celu przez bohatera, nawrócenie. Przykładowo osiągnięcie celu jest końcowym elementem krótkiego opowiadania o siostrze Faustynie:

(...) i rzeczywiście/ z pomocą wspaniałych ludzi poszła w świat by wypełnić to posłannictwo// i dzisiaj/ dzięki niej/ dzięki jej gorliwości (...) w całym Kościele możemy przeżywać Boże Miłosierdzie// Niedzielę Miłosierdzia Bożego// (...) [Dor]

Po zakończeniu fabuły mamy tu przeniesienie do *tu i teraz* odbiorców wyrażone przez przysłówkę *dzisiaj* i 1. os. lm czasownika *możemy*. Jest to zarazem nawiązanie do aktualnego czasu liturgicznego. Pojawiają się także wyraźne elementy oceniające bohaterkę historii: wartościujące wyrażenie *dzięki niej*, pozytywnie nacechowany wyraz *gorliwość*.

Ocena poczyną bohatera oraz innego rodzaju komentarze mają charakter metanarracyjny – są zewnętrzne wobec opisywanej sytuacji z życia ludzkiego. Jeśli brak eksplicytnego metatekstu w wąskim sensie (czyli wyrażen zawierających czasownik mówienia lub sygnały płaszczyzny nadawczo-odbiorczej), komentarze takie przekazują również ukrytą informację metatekstową. Odczytujemy ją dzięki naszej kompetencji komunikacyjnej. Domyślamy się bowiem, że np. morał odnosi się do opowiedzianej właśnie historii, mimo że nie zawsze jest on wprost nazwany morałem.

Do struktur potencjalnie metatekstowych w warstwie pragmatycznej należą więc takie składniki zakończeń, jak wspomniana ocena poczyną bohaterów przykładu, porównanie sytuacji przedstawionej z sytuacją odbiorców, uogólnienie sytuacji przedstawionej, interpretacja, która pojawia się, gdy przykład ma charakter alegorycz-

ny, wniosek oraz szczegółna postać wniosku, czyli wspomniany już morał.

Zacznijmy od oceny działań bohaterów⁷. Oto kilka przykładów komentarzy oceniających zarówno pozytywnie, jak i negatywnie:

(...) lekcja jakże przeciwna miłosierdziu które winien pełnić człowiek!// (...) [Dor]
 (...) można w tak wspaniały sposób również apostołować tę trzeźwość!// (...) [Dz]
 (...) taki drobiazg/ a sprawił że ktoś być może się nawrócił// (...) [Dor]
 (...) Pismo Święte bardzo mocno piętnuje tego rodzaju praktyki!// (...) [Dor]
 (...) taki był wielki uczony// zadziwia nas swoją postawą// (...) [Dor]

Widzimy, że często ocena wyrażona jest w zdaniach wykrzyknikowych. Czasem pojawiają się leksykalne środki oceniające, a czasem ocenie służy odwołanie się do autorytetu *Pisma św.*

W kazaniach dla dzieci często odbiorcy proszeni są o samodzielne dokonanie oceny, bądź wyrażone głośno w dialogu, bądź jedynie indywidualne, myślowe, jak poniżej:

(...) czy serce Marka nie zmieniło się w jaskinię zbójców?// dotknijcie swoich serc/ i pomyślcie sobie tak// co w naszym sercu tak naprawę jest?// (...) [Dz]
 (...) Jaś ma kredki (...) i Kuba ma kredki /../ i popatrzcie jaki jest skutek posiadania przez nich kredek/ pomyślcie sami// (...) [Dz]

Jak zobaczymy dalej, wszelkiego rodzaju komentarze do przykładów z życia w kazaniach dla dzieci często realizują się właśnie w dialogu – zwykłym bądź jedynie wirtualnym. Oczywiście wprowadzenie dialogu powoduje natychmiast potrzebę przywołania płaszczyzny nadawczo-odbiorczej. W powyższych przykładach przywołaniu temu służy 2. os. lm apelująca do odbiorcy.

⁷ Odwołuję się tutaj do pojęcia wprowadzonego przez Labova i Waletzky`ego – *evaluation*, czyli dosłownie „ocena”, choć jest to u tych badaczy pojęcie szersze i obejmuje właściwie wszystkie rodzaje zakończeń narracji (Labov, Waletzky 1967).

Przy okazji wyrażania oceny częściej jeszcze niż odbiorca ujawnia się nadawca kazania, zwłaszcza jeśli chodzi o oceny subiektywne, z jakimi mamy często do czynienia, gdy opowiadana historia pochodzi z własnych doświadczeń kaznodziei. Porównajmy przykłady:

(...) i słuchając tego ich opowiadania/ byłem zauroczony ich wiarą// (...) [Dor]

(...) tym powiedzeniem dała nam dużo do myślenia// (...) [Dor]

(...) odetchnąłem/ bo przecież mogła wiarę stracić// nie straciła// (...) [Dor]

Można tu dostrzec bezpośrednie wyrażenie emocji mówiącego, które ma także funkcję wartościującą: *byłem zauroczony, odetchnąłem, czyli: odczułem ulgę*.

Innym ważnym składnikiem zakończeń może być porównanie sytuacji przedstawionej w *exemplum* z sytuacją odbiorców, jak w przykładach:

(...) może nie takie ekstremalne warunki/ ale czy dzisiaj nasza ojczyzna nie jest **podobna** do tego?// (...) [Dor]

(...) moi drodzy/ czy wasze dziecko może **też** dać o was takie świadectwo?// (...) [Dor]

(...) **tak samo** jest z Kościołem// (...) [Dz]

(...) **podobnie** nasze oczy i nasz rozum nie mogłyby bezpośrednio patrzeć i poznać Boga// (...) [Dz]

(...) i między nami na ziemi/ w tym życiu/ **także** ktoś chodzi przebrany// (...) [Dz]

Jak widać, różne środki językowe wskazują na porównanie (m.in. przymiotniki, zaimki, modulanty). Podobnie jak w poprzednim typie zakończenia często odbiorcy proszeni są o dokonanie samodzielnego porównania.

Niekiedy porównanie podkreślone jest osobnymi wyrażeniami metatekstowymi:

(...) dlaczego o tym mówię?// ponieważ często w naszym życiu zachowujemy się również jak ten Piotruś// (...) [Dz]

Jest to typowy przykład dialogu wirtualnego; kaznodzieja odpowiada na domniemane pytanie odbiorcy: *dlaczego o tym mówisz?* Powyższy fragment bardzo wyraźnie odzwierciedla płaszczyznę nadawczo-odbiorczą.

W innym przykładzie porównanie sytuacji przedstawionej w *exemplum* i sytuacji odbiorców zostaje przypisane Jezusowi jako nadawcy nadrzędnemu kazania:

(...) Pan Jezus chce nam moi drodzy dzisiaj powiedzieć/ że czasem może i my jesteśmy podobni do tego Emmanuela// (...) [Dz]

Wydaje się, że nie tylko porównanie, ale wszelkiego rodzaju komentarz do przykładu może być ujęty jako pochodzący od Boga⁸. Nawiązuje się w ten sposób do omawianej już nadrzędnej sytuacji komunikacyjnej.

Zbliżonym do porównania zabiegiem jest uogólnienie sytuacji przedstawionej w przykładzie na wszystkich ludzi lub wszystkich odbiorców:

(...) **wszyscy** mamy takie regiony/ gdzie Pan nasz podchodzi delikatnie/ próbując nas (...) zmienić// (...) [Dor]

(...) bo **każdy** człowiek pragnie znać prawdę/ wiedzieć jak to jest// (...) [Dor]

(...) ale/ moi drodzy/ ja chciałem wam w tym powiedzieć/ że **my wszyscy** płyniemy z Jezusem// (...) [Dz]

Uogólnienie jest osiąganę przez środki leksykalne – zaimki kwantyfikujące *wszyscy*, *każdy*. W ostatnim przykładzie zaobserwować można towarzyszący uogólnieniu metatekst.

W zakończeniach mających charakter uogólnienia i porównania można zauważyć powtarzające się połączenia: *my wszyscy*, *każdy z nas*, *każdy człowiek*, a także *w naszym życiu*. Ten ostatni związek

⁸ Inną kwestią jest, czy nie stanowi to czasami pewnego nadużycia.

wyrazowy wchodzi w skład dłuższych formuł: *często w naszym życiu... oraz tak często jest w naszym życiu że...*, np.:

(...) *tak często jest w naszym życiu/ że wydaje nam się/ co ja takiego mogę dać?//*
(...) [Dz]

(...) *często w naszym życiu zachowujemy się również jak ten Piotruś//* (...) [Dz]

Innym względnie ustabilizowanym połączeniem wskazującym na porównywanie świata *exemplum* z życiem odbiorców jest: *my czasem też...*, np.:

(...) *my czasem też tak pędzimy drogą naszego życia//* (...) [Dz]

(...) *czasem może i my jesteśmy podobni do tego Emmanuela//* (...) [Dz]

W drugim przykładzie wyraz *i* jest synonimem *też, także*, pełni zatem funkcje modulantu. Zauważmy, że podobne frazemy kończyły również części kazania poświęcone omówieniu *Pisma św.*

Jeśli przykład miał charakter alegoryczny, jak w przypowieści czy bajce, może być potrzebna jego interpretacja. W analizowanym materiale nie ma zbyt wiele takich przykładów. Wydaje się, że nieco częściej występują w kazaniach dla dzieci:

(...) *ale/ moi drodzy/ ja chciałem wam w tym powiedzieć/ że my wszyscy płyniemy razem z Jezusem//* (...) [Dz]

(...) *powiedźcie mi kochane dzieci/ co było kluczem do nieba u tej kobiety?//* (...) [Dz]

(...) *jego życie było znakiem// było żywą Ewangelią// jest dziś dla nas wzorem//* (...) [Dor]

(...) *jest to jakiś nadzwyczajny znak dla nas// Pan Bóg chce nam pokazać znaczenie tego Chleba którym jest Eucharystia//* (...) [Dor]

Pierwszy przykład, już wcześniej cytowany, ma charakter jednocześnie interpretacji (zwróćmy uwagę na metatekstowe wyrażenie *ja chciałem wam w tym powiedzieć*) i uogólnienia opowiedzianej historii na sytuację odbiorców (*my wszyscy płyniemy*). W następnym

przykładzie użyto formy dialogu – to dzieci same mają dokonać interpretacji opowiadania. Ostatnie dwa przykłady z kazań dla dorosłych interpretują historie oparte na autentycznych wydarzeniach (jeden z nich jest jednocześnie oceną bohatera). Kazanie przypisuje przekazywanym faktom ukryty sens duchowy. Co ważne dla niniejszych rozważań, w obu przykładach pojawił się odtwarzalny zwrot *być znakiem*, który wydaje się połączeniem niezmiernie charakterystycznym dla języka religijnego. Należy on już zasadniczo do płaszczyzny przedmiotowej, choć w cytowanych przykładach stanowi składnik wyrażen organizujących tekst.

Jak powiedziałam na początku, najbardziej zauważalnym sposobem zakończenia przykładu jest podanie wniosku oraz jego szczególnej postaci, czyli morału. Najczęściej pojawiają się tu leksykalne sygnały wnioskowania, np. spójniki *więc*, *zatem*, takim sygnałem może być też quasi-czasownikowy operator kontaktu typu *widzicie*, który według K. Ożoga pojawia się w kontekstach uzasadniających (Ożóg 1990: 60), np.:

(...) potrzeba **więc** misjonarzom bardzo/ naszej żarliwej i częstej modlitwy za nich//
(...) [Dor]

(...) **a zatem**/ drodzy ojcowie/ drogie matki/ napelniajcie swoje dłonie!// (...) [Dor]

(...) **widzicie**/ wcale nie musi być tak że ci ubodzy ludzie/ ci biedni/ muszą być gorsi od tych bogatszych// (...) [Dz]

(...) moi drodzy/ nie marnujmy **więc** tego bogatego kapitału cierpienia przez bunt i narzekanie// (...) [Dor]

(...) **więc** moi drodzy/ sięgajcie pamięcią do tyłu/ do początku waszego życia z Bogiem// (...) [Dz]

Jak widać, morał może być wyrażony jako teza (w zdaniu twierdzącym), ale także jako wezwanie – w zdaniu rozkazującym.

Niekiedy na powierzchni pojawia się słowo *wniosek* czy *morał*, a nawet spotykamy dłuższe wprowadzenie metatekstowe takiej konstrukcji tekstowej, ale, jak się okazuje, dotyczy to głównie kazań dla dzieci. Rzecz charakterystyczna – słowo *morał* ani razu nie pojawia się w kazaniach dla dorosłych, mimo że wiele zakończeń ma właśnie taki charakter. Wprowadzenie morału może mieć charakter

pytania rzeczywistego (gdy w założeniu ma być sformułowany przez słuchaczy) lub pytania pozornego (użytego w celu uaktywnienia audytorium). Oto przykłady :

ks.: (...) jaki z tej historii płynie dla nas wniosek/ moral?// (...) jaki moral/ jaka nauka płynie dla nas z tego opowiadania?//

dz.: że dzikie zwierzęta mamy wypuszczać na / ten/ a my się mamy nawrócić// (...) [Dz]

(...) jaki z tego wniosek?// że w życiu trzeba umieć poświęcać coś dla czegoś// (...) [Dz]

(...) jaką możemy wyciągnąć naukę dla siebie?// czego nas uczy to opowiadanie?// czy ktoś z was chciałby podsumować?/ wyciągnąć wniosek?/ jak zrozumieliście to opowiadanie?// myślę że po pierwsze jakoś uzmysławia nam to opowiadanie/ jak groźna jest zazdrość// (...) [Dz]

W pierwszym z powyższych przykładów pojawił się dialog realny – moral jest podany przez dziecko (nawiasem mówiąc, niezupełnie zgodnie z oczekiwaniami kaznodziei). Drugie z przytoczonych pytań jest pozorne, kaznodzieja sam sobie odpowiada. W trzecim przykładzie po nieudanej próbie skłonienia odbiorców do współpracy wniosek jest również ostatecznie sformułowany przez księdza. Wszystkie cytowane wprowadzenia mają charakter odtwarzalny. W ostatnim przykładzie kaznodzieja używa całego ciągu stereotypowych pytań, znanych chyba również językowi szkolnemu.

Jak się wydaje, najczęstszą formułą wprowadzającą moral jest pytanie *jaki stąd/z tego/ z tej historii... płynie wniosek/moral/nauka?*

Prawdopodobnie w większej próbie materiałowej można by znaleźć więcej powtarzających się sformułowań, np. *wysnuć wniosek, wniosek narzuca się/nasuwa się*, które są notowane w słownikach frazeologicznych.

Czasami moral jest wypowiadany lub uświadamiany sobie przez bohatera przykładu – postać należącą do świata przedstawionego. Zatem moral taki należy właściwie do warstwy tematycznej, np.:

(...) na tym spotkaniu właśnie z katechetką/ Ania zrozumiała jak ważne jest słowo tak dla Pana Boga// (...) [Dz]

(...) król nic nie odpowiedział bo tak w duchu to przyznał jej rację/ że jeżeli się obiecuje/ jeżeli się da słowo to trzeba je dotrzymać// (...) [Dz]

Ciekawy rodzaj zakończenia stanowi pointa. W badanym materiale pointy wypowiadane były także przez bohaterów przykładów, należą zatem właściwie do warstwy tematycznej. Niekiedy jednak były komentowane już na płaszczyźnie metatekstowej. Aby pokazać działanie pointy, trzeba przytoczyć całe *exemplum*. Oto w skróceniu jeden z przykładów z kazania dla dzieci:

(...) pewnego zimowego poranka/ ulicą miasta szedł bardzo pobożny człowiek// na chodniku spotyka małą dziewczynkę która była tylko w cienkiej sukience// mróz/ zima/ widać było że to dziecko chyba już kilka dni także nie jadło// (...) bardzo przeżył ten człowiek to niespodziewane spotkanie// zdenerwował się (...) i zaczął Panu Bogu wymyślać// jak Pan Bóg mógł do tego dopuścić/ że Pan Bóg nic nie robi (...) aby zaradzić nędzy tego dziecka// Pan Bóg milczał cały dzień/ ale w nocy dał temu człowiekowi niespodziewanie odpowiedź// (...) owszem/ zrobiłem coś w tym kierunku aby zaradzić nędzy tego dziecka// stworzyłem ciebie// (...) [Dz]

Pada zatem ze strony samego Boga (który tu należy do świata przedstawionego) odpowiedź, której bohater nie oczekiwał i która dla odbiorców jest również chyba zaskakująca. W cytowanym kazaniu jest ona dodatkowo skomentowana w taki sposób:

(...) właśnie dzisiejsza Ewangelia/ i patron dnia dzisiejszego przypominają nam o tym że jesteśmy stworzeni po to/ aby czynić dobro// (...) [Dz]

Główna myśl opowiadania zostaje zatem uogólniona na odbiorców i odniesiona do *Ewangelii*. Podkreślono aktualny czas liturgiczny jako element sytuacji mówienia.

Pointa jest bardzo indywidualnym sposobem kończenia *exemplum*. Z definicji musi być niepowtarzalna, powoduje bowiem efekt zaskoczenia.

Zakończenie przykładu z życia ludzkiego jest uzależnione od jego odmiany gatunkowej. Morał występuje zawsze w bajce, należy bowiem do jej cech gatunkowych. Interpretacja potrzebna jest w baj-

kach i przypowieściach, czyli opowiadaniach opartych na alegorii. Ocena, zwłaszcza pochwalna, pojawia się w opowiadaniach biograficznych. Ocena o charakterze emocjonalnym i bardziej osobistym występuje w przykładach zaczerpniętych z własnych doświadczeń kaznodziei.

Jak pokazałam, rama okalająca przykład z życia zależy także od zaplanowanego odbiorcy, co zresztą wiąże się z odmianą gatunkową *exemplum*. Jeśli chodzi o początek przykładu, można wskazać połączenia charakterystyczne dla kazań dla dzieci (przede wszystkim formuła z czasownikiem *opowiadać* oraz tzw. zdania egzystencjalne), a także charakterystyczne dla kazań dla dorosłych (formuły zdaniowe o referencji ogólnej, formuły z powołaniem się na źródło przykładu).

Również w zakończeniu *exemplum* można zauważyć pewne prawidłowości. Mówiąc do dzieci, częściej formułuje się morały. Są one bardziej wyraziste i często eksplicytnie nazwane. Używa się specjalnych połączeń wyrazowych wprowadzających tego rodzaju wnioski. Często moral, ocenę lub interpretację formułują same dzieci w dialogu z kaznodzieją. W tekstach adresowanych do najmłodszych zdarza się przypisywanie komentarza do *exemplum* samemu Bogu zgodnie z poglądem, że kazanie jest słowem Bożym. W kazaniach dla dorosłych wnioski bywają pozostawione domyślności odbiorcy, unika się samego słowa *moral*.

Rozdział VII

Połączenia wyrazowe organizujące dialog w kazaniach dla dzieci¹

Rzeczywisty, a nie wirtualny dialog z odbiorcami dotyczy oczywiście tylko kazań dla dzieci. Występuje dość powszechnie w badanym materiale, w ponad 80% tekstów. Niekiedy jednak jest to dialog bardzo krótki, zaledwie dwureplikowy.

Należy podkreślić, że kaznodzieja zawsze jest stroną dominującą, kieruje przebiegiem dialogu. Odpowiedzi dzieci są krótkie, często jednowyrazowe i w znacznym stopniu przewidywalne. Możliwy jest także zaczątkowy dialog, w którym mówiącym jest jedynie kaznodzieja, a dzieci reagują niewerbalnie: *ks: kto lubi kołędy, ręka do góry!* [dzieci podnoszą ręce]. Niekiedy więc mamy do czynienia raczej ze złudzeniem prawdziwego dialogu², nie można jednak

¹ O pojęciu dialogu zob. np. Warchała (1991: 9-10). Organizacji dialogów kaznodziejskich poświęcona jest także część pracy D. Sarzyńskiej. Autorka kładzie nacisk na analizę funkcji pytań oraz sygnałów aprobaty wypowiedzianych przez księdza. Dla mnie natomiast ośrodkiem zainteresowania jest zjawisko formułiczności wyrażen organizujących dialog.

² Podobnie D. Sarzyńska (1999: 37) pisze o dialogu pozornym w kazaniach.

odmówić mu pewnych walorów dydaktycznych polegających na pobudzeniu aktywności słuchacza w stopniu większym niż zwykły monolog.

Struktura dialogu w kazaniach jest bardzo regularna. Składa się z jednej lub większej ilości wymian, zwanych też cyklami dialogowymi (Data 1991: 61), które są najczęściej zbudowane z pytania księdza, odpowiedzi dzieci oraz potwierdzenia o charakterze oceniającym wypowiedzianego przez kaznodzieję. W terminach używanych przez J. Warchalę następujące po sobie repliki można nazwać *inicjacją, reakcją i codą*³ (Warchala 1991: 45). Wymianę inicjuje prawie zawsze kaznodzieja – w badanym materiale znaleziono tylko jeden przykład inicjatywy dziecka.

Regularny układ wymian w kazaniach jest wyraźnie podobny do tak zwanego dialogu edukacyjnego. Nie jest to zaskoczeniem, ponieważ kaznodzieja z reguły jest także katechetą. Pytanie inicjujące ma często charakter tak zwanego pytania dydaktycznego (Wojtczuk 1996: 96), co znaczy, że odpowiedź znana jest pytającemu. Jak zobaczymy dalej, można odnaleźć także inne podobieństwa do języka szkolnego.

W tym rozdziale oprócz sygnałów początku i końca dialogu zajmujemy się także elementami językowymi spajającymi i zarazem segmentującymi dialog wewnątrz, pomiędzy replikami. Należą one również do płaszczyzny organizacji tekstu i stosunkowo często utrwalają się jako formuły.

Pytanie rozpoczynające dialog rzadko jest pojedyncze. Najczęściej jest powtarzane lub występują całe kompleksy pytań (Boniecka 1985: 48; Sarzyńska 1999: 119)⁴ otoczone licznymi sygnałami faktycznymi i impresywnymi. Być może widoczne rozbudowanie ini-

³ K. Data (Data 1991: 61) użyła na określenie inicjacji i reakcji terminów: *replika-bodziec, replika-reakcja*. W literaturze angielskiej używa się podobnych terminów: *initiation, response, feedback* (Sinclair i Coulthard, podaje za: *The Linguistics Encyclopedia* 1996: 103).

⁴ Opisem funkcji pytań w dialogach kaznodziejskich zajmowała się D. Sarzyńska (1999: 107-153), przyjmując klasyfikację pytań B. Bonieckiej. Podobne ujęcie prezentuje K. Wojtczuk w odniesieniu do języka nauczycieli (Wojtczuk 1996: 96-130).

cji tłumaczy się koniecznością odróżnienia pytań właściwych od częstych w kazaniach pytań pozornych⁵. Zbyt długi łańcuch pytań jest jednak świadectwem trudności nawiązania dialogu.

Uwydatnienie początku dialogu wiąże się też z przejściem od makrosytuacji do mikrosytuacji komunikacyjnej. Kaznodzieja zmuszony jest czasami w tym miejscu kazania poczynić pewne przygotowania, aby rozpocząć rozmowę z grupą dzieci, czasami ujawniają się nieoczekiwane techniczne trudności np. zbyt krótki kabel mikrofonu. Przyjrzyjmy się takim oto dwóm początkom dialogu:

(...) ciekaw jestem/ czy ktoś z was wie co to jest adwent// ty byś chciała powiedzieć?// to chodź tutaj/ podejdź bliżej// żebym nie musiał przeskakiwać tutaj przez te dzieci/ bo mógłbym się przewrócić// (...)

Ksiądz wypowiadający te słowa przechodzi wzdłuż rzędu dzieci siedzących na stopniu pomiędzy prezbiterium a nawą. Przez formy osobowe czasowników oraz zwroty adresatywne *was* i *ty* zostały wskazane osoby nadawcy i odbiorców, przysłówkę *tutaj* wskazuje miejsce mówienia, pojawia się także wskazanie naoczne osób trzecich przez zaimek (przymiotnik) wskazujący *te*.

W innym przykładzie kaznodziei pomaga siostra katechetka stojąca wśród dzieci, podczas gdy ksiądz pozostaje przy pulpicie:

(...) kochane dzieci/ dzisiaj liturgia stawia nam bardzo ważne i trudne pytania// (...) jakie to dzisiaj padły pytania/ kto z *was*/ ma siostra mikrofon? nie ma/ nie przygotowała!// no jakie pytania/ o/ jest mikrofon// no idź *tam*/ daj siostrze// niech dzieciom pomoże dać odpowiedź na te/ jakie to pytania były w Ewangelii?// (...)

Również tu mamy zwroty zarówno do odbiorcy zbiorowego (*kochane dzieci, kto z was*), jak i do pojedynczej osoby – ministranta, który przyniósł mikrofon. Są też określenia czasu i miejsca: *dzisiaj, tam*.

⁵ Tradycyjny termin *pytanie retoryczne* jest nieprecyzyjny. Obecnie wyróżnia się kilka typów pytań pozornych (Zdunkiewicz-Jedynak 2001; Sarzyńska 1999: 171-174).

Charakterystyczne dla komunikacji mówionej jest również użycie nazw pospolitych w odniesieniu do jednostkowych obiektów, jednoznaczne w danej sytuacji – chodzi o wyrazy takie, jak *siostra* oraz *mikrofon*.

W powyższych przykładach widać wyraźnie, jak tło sytuacyjne niejako wdziera się do wypowiedzi. Szczególnie w drugim przykładzie, gdy kaznodzieja przerywa dwukrotnie pytanie. Oczywiście większość kaznodziejów z góry zapobiega trudnościom, odpowiednio rozmieszczając rozmówców.

Tło sytuacyjne nie zawsze jest więc tak wyraźne, z reguły jednak w pierwszej (a czasem każdej) inicjacji dialogu występują wskaźniki sytuacji komunikacyjnej: nadawcy, odbiorcy, czasu, rzadziej miejsce mówienia. Pojawia się w tym miejscu także eksplicytna (metatekstowa) zapowiedź dialogu⁶, czasami z dłuższym uzasadnieniem:

(...) ponieważ wczoraj też była msza święta dziecięca/ było kazanie// dlatego dzisiaj jeszcze/ na początku tego kazania/ powtórzymy sobie o czym była mowa wczoraj// (...)

Oprócz zapowiedzi, że odbiorcy usłyszą pytanie, pojawiają się jeszcze inne określenia metatekstowe dialogu, wyraźnie pochodzące z języka szkolnego np. *sprawdzian*, *powtórka*, *egzamin* :

(...) jakie to święto dzisiaj obchodzimy/ kto pamięta?// to jest **sprawdzian** tego czy słuchaliście uważnie// (...)

(...) weszliśmy (...) w nowy okres w kościele/ który się nazywa // no/ no/ **powtórka**// (...)

(...) jakich znacie królów Polski?// **egzamin**// (...)

Raczej rzadko natomiast pojawiają się określenia dialogu kładące nacisk na aktywność odbiorców:

⁶ Na temat metatekstowej ramy dialogu zob. także Sarzyńska (1999: 119).

(...) czy komuś się udało coś zrobić dobrego? // spełnić uczynek miłosierdzia/ w tym tygodniu/ i mógłby dać świadectwo? (...) byłbym wdzięczny (...)

(...) myślę że **pomożecie** kochane dzieci **rozwiązać zagadkę**/ jakie to grzechy trzymały Jasia na uwięzi? (...)

(...) no kochane dzieci/ a dla was co to znaczy nawrócić się?// każdy w tej chwili może się zastanowić// (...) i każdy teraz/ przynajmniej kilka osób/ chciałbym żeby powiedziało do was **takie kazanie**/ co to znaczy nawrócić się (...)

W powyższych przykładach dzieci są przedstawione jako współtworzące tekst: pomagające kaznodziei, a nawet wygłaszające swoje „kazanie w kazaniu”.

W badanym materiale występują nieliczne pytania pozbawione „otoczki” metatekstowej, zwykle jest tak wtedy, gdy dialog jest krótki, a jednocześnie kaznodzieja bardzo swobodnie i pewnie czuje się w tej formie wypowiedzi, przyzwyczał do niej też swoich odbiorców. Należy podkreślić, że są to przypadki nieliczne – zaledwie w trzech kazaniach na sześćdziesiąt

Omawiane wprowadzenie metatekstowe zestawione z właściwym pytaniem (zob. Boniecka 1985: 49) najczęściej przybiera postać następujących odtwarzalnych połączeń: (*a teraz*) mam do was pytanie ..., (*a teraz*) chciałbym was zapytać ..., ciekaw jestem ... (najczęściej w połączeniu ze skostniałymi również związkami: *kto wie* (*kto pamięta*)/ *czy ktoś wie* (*pamięta*)). W zdaniach tego rodzaju mamy, jak widać, obraz sytuacji komunikacyjnej, sygnalizuje się kto, do kogo, kiedy mówi. W pierwszych dwóch formułach występuje ponadto metatekstowa zapowiedź pytania.

Jeśli chodzi o pierwszą formułę, najczęściej powtarza się połączenie *mam pytanie* – bezpośrednio nazywające następny fragment tekstu oraz przez formę czasownika wskazujące na nadawcę, nieco rzadziej towarzyszy temu połączeniu sygnał czasu *teraz* oraz sygnał odbiorcy do *was*. Spójrzmy na kilka przykładów:

(...) no moi drodzy/ **a teraz mam do was pytanie** (...) a skąd my dzisiaj dowiadujemy się o nauce Pana Jezusa? // (...)

(...) **a teraz mam pytanie**// jakim duszpasterzem// jakim biskupem był św. Wojciech?// (...)

(...) mam do was takie pytanie na początek// co to jest Wielki Post?// (...)

(...) w takim razie mam pierwsze pytanie// co to dzisiaj rozpoczynamy w kościele?// (...)

Jak widać, pojawia się tu czasem zapowiedź dłuższego dialogu – pytanie określane jest jako pierwsze (z wielu). Podobną funkcję pełni wyrażenie *na początek*.

Ponadto niekiedy pojawia się w tym miejscu tekstu informacja o stopniu trudności pytania, która ma charakter motywujący⁷. To, że pytanie jest łatwe, ośmiela próby znalezienia odpowiedzi. Z kolei jeśli jest trudne, ewentualna błędna odpowiedź nie powinna być oceniona zbyt surowo, natomiast odpowiedź poprawna zasługuje na tym większą pochwałę. Zapowiedź, że pytanie jest trudne, wpływa więc motywująco, zwłaszcza na bardziej ambitnych słuchaczy. Również połączenia: *łatwe pytanie/trudne pytanie* powtarzają się wielokrotnie w analizowanym materiale, często wraz z wspomnianym czasownikiem *mieć*, ale także *zadać*, *postawić* i *odpowiedzieć*, jak w przykładach:

(...) teraz może spróbuję wam zadać takie **trudne pytanie** (...)

(...) odpowiedzcie mi na **bardzo proste pytanie** (...)

Druga formuła: *teraz chciałbym was zapytać* występuje rzadziej, ma odmienny schemat składniowy, ale treściowo bliska jest poprzedniej i nie różni się pod względem sytuacji użycia:

(...) i teraz chciałbym was zapytać/ czy na przykład/ modlitwa/ może być trudna?// (...)

(...) teraz chciałbym was zapytać o to/ czy takim męczennikiem jest pewien chłopiec?// (...)

⁷ Takie przykłady odnotowała też D. Sarzyńska (1999: 116).

Trzeci frazem: *ciekaw(y) jestem kto/czy ktoś wie/pamięta...* realizuje się, np.:

(...) **ciekaw jestem** czy dzieci wiedzą/ kto jest głównym patronem Polski// (...)

(...) **ciekaw jestem**/ które z dzieci pamięta ten rok// (...)

(...) **ciekaw jestem**/ kto z was pamięta/ co ksiądz powiedział/ jakie to święto dzisiaj obchodzimy?// (...)

Utrwalone połączenie *ciekaw(y) jestem* wprowadza zdanie, którego ośrodkiem jest czasownik *wiedzieć* lub *pamiętać*. Również to zdanie może być ustabilizowane, jak zobaczymy dalej, w postaci związków *kto (z was) wie, kto (z was) pamięta*.

Formuła *ciekaw jestem czy ktoś/ kto wie* czasami używana jest w kontekstach nieco żartobliwych, być może pomaga wytworzyć swobodniejszy nieco nastrój rozmowy z dziećmi, konstrukcja ta nie przypomina bowiem typowych pytań egzaminacyjnych.

Kolejne pytania dialogu mogą być rozpoczynane formułą podobną nieco do pierwszej z omówionych: *drugie /trzecie /następne/ kolejne/ ostatnie pytanie*:

(...) kto z was ma Pismo Święte w domu? (...) a teraz **drugie pytanie**/ a kto je czyta?
(...)

(...) znowu **kolejne pytanie** (...) czy będziemy coś robili żeby się wzmocnić duchowo/ w czasie Wielkiego Postu?// (...)

(...) **inne pytanie** // a czy w Wielkim Poście można urządzać huczne zabawy ?//
(...)

(...) a jeszcze **ostatnie pytanie**/ już takie wieńczące/ jak się nazywają takie pieśni/ które śpiewamy w okresie Bożego Narodzenia// (...)

Od związków wyrazowych występujących w pierwszej inicjacji dialogu różni się tym, że poza nielicznymi wyjątkami formuły te pozbawione są czasownika, a więc członu konstytutywnego zdania. Można interpretować je na dwa sposoby. Po pierwsze, jako strukturę eliptyczną od zdań typu: *mam (następne, kolejne, drugie) pytanie, wówczas byłaby to grupa nominalna w bierniku w funkcji dopeł-*

nienia. Po drugie, także jako grupę nominalną w mianowniku, przy czym nie jest oczywiste, jakim czasownikiem (i czy w ogóle) należałoby ją uzupełnić. Wówczas twory takie przypominałyby tak zwane zawiadomienia (Pisarek 1967: 39)⁸.

W omawianej formule występuje liczebnik porządkowy lub przymiotnik typu: *następne, kolejne, inne* itd. wskazujący na to, że pytanie nie jest pierwsze w danym dialogu. Również w tym miejscu dialogu może pojawić się informacja o stopniu trudności pytania. Charakterystyczne, że częściej rozpoczyna się od pytań łatwiejszych, żeby dojść do trudniejszych, zgodnie z zasadami dydaktyki (Kupisiewicz 1996: 119). Oto przykłady:

(...) a teraz jeszcze takie **trudniejsze pytanie** (...) kto pierwszy w historii założył szopkę ? // (...)

(...) gdzie jest Pan Jezus? // słuchajcie/ no to chyba **najprostsze pytanie** // (...)

Duża grupa frazemów towarzyszy właściwemu pytaniu kaznodziei bez względu na to, czy jest to pierwsza, czy kolejna już inicjacja danego dialogu. Będą to następujące sformułowania: *kto (z was) wie/pamięta*, *czy ktoś (z was) wie/pamięta*, *kto mi powie (spróbuje powiedzieć)*, *powiedzcie mi, jak myślicie*.

Formuła *kto (z was) wie* tworzy pytanie o uzupełnienie, które wprowadza pytanie właściwe, uzależnione od niej składniowo, albo też występuje po pytaniu właściwym jako zespolone z nim. Wprowadzenie zaimka *was* odnoszącego się do odbiorcy czyni pytanie bardziej konkretnym.

Zamiast zaimka pytajnego *kto* może pojawić się zaimek nieokreślony *ktoś* – wówczas konstrukcja nabiera charakteru pytania o rozstrzygnięcie, często z modulantem *czy*. Połączenia *kto (z was) wie*

⁸ Funkcjonują one podobnie jak tytuły czy nagłówki, zwłaszcza że w kazaniach występują tego rodzaju struktury właśnie jako nazwy kolejnych części tekstu. Wśród badaczy nie ma, jak się wydaje, pełnej zgodności na temat istoty zawiadomień, np. inaczej chyba interpretuje je W. Cockiewicz (1988: 85-90), inaczej M. Wiśniewski (1994: 13).

i (czy) *ktoś* (z *was*) *wie* można uznać za warianty jednej formuły. Spójrzmy na kilka przykładów:

- (...) **kto wie** jaki warunek trzeba spełnić/ żeby dary Boże otrzymać? // (...)
 (...) **kto wie** o co chodzi w tym błogosławieństwie? // (...)
 (...) co to takiego jest rocznica/ **kto z was wie**? // (...)
 (...) czy **ktoś z was wie**/ gdzie znajduje się w Krakowie kościół świętego Wojciecha? // (...)
 (...) może **ktoś wie**/ dlaczego Nazaret było takim ważnym miastem dla Pana Jezusa? // (...)
 (...) no ale może **ktoś już wie** ile mamy Ewangelii? // (...)

W analogiczne związki jak *wiedzieć* wchodzi czasownik *pamiętać*, bogatszy semantycznie⁹. W badanym materiale przeważa połączenie *kto pamięta*. Różnica polega na tym że konstrukcja z *pamiętać* wprowadza pytanie o informację, z którą odbiorca w przekonaniu nadawcy na pewno już się zetknął. Kaznodzieja pyta w nich np. o odczytaną właśnie *Ewangelię* albo o informację, którą sam wcześniej podał. W wielu jednak kontekstach czasowniki te mogą być stosowane wymiennie. Oto przykłady połączeń z wyrazem *pamiętać*:

- (...) **kto pamięta** // jaką to dziewczynkę Pan Jezus uzdrowił? // (...)
 (...) jakie to święto dzisiaj obchodzimy/ **kto pamięta**? // (...)

Jako pytanie metatekstowe zestawione z pytaniem właściwym pojawia się też konstrukcja *kto powie* lub częściej *kto mi powie*:

- (...) co to znaczy słowo miłosierdzie/ **kto mi powie**? // (...)
 (...) jaką zabawę najbardziej lubisz/ no **kto mi powie**? // (...)

⁹ *Wiedzieć* to 'mieć wiedzę, wiadomości', a *pamiętać* to m.in. 'mieć zdolność przypomnienia (odtworzenia) wiadomości i nie tylko wiadomości'.

Podobnie, czasownik *powiedzieć* w trybie rozkazującym, również wprowadzający pytanie, często łączy się z zaimkiem *mi*. Być może ma to podkreślić żywe zainteresowanie mówiącego odpowiedzią, nawiązać bardziej bezpośrednią osobistą relację między mówiącym a słuchaczami:

(...) **powiedzcie mi** kochane dzieci/ kto najbardziej cieszy się z tego że będziecie tutaj?// (...)

(...) a **powiedzcie mi** teraz/ czy trudno jest zachowywać Boże przykazania?// (...)

(...) a teraz **powiedzcie mi**/ kto kieruje nasza parafią?// (...)

Jak widać, omawiany związek często łączy się dodatkowo z przysłówkiem czasu *teraz*¹⁰. Dotyczy to zresztą większości formuł organizujących dialog.

Czasownik *powiedzieć* może funkcjonować także jako dopełnienie czasownika *spróbować*. Możliwe jest wystąpienie tego połączenia jako składnika kilku opisanych już formuł, w ten sposób powstają kolejne ich warianty. Związek *spróbować powiedzieć* pojawia się przy pytaniach w ocenie księdza sprawiających odbiorcom pewną trudność. W ten sposób nadawca stara się ośmielić słuchaczy, sygnalizując, że nie oczekuje od razu odpowiedzi idealnej:

(...) kto to był ten święty Szczepan?// wiesz?// **spróbuj powiedzieć**// (...)

(...) i tutaj w kościele dzieją się różne ciekawe nabożeństwa w czasie Wielkiego Postu// **kto mi spróbuje powiedzieć** jakie?// (...)

(...) **może ktoś spróbuje powiedzieć** kto to jest ten święty Jan?// (...)

Jeśli pytanie wymaga nieco większej aktywności umysłowej, pojawia się wyrażenie: *jak myślicie*¹¹:

¹⁰ Wyraz ten zachował w omawianych przykładach znaczenie określenia czasu, nie jest zaś jedynie retardacyjnym operatorem metatekstowym.

¹¹ Podobnie interpretuje sytuację użycia tego wyrażenia D. Sarzyńska (1999: 111).

(...) **jak myślicie**/ czy ta podróż do Pana Boga jest łatwą czy trudną?// (...)
 (...) gdyby dzisiaj przyszedł Jan/ **jak myślicie**/ co by nam powiedział?// (...)
 (...) ale w czym Pan Jezus chce żebyśmy byli doskonali/ w czym/ **jak myślicie** ? // (...)

Niektóre inicjacje w dialogu kaznodziejskim wymagają reakcji niewerbalnej - podniesienia ręki. Wówczas pojawia się formuła *kto ... ręka do góry*:

(...) **kto** spotkał Pana Jezusa/ **ręka do góry**// (...)
 (...) **kto** ma przyjaciela/ przyjaciół/ **rączka do góry**// (...)

Jest to złożona struktura składniowa, gdzie nadrzędne jest wypowiedzenie niezdaniove *ręka do góry*, a podrzędne zdanie względne. Często jako zdanie podrzędne występuje tu połączenie podobne do opisywanego wcześniej *kto wie/kto pamięta*, czyli w całości formuły te brzmią: *kto wie ręka do góry, kto pamięta ręka do góry*:

(...) czy pamiętacie datę swojego chrztu?/ **kto pamięta** ręka do góry// (...)

Różnica polega na tym, że w tym wypadku *kto* pełni funkcję zamimka względnego, nie pytajnego. Jest to formalnie polecenie, a nie pytanie, pomimo że celem kaznodziei jest uzyskanie informacji.

Omawiana formuła często, lecz nie zawsze uzupełniona jest połączeniem *opuśćcie ręce*, używanym już po reakcji dzieci, jako nowa inicjacja, jak w przykładach:

(...) kto już czytał list od ojca świętego/ **ręka do góry**// więcej tych rąk/ więcej widzę że jest niż ostatnio// no mam nadzieję/ **opuśćcie ręce** / że tych rąk będzie jeszcze więcej// (...)
 (...) kto przystępuje do I Komunii św./ **ręka do góry** (...) **opuśćcie ręce**// (...)

Jeżeli pytanie z początku nie wywołuje żadnej reakcji, kaznodzieja używa rozmaitych zwrotów impresywnych, można powiedzieć:

dopingujących, np. *no śmiało*, *no głośno* – zwłaszcza wtedy, gdy sądzi, że odbiorcy domyślają się już odpowiedzi¹².

(...) rodzice was kiedyś przynieśli do kościoła/ ochrzcili/ i co się takiego stało?// **no śmiało**// (...)

(...) kto to był?// **no śmiało** // (...) kto to był ten święty Szczepan?// (...)

(...) główną postacią adwentu (...) jest kto?// święty?// **no głośno** / kto?// (...)

Pojawia się także formuła *wszyscy pomyślą*, przy pomocy której kaznodzieja chce uaktywnić również osoby, do tej pory milczące. Jest to formalnie konstatacja, w rzeczywistości wyrażenie dyrektywne. Oto przykłady:

(...) po co Pan Jezus przyjmował chrzest?// **wszyscy pomyślą**// (...)

(...) gdyby dzisiaj przyszedł Jan/ jak myślicie co by nam powiedział?// co trzeba zrobić?// **wszyscy pomyślą**// (...)

Jeśli przez dłuższy czas nie ma reakcji, kaznodzieja zmienia strategię, starając się przeformułować pytanie lub wręcz znaleźć inne łatwiejsze ujęcie danego zagadnienia. Niekiedy używa wówczas frazemu metatekstowego *może inaczej*:

(...) na katechezie nauczyliśmy że chrzest/ co robi?// **no słuchajcie**/ każde z was zostało ochrzczone (...) chrzest przyjęliście na // **może inaczej** // w każdy pierwszy piątek miesiąca przychodzicie tu do kościoła/ do spowiedzi// a więc teraz prosto/ chrzest święty co robi?// (...)

(...) jak wy możecie trenować/ żebyście byli doskonali moi kochani?/ **a może inaczej**// sportowiec trenuje dlatego/ bo chce zdobyć kilka ważnych rzeczy// sławę/ co jeszcze?// (...)

¹² Na temat tzw. *no* dydaktycznego zob. Kawka (1999).

Po pytaniu inicjującym oraz reakcji na nie w badanym materiale niemal zawsze występuje replika potwierdzająca ze strony księdza¹³. Kaznodzieje najczęściej powtarzają całą odpowiedź dziecka lub jej część. Zjawisko to znane jest również z języka nauczycieli jako tak zwane *echo językowe* (Wojtczuk 1996: 181).

Drugim elementem potwierdzenia jest ocena odpowiedzi dziecka. Okazuje się, że sygnały aprobaty, wyrażone przysłówkiem *dobrze*, *świetnie*, *ślicznie*, *kapitałnie* właściwie nie mają w języku kaznodziejskim odpowiednika antonimicznego typu *źle*. Kaznodzieje starają się częściej chwalić niż ganić swoich odbiorców, aby zachęcić ich do włączenia się do rozmowy¹⁴.

Ogólnie można powiedzieć że, sygnały aprobaty mają znacznie wyższą frekwencję niż sygnały dezaprobaty. Niektóre z nich, zwłaszcza najczęstszy przysówek *dobrze* ulega pewnej desemantyzacji. Zaczyna pełnić funkcję wyłącznie delimitacyjną jako początek repliki (Wojtczuk 1996: 153). Szczególnie kaznodzieje, którzy mieli kłopoty w nawiązaniu dialogu, chętnie używają sygnałów aprobaty. Wówczas nie jest to właściwie ocena odpowiedzi dziecka, tylko pochwała za zabranie głosu.

Wśród sygnałów aprobaty znajdujemy także powtarzające się związki wyrazowe, jak *bardzo dobrze*, *wspaniała odpowiedź*, *bardzo dobra odpowiedź*, *bardzo piękna odpowiedź*, a także znany frazeologizm *strzał w dziesiątkę*.

Jeśli kaznodzieja nie jest w pełni zadowolony z odpowiedzi, zwykle do sygnału aprobaty dodaje dodatkowe pytanie. Staje się ono nową inicjacją, prowokuje bowiem kolejną odpowiedź. Do stereotypowych pytań w tej sytuacji należą: *a dokładniej?* *a inaczej?* *a konkretnie?*, najczęściej jednak powtarza się frazem *co jeszcze?* Jego uży-

¹³ W badanym materiale prawie wszystkie wymiany kończą się *codą*. Do innych rezultatów doszła D. Sarzyńska na podstawie kazań lubelskich. Píše ona o mniej więcej połowie kazań, w których występują sygnały akceptacji odpowiedzi odbiorcy (Sarżyńska 1999: 154).

¹⁴ O takim zjawisku w zachowaniach językowych nauczycieli zob. Wojtczuk (1996: 152).

cie często uwidacznia związek danego dialogu z formą wyliczenia. Oto kilka przykładów wymian dialogowych zawierających wspomniane pytania kontynuujące¹⁵:

- ks.: (...) dlaczego Nazaret było takim ważnym miastem dla Pana Jezusa?
 dz.: ponieważ tam Pan Jezus się urodził//
 ks.: ponieważ tam Pan Jezus się urodził// no/ ciepło ciepło ale nie gorąco// a kto uzupełni tę odpowiedź?
 dz.: bo tam był oddany Bogu Ojcu//
 ks.: był oddany Bogu Ojcu// no/ ciepło ciepło coraz cieplej/ **a dokładniej?**// (...)
 ks.: - (...) w czym się można poprawić/ słuchaj?
 dz.: - yy/ na przykład nie grzeszyć//
 ks.: - (...) **no a tak konkretnie**/ co moglibyśmy zmienić jeszcze w swoim życiu?// (...)
 ks.: - (...) co my tworzymy?
 dz.: -rodzinę Bożą//
 ks.: -Bożą/ pięknie/ **a inaczej?**// (...)
 ks.: (...) **co jeszcze** robi Pan Bóg (...)?//
 dz.: uzdrawia ludzi//
 ks.: uzdrawia ludzi/ właśnie/ **co jeszcze?**// (...)

Wyrażenie z pierwszego cytowanego dialogu: *ciepło ciepło, coraz cieplej* jest interesującym zapożyczeniem z zabawy dziecięcej w „ciepło-zimno”. W badanym materiale pojawia się tylko w jednym kazaniu. Zachodzi jednak pytanie, czy jest to zapożyczenie rzeczywiście całkowicie indywidualne. Wydaje się, że nie. Sądzę, że bywa ono odtwarzane w sytuacji naprowadzania kogoś na jakąś myśl, między innymi w języku nauczycieli.

Jak wspomniałam, na ogół kaznodzieje, usłyszawszy odpowiedź błędną, niepełną albo nieprzewidzianą przez nich, unikają wyrażania dezaprobaty czy zdziwienia wprost. Typowe sygnały zawiedzionego oczekiwania to: *no ale, no tak ale, no niezupełnie, no raczej nie*.

¹⁵ Termin *pytanie kontynuujące* zob. Wojtczuk (1996: 124); także Sarzyńska (1999: 130).

Replika kaznodziei zaczyna się często modulantem *no*¹⁶, po nim następuje zwykle sygnał potwierdzenia, po którym z kolei pojawia się spójnik przeciwstawienia *ale* lub *a* albo modulanty sytuujące typu *jednak, raczej* w połączeniu z modulantem *nie*¹⁷. Oto kilka przykładów takich wymian dialogowych:

ks.: (...) dlaczego Nazaret było takim ważnym miastem dla Pana Jezusa?

dz.: ponieważ tam Pan Jezus się urodził//

ks.: (...) **no** ciepło ciepło/ **ale nie** gorąco// (...)

ks.: (...) jakie jeszcze dary Pan Bóg mógł przygotować ludziom?

dz.: łóżka//

ks.: (...) **no** łóżka to **raczej** w niebie **nie** ma // (...)

ks.: (...) o co chodzi w tym błogosławieństwie?// błogosławieni ubodzy duchem / wie ktoś?//

dz.: chodzi o to/ że jak ktoś jest biedny/ to wtedy jest ubogi/ i wtedy // jest bogaty//

ks.: **no niezupełnie** // ubóstwo duchowe to zupełnie jest co innego niż bieda// (...)

W tym ostatnim przykładzie widać szczególnie wyraźnie, jak kaznodzieja używa z początku stosunkowo łagodnego określenia, zapewne automatycznie nasuwa mu się używane w takich sytuacjach wyrażenie. Dalsze sformułowania są już ostrzejsze, co robi wrażenie pewnej niekonsekwencji:

¹⁶ Z emocjonalną intonacją – silną antykadencją i przedłużeniem czasu trwania samogłoski, niekiedy po *no* następuje pauza, ale nie jest to regułą.

¹⁷ K. Ożóg (1991: 89) wyróżnił trzy funkcje inicjalnego leksemu *no*: 1) *no* wprowadzające pole informacyjne, semantycznie puste, 2) *no* emocjonalne, wymawiane ze specjalną intonacją, 3) *no* afirmatywne, wyrażające zgodę lub niezgodę na replikę partnera.

W rozpatrywanym przez nas przypadku *no* sytuuje się pomiędzy grupą drugą a trzecią. Połączenie *no ale* K. Ożóg interpretuje jako wprowadzające osłabione zastrzeżenie, sugeruje ono, że nadawca zgadza się z odbiorcą, ale nie całkowicie. Na temat leksemu *no* zob. jeszcze m.in. Kawka (1999). Tamże inne wskazówki bibliograficzne.

no niezupełnie (...) to zupełnie jest co innego//

Zakończenie dialogu nie zawsze jest wyraziste, kaznodzieja często płynnie przechodzi do monologu. Czasami można spotkać pewne wyrażenia podsumowujące np. *jednym słowem, w takim razie*:

(...) słuchajcie/ czyli **jednym słowem** dużo różnych rzeczy możemy sobie tutaj znaleźć// (...)

(...) no pięknie/ ślicznie// **w takim razie** jak wy już wszystko wiecie/ to kończymy nasze rozważanie// (...)

W jednym z kazań ksiądz tłumaczy, dlaczego nie jest możliwe rozciągnięcie mikrosytuacji na ogół obecnych:

(...) ślicznie// widzimy że jednak było tych uczynków miłosierdzia dużo (...) **nie będziemy już biegać z mikrofonem**/ bo gdyby pytać rodziców o uczynki miłosierdzia/ to czuję że byłyby one jeszcze poważniejsze// (...)

Jak widać, czasami również na koniec dialogu zarysowuje się tło sytuacyjne.

Niekiedy pojawiają się w tym miejscu pytania zmierzające do zakończenia, niekoniecznie jednak rzeczywiście kończące dialog. Mogą mieć postać formuły: *(czy) ktoś chciałby jeszcze... + czasownik mówienia ze swoim dopełnieniem*, np. *czy ktoś chciałby jeszcze coś powiedzieć?* Oto przykłady:

(...) czy **ktos chciałby jeszcze** coś dodać?// (...)

(...) czy **jeszcze ktoś** z dzieci **chciałby** zabrać głos?// (...)

(...) **ktos by jeszcze chciał** podzielić się z darami Bożymi w niebie?// (...)

W ostatnim przykładzie mamy wykolejenie składniowe. Być może ksiądz chciał powiedzieć na przykład: *Czy ktoś by jeszcze chciał podzielić się refleksją na temat darów Bożych w niebie?* W danym kon-

tekście zwrot *podzielić się refleksją* i zbliżone do niego należy interpretować jako czasownik mówienia.

Wymienione formuły kończące dialog są używane, jak się wydaje, nie tylko w kazaniach. Tak mógłby powiedzieć nauczyciel w czasie lekcji, ale również osoba prowadzącą rozmaitego typu publiczne dyskusje, np. w czasie konferencji.

Pewna grupa zakończeń sygnalizuje związek danego dialogu z formą wyliczenia. Kaznodzieja może użyć połączenia: *moglibyśmy dalej/długo jeszcze/w nieskończoność wyliczać/wymieniać, ale...* (w tym miejscu może pojawić się powód przerywania dialogu). Oto przykłady:

9...)to byśmy mogli w nieskończoność te dary wymieniać Boże/ ale na razie sobie przerwiemy // (...)

(...) i tak dalej moglibyśmy wymieniać ale już za mało czasu mamy // (...)

Dialog związany z wyliczeniem pojawia się dość często – dzieci wymieniają wówczas kolejne elementy jakiejś typowej sytuacji, części składowe przedmiotu itd. Często, jak widać, jest to otwarta seria i istnieje konieczność jakiegoś jej zakończenia metatekstowego.

Obserwowana stereotypizacja wyrażen organizujących dialog może być niekiedy nużąca dla odbiorców, nie jest jednak zjawiskiem wyłącznie negatywnym. Wyrażna metatekstowa zapowiedź kolejnych działań językowych kaznodziei, zapowiedź, która realizuje się przy pomocy znanych formuł, ułatwia porozumienie, zwłaszcza z odbiorcami nieprzyzwyczajonymi jeszcze do formy dialogu kaznodziejskiego¹⁸.

Z analizy wynika wyraźne podobieństwo dialogu kaznodziejskiego do zachowań językowych w czasie lekcji szkolnej (por. Wojtczuk 1996)¹⁹. Zachodzi jednak pytanie, czy i w jakim stopniu jest to

¹⁸ Lub z odbiorcami nieprzyzwyczajonymi jeszcze do konkretnego kaznodziei. Rzecz charakterystyczna – szczególnie dużo omawianych frazemy używają kaznodzieje od niedawna pracujący w danej parafii.

¹⁹ Zjawisko to zauważyła także D. Sarzyńska (1999: 190).

bezpośredni wpływ języka nauczycieli, konsekwencja faktu, że kaznodzieja często jest katechetą w szkole. Być może w ten sposób realizuje się pewien przyjęty model mówienia w sytuacji dydaktycznej, w sytuacji uczenia kogoś, a więc również na przykład w relacji między rodzicami a dziećmi. Wreszcie niektóre spośród opisywanych formuł wydają się typowymi środkami organizacji dialogu w ogólności, to znaczy każdego dialogu. W kazaniach dla dzieci natomiast wyróżniają się częstotliwością i funkcją. Kwestia ta wymaga dalszych badań.

Rozdział VIII

Połączenia wyrazowe o charakterze tranzycji i parentez wybierane ze względu na rodzaj odbiorcy

Jak już wspomniałam, najwięcej cech charakterystycznych mają delimitatory pojawiające się na początku i końcu przykładów z życia ludzkiego, fragmentów objaśniających *Pismo św.* oraz – w kazaniach dla dzieci – delimitatory wprowadzające i kończące dialog z odbiorcami. Istnieje także grupa delimitatorów mniej wyspecjalizowanych, związanych jednak z budową kazania. Oddzielają one, a zarazem łączą poszczególne całości treściowe (którym w przybliżeniu odpowiadałby akapit w tekście pisanym)¹. Nazwijmy je ogólnie *przejęściami tematycznymi*² lub – inaczej mówiąc – *tranzycjami*. Podobnie jak wszystkie omówione dotąd fragmenty o funkcji delimitacyjnej, z reguły zawierają one elementy odnoszące do sytuacji mówienia. Są to na przykład formy adresatywne i operatory kon-

¹ S. Gajda używa terminu *akapit*, również w odniesieniu do wypowiedzi mówionej (Gajda 1983: 4).

² Pojęcie *przejęcia*, inaczej *tranzycji*, znane jest retoryce (Korolko 1990: 100). W większości przypadków nie da się określić, czy rozważana struktura to koniec jednej całości czy raczej początek drugiej, stąd ogólniejsze pojęcie *przejęcia*.

taktu typu *sluchajcie*, zdecydowanie najczęstsze, a czasami jedyne sygnały przejścia tematycznego. Pojawiają się tu także wyrażenia wskazujące na czas mówienia, jak przysłówek *teraz*, szczególnie liczne, jak zobaczymy, w kazaniach dla dzieci. Właśnie takie wyrażenia skupiające uwagę na momencie mówienia czy też na miejscu w przebiegu linearnym tekstu mają, jak się wydaje, szczególną zdolność do podkreślania segmentacji wewnętrznej. Ponadto występują w omawianych pozycjach zdania o charakterze metatekstowym, bezpośrednio zapowiadające kolejne działania nadawcy i w związku z tym zawierające czasownik mówienia. Zwykle tego rodzaju zdania wprowadzają temat danego fragmentu kazania, który może być wyrażony jednym wyrazem, ale również osobnym zdaniem, tzw. zdaniem tematycznym (van Dijk 1977: 136-137):

(...) **powiem** wam taką tajemnicę/ wyczytaną z Pisma Świętego/ że Królestwo Boże jest w nas// (...) [Dz]

(...) na początku **powiedzmy** jasno// Kościół nie widzi przede wszystkim grzechu człowieka// (...) Kościół widzi przede wszystkim dobroć człowieka// (...) [Dor]

(...) i w tym momencie bracia i siostry/ **pragnę zwrócić uwagę** na to/ że troska o dobrego kapłana/ jest wyrazem starań o własną wiarę// (...) [Dor]

W cytowanych przykładach zapowiedź tematu występuje w zdaniu podrzędnym. Wyraża ono pewną tezę, która będzie następnie dowodzona.

Jeśli chodzi o cały zbiór analizowanych tranzycji potwierdza się wcześniejsze spostrzeżenie, że wyraźne *ja* nadawcy występuje głównie w kazaniach dla dzieci, podczas gdy kazania dla dorosłych preferują formę *my* oraz rozmaite użycia nieosobowe³. W kazaniach dla dorosłych rzadsze są także proste semantycznie czasowniki mówienia, jak *powiedzieć*, *mówić*, częstsze są czasowniki o znaczeniu bardziej skomplikowanym, a także oznaczające mówienie tylko w danym kontekście, np. *zwrócić uwagę* z ostatniego przytoczonego przy-

³ Niekiedy formy 1. os. lm przypominają wyraźnie tak zwany *pluralis modestiae* (*pluralis auctoris*), znany z języka nauki i prasy (Rittel 1985: 214).

kładu, oraz czasowniki mające charakter metaforyczny (mamy tu na myśli głównie metaforę ruchu w przestrzeni symbolizującego ruch w tekście), np. *pójść krok dalej, wrócić do czegoś, zostawić coś, zatrzymać się nad czymś*:

(...) ale dzisiejsza niedziela/ to jest niedziela w której **zatrzymujemy się nad** Najświętszą Rodziną// (...) [Dz]

(...) ale kochani/ **ja bym jeszcze wrócił** do tych spotkań tu na ziemi// (...) [Dz]

Zwroty te są notowane przez słownik frazeologiczny, znane są z pewnością również innym odmianom języka, zwłaszcza prozie publicystycznej, oratorskiej, naukowej.

Często zdarza się, że zdanie wprowadzające temat ujmuje sytuację komunikacyjną w aspekcie odbioru, a nie nadania, zawiera zatem nie czasownik mówienia, ale percepcji lub, mówiąc ogólnie, czasownik oznaczający czynności umysłowe odbiorcy, jak w poniższych przykładach:

(...) i proszę/ **zwróćmy uwagę** na to jaki wspaniały jest Bóg!// (...) [Dor]

(...) może od drugiej strony **spróbujemy to rozważyć**// (...) [Dor]

(...) i teraz **popatrzcie się**/ ile z tego adwentowego czuwania już wynika treści// (...) [Dz]

Tu z kolei, jak to się dzieje w ostatnim cytowanym zdaniu, często pojawia się tu metaforycznie użyty czasownik percepcji wzrokowej, oznaczający w rzeczywistości czynność umysłową. Czasowniki takie niezbyt ostro odróżniają się od operatorów kontaktu o identycznej postaci. Kryterium może być wchodzenie w związki składniowe, w tym wypadku konotowanie zdania podrzędnego dopełnieniowego. Interpretacja zależy od tego, czy uznamy je za zdanie zależne (pytajno-zależne) podrzędne dopełnieniowe, czy raczej za osobne zdanie o charakterze ekspresywnym, wtedy byłby to ciąg operatorów metatekstowych. W kazaniach nie brakuje przykładów, w których można zaobserwować przechodzenie różnych części mowy do klasy operatorów metatekstowych.

Opisywane połączenie *i teraz popatrzcie się* powtarza się w badanym materiale, rzadziej, ale również powtarzalne są bliskoznaczne grupy wyrazów *i teraz zauważmy/ i teraz zwróćmy uwagę*. Wprowadzają one nowe całości tematyczne związane jednak z poprzedzającym kontekstem, zarazem służą szczególnemu podkreśleniu następującej po nich bezpośrednio tezy. Oto kilka przykładów:

(...) **i teraz zauważmy** że nie wystarczy nie robić źle// (...) [Dz]

(...) **i teraz zwróćmy uwagę**/ Duch św. przychodzi/ aby nas pobudzić do myślenia// (...) [Dor]

(...) **i teraz popatrzcie się**/ ile z tego adwentowego czuwania już wynika treści// (...) [Dz]

Inną formułą wprowadzającą temat (tezę) i zawierającą również czasownik percepcji, jest *gdy patrzymy... to widzimy...* Odwołuje się ona do doświadczeń własnych odbiorców, a właściwie do tak zwanej wiedzy wspólnej nadawcy i odbiorców:

(...) **gdy patrzymy** na historię ludzkości/ i nieco rozglądnijmy się wokół siebie/ **to** od razu **widzimy**/ jak sprawa chleba jest sprawą istotną// (...) [Dor]

(...) **gdy tak patrzymy** na tego człowieka/ **to widzimy** że Chrystus ukazuje tę godność/ od początku istnienia człowieka do końca// (...) [Dor]

Możemy także spotkać bardzo przekształconą wersję omawianej formuły:

(...) **gdy się tak bliżej przypatrzeć**/ co my ludziom dajemy/ (...) **to może być** rzeczywiście smutny **obraz** człowieka dającego// (...) [Dor]

Wyrażenie to ma niemal identyczną funkcję, jak poprzednio przytoczone, użyto tu jednak sformułowań nieosobowych, bezokolicznika i konstrukcji nominalnej. Prócz tego znaczenie całości jest wzbożone o element wartościujący, *smutny (obraz)*.

W omawianych ciągach metatekstowych wprowadzających temat pojawia się również niekiedy nawiązanie do aktualnie przeży-

wanego czasu liturgicznego. Poza wspomnianą już funkcją ustanawiania deiktycznego układu odniesienia ja-ty-tu-teraz, jest on traktowany jako szczególna okazja do rozważenia jakiegoś konkretnego problemu – tematu.

(...) **niedługo Wielki Post**/ czas w którym staramy się (...) wyrzucić z siebie wady/ przywary/ złe skłonności/ i właśnie dzisiaj spróbujemy popatrzeć spokojnie na tę zazdrość// (...) [Dz]

(...) **jesteśmy na kilka dni przed Wigilią** // (...) trzeba zastanowić się nad tym/ czy nie ma jakiegoś sposobu na usunięcie wszystkiego co złe między nami// (...) [Dor]

Bardzo charakterystyczne dla przejść tematycznych są zdania, w których nazwa święta stoi w pozycji podmiotu. Taka konstrukcja składniowa sugeruje niezależność danego tematu od woli mówiącego, oznacza, że nadawca czuje się niejako zobowiązany poruszyć problem związany z czasem liturgicznym.

(...) to nam uświadamia dzisiejszy dzień/ że nasza ojczyzna nie jest tu na świecie// (...) [Dor]

(...) właśnie te dzisiejsze wspaniałe okoliczności radości/ które dzisiaj przeżywamy/ każą nam nasze myśli kierować ku niebu// (...) [Dz]

(...) to nasze adwentowe spotkanie z Józefem/ nastraja chyba każdego z nas do refleksji/ zastanowienia/ nad swoim własnym życiem// (...) [Dor]

Możemy tu widzieć słabo jeszcze zarysowaną tendencję do stabilizacji połączenia, mimo że w badanym materiale nie ma dosłownych powtórzeń połączeń wyrazowych. Powtarzalny jest jednak schemat składniowy i pewna część zasobu semantycznego.

Jak wspomniałam, określenie czasu występuje w pozycji podmiotu, dopełnieniem jest zaimek pierwszej osoby (*nam* lub *nas*) obejmujący nadawcę i odbiorców, grupa werbalna natomiast oznacza powodowanie pewnego stanu umysłowego. Cała konstrukcja wprowadza temat danego fragmentu tekstu (por. podobne sformułowania na początku kazania np. *dzisiejsza uroczystość stawia nam przed oczy...*, albo *dzisiejsze Wniebowzięcie (...) kieruje nasz wzrok/ nasz umysł*

ku gorze..., gdzie jednak wprowadza się temat całości kazania, a nie jego fragmentu).

Ponieważ nadrzędną strukturą kazania jest rozważanie (rozumowanie, argumentacja, wywód logiczny) poszczególne fragmenty kazania mogą pełnić w tej strukturze określoną funkcję, co może być wyrażone na powierzchni tekstu. W tym miejscu widać ogromną różnicę między kazaniem dla dzieci i dla dorosłych. Większość omawianych sygnałów segmentujących kazanie dla dorosłych można określić jako przejścia (tranzycje) między ogniwami rozumowania. Kazanie dla dorosłych ma bowiem postać skomplikowanego łańcucha przesłanek i wniosków. Zdania znajdujące się w pobliżu granicy całości treściowych mogą formułować problem, który następnie jest rozważany w danym akapicie w ten sposób, że gromadzi się argumenty-przesłanki na poparcie jakiejś tezy. Zdania takie mogą też same wyrażać przesłankę, a zwłaszcza wniosek w stosunku do innych części kazania. Widać zatem bardzo ściśle powiązanie (koherencję) poszczególnych całości tematycznych w obrębie tekstu. Spójność ta może być jednocześnie podkreślona odpowiednimi wyrażeniami metatekstowymi, bądź specjalnymi operatorami wewnątrz zdania, bądź oddzielnymi zdaniami metatekstowymi (są to tak zwane wskaźniki zespolenia, ich funkcją jest ustanawianie kohezji).

W kazaniach dla dzieci także strukturą nadrzędną jest rozumowanie, ma ono jednak charakter bardzo uproszczony. Ponadto kazanie takie na pierwszy rzut oka jest mniej spójne. Poszczególne całości treściowe mogą być bardzo luźno powiązane ze sobą, występują też gwałtowne zmiany tematu, wymagające nieco innych niż w kazaniach dla dorosłych środków ustanawiających spójność. I tak na przykład część kazania może dotyczyć konkursu plastycznego dla małych słuchaczy, zaś część następna poruszać jakiś problem z czytań liturgicznych. Jednocześnie zwykle jednak występuje jakiś element znaczeniowy wspólny dla tych dwu np. okres roku liturgicznego. Owa wielotematyczność (z wyjątkiem skrajnych przypadków) jest raczej zaletą niż wadą, ponieważ, jak wiadomo, uwaga dziecka jest mimowolna i krótkotrwała; nie jest ono w stanie skoncentrować się dłużej na jednym przedmiocie.

Przyjrzyjmy się zatem, jaką rolę może odegrać początek akapitu w łańcuchu przesłanek i wniosków. Przesłanka na początku całości tematycznej pojawia się stosunkowo najrzadziej. Przykłady w badanym materiale nawiązują do wiedzy wspólnej nadawcy i odbiorców, stąd charakterystyczne wyrażenia: *wiadomo że, tak to jest*

(...) drodzy parafianie/ **wiadomo że** w życiu naszym odgrywają ważną rolę trzy słowa// (...) [Dor]

(...) i **tak to już chyba jest**/ że ludzie pewnie wszystkich czasów szukali i szukają rzeczy wielkich// (...) [Dor]

(...) **czyż nie jest tak** / że z chwilą mojego pojednania z Bogiem/ przemienia się we mnie i obok mnie tak wiele?// (...) [Dor]

Wyrażenia te nie powtarzają się, co prawda, w danym korpusie tekstowym, można tu jednak zauważyć pewne tendencje do utrwalenia, jeśli chodzi o wyrażenie *tak to jest*, które występuje w drugim przykładzie, a w postaci zmodyfikowanej jako pytanie w trzecim cytowanym fragmencie.

Co do tezy, która ma być dowodzona w danej całości treściowej, nie ma szczególnego sposobu jej sygnalizowania poza znanymi nam już zwrotami fatycznymi i podkreślającymi wagę twierdzenia, jak omawiane połączenia *i teraz popatrzcie (się)/ i teraz zauważmy/ zwróćmy uwagę*. Teza jest zatem wprowadzana podobnie jak inne zdania tematyczne.

Najwyraźniej sygnalizuje się sytuację, gdy początek akapitu zawiera wniosek z poprzedzających rozważań, przede wszystkim przy pomocy operatorów spójnikowych, ale czasem też wprowadzającym zdaniem metatekstowym (może ono np. zawierać frazem *nasuwa się wniosek*). Oto kilka przykładów:

(...) i ostatni **wniosek który się dziś nasuwa** / to ten że również ludzie bogaci mogą być zbawieni// (...) [Dor]

(...) moi bracia i siostry/ **dlatego** część parafian traktuje swoją parafię (...) jako ośrodek usług duchowych// (...) [Dor]

(...) **dlatego** moi drodzy/ bardzo ważne jest byśmy umieli sięgać/ tak jak powiedziałem przed chwilą/ po Ewangelię// (...) [Dz]

(...) postawa **zatem** alternatywna dla ludzi// nie muszą już pograżać się nieustannie w złu// (...) [Dor]

(...) widzicie **więc** dzieci/ jak to dobrze i pięknie jest być razem// (...) [Dz]

Oprócz spójnika wnioskowania *więc* ciekawa jest w ostatnim zdaniu rola czasownika *widzicie*, który występuje w znaczeniu przenośnym. Wydaje się, że niewiele dzieli go od operatora metatekstowego *widzisz* opisywanego przez K. Ożoga (1990: 59-60), jedynym kryterium może być wchodzenie lub nie w związki składniowe.

W kazaniach dość często pojawiają się wyrażenia przypominające wymienione spójniki wnioskowania, w rzeczywistości nieoznaczające jednak relacji logicznych. K. Ożóg nazywa je quasi-spójnikami (Ożóg 1990: 129). Zdaniem J. Winiarskiej, wyrażenia takie mogą oznaczać ogólnie związek treściowy pomiędzy częściami tekstu⁴, tzn. pełnić funkcję wskaźników zespolenia (Winiarska 2001: 103). Szczególnie dużo przykładów takich operatorów znajdujemy w kazaniach dla dzieci, co można uważać za motywowane mówionym charakterem tych tekstów, ale chyba znacznie ważniejszym powodem będzie tutaj wspomniana wyżej ich luźna struktura tematyczna. Oto przykłady:

(...) a **zatem** wspominamy dzisiaj rocznicę konsekracji tego kościoła// (...) [Dz]

(...) a **więc** muszę wam powiedzieć/ że celnik to był taki człowiek/ który był bardzo nie lubiany przez środowisko// (...) [Dz]

(...) i **otóż** moi kochani/ ponieważ różni ludzie tworzą tę wspólnotę/ w naszej wspólnocie parafialnej są też różne grupy// (...) [Dz]

Wyrażenia takie mają być może stworzyć wrażenie spójności przez odwołanie do relacji wynikania (albo relacji ekwiwalencji w przypadku wyrażenia *otóż*). Faktycznie jednak występują na po-

⁴ Wspomniana badaczka jest zdania, że nie da się całkowicie oddzielić spójników od operatorów metatekstowych, nie tylko ze względu na nieostrość granicy, ale w istocie rzeczy na tożsamość funkcji (Winiarska 2001: 22-32).

czątku kolejnych i słabo powiązanych z poprzednim kontekstem całości treściowych.

W kazaniach dla dzieci występuje niekiedy wyraźniejsze świadome podkreślenie odmienności nowego podtematu na tle poprzedzającego kontekstu. Jest ono osiąganе przy pomocy różnych środków językowych.

(...) **zostawiamy to** // ksiądz kardynał na dzisiejszą niedzielę napisał do nas list//
(...) [Dz]

(...) **to tyle** // słuchajcie dzieci/ (...) może (...) usłyszaliście kawałek Ewangelii co była czytana przed chwilą?// (...) [Dz]

(...) **ale** słuchajcie// (...) teraz będziemy się częściej spotykać// (...) [Dz]

W pierwszych dwóch przykładach mamy odrębne wypowiedzenia metatekstowe sygnalizujące zmianę tematu. Zaimek *to* w obu przypadkach wskazuje na poprzedzającą całość tematyczną, przy czym nadawca wyraźnie zapowiada zamknięcie danego tematu. Natomiast w trzecim cytowanym fragmencie zmianę tematu sygnalizuje przede wszystkim operator *ale*. Dzieje się tak dzięki śladom relacji przeciwstawienia zawartym w tym quasi-spójniku.

Połączenie *ale słuchajcie* odznacza się szczególnie dużą frekwencją, uważam je zatem za formułę sygnalizującą zmianę tematu, właściwą głównie kazaniom dla dzieci. Oto kilka innych przykładów:

(...) **ale słuchajcie** / co potrzebne jest żeby zbudować kościół?// (...) [Dz]

(...) **ale słuchajcie** drodzy bracia i siostry/ drogie dzieci// teraz będzie szansa tego Pana Jezusa/ ten dar Boży/ zobaczyć// (...) [Dz]

(...) **ale słuchajcie** / my czasem tak wyobrażamy sobie że kościół/ to jest tylko taki budynek który stoi// (...) [Dz]

(...) **ale / kochani** / ja bym jeszcze wrócił do tych spotkań tu na ziemi// (...) [Dz]

(...) **natomiast moi drodzy** / musicie wiedzieć że w niebie (...) Pan Bóg ma przygotowane dla ludzi różnego rodzaju dary// (...) [Dz]

Ostatnie dwa przykłady są nieco inne, zamiast *słuchajcie* występuje forma adresatywna, która ma jednak zbliżoną funkcję – wska-

zywanie na odbiorcę, a zarazem oddziaływanie na niego. W ostatnim przykładzie *ale* jest zastępowane przez synonimiczne wyrażenie *natomiast*. Jest sprawą dyskusyjną, czy można uznać połączenie *natomiast* z formą adresatywną za wariant frazemu *ale słuchajcie*.

Temat danego fragmentu tekstu może być sformułowany także w postaci zdania pytającego. Stąd jako szczególnie liczna grupa sygnałów przejść tematycznych, zwłaszcza w kazaniach dla dorosłych, ale także dla dzieci, wyodrębniają się pytania pozorne⁵. O takich pytaniach pisała również D. Sarzyńska, uważając je za jeden z głównych przejawów dialogowości w kazaniu monologowym (Sarzyńska 1999). W tym wypadku mamy do czynienia ze znanym w homiletyce dialogiem wirtualnym. Rozważenie wirtualnej sytuacji dialogowej pozwala podzielić pytania występujące na granicach całości tematycznych na dwie grupy:

a) pytania nadawcy skierowane do odbiorcy w celu pobudzenia jego aktywności intelektualnej. Są to właściwie wezwania do zastanowienia nad jakimś problemem-tematem, który będzie następnie omówiony w danym fragmencie kazania

b) domniemane pytania odbiorcy (a także wątpliwości czy zarzuty ukryte w formie pytań)⁶.

Pytania z pierwszej grupy z pewnym przybliżeniem można określić, za Zdunkiewicz-Jedynak (2001: 324), jako deliberatywne (u innych autorów, np. u Wyderki (1993: 103-110) medytatywne albo stylizujące⁷. Oczywiście jest to rodzaj pytania pozornego, bowiem

⁵ Zob. np. Zabielska (1988).

⁶ Oczywiście jest to jeden z możliwych podziałów. Nieco inną klasyfikację proponuje D. Zdunkiewicz-Jedynak, która klasyfikuje pytania ze względu na to, czy pełnią funkcję impresywną, ekspresywną czy metatekstową (Zdunkiewicz-Jedynak 2001). Podział ten jednak nie w pełni przystaje do materiału poddanego analizie w tym rozdziale, ponieważ wszystkie omawiane pytania mają funkcję delimitacyjną i spajającą tekst jednocześnie, należą zatem do grupy pytań określonych przez D. Zdunkiewicz-Jedynak jako strukturalno-kompozycyjne. Mają jednak również inne funkcje, np. pobudzenie aktywności intelektualnej odbiorcy, jak wyróżnione przez wspomnianą autorkę pytania deliberatywne.

⁷ Zob. także retoryczną figurę *ratiocinatio* (Słownik terminów literackich 1988: 422).

odbiorca nie może udzielić na nie natychmiastowej werbalnej odpowiedzi. W rzeczywistości jest to skierowane do niego wezwanie, aby wzmógł aktywność umysłową i w ten sposób uczestniczył w tworzeniu kazania.

Nieliczne z omawianych pytań przypominają podobne struktury w zakończeniu kazania. Wówczas są skierowane do indywidualnych odbiorców (co podkreśla użycie liczby pojedynczej), dotyczą ich osobistego życia. Przykładem może być następujące pytanie poprzedzone metatekstowym wprowadzeniem:

(...) i jest to sposobna chwila/ postawić sobie pytanie i jak gdyby/ szukać na nie odpowiedzi// jak jest z moją rozmową z Bogiem?// (...) [Dor]

W tekście kazania nie pada odpowiedź na to pytanie, ponieważ to odbiorca ma ją na własny użytek sformułować. Można w nim widzieć pośredni akt mowy o charakterze dyrektywnym, bowiem ostatecznym celem pytania jest zmiana zachowania odbiorcy, w tym wypadku jego modlitwy⁸. Nie będziemy w tym miejscu dokładniej omawiać tego typu pytań, ponieważ skomentowano je już przy okazji analizy zakończenia kazania. Dodajmy tylko, że całośćka treściowa, którą rozpoczynają, zazwyczaj służy ich objaśnieniu i bliższemu sprecyzowaniu.

Jednakże dla zdecydowanej większości pytań-tranzycji poszukiwanie odpowiedzi następuje wewnątrz wypowiedzi kaznodziejskiej, w najbliższym jej segmencie. Przykładem są następujące tranzycje:

(...) i ten okres Wielkiego Postu nakazuje nam zatrzymać się na chwilę/ i zadać sobie pytanie// (...) ku czemu zmierzam?// o jakie wartości najpierw trzeba zadbać?// (...) [Dor]

(...) tak łatwo nam mówić że Chrystus jest Synem Bożym/ ale zastanówmy się/ co to znaczy// (...) [Dor]

⁸ Ze względu na wspomnianą funkcję taka konstrukcja przypomina pytania, które D. Zdunkiewicz-Jedynak (2001: 326) nazwała perswazyjnymi.

Pytanie tego rodzaju prezentuje problem do rozważenia, odpowiedź na nie ma charakter tezy popartej różnymi argumentami.

Pytania mogą występować samodzielnie, ale częściej towarzyszy im metatekstowe wezwanie do zastanowienia (lub innego rodzaju metatekstowa zapowiedź):

(...) **zapytajmy siebie i innych** (...) dlaczego mimo wszystko na świecie tyle zła? // (...) [Dor]

(...) **trzeba by postawić/ przypomnieć sobie i postawić/ to pytanie które dzisiaj kieruje do ciebie Chrystus** // co to jest Kościół? // (...) [Dor]

(...) co to znaczy nawrócić się? // **to jest pytanie/ na które chciałbym żebyśmy sobie dzisiaj odpowiedzieli** // (...) [Dz]

Używana tu często 1. os. lm świadczy o tym, że nadawca umieszcza samego siebie wśród odbiorców, natomiast znacznie rzadsze formy 1. lub 2. os. lp podkreślają konieczność samodzielnej refleksji każdego z odbiorców. Niekiedy występuje przejście od liczby mnogiej we wprowadzeniu do pojedynczej w samym pytaniu.

Również tu występują pewne połączenia powtarzalne, głównie w metatekstowych wprowadzeniach pytań. Szczególnie często czasownik *zapytać/zadać pytanie/postawić pytanie* łączy się z zaimkiem zwrotnym *siebie/sobie* w zdaniach dyrektywnych, przy czym dyrektywność, jak zobaczymy, jest różnie wyrażona. Dość często w zdaniach takich pojawia się określenie czasu mówienia, także w odniesieniu do aktualnego czasu liturgicznego. Przyjrzyjmy się następującym przykładom:

(...) **chciejmy sobie postawić kochani pytanie** (...) [Dor]

(...) **trzeba by postawić/ przypomnieć sobie i postawić pytanie** (...) [Dor]

(...) **ale zapytajmy siebie i innych** (...) [Dor]

(...) **ale równocześnie trzeba się zapytać/ tak bardzo szczerze w swoim sercu** (...) [Dz]

Można tu zaobserwować różne sposoby wyrażania dyrektywności: 1. os. lm trybu rozkazującego, która zdaje się zdecydowanie

dominować, ale także czasowniki modalne (w tym charakterystyczny dla kazań analityczny sposób formułowania apelu: *chciejmy postawić* zamiast: *postawmy*). W ostatnim przykładzie osobisty charakter wezwania został dodatkowo podkreślony wyrażeniem *w swoim sercu*. Samo wyrażenie *się* po czasowniku *zapytać* niedostatecznie wyrażało tę cechę, ponieważ może być zarówno zaimkiem zwrotnym, jak i składnikiem formy czasownika.

A oto przykłady podobnych połączeń zawierające dodatkowo odniesienie do czasu mówienia:

(...) i **teraz** postawmy sobie pytanie /.../ [Dor]

(...) **wtedy** będzie trzeba sobie postawić dalsze pytanie (...) [Dor]

(...) **może właśnie w dzisiejszą niedzielę**/ powinniśmy postawić sobie to pytanie (...) [Dor]

(...) i **chyba dzisiaj / kiedy** dziękujemy w sposób szczególny za Ojca św. (...) powinniśmy zadać sobie pytanie (...) [Dor]

(...) i **jest to sposobna chwila** postawić sobie pytanie (...) [Dor]

(...) i **może właśnie szczególnie w tym okresie** / trzeba by zapytać siebie (...) [Dz]

Charakterystyczna jest ostatnia grupa przykładów z wyraźnie zaakcentowanym czasem liturgicznym, traktowanym, jak powiedzieliśmy już, jako okazja do zadania takiego a nie innego pytania (zwróćmy uwagę na obudowę modalną określeń czasu – występowanie ciągów modulantów, takich jak *może właśnie szczególnie*).

W tej samej funkcji – wprowadzenia pytania – występuje kolejna grupa połączeń odtwarzalnych. Najczęstszy w tej grupie jest związek frazeologiczny⁹ *nasuwa się pytanie*, zamiennie występują jednak również połączenia *narzuca się/powstaje/pojawia się/rodzi się pytanie* oraz w liczbie mnogiej *mnożą się pytania*. Zamiast wyrazu *pytanie* może wystąpić też np. *problem*. Omawiane połączenia ilustrują przykłady:

⁹ Notowany przez Słownik frazeologiczny S. Skorupki (1989: 788).

(...) dlatego też **pojawił się** teraz **problem** // (...) czy Panu Jezusowi jest potrzebny chrzest?// (...) [Dz]

(...) i tu **zachodzi** bardzo ważne **pytanie** / **pojawia się** bardzo ważne **pytanie** / (...) czy taki Bóg jest moim Bogiem / (...) który przebacza wszystkim bez wyjątku?// (...) [Dor]

(...) ale **powstaje pytanie** // (...) czy my należycie o ten Kościół się troszczymy?// (...) [Dz]

(...) niektórzy chodzą do szkoły/ a nie chcą się uczyć/ **to się takie pytanie nasuwa** / to po co? (...) [Dz]

(...) i **nasuwa się pytanie**/ co nas uprawnia do tego abyśmy mogli kiedyś/ dostać się do domu Ojca Niebieskiego? (...) [Dor]

Analizowane zdania nie zawierają tym razem odniesień do uczestników aktu komunikacji. Umieszczenie wyrazu *pytanie* w pozycji podmiotu stwarza wrażenie niezależności pojawienia się danego tematu od woli mówiącego – temat ten bowiem niejako sam się „nasuwa”, „narzuca”. Należy zauważyć, że ten rodzaj frazemu wprowadza nie tylko pytanie pobudzające aktywność odbiorcy, ale również domniemane pytania odbiorcy, o których niżej.

Drugą (wyodrębnioną z uwagi na sytuację komunikacyjną) grupę pytań stanowią pytania wirtualnego odbiorcy kazania¹⁰. Mogą być pytaniami o wyjaśnienie jakiejś kwestii np. szczególnie często jest to pytanie *co to znaczy?*, pojawiają się także inne np. *o co chodzi?* Mogą także zawierać ukryte pod formą pytania domniemane zarzuty. Przyjrzyjmy się pod tym kątem następującym pytaniom:

(...) czy to znaczy że trzeba teraz/ po wyjściu z kościoła/ krzyczeć na całą Karmelickiej/ Pan Jezus zmartwychwstał!// (...) [Dz]

(...) czy wolno nam tak mówić?/ może to jest czysty wymysł/ czysta teoria ?// (...) [Dor]

Widać tu już pewien cień zarzutu – zwróćmy uwagę na nacechowane wartościująco wyrażenie *czysty wymysł*, co prawda łagodzone

¹⁰ Zauważmy, że dla samego pytania staje się on nadawcą, na tym polega wirtualna wymiana ról nadawczo-odbiorczych.

modulantem *może* i formą pytającą. Podobnie w pierwszym pytaniu sama absurdalność sceny świadczy, że mamy do czynienia ze złągodzoną formą wyrażenia niezgody.

Oprócz pytań elementem dialogu wirtualnego mogą być także wątpliwości, a nawet zarzuty odbiorcy¹¹ wyrażone już w formie zdania twierdzącego-tezy, eksplicytne zarzuty występują jednak znacznie częściej w kazaniach dla dorosłych niż dla dzieci. Oto kilka przykładów zarówno z kazań dla dorosłych, jak i dla dzieci:

(...) kiedy mówi się o przykazaniach Bożych/ często spotyka się z taką argumentacją// ale przecież Pan Bóg jest dobry/ (...) nie ma więc powodu narzucać jakichś norm// (...) [Dor]

(...) można pomyśleć/ przecież to takie łatwe!// (...) [Dor]

(...) tak że myślicie sobie/ jakos trudno zobaczyć Pana Jezusa w tym niegrzecznym chłopcu/ który na lekcji przeszkadza/ czy w tej koleżance która swoje koleżanki nieraz obmawia// (...) [Dz]

(...) człowiek jest nieprzekonany/ dalej pyta// dlaczego to bardziej jest takie zakazane?// (...) [Dor]

(...) może ktoś tutaj z młodszych dzieci pomyśli sobie/ to jest jakieś nieporozumienie!// (...) [Dz]

Jak widać, częstym sygnałem niezgody jest modulant *przecież*.

Wypowiedzi wirtualnego adresata kazania mogą, ale nie muszą być poprzedzone metatekstowym wprowadzeniem, jak to się dzieje w powyższych przykładach. Zjawiskiem bardzo znamionym jest unikanie konkretnego wskazania wirtualnego odbiorcy w kazaniach dla dorosłych – używa się zaimka nieokreślonego *ktoś*, rzeczowników o bardzo ogólnym znaczeniu, jak *człowiek/ludzie*, a także formy nieosobowej. Dodatkowo osłabia konkretność modulant *może*. W przeciwieństwie do tego w kazaniach dla dzieci może wystąpić 2. os. lm, czyli bezpośrednio wskazanie odbiorcy. Nawet jeśli pojawia się zaimek nieokreślony, jest to *ktoś tutaj z młodszych dzieci*, zatem zbiór

¹¹ Dialog wirtualny polegający na odpieraniu domniemyanych argumentów przeciwnika jest opisywany w retoryce jako *anteoccupatio* (Wyderka 1993: 103-110).

potencjalnych autorów zastrzeżenia jest zawężony do dzieci obecnych w świątyni.

Do charakterystycznych formuł wprowadzających domniemane pytania i zastrzeżenia odbiorcy należą: *(może) ktoś powie* oraz *często ludzie mówią*. Połączenia te są zbliżone pod względem znaczenia, drugiego z nich jednak używa się w sytuacjach w jakimś stopniu typowych, przy relacjonowaniu dialogów nie ograniczonych do danego kazania, ale powtarzalnych. Oto kilka przykładów:

(...) **któs powie**/ paradoks// (...) [Dor]

(...) **może ktoś powie** / to niesprawiedliwe!// (...) [Dor]

(...) **któs mógłby postawić pytanie** / czyżby zabrakło Ducha Świętego na górze Przemienienia? // (...) [Dor]

(...) **często ludzie mówią** / ja przychodzę do kościoła po to żeby słuchać o Panu Bogu/ (...) a nie po to żeby słuchać o polityce// (...) [Dor]

(...) **często ludzie pytają** / w jaki sposób mamy składać sobie życzenia?// (...) [Dor]

Modyfikacje omawianych połączeń polegają na zmianach w obudowie modalnej przez użycie różnych modulantów i czasowników modalnych, a także na wykorzystaniu różnych czasowników mówienia w zależności od tego, czy wprowadzony przez daną formułę fragment tekstu ma postać pytania czy też innych struktur tekstowych.

Cytowane wyżej przykłady stereotypowych połączeń pochodzą z kazań dla ogółu wiernych. Domniemane pytania i zastrzeżenia odbiorcy dziecięcego są, jak się wydaje, wprowadzane w sposób znacznie mniej szablonowy, a zarazem prosty i bezpośredni. Przytoczymy na koniec rozważania o strukturze *anteoccupatio* ilustrujący powyższą tezę przykład:

(...) **no i teraz myślicie sobie**/ jak to się może zgadzać z tym/ że przecież Pan Jezus jest dobry/ jest miłosierny?// (...) [Dz]

Poszczególne podtematy kazania mogą układać się w ciągi wyliczeniowe: kolejno mogą być omawiane poszczególne problemy, pytania, przesłanki, wnioski czy inne elementy treściowe. Dlatego całości tematyczne bywają wprowadzane przy pomocy operatorów wyliczenia. Wydaje się, że składnia enumeratywna używana jest szczególnie chętnie w kazaniach dla dorosłych. Najpopularniejsze są wyliczenia i omówienia trzech kolejnych elementów jakiegoś zbioru – w wielu wypadkach wydaje się to wręcz główną zasadą kompozycyjną tekstu¹². Podział na trzy części sugeruje, jak sądzę, skończoność i w pewnym sensie doskonałość w myśl zasady *omne trinum perfectum*. Oto kilka przykładów:

(...) i **tak** rozpowszechniano wiadomości że On popiera celników/ złodziei/ pijaków i grzeszników// (...) [Dor]

(...) to jest **jedna sprawa/ a druga** polega na tym że człowiek/ bardzo żyje chwilą obecną// (...) [Dor]

(...) i **trzecim elementem**/ wskaźnikiem/ o którym mówi Chrystus/ to jest jałmużna// (...) [Dor]

(...) i to jest **kolejny** ważny **element** adwentu/ spojrzeć na rodzinę przez pryzmat Ducha Świętego// (...) [Dz]

(...) i **drugie**/ każdy z was powinien znaleźć malutką wspólnotę w tej parafii/ do której chce należeć// (...) [Dor]

(...) i **po trzecie**/ Pan Jezus przyjął chrzest z rąk Jana/ aby objawić (...) kim jest Bóg// (...) [Dz]

(...) i **wreszcie**/ dzień dzisiejszy (...) także nacechowany jest walką kłamstwa z prawdą// (...) [Dor]

Jak widać z powyższych przykładów, operatory wyliczenia można podzielić na takie, które je zaczynają, np. *i tak*, takie, które kończą, np. *wreszcie*, *w końcu*, oraz operatory rozpoczynające kolejne segmenty – często pochodne od liczebników porządkowych, np. *po pierwsze*, *po drugie*, *pierwsza sprawa*, *kolejne pytanie* itd. (por. Ożóg 1990: 97-106; Winiarska 2001: 41-58).

¹² *Słownik terminów literackich* traktuje wyliczenie jako jedną z figur retorycznych (1988: 579).

Dość dużą frekwencję mają powtarzające się połączenia liczebnika porządkowego z rzeczownikiem, takie jak *pierwsza/druga/kolejna... sprawa, pierwsza/druga... rzecz*. Ze względu na bardzo ogólne znaczenie rzeczownika, właściwie można je uznać za synonimiczne do wyrażen *po pierwsze, po drugie*. Trochę rzadziej w składzie połączenia występują inne rzeczowniki: *problem, pytanie, odpowiedź, wniosek, nauka element, myśl, prawda*. Pod względem składniowym połączenia te często są samodzielnymi wypowiedzeniami, które można by zaliczyć do zawiadomień (Pisarek 1967: 39).

Na zakończenie poświęcimy nieco uwagi wyrażeniom z płaszczyzny organizacji tekstu umieszczonym wewnątrz zwartych całości tematycznych, a nawet wewnątrz poszczególnych zdań – w tym ostatnim wypadku mających zatem charakter parentez¹³. Nie są one liczne w badanym materiale.

Biorąc pod uwagę funkcję w tekście kazania można wyróżnić kilka typów wyrażen wtrąconych¹⁴. Do pierwszej grupy należą wtrącenia umotywowane sytuacyjne, jak w poniższych fragmentach kazań dla dzieci:

¹³ W świetle artykułu M. Grochowskiego parenteza okazuje się zjawiskiem bardzo niejednorodnym i wyodrębnianym przy pomocy nieostrych kryteriów. Jednocześnie trudno zgodzić się z autorem, że wszystkie wtrącenia mają w całości charakter metatekstowy, chyba że przy bardzo szerokim rozumieniu tego terminu (Grochowski 1983). O roli parentezy w tekstach literackich (narracyjnych) pisali S. Bąba, i S. Mikołajczak, a w tekstach prasowych M. Marcjanik. Ta ostatnia badaczka używa terminu *wtrącenie nawiasowe*, traktując go jako szerszy od parentezy, bo zjawisko to niekoniecznie występuje wewnątrz jednego zdania. Zasadniczo *wtrącenie* odpowiada również przedmiotowi mojego zainteresowania, mimo że w kazaniu jako wypowiedzi mówionej brak wyznaczników interpunkcyjnych. Klasyfikacje wymienionych autorów różnią się w pewnym stopniu od zaprezentowanej w niniejszym opracowaniu ze względu na odmienną gatunkową tekstów będących przedmiotem badań (Bąba, Mikołajczak 1973; Marcjanik 1978).

¹⁴ Przedstawiony tu podział nie jest wyczerpujący, np. nie wydzielam wtrąconych leksykalnych sygnałów korekty, bo w badanym materiale można znaleźć jedynie pojedyncze takie przykłady.

(...) konsekrowanie polega na tym że namaszcza się ołtarz/ **ale bardzo proszę nie rozmawiamy/ bo za chwilę będę pytał co mówiłem// jak nie będziesz wiedział/ uu kochany/ będzie kiepsciutko z tobą! // biskup namaszcza ołtarz/ i namaszcza dwanaście miejsc na ścianach// (...)** [Dz]

(...) syn jest bezwzględny/ mówi/ ojciec (...) nudzi mnie to życie w tym domu// ja chcę dostać pieniądze i [wyjątkowo długotrwały pisk zepsutego mikrofonu] **no widzicie jak to jest z przedmiotami materialnymi// przypominamy sobie o czym mówimy/ o synu który powiedział do ojca/ daj mi moją część majątku/ prawda// i powiedziałem wam że to jest dramatyczna rzecz// (...)** [Dz]

W powyższych fragmentach widać, jak elementy sytuacji mówienia przejawiają się wewnątrz wypowiedzi naruszając porządek linearny. Aby powrócić do tematu, kaznodzieja często czuje się zmuszony do użycia całego łańcucha wyrażen metatekstowych, a przynajmniej do powtórzenia części swojej wypowiedzi (jak w przykładzie pierwszym).

Drugą funkcją wyrażen wtrąconych jest wprowadzenie dodatkowego objaśnienia czy komentarza do jakiegoś fragmentu wypowiedzi:

(...) Bóg udzielał swego Ducha (...) ludziom którzy go o to prosili// (...) może bardzo często nie odnieśli oni sukcesu w oczach świata/ **mam na myśli tutaj świętych // czasami byli pośmiewiskiem świata/ jednak wygrali swoje życie// (...)** [Dor]

(...) rzadko/ wyjątkowo/ można spotkać człowieka który powie/ ja rzeczywiście nie wierzę// i to jest bardzo dużo/ **bo inaczej mówiąc / znamy w ten sposób kierunek naszego pielgrzymowania// (...)** [Dor]

(...) oprócz wielu dzieł których dokonał Jan Paweł II/ wymienia się i publikuje katalogi świętych i błogosławionych/ których on takimi ogłosił// **a raczej/ mówiąc poprawnie/ których wpisał do spisu świętych Kościoła// (...)** [Dor]

(...) pomagała tatusiowi w tym wszystkim/ **no po prostu** zastępowała mamę w domu/ i z tego powodu była bardzo szczęśliwa// (...) [Dz]

W powyższych przykładach objaśnienie zostało wprowadzone za pomocą tak zwanych operatorów ustanawiających ekwiwalencję (Ożóg 1990: 79), jak: *inaczej mówiąc*, *po prostu*.

Inną funkcją omawianych wyrażen może być sygnalizowanie ważności danego fragmentu wypowiedzi. Przykłady takich wyrażen występują w poniższych cytatach:

(...) jest rzeczą kolosalnie ważną/ spotkanie z dobrym/ **podkreślam** / dobrym i mądrym księdzem// (...) [Dor]

(...) każdego dnia mamie bez sprzeciwu robiła zakupy/ posprzątała mieszkanie// **co więcej** / nawet swojemu tatusiowi podawała gwoździe przy budowie nowego gołębnika// (...) [Dz]

(...) ale to nie zwalnia ich od postawienia sobie tego pytania/ i / **co tu najważniejsze** / dania sobie odpowiedzi na to pytanie// (...) [Dz]

(...) później Saul godził na życie Dawida// gdzie tu przyjaźń/ co się stało z ich przyjaźnią?// a **co ciekawsze** / syn Saula króla / Jonatan / nie patrzył na postawę ojca (...) i był wiernym przyjacielem Dawida// (...) [Dz]

(...) mam taką moją ciocię// ona też zawsze w Wielkim Poście mówi/ nie jem ciast/ cukierków// a tak uwielbia jeść/ **mówię wam**/ że coś strasznego!// (...) [Dz]

W ostatnim przykładzie wtrącenie ma dodatkowo charakter ekspresywny, zarazem według K. Ożoga (1990: 69) wskazuje na modalność wzmocnionej pewności.

W funkcji podkreślenia występują niekiedy wtrącone formy adresatywne oraz quasi-czasownikowe operatory kontaktu:

(...) wtedy przyszli inni grzesznicy i Pan Jezus zasiadł z nimi do stołu/ i w ten sposób/ **zauważcie**/ na początku Mateusz był sam jeden/ a potem dołączyli jego przyjaciele// (...) [Dz]

(...) taki kawałek białego płótna (...) taka szatka (...) ona nam symbolizuje/ **słuchajcie**/ czystość/ niewinność// (...) [Dz]

(...) zrozumiecie że jako Kościół/ **uważajcie** **drodzy**/ jesteśmy sakramentem// (...) [Dz]

(...) bo nasze życie **moi drodzy** się nie kończy// (...) [Dz]

(...) i przez modlitwę/ **bracia i siostry**/ przez modlitwę/ możemy wyprosić aby to spotkanie było jak najlepsze// (...) [Dor]

Jak widać, wymienione operatory kontaktu poprzedzają zwykle w danej wypowiedzi wyrażenie szczególnie ważne lub trudne do zrozumienia, zatem wymagające wzmożonej uwagi.

Niekiedy za pomocą wyrażen wtrąconych sygnalizuje się dystans wobec własnych słów, np. mogą wskazywać elementy obce stylowo, użyte ironicznie, czasami wtrącenia te sygnalizują trudności kazonodziei w znalezieniu właściwego określenia. Oto przykłady:

(...) po tygodniu oburzeni / **w cudzysłowie** / parafianie przyjechali do księdza kardynała/ i mówią // (...) [Dor]

(...) zobaczysz tylko jakieś zewnętrzne/ **nie wiem**/ polityczne instytucjonalne kulturowe czy jakie tam inne uwikłania// (...) [Dor]

(...) chodzi o to żebyśmy chcieli coraz bardziej zainwestować/ **takie mądre słowo/ nowoczesne/ ostatnio często spotykane/ w co?** w główkę/ w umysł// (...) [Dz]

(...) ta postawa bardzo odbija się na ludzkiej miłości/ które /sic!/ są niecierpliwe drapieżne i zaborcze// są/ **jak się to dzisiaj mówi**/ konsumpcyjne// (...) [Dor]

(...) bo człowiek chciwy to jest człowiek który jest/ **no jak to się mówi**/ burzujem takim// (...) [Dz]

(...) kiedy tak słuchaliście tego fragmentu Ewangelii/ ta druga część/ **można powiedzieć** / była taka trochę groźna// (...) [Dz]

(...) w każdym razie wszyscy coś musimy/ **że tak powiem** / razem jako Lud Boży zrobić konkretnego// (...) [Dz]

Interesującym typem wyrażen są te, które nawiązują do wiedzy wspólnej nadawcy i odbiorców, a przez to ułatwiają słuchaczom zrozumienie danej treści. To, co znane, stanowi punkt wyjścia:

(...) przychodzi wolność w okresie międzywojennym/ **jak wiemy** uchwalono aż dwie konstytucje/ jedną a później drugą// (...) [Dor]

(...) Jezus chce wykorzystać ciekawość Zacheusza/ aby ten się nawrócił i osiągnął zbawienie/ gdyż **jak słyszeliśmy w dzisiejszej Liturgii Słowa**/ i on jest synem Abrahama// (...) [Dor]

(...) w tamtym tygodniu / **pamiętacie?** / mówiliśmy o wielkim sprzątaniu/ sprzątaniu naszego serca// (...) [Dz]

(...) to jest wszystko ważne/ **jak już wcześniej powiedziałem**/ ale ważne jest to aby umiejętnie pogodzić to wszystko z naszą egzystencją// (...) [Dor]

(...) czterdzieści pięć lat za nami// **starsi wiedzą o co tu idzie**// sprzeniewierzyło w nas dość głęboko Ewangelię/ wchodząc jak jakiś nowotwór/ jak rdza w nasze obyczaje// (...) [Dor]

Kaznodzieja odwołuje się między innymi do swoich wcześniejszych słów, do odczytanego tego dnia *Pisma Św.*, do poprzednich kazań czy do wiedzy historycznej odbiorców (jak w ciekawym ostatnim przykładzie, gdzie starszy ksiądz mówi o czasach komunizmu nie wprost, swoistym „językiem ezopowym”, być może z przyzwyczajenia).

czajenia wyniesionego z tamtych czasów, a być może, chcąc uniknąć zarzutu mieszania polityki do kazania).

Większość wyrażen, które tu krótko przedstawiliśmy, zostało wyczerpująco opisanych w przywoływanej już kilkakrotnie pracy K. Ożoga jako operatory metatekstowe. Nie będziemy zatem poświęcać im zbyt wiele uwagi.

Tylko nieliczne z omawianych wyrażen mają cechy względnie ustalonych połączeń. Należy tu wymienić spośród wprowadzających objaśnienie: *inaczej mówiąc*; spośród podkreślających ważność danego fragmentu: *co więcej*; *co najważniejsze*; *co ciekawe*; *mówię wam* oraz formy adresatywne, jak: *moi drodzy*; *bracia i siostry*; następnie spośród sygnalizujących dystans nadawcy wobec własnych słów: *jak to się mówi*; *że tak powiem*; *można powiedzieć* (zob. powyższe przykłady). Wszystkie te formuły wymienione są również w *Leksykonie metatekstowym* K. Ożoga. Powtarzalne są również niektóre odwołania do wiedzy wspólnej nadawcy i odbiorców: *jak wiemy*; *jak słyszeliśmy*; *jak już wcześniej powiedziałem/wspomniałem*. Mają one postać zdania rozwijającego połączonego ze zdaniem nadrzędnym relatorem (zaimkiem względnym) *jak*. We wtrąceniach takich znajdujemy wyrazy *wiedzieć*, *pamiętać* oraz czasowniki percepcji i mówienia. Związek wyrazowy *jak słyszeliśmy w dzisiejszej Liturgii Słowa/Ewangelii/czytaniu...* jest typowy dla języka kaznodziejskiego, natomiast pozostałe formuły mają raczej charakter wspólnoodmianowy.

Podsumowując powyższy rozdział, można powiedzieć, że formuły rozdzielające całości treściowe różnią się w kazaniach skierowanych do młodszych i starszych odbiorców. Występują różne dominujące typy frazemów, co związane jest z nieco innym ukształtowaniem tematycznym kazania. W kazaniach dla dorosłych podkreśla się związki logiczne, w kazaniach dla dzieci przeciwnie: sygnalizuje się często wyczerpanie danego tematu i rozpoczęcie nowego, odmiennego. Jeśli chodzi natomiast o wspólne typy przejść, to w kazaniach dla dzieci zwraca uwagę mniejszy stopień petryfikacji połączeń wyrazowych. Z kolei więcej jest tu nawiązań do konkretnej sytuacji komunikacyjnej. Natomiast w kazaniach dla dorosłych wiele jest zleksykalizowanych połączeń należących do frazeologii

ogólnej, mających jednak w kazaniach szczególne funkcje i warunki użycia.

Stosunkowo mniej odrębności wykazują wyrażenia wtrącone występujące w kazaniach dla dzieci w stosunku do kazań adresowanych do ogółu wiernych, szczególnie jeśli chodzi o połączenia formułopodobne. Można jedynie stwierdzić, że wtrącenia umotywowane sytuacyjnie są zdecydowanie częstsze w kazaniach skierowanych do dzieci. Również operatory kontaktu podkreślające dany fragment tekstu wydają się pojawiać częściej w wypowiedziach kierowanych do najmłodszych słuchaczy. W badanym materiale wyrażenń parentetycznych jest jednak zbyt mało, żeby można było przeprowadzić szersze porównanie.

Zakończenie

W świetle powyższych rozważań wpływ adresata wypowiedzi kaznodziejskiej widoczny jest w bardzo wielu aspektach użycia języka. W centrum zainteresowania niniejszej pracy znalazły się jednak tylko powtarzalne związki wyrazowe organizujące tekst. Analiza zgromadzonego materiału wykazała, że:

1. W kazaniach adresowanych do dzieci występuje zdecydowanie więcej formuł zawierających czasownik mówienia i zapowiadających dalsze działania językowe kaznodziei (zatem formuł metatekstowych w najściślejszym znaczeniu tego terminu) – niż w kazaniach dla ogółu wiernych.

2. Formuły metatekstowe łączą się w kazaniach dla dzieci z wyraźnym zasygnalizowaniem płaszczyzny nadawczo-odbiorczej. Pojawia się tu nadawcze *ja* zwykle w postaci 1. os. lp czasownika oraz odbiorcze *ty* i *wy*. Natomiast kazania dla dorosłych preferują formy niesobowe i typowo homiletyczne *my*.

W formułach organizujących tekst kazania dla dzieci znaczną częstotliwością wyróżnia się także sygnał czasu mówienia *teraz*, który jak się wydaje służy jako podstawowy środek segmentacji tekstu.

W związku z powyższym istnieją takie powtarzalne połączenia słowne, które odnaleźć można wyłącznie w kazaniach dla dzieci, np.:

- opowiem wam pewną historię/zdarzenie/bajkę
- a teraz chciałbym was zapytać
- a teraz mam do was pytanie
- i teraz popatrzcie (się).

3. Kazanie dla dorosłych częściej posługuje się rzadkimi w kazaniach dla dzieci formułami metatekstowymi silnie zleksykalizowanymi i należącymi właściwie do frazeologii ogólnej, np.:

- pójźmy krok dalej
- nasuwa się/rodzi się pytanie
- nie trzeba daleko szukać
- stajemy dzisiaj wobec problemu itp.

4. Przyczyny większej frekwencji formuł metatekstowych odwołujących się tak wyraźnie do sytuacji mówienia należy szukać w specyficznej luźnej budowie kazania dla dzieci. Współistnienie dialogu i monologu, niewerbalne środki wyrazu, jak przedmioty-znaki czy plansze z rysunkami, wielość tematów luźno ze sobą związanych, rozbudowane formy narracyjne tworzące odrębne całości sprawiają, że spójność kazania dla dzieci przypomina niekiedy raczej spójność lekcji szkolnej niż przemówienia. Formuły metatekstowe są wówczas koniecznym środkiem łączącym poszczególne segmenty kazania. Czynnikiem spajającym staje się jedność przywoływanej stale sytuacji komunikacyjnej jako jedność punktu odniesienia.

5. Ponadto wyraźna zapowiedź kolejnych działań kaznodziei niewątpliwie ułatwia odbiór. Metatekst wydaje się mniej potrzebny w kazaniach dla dorosłych, którzy mogą samodzielnie wykonać pewne operacje interpretacyjne, np. ustalić funkcję danego fragmentu w całości wypowiedzi. Przykładowo: na zakończenie przykładu z życia w kazaniach dla dzieci niemal zawsze pojawia się eksplicytne wyrażony morał, natomiast nie zawsze tak jest w kazaniach dla dorosłych. Prawdopodobnie zakłada się, że starsi słuchacze sami mogą wyciągnąć wnioski z danej historii. Ponadto wniosek-morał w kazaniach dla dzieci bywa poprzedzony odpowiednią metatek-

stową formułą, zwykle pomijaną w kazaniach dla dorosłych. Być może z podobnych powodów opuszcza się też często w kazaniach dla dorosłych metatekstowe zapowiedzi typu *opowiem pewną historię* albo *dziś wysłuchaliśmy Ewangelii o...* Zamiast tego przechodzi się od razu *ad rem*, czyli do danego przykładu albo do komentarza *Ewangelii*.

6. Formuły organizujące tekst kazania dla dzieci są często semantycznie prostsze. Na przykład w kazaniach dla dzieci jako początek *exemplum* występują niekiedy tzw. zdania egzystencjalne, jak *był sobie pewien król*, podczas gdy w kazaniach dla dorosłych spotykamy wyłącznie tzw. początki ściągnięte, gdzie nie tylko stwierdza się istnienie bohatera, ale od razu przedstawia go jako działającego (Mathesius 1971).

Podobnie, w kazaniach dla dorosłych jako wprowadzenie do omówienia *Pisma św.* występują ze zbliżoną częstością zarówno formuła: *dziś w Ewangelii usłyszeliśmy że...*, jak i formuła: *dziś Ewangelia mówi nam że...* Natomiast w kazaniach dla dzieci druga z wymienionych formuł jest dużo rzadsza, prawdopodobnie jako trudniejsza w odbiorze, bo oparta na przesunięciu metonimicznym „dzieło zamiast autora”.

7. Konsekwencją chęci przyciągnięcia i zatrzymania nietrwale uwagi odbiorców kazań dla dzieci jest znacząco większa w porównaniu z kazaniem dla dorosłych liczba sygnałów fatycznych, jak zwroty adresatywne i tzw. quasi-czasownikowe operatory kontaktu¹. W związku z tym wysoka jest też frekwencja formuł adresatywnych w rodzaju *moi drodzy, moi kochani, kochane dzieci, drogie dzieci*. Trzeba zauważyć, że o ile kaznodzieja mówiący do dorosłych koncentruje się raczej na tym, co powiedzieć i jak racjonalnie przekonać odbiorcę, to mówiący do dzieci koncentruje się na nawiązaniu i podtrzymaniu kontaktu oraz byciu zrozumianym przez najmłodszych odbiorców. Stąd znaczny udział w wypowiedzi kazno-

¹ Zwroty typu *słuchaj/słuchajcie, popatrzcie* wystąpiły wyłącznie w kazaniach dla dzieci, co związane jest również oczywiście z posługiwaniem się w większym zakresie językiem mówionym.

dziejskiej funkcji fatycznej, a także funkcji, którą można nazwać ludyczną. Chęć przyciągnięcia chwiejnej uwagi dzieci powoduje bowiem wykorzystanie niecodziennych środków, operowanie humorem itd. w myśl zasady, aby uczyć, bawiąc.

8. Wspomniane różnice w strukturze kazań dla dorosłych i dla dzieci sprawiają, że metatekstowe przejścia pomiędzy segmentami wypowiedzi skierowanej dla dorosłych są na ogół przejściami między ogniwami pewnego ciągu rozumowania, podczas gdy w kazaniach dla dzieci często sygnalizuje się zakończenie jakiegoś tematu i przejście do innego luźno z poprzednim związanego. Stąd w kazaniach dla dorosłych obfitość wyrażen podkreślających związki logiczne jak: *więc, dlatego, zatem* itd., podczas gdy w kazaniach dla dzieci mamy specyficzne połączenie wyrazowe sygnalizujące zmianę tematu: *ale słuchajcie*.

9. W kazaniach dla dzieci mniej jest połączeń nacechowanych religijnie, które występują szczególnie obficie na końcu kazania, jak:

- umiłowani w Chrystusie Panu bracia i siostry
- za przyczyną Matki Najświętszej
- módlmy się w intencji...
- módlmy się w sposób szczególny...
- polecajmy Bogu...
- polecajmy opiece Matki Najświętszej...
- dziękujmy za doznane łaski/dobrodziejstwa
- ...i o to się módlmy amen.

Wynika to prawdopodobnie z obawy przed niezrozumieniem przez najmłodszych odbiorców, którzy mogli jeszcze nie opanować odpowiedniego słownictwa. Dla dzieci końcowe wezwania do modlitwy są bardziej neutralne: *módlmy się o/aby..., prosimy Pana Jezusa o/aby...*² Wi-

² W kazaniach dla dorosłych występuje na ogół połączenie *prosimy Jezusa*, dla dzieci w zasadzie zawsze *prosimy Pana Jezusa*. Zjawisko to interpretuję jako szczególnie przejaw etykiety językowej.

dać tu chyba świadomą pracę kaznodziei nad możliwie prostym sposobem wyrażenia skomplikowanych treści.

10. W kazaniach dla dzieci pojawiają się połączenia wyrazowe związane z językiem szkolnym. Widać to szczególnie w dialogach, gdzie formuły fatyczne i impresywne są bardzo podobne do używanych w języku nauczycieli. Typowo szkolne wyrażenia to *kto wie ręka do góry!*, *a teraz zadanie domowe/zadanie na najbliższy tydzień/praca pisemna*. Inne formuły mają charakter wspólnoodmianowy, ale, jak się wydaje, częstsze są w języku nauczycieli niż w jakichkolwiek innych użyciach. Popatrzmy na następujące zestawienie powtarzających się połączeń wyrazowych:

- a teraz powtórka/sprawdzian
- a teraz mam do was pytanie
- czego nas uczy to opowiadanie?
- jak zrozumieliście to opowiadanie?
- kto mi powie?
- wszyscy pomyślą! no śmiało! no głośno!
- no niezupełnie,
- a tak konkretnie?
- czy ktoś chciałby jeszcze coś dodać?

Najwyraźniej księża wykorzystują sposoby prowadzenia dialogu znane im z lekcji religii albo nawet z własnych szkolnych doświadczeń.

Kaznodzieje niekiedy starają się unikać szczególnie banalnych sformułowań. Wśród różnych sposobów osiągnięcia tego celu trzy wydają się szczególnie częste:

a) stosowanie peryfraz, szczególnie tych, które opierają się na zjawisku metafory,

b) pomijanie formuł najbardziej przewidywalnych, niosących treści oczywiste dla odbiorców,

c) oddawanie znaczenia danej formuły przy pomocy wyrażen prostszych semantycznie i neutralnych stylistycznie³.

Pierwszy i drugi sposób stosuje się głównie w kazaniach dla dorosłych, ostatni – przede wszystkim w kazaniach dla dzieci. Oczywiście dzieje się tak ze względu na stopień trudności odbioru.

Nasuwa się pytanie, czy obserwowana formuliczność jest zjawiskiem negatywnym. Nie ma na to jednoznacznej odpowiedzi. Używanie formuł jest zjawiskiem naturalnym we wszelkich tekstach. Ponadto wyrażenie staje się powtarzalne być może dlatego, że jest to najbardziej trafny i najbardziej ekonomiczny sposób wyrażenia danej treści. Wiele formuł w istotny sposób ułatwia zrozumienie tekstu. Z kolei przejawy oryginalności mogą nadmiernie wydłużać tekst, nie zawsze są też stosowne, jak na przykład niektóre kolokwializmy. Z drugiej strony istnieje realne niebezpieczeństwo budowania tekstu niemal wyłącznie z szablonów, zawsze w taki sam sposób, co może być ogromnie nużące dla odbiorcy (szczególnie wiele takich przykładów znaleziono w zakończeniach kazań). W skrajnych przypadkach mówiący zdawali się tracić kontrolę nad tekstem, który jakby sam się organizował (por. Matuszczyk 1999: 131). W zalewie stereotypowych wyrażen trudno było znaleźć głębszą myśl autora. Warto zatem szukać oryginalnych sposobów wyrażania, pamiętając że nie jest wcale konieczne unikanie wszelkich sformułowań powtarzalnych. Podane w Aneksie zestawienie najczęściej używanych połączeń wyrazowych organizujących kazania niedzielne mogłoby pogłębić samoświadomość głoszących słowo. Każda jednak formuła, jak i przejaw nowatorstwa powinny być oceniane w kontekście całej wypowiedzi.

³ Co ciekawe, zabieg ten przypomina nieco metodę parafrazowania, którą stosuje Anna Wierzbicka. Szczegółne podobieństwo widać w jej wykładzie *Uniwersalność Ewangelii a różnorodność języków i kultur*, wygłoszonym w 2001 r. w Krakowie w auli Ignatianum (zob. także *Życie Duchowe* 2001).

Aneks

Najczęściej powtarzające się połączenia wyrazowe organizujące tekst kazania¹

(a teraz) drugie / kolejne / następne / inne pytanie – formuła organizująca dialog w kazaniach dla dzieci.

(a teraz) mam (do was) (pierwsze) pytanie... / (a teraz) chciałbym (was) zapytać... – formuła inicjująca dialog w kazaniach dla dzieci.

a wtedy na pewno... – połączenie używane w zakończeniu kazania po wezwaniu skierowanym do słuchacza, aby zmienił swoją postawę, poprzedza podanie motywacji takiej zmiany.

ale słuchajcie – połączenie sygnalizujące zmianę tematu w kazaniach dla dzieci.

bardzo dobrze / bardzo dobra / piękna odpowiedź / wspaniała odpowiedź – połączenia organizujące dialog w kazaniach dla dzieci; występują jako sygnał akceptacji wypowiedzi dziecka.

¹ Uwagi do sposobu zapisu: w nawiasie umieszczam elementy fakultatywne, ukośnik: „/” oddziela warianty wyrażenia, wielokropek: „...” oznacza konieczność uzupełnienia. .

był sobie / żył sobie pewien... – formuła początku przykładu, zwykle zawiera określenie miejsca i czasu opowiadanych wydarzeń; występuje częściej w kazaniach dla dzieci.

chciałbym żebyśmy dzisiaj zatrzymali się / zastanowili się nad... – formuła początku kazania oraz przejścia tematycznego.

ciekaw(y) jestem kto (z was) wie / pamięta / czy ktoś (z was) wie / pamięta... – połączenie inicjujące dialog w kazaniach dla dzieci.

co jeszcze? – połączenie organizujące dialog w kazaniach dla dzieci.

co to znaczy? – używane przy przejściu do kolejnego podtematu lub wtrącone wewnątrz większej całości treściowej, wprowadza objaśnienie.

często ludzie mówią.... – używane przy przejściu do kolejnego podtematu; może wprowadzać domniemane zastrzeżenie odbiorcy; częstsze w kazaniach dla ogółu wiernych niż dla dzieci .

często w naszym życiu... – połączenie używane na początku lub końcu przykładu z życia.

czy ktoś (z was) chciałby jeszcze coś powiedzieć / dodać? – formuła organizująca dialog w kazaniach dla dzieci.

dziękujemy (dziś) Bogu / Panu Jezusowi za... – formuła zakończenia.

dziękujemy za doznane dobrodziejstwa / łaski... – formuła zakończenia w kazaniach dla ogółu wiernych.

dzisiaj w Ewangelii słyszeliśmy / w dzisiejszej Ewangelii słyszeliśmy, że / jak... – używane przy przejściu do omawiania *Pisma Świętego*, niekiedy na początku kazania .

dzisiejsza Ewangelia; dzisiejsza Liturgia Słowa; dzisiejsze (pierwsze / drugie) czytanie – połączenia używane przy przejściu do omawiania *Pisma Świętego*, niekiedy na początku kazania .

dzisiejsza Ewangelia / czytanie... mówi / przypomina... – używane przy przejściu do omówienia *Pisma św.*, częściej w kazaniach dla ogółu wiernych niż dla dzieci.

(dzisiejszy) fragment Ewangelii / fragment (dzisiejszej) Ewangelii – używane przy przejściu do omawiania *Pisma św.*, niekiedy na początku kazania .

dziś przeżywamy święto / uroczystość... – używane na początku kazania lub jako przejście do kolejnego podtematu.

gdy patrzymy..., to widzimy.... – używane przy przejściach do kolejnego podtematu.

i dlatego; w takim razie; wobec tego; i w związku z tym... – połączenia używane jako sposób przejścia do zakończenia podkreślające związek treściowy, zwłaszcza wynikanie logiczne; czasami maskują brak takiego związku.

i o to się módlmy amen – formuła zakończenia.

i tego wam życzę amen – formuła zakończenia.

i teraz popatrzcie (się) / popatrzmy / zwróćcie / zwróćmy uwagę / zauważcie / zauważmy – używane przy przejściach do kolejnego punktu rozważań, z czasownikiem w 2. os. lp tylko w kazaniach dla dzieci.

inaczej mówiąc – używane we wtrąceniach, wprowadza objaśnienie.

jak (już) powiedziałem / wspomniałem – używane jako wtrącenie odwołanie do kontekstu znanego odbiorcom.

jak słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii / Liturgii Słowa / czytaniu – używane jako wtrącenie odwołanie do kontekstu znanego odbiorcom.

jak to się (dzisiaj) mówi – używane jako wtrącenie; sygnalizuje dystans nadawcy wobec wyrażenia, które ma być użyte.

jak wiemy / jak słyszeliśmy – używane jako wtrącenie, odwołanie do wspólnej wiedzy nadawcy i odbiorców.

jaki stąd / z tego / z tej historii (płynie) wniosek / morał / nauka? – używane na końcu przykładu z życia, częściej w kazaniach dla dzieci, w wersji z wyrażeniem *morał* tylko dla dzieci.

jeszcze.... ale / a już... – połączenie używane na początku kazania wprowadzające nawiązanie do czasu liturgicznego, zwłaszcza przy zmianie okresu liturgicznego.

każdy człowiek / wszyscy ludzie – używane na początku kazania oraz na początku lub końcu przykładu z życia ludzkiego.

kochane dzieci / drogie dzieci – w kazaniach dla dzieci używane na początku, przy przejściach do kolejnego podtematu oraz we wtrąceniach jako sygnał ważności następującego wyrażenia.

kto (z was) mi (teraz) powie...? – formuła organizująca dialog w kazaniach dla dzieci.

kto (z was) wie / pamięta... / (czy) (może) ktoś (z was) wie / pamięta...? – formuła organizująca dialog w kazaniach dla dzieci.

kto wie/pamięta... ręka do góry! – formuła organizująca dialog w kazaniach dla dzieci.

moglibyśmy dalej / jeszcze wyliczać / wymieniać ale.... – formuła kończąca dialog w kazaniach dla dzieci.

moi kochani / moi drodzy – używane na początku, przy przejściach do kolejnego podtematu oraz we wtrąceniach jako sygnał ważności następującego wyrażenia.

może inaczej – pojawia się w dialogu w kazaniach dla dzieci, zapowiada przeformułowanie pytania przez kaznodzieję.

może ktoś powie... – używane przy przejściu do kolejnego podtematu, wprowadza domniemane pytanie lub zastrzeżenie odbiorcy; częstsze w kazaniach dla ogółu wiernych niż dla dzieci.

można powiedzieć – używane jako wtrącenie, sygnalizuje dystans nadawcy wobec poprzedzającego lub następującego wyrażenia.

módlmy się w czasie tej dzisiejszej Eucharystii / Mszy Świętej o / aby / w intencji... – formuła zakończenia częstsza w kazaniach dla ogółu wiernych niż dla dzieci, przy czym wariant: *módlmy się w intencji* występuje wyłącznie w tekstach dla ogółu wiernych.

módlmy się w szczególny sposób o ... – używane w zakończeniu.

módlmy się za przyczyną Matki Najświętszej o / aby... – formuła zakończenia w kazaniach dla ogółu wiernych.

mówię wam – używane jako wtrącenie, w sposób ekspresywny sygnalizuje ważność sąsiadującego wyrażenia.

my czasem też.... – połączenie używane na początku lub na końcu przykładu z życia.

my wszyscy / każdy z nas – używane na początku kazania, na początku lub na końcu przykładu z życia oraz przy przejściach do kolejnego podtematu.

na wieki wieków amen – odpowiedź słuchaczy na formułę początku: niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

na wstępie / na początku chciałbym powiedzieć / zadać pytanie... – używane na początku kazania.

nasuwa się wniosek że... – używane przy przejściu do kolejnego segmentu wypowiedzi, podsumowaniu poprzednich rozważań, również przy podsumowaniu przykładu z życia lub dialogu.

nasuwa się / narzuca się / powstaje / rodzi się... pytanie / mnożą się pytania... – używane przy przejściu do kolejnego podtematu.

nie trzeba daleko szukać – formuła początku przykładu z życia.

niech będzie pochwalony Jezus Chrystus – formuła początku.

niech Chrystus / Bóg / Matka Najświętsza... – połączenie rozpoczynające modlitwę, używane w zakończeniu kazania.

niech to (nasze) spotkanie (na Mszy Świętej) będzie (dla nas / dla każdego z nas) okazją do / żeby... – formuła zakończenia.

nigdy nie zapomnę... – formuła początku przykładu z życia.

opowiem wam zdarzenie / historię / bajkę... – formuła początkowa przykładu z życia; występuje w kazaniach dla dzieci.

opuśćcie ręce – formuła organizująca dialog w kazaniach dla dzieci.

pamiętam jak dziś... – formuła początku przykładu z życia.

(Pan) Bóg mówi / Jezus Chrystus mówi / Pan Jezus mówi do nas / do każdego z nas / do człowieka... – używane przy przejściu do omówienia *Pisma Świętego*, dla dzieci najczęściej w wersji: Pan Jezus mówi (do nas).

(Pan) Jezus uczy nas... – używane przy przejściu do omówienia *Pisma św.*, zazwyczaj w kazaniach dla dzieci.

pierwsza / druga / kolejna sprawa / rzecz / pytanie / problem – używane przy przejściach do kolejnych podtematów.

po raz kolejny słyszeliśmy / kolejny już raz słyszeliśmy... – używane przy przejściu do omówienia *Pisma św.*

polecajmy (dziś) (Panu) Bogu (tych wszystkich którzy...) – formuła zakończenia, używana tylko w kazaniach dla ogółu wiernych.

polecajmy opiece... – formuła zakończenia w kazaniach dla ogółu wiernych.

powiedzcie mi (teraz)... – formuła organizująca dialog w kazaniach dla dzieci.

pójdźmy krok dalej – używane przy przejściu do kolejnego punktu rozważań.

prośmy (dziś) Boga / Pana Jezusa... o / aby... – formuła zakończenia; w kazaniach dla dzieci najczęściej w wersji: prośmy Pana Jezusa....

przeczytana przed chwilą Ewangelia – połączenie używane przy przejściu do omawiania *Pisma św.*, niekiedy na początku kazania.

przed chwilą w Ewangelii słyszeliśmy... – używane przy przejściu do omawiania *Pisma św.*, niekiedy na początku kazania.

przypomina mi się takie zdarzenie / historia / opowiadanie... – formuła początku przykładu z życia.

słowa Chrystusa – połączenie używane przy przejściu do omówienia *Pisma św.*, w kazaniach dla ogółu wiernych.

spróbować powiedzieć – połączenie używane w dialogu w kazaniach dla dzieci.

stajemy dzisiaj wobec problemu / zagadnienia / tajemnicy... – formuła początku oraz przejścia tematycznego.

szczęść Boże – formuła początku.

tak często jest w naszym życiu że... – używane na początku lub na końcu przykładu z życia.

...tak opisuje.... / ...opisuje jak... – formuła początku przykładu z życia zawierająca powołanie się na źródło przykładu.

tak samo i my / również i my – używane przy przejściu od omówienia *Pisma św.* do przykładu z życia ludzkiego.

tak samo / podobnie / inaczej jest w naszym życiu – używane przy przejściu od omówienia *Pisma św.* do przykładu z życia ludzkiego.

tak to jest że... – używane przy przejściach do kolejnego podtematu, wprowadza przesłankę dalszych rozważań.

(te) nasze (wspólne) rozważania – połączenie stereotypowo określające kazanie, występuje jako składnik licznych fragmentów o funkcji delimitacyjnej.

trudne / łatwe / proste pytanie – połączenie używane w dialogu w kazaniach dla dzieci.

(umiłowani / ukochani / drodzy) (w Chrystusie Panu) bracia i siostry / siostry i bracia – w kazaniach dla ogółu wiernych formuła używana na początku, przy przejściach do kolejnego podtematu, oraz we wtrąceniach jako sygnał ważności następującego po niej wyrażenia, w najbardziej rozbudowanej postaci na ogół na początku kazania.

w naszym życiu – używane przy przejściu od omówienia *Pisma św.* do przykładu z życia ludzkiego, na końcu przykładu lub na początku całego kazania; w kazaniach dla dzieci czasami w wersji: w waszym życiu.

we współczesnym świecie / w dzisiejszym świecie – używane przy przejściu od omówienia *Pisma św.* do przykładu z życia ludzkiego tylko w kazaniach dla ogółu wiernych.

witam serdecznie... – formuła początku.

wszyscy pomyśl! – formuła organizująca dialog w kazaniach dla dzieci.

z dniem dzisiejszym wkraczamy w nowy okres roku liturgicznego – używane na początku kazania lub jako przejście tematyczne.

zadanie domowe – połączenie używane w zakończeniu kazania dla dzieci.

zadanie na najbliższy tydzień – połączenie używane w zakończeniu kazania dla dzieci.

zastanówmy się / zadajmy sobie pytanie / postawmy sobie pytanie w dniu dzisiejszym / dzisiaj (kiedy przeżywamy kolejny już raz święto / uroczystość...)... – używane w zakończeniu oraz przy przejściu do kolejnego podtematu.

zdarzenie które miało miejsce / historia która wydarzyła się... –
połączenia używane na początku przykładu z życia.

że tak powiem – używane jako wtrącenie, sygnalizuje dystans
nadawcy wobec własnych słów.

Bibliografia

- Abramowska J.** (1995): *Topos i niektóre miejsca wspólne badań literackich* (w:) *Powtórzenia i wybory*, Poznań, s. 5-33.
- Adamek Z.** (1992): *Homiletyka*, Tarnów.
- Augustyn, św.** (1979): *O nauce chrześcijańskiej. Sprostowania*, Warszawa.
- Bartoszyński K.** (1982): *Opowiadanie a deixis i presupozycja* (w:) *Studia o narracji*, pod red. J. Błońskiego, S. Jaworskiego i J. Sławińskiego, Wrocław, s. 9-18.
- Benveniste E.** (1977): *Mowa a ludzkie doświadczenie* (w:) *Znak, styl, konwencja*, pod red. M. Głowińskiego, Warszawa, s. 43-58.
- Bachtin M.** (1986): *Estetyka twórczości słownej. Rozdział V: Problem gatunków mowy*, Warszawa.
- Bajerowa I.** (1988): *Kilka problemów stylistyczno-leksykalnych współczesnego polskiego języka religijnego* (w:) *O języku religijnym*, pod red. M. Karpluk i J. Sambor, Lublin, s. 21-44.
- Bajerowa I.** (1994): *Swoistość języka religijnego i niektóre problemy jego skuteczności* (w:) *Tekst sakralny w kręgu kultury chrześcijańskiej. Historia, język, poetyka*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 3, s. 11-18.
- Bajerowa I.** (1999): *Od Trydentu do Vaticanum Secundum* (w:) *Od Biblii Wujka do współczesnego języka religijnego*, pod red. Z. Adamka i S. Koziały, Tarnów, s. 102-116.
- Bartmiński J.** (1975): *Wokół Lordowskiej koncepcji formuły*, „Literatura Ludowa” 6, s. 3-11.
- Bartmiński J.** (1985): *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki* (w:) *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej III*, pod red. M. Basaja, Warszawa, s. 25-53.

- Bartmiński J. (1992): *Streszczenie w aspekcie typologii tekstów* (w:) *Typy tekstów*, pod red. T. Dobrzyńskiej, Wrocław, s. 7-14.
- Bartmiński J., Tokarski R. (1986): *Językowy obraz świata a spójność tekstu* (w:) *Teoria tekstu*, pod red. T. Dobrzyńskiej, Wrocław, s. 65-81.
- Bąba S., Mikołajczak S. (1973): *Parenteza we współczesnej prozie polskiej (klasyfikacja i funkcje)*, „*Studia Polonistyczne*” 1, s. 7-31.
- Beaugrande R. A. de, Dressler W. U. (1990): *Wstęp do lingwistyki tekstu*, Warszawa.
- Bieńkowska D. (1994): *Elementy antonimiczne we współczesnej prozie kaznodziejskiej* (w:) *Tekst sakralny w kręgu kultury chrześcijańskiej. Historia, język, poetyka*, pod red. M. Kamińskiej, „*Łódzkie Studia Teologiczne*” 3, s. 133-142.
- Boniecka B. (1985): *Przejawy potoczności w pytaniach nauczycieli*, „*Poradnik Językowy*” z. 1, s. 44-50.
- Boniecka B. (1998): *Tekst potoczny a dyskurs* (w:) *Tekst. Problemy teoretyczne*, pod red. J. Bartmińskiego i B. Bonieckiej, Lublin, s. 45-62.
- Boniecka B. (1999): *Lingwistyka tekstu. Teoria i praktyka*, Lublin.
- Bralczyk J. (1979): *O frazeologii politycznej*, „*Zeszyty Prasoznawcze*” R. XX, nr 2(80), s. 31-40.
- Chlebda W. (1991): *Elementy frazematyki*, Opole.
- Chlebda W. (2001): *Skrzydlaty koniec zimnej wojny* (w:) *Język w komunikacji*, pod red. G. Habrajskiej, Łódź, s. 294-309.
- Chlebda W. (1993): *Z badań nad frazeologią gatunków mowy (rosyjski nekrolog prasowy)*, „*Zeszyty Naukowe WSP w Opolu*”, „*Filologia Rosyjska*” XXXI, s. 49-62.
- Chruszczewski P. (2000): *Aspekty dyskursu religijnego* (w:) *Język trzeciego tysiąclecia*, pod red. G. Szpili, *Język a komunikacja 1*, Kraków, s. 81-94.
- Cockiewicz W. (1988): *Komentarz transmisji sportowej w telewizji (charakterystyka składniowa). Studium z zakresu składni języka mówionego*, Kraków. „*Zeszyty Naukowe UJ*”, „*Prace Językoznawcze*” z. 91.
- Człowiek (1998): *Człowiek – dzieło – sacrum*, pod red. S. Gajdy i H. J. Sobeczki, Opole.
- Czterechsetlecie (1998): *Czterechsetlecie unii brzeskiej. Zagadnienia języka religijnego*, pod red. Z. Leszczyńskiego, Lublin.
- Data K. (1991): *Rodzaje replik w dialogu*. „*Zeszyty Naukowe UJ*”, „*Prace Językoznawcze*” z. 107, s. 61-69.
- Dąbrowska A. (1991): *Językowy obraz przeciwnika politycznego (na podstawie tekstów prasowych z marca 1968 roku)* (w:) *Język a Kultura*, t. 4, pod red. J. Bartmińskiego i R. Grzegorzczkovej, Wrocław, s. 115-148.
- Dijk T. A. van (1977): *Text and Context Explorations in the Semantics and Pragmatics of Discourse*, London and New York.
- Dobrzyńska T. (1974): *Delimitacja tekstu literackiego*, Wrocław.
- Dobrzyńska T. (1993): *Tekst. Próba syntezy*, Warszawa.

- Dunin-Borkowski J. (2002): *Msza święta infantylna*, „Więź” 12, s. 47-54.
- Duszek A. (1998): *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.
- Encyklopedia (1993): *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, pod red. K. Polańskiego, Wrocław.
- Fenomen (1994): *Fenomen kazania*, pod red. W. Przyczyny, Kraków.
- Funkcja (1998): *Funkcja słowa w ewangelizacji*, pod red. M. Kamińskiej i E. Umińskiej-Tytoń, Łódź.
- Gajda S. (1981): *Podstawowe logicznojęzykowe typy mówienia*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, „Językoznawstwo” VII, s. 126-140.
- Gajda S. (1983): *Wypowiedzenie a akapit we współczesnym polskim tekście naukowym* (w:) *Z badań stylu naukowego i terminologii naukowo-technicznej*. „Prace Naukowe Politechniki Wrocławskiej”, „Prace Naukowe Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Politechniki Wrocławskiej” 18, „Studia i Materiały” 16, s. 3-13.
- Górny W. (1966): *Składnia przytoczenia* (w:) *Historia i teoria literatury. Studia. Teoria literatury* 5, Warszawa.
- Grochowski M. (1983): *Metatekstowa interpretacja parentezy* (w:) *Tekst i zdanie*, pod red. T. Dobrzyńskiej i E. Janus, Wrocław, s. 247-258.
- Grzegorzczkowska R. (1975): *Funkcje semantyczne i składniowe polskich przysłówków*, Wrocław.
- Grzegorzczkowska R. (1998): *Głos w dyskusji o pojęciu tekstu i dyskursu* (w:) *Tekst. Problemy teoretyczne*, pod red. J. Bartmińskiego i B. Bonieckiej, Lublin, s. 37-43.
- Grzegorzczkowska R. (1995): *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
- Grzegorski Z. (1999): *Homiletyka kontekstualna*, Poznań.
- Grzegorski Z. (1970): *Posługa słowa w schemacie teorii informacji*, „Studia Theologica Varsoviensia” 8, nr 1, s. 479-507.
- Habrajska G. (1997a): *Funkcjonowanie frazemów i frazeologizmów religijnych w homiliach dla dzieci księdza Jana Twardowskiego* (w:) *Frazeologia a religia. Problemy frazeologii europejskiej II*, pod red. A. M. Lewickiego i W. Chlebdy, Warszawa, s. 229-236.
- Habrajska G. (1997b): *Specyfika języka kazań dla dzieci księdza Jana Twardowskiego* (w:) *Tekst sakralny, tekst inspirowany liturgią*, pod red. G. Habrajskiej, Łódź, s. 233-244.
- Habrajska G. (1998a): *Modelowanie świata wartości w homiliach dla dzieci ks. Jana Twardowskiego* (w:) *Funkcja słowa w ewangelizacji*, pod red. M. Kamińskiej i E. Umińskiej-Tytoń, Łódź, s. 325-340.
- Habrajska G. (1998b): *Relacje dialogowe w kazaniu na przykładzie kazań dla dzieci ks. Jana Twardowskiego* (w:) *Tekst. Analizy i interpretacje*, pod red. J. Bartmińskiego i B. Bonieckiej, Lublin, s. 243-253.
- Helbig-Mischewski B. (2000): *Językowo-kulturowy obraz świata w polskim i niemieckim współczesnym dyskursie kaznodziejskim. Analiza porównawcza* (w:) *Język a Kultura*, pod red. A. Dąbrowskiej i J. Anusiewicz, Wrocław, t. 13, s. 229-246.

- Homiletyka** (1935): *Homiletyka duszpasterska*, pod red. Z. Pilcha, Kielce.
- Idee** (2001): *Idee chrześcijańskie w życiu Europejczyka*, pod red. A. Ceglińskiej i Z. Staszewskiej, Łódź.
- Jakobson R.** (1960): *Poetyka w świetle językoznawstwa*, „Pamiętnik Literacki” LI, z. 2, s. 431-473.
- Język a chrześcijaństwo** (1993): *Język a chrześcijaństwo*, pod red. I. Bajerowej, M. Karpluk i Z. Leszczyńskiego, Lublin.
- Jodłowski S.** (1977): *Podstawy polskiej składni*, Warszawa.
- Kałkowska A.** (1982): *Struktura składniowa listu*, Wrocław.
- Kawka M.** (1999): *No dydaktyczne (w:) Z teorii i praktyki dydaktycznej języka polskiego* 15, pod red. E. Polańskiego i Z. Urygi, „Prace Naukowe UŚ w Katowicach” nr 1786, s. 132-143.
- Kita M.** (1998): *Wywiad prasowy. Język – gatunek – interakcja*, Katowice.
- Konstytucja o liturgii świętej** (1963): 2003-02-06 <www.pascha.org.pl/dokumenty/kl/2.php/>.
- Korolko M.** (1990): *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa.
- Koziara S., Spólnik A.** (1994): *Formy adresatywne w języku współczesnych tekstów homiletycznych (w:) Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, pod red. Z. Kurzowej i W. Śliwińskiego, Kraków, s. 171-177.
- Kućała M.** (1987): *Kazanie jako język mówiony*, „Materiały Homiletyczne” 93, s. 24-35.
- Kucharska E.** (1999): *Słownictwo biblijne we współczesnych kazaniach polskich i niemieckich. Studium w oparciu o kazania katolickie na I niedzielę Wielkiego Postu, rok B*, „Ateneum Kapłańskie” 542/1999, t. 133, z. 1-2/3, s. 46-58.
- Kucharska E., Przyczyna W.** (2000): *Czy podczas kazania jest miejsce na (u)śmiech? (w:) Świat humoru*, pod red. S. Gajdy i D. Brzozowskiej, Opole, s. 355-362.
- Kupisiewicz Cz.** (1996): *Podstawy dydaktyki ogólnej*, Warszawa.
- Kupiszewski P.** (1988): *Słownictwo normatywno-oceniające w ostatnich kazaniach księdza prymasa Stefana Wyszyńskiego*, „Prace Filologiczne” XXXIV, s. 201-210.
- Kurek H.** (1994): *Polszczyzna mówiona kazań (w:) Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, pod red. Z. Kurzowej i W. Śliwińskiego, Kraków, s. 179-184.
- Kurek H.** (1994a): *Odpowiedzialni za słowo, czyli o oficjalnej odmianie polszczyzny mówionej księży (w:) Fenomen kazania*, pod red. W. Przyczyny, Kraków, s. 162-176.
- Kurcz I.** (1992): *Język a psychologia*, Warszawa.
- Labocha J.** (1990): *Opowiadania ludowe ze Śląska Cieszyńskiego w Czechostowacji w świetle pragmatylingwistyki tekstu*, Kraków.
- Labocha J.** (1996a): *Odbiorca w tekście i wypowiedzi (w:) Styl a tekst*, pod red. S. Gajdy i M. Balowskiego, Opole, s. 55-60.
- Labocha J.** (1996b): *Tekst, wypowiedź, dyskurs (w:) Styl a tekst*, pod red. S. Gajdy i M. Balowskiego, Opole, s. 49-53.

- Labov W., Waletzky J.** (1967): *Narrative Analysis: Oral Version of Personal Experience* (w:) *Essays on the Verbal and Visual Arts, Proceeding of the 1966 Annual Spring Meeting of the American Ethnological Society*, Seattle – London, s. 12-43.
- Lalewicz J.** (1975): *Komunikacja językowa a literatura*, Wrocław.
- Lalewicz J.** (1983): *Retoryka kategorii osobowych* (w:) *Tekst i zdanie*, pod red. T. Dobrzyńskiej i E. Janus, Wrocław, s. 267-280.
- Lewek A.** (1971): *Możliwości urozmaicenia form kaznodziejstwa*. „Homo Dei” 40, z. 3, s. 199-201.
- Lewek A.** (1980): *Współczesna odnowa kaznodziejstwa*, Warszawa.
- Marcjanik M.** (1978): *Wtrącenia nawiasowe we współczesnej prasie*, „Poradnik Językowy” z. 6, s. 261-267.
- Mathesius W.** (1971): *O tak zwanym aktualnym rozczłonkowaniu zdania* (w:) *O spójności tekstu*, pod red. M. R. Mayenowej, Wrocław, s. 7-12.
- Matuszczyk B.** (1999): *Retoryka Kościoła dziś – „siedem grzechów głównych” współczesnego kaznodziejstwa* (w:) *Skuteczność słowa w działaniach politycznych i społecznych*, pod red. E. Laskowskiej, Bydgoszcz, s. 123-134.
- Matuszczyk B.** (2000): *O definicjach projektujących w perswazji kaznodziejskiej* (w:) *Regulacyjna funkcja tekstów*, pod red. K. Michalewskiego, Łódź, s. 318-323.
- Matuszczyk B.** (2001a): *Krytyka czy perswazja? O retoryce współczesnego kaznodziejstwa* (w:) *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, pod red. R. Przybylskiej i W. Przyczyny, Kraków, s. 301-312.
- Matuszczyk B.** (2001b): *Pluralis homileticus jako strategia kształtowania relacji między kaznodzieją a słuchaczami* (w:) *Język w komunikacji t. 2*, pod red. G. Habrajskiej, Łódź, s. 25-29.
- Matuszczyk B.** (w druku): *O tym co modne we współczesnym języku religijnym* (w:) *Moda językowa jako problem lingwistyczny*, pod red. K. Wojtczuk (mszps udostępniony przez autorkę tekstu).
- Mayenowa M. R.** (1971): *Spójność tekstu a postawa odbiorcy* (w:) *O spójności tekstu*, pod red. M. R. Mayenowej, Wrocław, s. 189-206.
- Mayenowa M. R.** (2000): *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, Wrocław.
- Mayenowa M. R., Werpachowska A.** (1986): *O sentencji jako początku utworu lirycznego* (w:) *Teoria tekstu*, pod red. T. Dobrzyńskiej, Wrocław, s. 9-16.
- Mazur J.** (1986): *Organizacja tekstu potocznego*, Lublin.
- Miodek J.** (1993): *Osobliwości stylu Jana Pawła II* (w:) *Odpowiednie dać rzeczy słowo. Szkice o współczesnej polszczyźnie*, Wrocław, s. 24-29.
- Miodek J.** (1994): *Co słyszy językoznawca we współczesnych polskich kazaniach?* (w:) *Fenomen kazania*, pod red. W. Przyczyny, Kraków, s. 157-161.
- Miodek J.** (1999): *Współczesne kaznodziejstwo polskie* (w:) *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, pod red. B. Krei, Gdańsk, s. 265-272.

- Miodunka W., Ropa A. (1979): *Z zagadnień socjolingwistycznego opisu sytuacji na przykładzie sytuacji telewizyjnych*, „Socjolingwistyka” 2, s. 63-73.
- Miszewski B. (1998): *Stereotypy we współczesnym polskim dyskursie kaznodziejskim* (w:) *Język a Kultura*, t. 12, pod red. J. Anusiewicza i J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 224-237.
- Nadolski B. (1991): *Liturgika*, Poznań.
- Najder K. (1992): *Schematy poznawcze* (w:) *Psychologia i poznanie*, pod red. M. Mater-skiej i T. Tyszk, Warszawa, s. 38-60.
- Nastainczyk W. (1977): *Msze i kazania dla dzieci w RFN*, „Collectanea Theologica” 47, z. 1, s. 199-210.
- O języku (1988): *O języku religijnym*, pod red. M. Karpluk i J. Sambor, Lublin.
- Od Biblii (1999): *Od Biblii Wujka do współczesnego języka religijnego*, pod red. Z. Adamka i S. Koziary, Tarnów.
- Okopień-Sławińska A. (1987): *Relacje osobowe w literackiej komunikacji* (w:) *Problemy teorii literatury* 2, pod red. H. Markiewicz, Wrocław, s. 27-41.
- Ożóg K. (1990a): *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia*, Kraków.
- Ożóg K. (1990b): *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej (na materiale języka mówionego mieszkańców Krakowa)*, „Zeszyty Naukowe UJ”, „Prace Językoznawcze”, z. 98.
- Ożóg K. (1991): *Jednostki otwierające i zamykające replikę w dialogu*, „Zeszyty Naukowe UJ”, „Prace Językoznawcze” 107, s. 71-90.
- Pajdzińska A. (1991): *Nazwy mówienia w języku polskim* (w:) *Język a Kultura*, t. 2, pod red. J. Puzyniny i J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 53-64.
- Panuś K. (1997): *Egzemplum w historii kaznodziejstwa*, „Analecta Cracoviensia” XXIX, s. 229-319.
- Pisarek W. (1967): *Poznać prasę po nagłówkach!*, Kraków.
- Pisarkowa K. (1975): *Składnia rozmowy telefonicznej*, Wrocław.
- Przybylska R. (1990): *Wyrażanie stosunków czasowych w polskim zdaniu pojedynczym*, Kraków.
- Przybylska R. (2001): *Czy w języku polskim istnieje osobna kategoria adresatywów?* (w:) *Język w komunikacji*, t. 1, pod red. G. Habrajskiej, Łódź, s. 180-186.
- Przyczyna W. (1994a): *Kazanie jako słowo Boże* (w:) *Fenomen kazania*, pod red. W. Przyczyny, Kraków, s. 48-66.
- Przyczyna W. (1994b): *Słowo Boże i ludzkie w kazaniu. Charakterystyczne cechy kazania jako utworu mówionego* (w:) *Współczesna polszczyzna w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, pod red. Z. Kurzowej i W. Śliwińskiego, Kraków, s. 167-170.
- Przyczyna W. (2000): *Kaznodziejski przekaz opowiadań biblijnych*, Kraków.
- Przyczyna W. (2001): *Relacje nadawczo-odbiorcze w kazaniu i sposób ich wyrażania* (w:) *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, pod red. R. Przybylskiej i W. Przyczyny, Kraków, s. 333-339.

- Psychologia** (1976): *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, pod red. M. Żebrowskiej, Warszawa.
- Retoryka** (2001): *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, pod red. R. Przybylskiej i W. Przyczyny, Kraków.
- Rittel T.** (1985): *Kategoria osoby w polskim zdaniu*, Warszawa – Kraków.
- Sambor J.** (1988): *O języku współczesnych kazań polskich. Próba opisu* (w:) *O języku religijnym*, pod red. M. Karpluk i J. Sambor, Lublin, s. 45-69.
- Sarzyńska D.** (1998a): *Leksykalne sposoby akceptowania wypowiedzi odbiorcy w dialogowych kazaniach dla dzieci*, „Poradnik Językowy” z. 8-9, s. 35-41.
- Sarzyńska D.** (1998b): *Perswazyjność dialogów kaznodziejskich (na przykładzie kazań dla dzieci)*, „Poradnik Językowy” z. 7, s. 43-51.
- Sarzyńska D.** (2002): *Koncepcja czasu w kazaniach dla dzieci* (mszps udostępniony przez autorkę).
- Sarzyńska D.** (1999): *Wykładowi dialogowości w kazaniach dla dzieci* (mszps rozprawy doktorskiej, znajdującej się w Instytucie Filologii Polskiej UMCS w Lublinie, udostępniony przez autorkę).
- Sieradzka-Mruk A.** (1997): *Zakończenie kazania jako struktura tekstowa o funkcji apelatywnej*, „Język Polski” LXXVII, z. 4-5, s. 287-291.
- Siwek G.** (1992): *Przepowiadać skutecznie. Elementy retoryki kaznodziejskiej*, Kraków.
- Siwek G.** (1994): *Proces tworzenia kazania* (w:) *Fenomen kazania*, pod red. W. Przyczyny, Kraków, s. 177-213.
- Skorupka S.** (1989): *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- Sławiński H.** (2002): *Celebrans jako zwyczajny głosiciel homilii we Mszy świętej*, „Materiały Homiletyczne” 200, s. 4-24.
- Słownik** (1988): *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, Wrocław.
- Słuchacz** (1998): *Słuchacz słowa*, pod red. W. Przyczyny, Kraków.
- Staniek E.** (1997): *Z kaznodziejskiego warsztatu*, Kraków.
- Tekst sakralny** (1994): *Tekst sakralny w kręgu kultury chrześcijańskiej*, pod red. M. Kamińskiej, „Łódzkie Studia Teologiczne” 3, Łódź.
- Tekst sakralny** (1997): *Tekst sakralny. Tekst inspirowany liturgią*, pod red. G. Habrajskiej, Łódź.
- The Linguistics Encyclopedia** (1991): *The Linguistics Encyclopedia*, ed. Malmkjaer Kirsten, London and New York.
- Tomiczek E.** (1983): *System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego. Socjolingwistyczne studium konfrontatywne*, Wrocław.
- Topolińska Z.** (1984): *Składnia grupy imiennej* (w:) *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, pod red. Z. Topolińskiej, Warszawa.
- Tysiąc lat** (1999): *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, pod red. B. Krei, Gdańsk.

- Urbańczyk S. (1979): *Rozwój języka narodowego. Pojęcia i terminologia* (w:) *Prace z dziejów języka polskiego*, Wrocław, s. 7-33.
- Vrablec J. (1991): *Rola i miejsce ćwiczeń w dydaktyce homiletycznej (własne doświadczenia i propozycje)* (w:) *W drodze na ambonę*, pod red. G. Siwka, Kraków, s. 77-88.
- Warchala J. (1991): *Dialog potoczny a tekst*, Katowice.
- Wierzbicka A. (1971): *Metatekst w tekście* (w:) *O spójności tekstu*, pod red. M. R. Mayenowej, Wrocław, s. 105-121.
- Wierzbicka A. (1983): *Genry mowy* (w:) *Tekst i zdanie*, pod red. T. Dobrzyńskiej i E. Janus, Wrocław, s. 125-137.
- Wilkoń A. (2002): *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*, Kraków.
- Winiarska J. (2001): *Operatory metatekstowe w dialogu telewizyjnym*, Kraków.
- Wiśniewski M. (1994): *Strukturalna charakterystyka polskich wypowiedzi niezdanio- wych*, Toruń.
- Wojtak M. (w druku): *Styl religijny w perspektywie genologicznej* (w:) *Język religijny dawniej i dziś*, pod red. S. Mikołajczaka, Poznań.
- Wojtczuk K. (1996): *Zachowania językowe nauczycieli w sytuacji lekcji szkolnej*, Siedlce.
- Wyderka B. (1993): *Formy dialogizmów w XVIII-wiecznym piśmiennictwie retorycznym*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, „Językoznawstwo” XIV, s. 103-110.
- Z problemów (w druku): *Z problemów współczesnego kaznodziejstwa*, pod red. P. Urbańskiego.
- Zabielska M. (1988): *Pytania pozorne we współczesnej polszczyźnie mówionej*, „Prace Filologiczne” XXXIV, s. 109-117.
- Zdunkiewicz D. (1993): *Leksykalne środki wartościowania w niedzielnych kazaniach radiowych* (w:) *Język a chrześcijaństwo* pod red. I. Bajerowej, M. Karpluk i Z. Leszczyńskiego, Lublin, s. 71-84.
- Zdunkiewicz-Jedynak D. (1996a): *Językowe środki perswazji w homiliach (na przykładzie tekstów Jana Pawła II)* (w:) *Język a Kultura*, pod red. J. Bartmińskiego i R. Grzegorkowej, Wrocław, t. 4, s. 149-158.
- Zdunkiewicz-Jedynak D. (1996b): *Językowe środki perswazji w kazaniu*, Kraków.
- Zdunkiewicz-Jedynak D. (1998a): *Stuchacze kazań po odzyskaniu wolności w 1989 roku* (w:) *Stuchacz Słowa*, pod red. W. Przyczyny, Kraków, s. 243-253.
- Zdunkiewicz-Jedynak D. (1998b): *Usytuowanie słuchacza w kazaniu* (w:) *Stuchacz Słowa*, pod red. W. Przyczyny, Kraków, s. 278-286.
- Zdunkiewicz-Jedynak D. (2001): *Funkcja zdań pytajnych we współczesnym kazaniu* (w:) *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, pod red. R. Przybylskiej i W. Przyczyny, Kraków, s. 323-331.
- Ziomek J. (1990): *Retoryka opisowa*, Wrocław.
- Życie Duchowe (2001): *Jeżus dla każdego. Rozmowa z profesorem Anną Wierzbicką (Rozmowę przeprowadził S. Obirek)*, „Życie Duchowe” 27, s. 18-25.

Spis treści

Wstęp	5
1. Uwagi wprowadzające	5
2. Charakterystyka materiału	10
3. Układ pracy	11
4. Stan badań nad językiem współczesnych polskich tekstów kaznodziejskich	12
Rozdział I: Uwagi metodologiczne	21
1. Wybrane problemy opisu sytuacji komunikacyjnej w kazaniu (układ nadawczo-odbiorczy)	21
2. Kazanie jako gatunek mowy	29
Rozdział II: Sygnały sytuacji komunikacyjnej w kazaniach adresowanych do ogółu wiernych i do dzieci	35
1. Uwagi ogólne	35
2. Nadawca	36
3. Odbiorca	43
4. Czas mówienia	54
5. Miejsce, w którym odbywa się akt mowy	59
6. Akt mowy i akt percepcji	63
Rozdział III: Połączenia wyrazowe rozpoczynające tekst kazania, wybierane ze względu na rodzaj odbiorcy	69
Rozdział IV: Połączenia wyrazowe kończące tekst kazania wybierane ze względu na rodzaj odbiorcy	89
Rozdział V: Połączenia wyrazowe wprowadzające i kończące omówienie <i>Pisma św.</i> w kazaniach a rodzaj odbiorcy	105

Rozdział VI: Połączenia wyrazowe wprowadzające i kończące <i>exemplum</i> kaznodziejskie a rodzaj odbiorcy	121
Rozdział VII: Połączenia wyrazowe organizujące dialog w kazaniach dla dzieci	145
Rozdział VIII: Połączenia wyrazowe o charakterze tranzycji i parentez wybierane ze względu na rodzaj odbiorcy	163
Zakończenie	187
Aneks: Najczęściej powtarzające się połączenia wyrazowe organizujące tekst kazania	193
Bibliografia	201



